

Kalendarz Rolnictwa Polskiego



na rok
1949



PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

Naczelną DYREKCJA

WARSZAWA, ul. GRZYBOWSKA Nr 2/4

75 Powszechnych Domów Towarowych

JUŻ URUCHOMIONYCH w 1948 r.
na terenie RZECZYPOSPOLITEJ

ARTYKUŁY:

1. Spożywcze
2. Monopolowe
3. Włókiennicze
4. Konfekcja
5. Obuwie i galanteria skórzana
6. Kosmetyka
7. Żakło i porce lana
8. Artykuły gospodarstwa domowego
9. Materiały piśmienne i przybory szkolne
10. Meble
11. Sport
12. Zabawki. -

NORMALIZUJĄ CENY RYNKOWE



BRONIA INTERESÓW ŚWIATA PRACY

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Nr 6004
LUBLIN
H. Łopacińskiego

KALENDARZ
ROLNIKA
POLSKIEGO

NA ROK

1949



SPÓŁDZ. WYD.-OSWIATOWA „CZYTELNIK“

K

U POŻYTKOWI i rozrywce
naszej czytelniczej rodziny
opracowaliśmy drugi z kolei

„Kalendarz Rolnika Polskiego“, wypełniając go artykułami o ważnych sprawach, żywo interesujących każdego, wartościowymi utworami prozą i wierszem oraz informacjami z różnych dziedzin życia. Mamy nadzieję, że książka ta wzbogaci domowe biblioteczki i zawsze będzie służyła czytelnikom „Rolnika Polskiego“.

Z najserdeczniejszymi noworocznymi życzeniami zdrowia, szczęścia, dobrego powodzenia w pracy nad zwiększeniem urodzajów polskich pól oraz kultury i dobrobytu polskich wsi, ze staropolskim „Szczęść Boże!“ oddajemy w Wasze ręce, Czytelnicy, „Kalendarz Rolnika Polskiego na rok 1949“

REDAKCJA I WYDAWNICTWO

STYCZEŃ

		Stońce		Księżyc	
		Wsch.	Zach.	Wsch.	Zach.
1	S Nowy Rok, Mieczysława	8.08	15.59	10.09	17.45
2	N Im. Jezus	8.08	16.00	10.31	19.00
3	P Genowefy p., Piotra m.	8.08	16.01	10.48	20.13
4	W Im. Jezus, Eugen., Tytusa	8.08	16.02	10.59	21.26
5	S Edwarda, Telesfora	8.08	16.03	11.10	22.36
6	C Trzech Króli, Andrzeja	8.08	16.04	11.20	23.45
7	P Lucjana m., Juliana m.	8.07	16.06	11.30	—
8	S Seweryna op. i b.	8.06	16.07	11.40	0.55
9	N Antoniego, Juliana	8.06	16.09	11.52	2.03
10	P Jana, Piotra, Wilhelma	8.06	16.10	12.09	3.25
11	W Honoraty, Sewer.	8.05	16.12	12.33	4.45
12	S Jana, Benedykta	8.04	16.13	13.10	6.03
13	C Weroniki p.	8.04	16.14	14.03	7.19
14	P Hilarego, Feliksa	8.03	16.16	15.16	8.18
15	S Marka, Jana, Pawła	8.02	16.18	16.44	9.02
16	N Marcelego	8.01	16.19	18.16	9.31
17	P Antoniego, Jana	8.00	16.21	19.48	9.53
18	W Katedry św. Piotra	7.59	16.22	21.17	10.07
19	S Henryka, Mariusza	7.58	16.24	22.44	10.20
20	C Fabiana i Sebastiana mm.	7.57	16.26	—	10.33
21	P Agnieszki pm.	7.56	16.27	00.09	10.46
22	S Wincentego, Anastazji	7.55	16.29	01.35	11.01
23	N Zaślubiny NMP., Klemensa	7.54	16.31	03.00	11.20
24	P Tymoteusza b. m., Felicjana	7.52	16.33	04.23	11.46
25	W Nawr. św. Pawła	7.51	16.34	05.40	12.21
26	S Polikarpa b m., Pauli	7.50	16.36	06.46	13.12
27	C Jana Złotoustego	7.43	16.33	07.35	14.15
28	P Agnieszki, Wal., Piotra Nol.	7.47	16.40	08.09	15.20
29	S Franc. Salez., Konstant.	7.46	16.42	08.34	14.46
30	N Martyny, Felicjana	7.44	16.43	08.52	18.00
31	P Jana Bosko, Ludwika	7.43	16.45	09.05	19.13

PRZED STU LATY. Pierwsza połowa stycznia na ogół bardzo mroźna, pada śnieg umiarkowany. 14 wieczorem nagle ociepla się i pada ulewny deszcz. W następnych dniach padają deszcze na przemian ze śniegiem, rozpoczynają się roztopy. Wisła puszcza. (Zamarzła 4 stycznia, puściła 26 stycznia). Do końca miesiąca utrzymuje się pogoda deszczowa (deszcz, śnieg, mgła itp.)

- LUTY -

		Słońce		Księżyc	
		Wsch.	Zach.	Wsch.	Zach.
1	W Ignacego, Pawła	7.41	16.47	9.17	20.22
2	S M. B. Gromniczej	7.40	16.49	9.27	21.30
3	C Błażeja, Hipolita, Ignacego	7.38	16.51	9.35	22.40
4	P Andrzeja, Józefa	7.36	16.53	9.44	23.53
5	S Agaty pm., Izolda, Albina	7.35	16.54	9.56	—
6	N Doroty, Tytusa ☾	7.33	16.56	10.10	1.08
7	P Jullanny, Ryszar., Romualda	7.31	16.58	10.2	2.25
8	W Jana z Malty, Piotra	7.30	17.00	10.59	3.43
9	S Apolonii pm., Cyryla	7.28	17.02	11.44	4.58
10	C Scholastyki p., Jacka	7.26	17.04	12.48	6.02
11	P Obj. NMP w Lurd	7.24	17.06	14.09	6.52
12	S Modesta m., Jullana m.	7.22	17.08	15.41	7.27
13	N Starozap., Katarzyny ☽	7.20	17.09	17.17	7.52
14	P Cyryla, Walentego k. m.	7.18	17.11	18.50	8.09
15	W Faustyna m., Józefa	7.16	17.13	20.21	8.24
16	S Juliany pm., Bernarda	7.14	17.15	21.50	8.37
17	C Juliana z Kapadocji	7.12	17.17	23.19	8.50
18	P Symeona b.	7.10	17.19	—	9.05
19	S Konrada, Marcelego	7.08	17.20	0.47	9.23
20	N Mięso-pustna, Leona b. ☾	7.06	17.22	2.13	9.46
21	P Feliksa b., Eleonory	7.04	17.24	3.33	10.18
22	W Małgorzaty	7.02	17.26	4.42	11.05
23	S Piotra, Damlana	7.00	17.28	5.35	12.05
24	C Macieja ap., Modesty, Flaw.	6.58	17.30	6.12	13.19
25	P Cezarego, Zygryda b., Fel.	6.56	17.32	6.39	14.34
26	S Wiktora m., Aleksandra	6.54	17.33	6.59	15.48
27	N Zapustna, Anast. p., ☽	6.52	17.35	7.12	17.01
28	P Teofila, Makarego, Gabriela	6.50	17.37	7.23	18.12

PRZED STU LATY. Pogoda, jaka ustaliła się w drugiej połowie lutego, trwała z nielicznymi wyjątkami (1, 4 i 7 luty) przez cały miesiąc. Luty cechuje się niezwykłą jak na ten miesiąc ciepłotą. Dnie są pochmurne, często padają deszcze, grad, śnieg, wieją wichry. Zupełnie pogodnych dni nie było, napół pogodnych 12, pochmurnych 16, deszczu i śniegu po 10, mgły 5, gradu 3 i wichrów 5. Wiatry przeważnie zachodnie i południowo-zachodnie.

PLANETA MERKURY jest na ogół trudno dostrzegalna. Szukać jej można na niebie wieczornym 18 stycznia, 10 maja, 7 września, na niebie porannym zaś 28 lutego, 28 czerwca i 19 października.

- MARZEC -

		Świt		Kątyc	
		Wsch.	Zach.	Wsch.	Zach.
1 W	Antoniny, Albina, Leona	6.47	17.39	7.33	19.22
2 S	Popielec, Hel. ces., Lucjusza	6.45	17.41	7.42	20.32
3 C	Kunegundy ces.	6.43	17.42	7.51	21.43
4 P	Kazimierza kr., Eugeniusza	6.41	17.44	8.01	22.56
5 S	Jana od Krzyża, Euzebiusza	6.38	17.46	8.14	—
6 N	Wstępna, Felcicy, Marcjana	6.36	17.48	8.30	0.11
7 P	Tomasza z Akwinu	6.34	17.50	8.55	1.27
8 W	Wincentego Kadł., Jana	6.32	17.51	9.33	2.42
9 S	Franciszki, Katarzyny	6.29	17.53	10.28	3.48
10 C	40 Męczenników, Cypriana	6.27	17.55	11.41	4.42
11 P	Konstantego, Benedykta	6.25	17.56	13.06	5.22
12 S	Grzegorza W. pap., Bernard	6.23	17.58	14.39	5.50
13 N	Sucha, Krystyny, Marka	6.20	18.00	16.13	6.09
14 P	Matyldy, Leona	6.18	18.02	17.46	6.25
15 W	Klemens., Dworzak., Longin	6.16	18.04	19.18	6.39
16 S	Hilarego b., Julian., Cyriak	6.13	18.05	20.52	6.52
17 C	Patrycjusza b., Gertrudy p.	6.11	18.07	22.24	7.08
18 P	Cyryla Jeroz., Edwarda kr.	6.09	18.09	23.54	7.23
19 S	Józefa Obl. NMP., M. B. Bol.	6.06	18.10	—	7.45
20 N	Głucha, Eufem., Anat., Teod.	6.04	18.12	1.19	8.14
21 P	Benedykta op.	6.02	18.14	2.34	8.59
22 W	Katarzyny, Bogusława	6.00	18.16	3.35	9.57
23 S	Feliksa m., Józefa k., Pelagii	5.58	18.17	4.18	11.05
24 C	Gabriela arch., Marka	5.55	18.19	4.43	12.19
25 P	Zwiast. NMP., Ireneusza	5.53	18.21	5.03	13.34
26 S	Teodora, Tekli, Emanuela	5.50	18.22	5.24	14.47
27 N	Srodopustna, Jana D., Ernes.	5.48	18.24	5.35	16.00
28 P	Jana Kapistrana w.	5.46	18.26	5.45	17.10
29 W	Eustazjuza op.	5.43	18.28	5.54	18.19
30 S	Anieli, Jana Klimaka	6.41	18.29	6.03	19.29
31 G	Balbiny, Kornelii	6.39	18.31	6.12	20.41

PRZED STU LATY. Marzec 1849 był na ogół pogodny, suchy i mroźny, mroźniejszy o 1,5 stopnia niż zazwyczaj. Największe ciepło 7 wieczorem (12 stopni), największe zimno 19 rano (— 10 stopni). Dni pogodnych 3, na pół pogodnych 12, pochmurnych 16, deszczu 8, śniegu 10, gradu 2. Wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

PLANETA JOWISZ jest od marca widzialna w godzinach porannych, a z początkiem sierpnia — całą noc, zaś w grudniu świeci tylko w godzinach wieczornych.

KWIECIEŃ

		Słońce		Księżyc	
		Wsch.	Zach.	Wsch.	Zach.
1 P	Hugona b., Teodory m.	5.36	18.33	6.24	21.56
2 S	Franciszka z Pauli	5.34	18.34	6.39	23.13
3 N	Czarna, Ryszarda b., Pankr.	5.32	18.36	6.59	—
4 P	Izydora, Platona	5.30	18.38	7.31	0.29
5 W	Wincentego, Zenona	5.27	18.40	8.16	1.39
6 S	Celestyna, Wilhelma	5.25	18.41	9.19	2.37
7 C	Rufina, Donata, Epifaniasza	5.23	18.43	10.37	3.22
8 P	Dionizego	5.20	18.45	12.04	3.53
9 S	Marii Kleofas., Hugona	5.18	18.46	13.36	4.16
10 N	Palmowa, Makar., Michała	5.16	18.48	15.07	4.32
11 P	Leona W., Filipa	5.14	18.50	16.38	4.46
12 W	Juliusza, Zenona	5.11	18.51	18.10	4.58
13 S	Hermenegildy, Justyna	5.09	18.53	19.44	5.12
14 C	Wielki, Justyna, Waleriana	5.07	18.55	21.28	5.28
15 P	Anastazji, Klemensa, Bazyl.	5.05	18.57	22.49	5.47
16 S	Bernadety, Julii	5.02	18.58	—	6.13
17 N	Wielkanoc, Roberta, Inocent	5.00	19.00	0.14	6.50
18 P	Drugie św. Wielk., Apolon.	4.58	19.02	1.24	7.44
19 W	Jerzego, Leona, Adolfa	4.56	19.03	2.15	8.50
20 S	Teodora, Agn., Wiktora.	4.54	19.05	2.49	10.06
21 C	Anzelma, Felksa m.	4.52	19.07	3.12	11.23
22 P	Leona b., Łukasza	4.50	19.08	3.30	12.37
23 S	Wojciecha bm., Jerzego	4.48	19.10	3.42	13.50
24 N	Biała, Grzegorza, Fidelisa	4.46	19.12	3.53	15.00
25 P	Marka Ed., Szczepana	4.43	19.14	4.02	16.09
26 W	NMP D. Rady, Kleta, Marc.	4.41	19.15	4.11	17.19
27 S	Zyty p., Anastazego, Teofila	4.39	19.17	4.20	18.31
28 C	Pawła od Krz., Walerii	4.37	19.19	4.31	19.46
29 P	Piotra z Weřony, Hugona	4.35	19.20	4.45	21.03
30 S	Katarzyny, Jakuba, Mariana	4.33	19.22	5.03	22.20

PRZED STU LATY. Pogoda w kwietniu była na ogół ciepła i ładna. Miesiąc suchy, mało deszczów, częste wiatry z kierunków zmiennych, dużo słońca. Dnie od 26 prawdziwie wiosenne. Dni pogodnych 15, na pół 10, pochmurnych 5, wiatru i wichru 7.

PLANETA SATURN jest w pierwszych miesiącach widzialna prawie całą noc. Z początkiem czerwca zachodzi po północy i w lipcu przestaje być dostrzegalna. W październiku pojawia się znów na niebie w godzinach rannych. Z końcem roku wschodzi o północy. Znajduje się w gwiazdozbiórze Lwa.

M A J

		Słońce		Księżyc	
		Wsch.	Zach.	Wsch.	Zach.
1 N	Święto Pracy, Filip. i Jak. ap.	4.31	19.24	5.31	23.32
2 P	Eugenii, Zygmunta kr.	4.30	19.25	6.13	—
3 W	NMP Kr. Kor. P., Św. Ośw.	4.28	19.27	7.12	0.33
4 S	Znal. Krzyża św., Flor., Mon.	4.26	19.29	8.25	1.21
5 C	Piusa pap., Ireny	4.24	19.30	9.48	1.55
6 P	Jana w oleju	4.22	19.32	11.15	2.19
7 S	Floriana, Domiceli, Benedyk.	4.20	19.34	12.43	2.36
8 N	Stanisława bm.	4.18	19.35	14.11	2.50
9 P	Dzień Zwycięstwa, Grzeg.	4.17	19.37	15.40	3.03
10 W	Izydora oracza, Antoniego	4.15	19.38	17.11	3.15
11 S	Franciszka, Mamerta	4.13	19.40	18.43	3.29
12 C	Pankracego, Dominika	4.12	19.42	20.16	3.46
13 P	Serwacego, Jana m.	4.10	19.43	21.46	4.08
14 S	Bonifacego, Justyny	4.08	19.45	23.04	4.40
15 N	Zofii, Jana de la Salle	4.07	19.46	—	5.29
16 P	Andrzeja Boboli	4.05	19.48	0.05	6.32
17 W	Weroniki, Paschalisa	4.04	19.49	0.46	7.48
18 S	Aleksandry, Feliksa w.	4.02	19.51	1.14	9.06
19 C	Mikołaja, Piotra Celest.	4.01	19.52	1.33	10.22
20 P	Bernardyna, Bazylego	4.00	19.54	1.47	11.37
21 S	Tymoteusza	3.58	19.55	2.00	12.48
22 N	Julli, Heleny, Emilli	3.57	19.57	2.10	13.58
23 P	Dezyderego	3.56	19.58	2.19	15.07
24 W	NMP Wspomożenia, Joanny	3.54	19.59	2.28	16.18
25 S	Grzegorza i Urbana pap.	3.53	20.01	2.38	17.33
26 C	Wniebowstąpienie Pań., Fil.	3.52	20.02	2.51	18.49
27 P	Bedy, Jana pap.	3.51	20.03	3.07	20.07
28 S	Augustyna	3.50	20.05	3.33	21.21
29 N	Katarzyny, Teodozji	3.49	20.06	4.11	22.27
30 P	Feliksa, Ferdynanda, Joan.	3.48	20.07	5.05	23.19
31 W	NMP Pośr. Łask., Anieli	3.47	20.08	6.16	23.56

PRZED STU LATY. Maj 1849 roku był nadzwyczaj piękny, zwłaszcza po 20-tym, kiedy panowały prawdziwie letnie upały. Miesiąc na ogół pogodny i umiarkowanie wilgotny, tylko pierwsze 10 dni jeszcze chłodne i pochmurne. Wiatry najczęściej południowe. Dni pogodnych 9, na pół pogodnych 10, pochmurnych 7, deszczu 5.

PLANETA URAN jest widzialna w styczniu przez całą noc, po czym zachodzi coraz wcześniej i przestaje być widzialna w maju. W sierpniu pojawia się znów na wschodnim niebie w godzinach rannych. Można ją znaleźć na pograniczu gwiazdozbioru Byka i Bliźniat.

- CZERWIEC -

		Słońce		Księżyc	
		Wsch.	Zach.	Wsch.	Zach.
1 S	Konrada, Jakuba	3.46	20.09	—	9.17
2 C	Sadoka i tow. mm., Erazma	3.45	20.10	0.08	10.30
3 P	Klotyldy kr., Pauli	3.45	20.12	0.19	11.41
4 S	Franciszka ☾	3.44	20.13	0.29	12.51
5 N	Zesłanie Ducha św., Bonifac.	3.43	20.14	0.38	14.01
6 P	Zielonoświąteczny, Norbert.	3.42	20.15	0.47	15.13
7 W	Roberta, Pawła	3.42	20.16	0.59	16.28
8 S	Modarda, Seweryna	3.41	20.16	1.14	17.46
9 C	Pelagii, Felicjana, Juliana	3.41	20.17	1.34	19.03
10 P	Bogumiła bisk., Małg. ☉	3.40	20.18	2.07	20.15
11 S	Barnaby ap., Feliksa	3.40	20.19	2.54	21.14
12 N	Jana z Fac., Onufr., Anton.	3.40	20.19	4.00	21.59
13 P	Antoniego Padewskiego	3.40	20.20	5.19	22.29
14 W	Bazylego, Walerego	3.39	20.21	6.45	22.51
15 S	Jolanty, Wita, Bernarda	3.39	20.21	8.14	23.06
16 C	Bcże Ciało, Jana, Francisz.	3.39	20.22	7.38	—
17 P	Marcjana, Teofil., Inocent.	3.39	20.22	9.04	0.22
18 S	Efrema, Elżbiety, Marka ☽	3.39	20.23	10.31	0.41
19 N	Gerwazego, Protazego, Jul.	3.39	20.23	11.57	0.56
20 P	Florentyny, Sylweryusza	3.39	20.23	13.22	1.09
21 W	Alojzego Gonzagi, Marcina	3.39	20.24	14.49	1.20
22 S	Paulina, Flawiusza	3.40	20.24	16.17	1.33
23 C	Zenona, Marianny, Agrypin.	3.40	20.24	17.48	1.48
24 P	Nar. Jana Chrzciciela	3.40	20.24	19.19	2.07
25 S	Wilhelma, Łucji	3.40	20.24	20.41	2.33
26 N	Jana i Pawła ☽	3.41	20.24	21.49	3.15
27 P	Władysława	3.41	20.24	22.40	4.13
28 W	Ireneusza, Leona pap.	3.42	20.24	23.16	5.24
29 S	Piotra i Pawła	3.42	20.24	23.39	6.42
30 C	Emilii, Lucyny	3.43	20.24	23.56	8.01

PRZED STU LATY. Czerwiec bardzo ciepły, lecz deszczowy i burzliwy. Wiatry wschodnie i południowo-wschodnie. Dni pogodnych 4, na pół pogodnych 20, deszczowych 4, na pół deszczowych 10, burzliwych 9 największe, ogromne burze 2, 6, i 17 czerwca.

PLANETA WENUS jest najkorzystniej widzialna w drugiej połowie roku na niebie wieczornym. Doskonale ją będzie można oglądać po 20 listopada, a najjaśniejszy blask daje 26 grudnia

-LIPIEC-

		Słońce		Księżyc	
		Wsch.	Zach.	Wsch.	Zach.
1 P	Przenajśw. Krwi P. J., Hal.	3.44	20.23	9.41	23.19
2 S	Nawiedz. NMP., Urbana	3.44	20.23	11.06	23.31
3 N	Anatola, Jacka pap.	3.45	20.22	12.31	23.43
4 P	Teodora, Elżbiety, Inocent.	3.46	20.22	13.59	23.57
5 W	Antoniego, Filomeny	3.47	20.22	15.27	—
6 S	Łucji, Dominiki, Izajasza	3.47	20.21	16.55	0.14
7 C	Cyryla i Metodęgo ap.	3.48	20.20	18.20	0.37
8 P	Elżbiety kr., Prokopa	3.49	20.20	19.35	1.09
9 S	Weroniki, Zenona	3.50	20.19	20.32	1.59
10 N	7 Braci Męcz., Amelii,	3.51	20.18	21.12	3.04
11 P	Piusa pm., Pelagii	3.52	20.18	21.39	4.21
12 W	Jana Gwalberta	3.53	20.17	21.59	5.41
13 S	August., Małgorz., Anakleta	3.55	20.16	22.13	6.59
14 C	Bonawentury	3.56	20.15	22.24	8.15
15 P	Henryka ces., Jakuba	3.57	20.14	22.34	9.27
16 S	NMP Szkaplerznej, Eustach.	3.58	20.13	22.44	10.36
17 N	Aleksęgo, Bogdana, Marcel.	3.59	20.12	22.53	11.46
18 P	Szymona z Lipn., Brun.	4.00	20.11	23.03	12.57
19 W	Winc. à Paulo, Feliks., Marc.	4.02	20.10	23.16	14.11
20 S	Czesława, Hieronima	4.03	20.08	23.33	15.27
21 C	Praksedy, Andrzeja	4.04	20.07	—	16.44
22 P	Święto Niepodległości, Teof.	4.06	20.06	0.01	17.58
23 S	Apolinarego	4.07	20.05	0.43	19.01
24 N	Kingi kr., Krystyny	4.09	20.03	1.42	19.52
25 P	Jakuba, Krzysztofa	4.10	20.02	2.58	20.28
26 W	Anny Matki NMP.	4.12	20.00	4.24	20.53
27 S	Julii, Aurelego, Feliksa m.	4.13	19.59	5.55	21.10
28 C	Wiktora, Inocentego	4.14	19.57	7.24	21.25
29 P	Marty, Flory, Urbana pap.	4.16	19.56	8.53	21.37
30 S	Rufina, Julity	4.17	19.54	10.20	21.49
31 N	Ignacego Loyoli	4.19	19.53	11.48	22.02

PRZED STU LATY. Lipiec podobnie jak czerwiec bardzo ciepły, a nawet upalny Miesiąc ten jest o wiele bardziej suchy, niż czerwiec, deszcze padają jeszcze w pierwszej dekadzie, trzecia dekada jest natomiast wyjątkowo sucha i bezwietrzna. 9 i 10 lipca przechodzą nad Warszawą niezwykle groźne burze. Dni pogodnych jest 13, na pół pogodnych 5. deszczowych 3. burzliwych 3. Wiatry zmienne.

SIERPIEŃ

		Dni		Księżyc	
		Wsch.	Zach.	Wsch.	Zach.
1 P	Piotra w Okowach	4.20	19.51	13.15	22.18
2 W	NMP Anielskiej, Alfonsa	4.22	19.49	14.43	22.38
3 S	Znal. rel. św. Szczepana, Lid.	4.24	19.48	16.09	23.07
4 C	Domínika, Protazego	4.25	19.46	17.25	23.51
5 P	NMP Śnieżnej, Oswalda	4.27	19.44	18.27	—
6 S	Przemienienie Pańskie	4.28	19.42	19.12	0.51
7 N	Kajetana, Konrada	4.30	10.40	19.45	2.05
8 P	Cyriaka, Emiliana	4.31	19.39	20.06	3.24
9 W	Romana, Juliana, Jana Vian.	4.33	19.37	20.22	4.42
10 S	Wawrzyńca, Bogdana	4.35	19.35	20.33	5.59
11 C	Zuzanny pm., Filomeny	4.36	19.33	20.43	7.12
12 P	Klary, Euzebiusza	4.38	19.31	20.53	8.23
13 S	Hipolita, Kasjana, Heleny	4.40	19.29	21.02	9.33
14 N	Euzebiusza, Alfreda	4.41	19.27	21.11	10.44
15 P	Wniebowzięcie NMP	4.43	19.25	21.23	11.56
16 W	Joachima Ojca NMP,	4.44	19.23	21.39	13.10
17 S	Jacka, Rocha, Anastazego	4.46	19.21	22.00	14.28
18 C	Klarv, Heleny, Agapita	4.48	19.19	22.33	15.41
19 P	Ludwika b., Juliusza, Jana	4.49	19.17	23.21	16.46
20 S	Bernarda op., Krzysztofa	4.51	19.15	—	17.42
21 N	Joanny, Bernarda, Daniela	4.52	19.13	0.28	18.23
22 P	Niep. Serca Marii, Cezarego	4.54	19.11	1.51	18.51
23 W	Filipa, Apolinarego, Wiktora	4.56	19.08	3.20	19.12
24 S	Bartłomieja op., Jerzego	4.57	19.06	4.53	19.29
25 C	Ludwika kr., Grzegorza	4.59	19.04	6.25	19.42
26 P	Matki Boskiej Częstochow.	5.01	19.02	7.55	19.54
27 S	Józefa Kalasantego	5.02	19.00	9.24	20.07
28 N	Augustyna, Aleksego	5.04	18.58	10.55	20.22
29 P	Ścięcie św. Jana Chrzciciela	5.06	18.55	12.26	20.41
30 W	Róży Limańskiej, Feliksa	5.07	18.53	13.54	21.07
31 S	Rajmunda, Marka, Paulina	5.09	18.51	15.16	21.47

PRZED STU LATY. Sierpień jest także dość ciepły ale dużo dni jest pochmurnych. Po suchej trzeciej dekadzie lipca nadchodzą dni obfite w deszcz. Pierwszych kilka dni szczególnie stoi pod znakiem deszczu, a nawet burz, w następnych dniach opady deszczowe są na ogół równomierne. Dni pogodnych 2, na pół 16, na pół deszczowych 14. burzliwych 2. Wiatry z kierunków zmiennych

WRZESIEŃ

		Słońce		Księżyc	
		Wsch.	Zach.	Wsch.	Zach.
1 C	Idziego, Bronisl., Augusta	5.10	18.49	16.24	22.43
2 P	Stefana kr., Juliana, Filipa	5.12	18.46	17.15	23.51
3 S	Szymona, Bronisławy	5.14	18.44	17.50	—
4 N	Rozalii p., Róży p.	5.15	18.42	18.15	1.07
5 P	Wawrzyńca, Doroty	5.17	18.40	18.31	2.26
6 W	ZachariaszaZ pror., Eugen.	5.19	18.37	18.44	3.42
7 S	Reginy, Melchiora ☉	5.20	18.35	18.54	4.57
8 C	Narodzenia NMP	5.22	18.33	19.03	6.08
9 P	Sw. Rodziny, Piotra Serg	5.24	18.30	19.12	7.18
10 S	Mikołaja z Tol., Łukasza	5.25	18.28	19.22	8.28
11 N	Prota i Jacka mm., Teodory	5.27	18.26	19.33	9.40
12 P	Najśw. Im. Marii	5.28	18.23	19.46	10.53
13 W	Filipa m. Eugenii	5.30	18.21	20.05	12.08
14 S	Podwyż. Krz. Sw., Suchy dz.	5.32	18.19	20.31	13.23
15 C	Matki B. Bolesnej ☽	5.33	18.16	21.10	14.33
16 P	Kornela p., Cypriana	5.35	18.14	22.05	15.32
17 S	Suchy dz., Stygm. św. Franc	5.37	18.12	23.19	16.20
18 N	Józefa z Kap.	5.38	18.09	—	16.52
19 P	Januarego, Konstancji, Marii	5.40	18.07	0.44	17.17
20 W	Eustachego, Filipiny	5.42	18.05	3.47	17.35
21 S	Mateusza ap. i ew. Aleksan.	5.43	18.02	3.47	17.49
22 C	Tomasza Wil., Mauryc. ☽	5.45	18.00	5.19	18.02
23 P	Tekli pm., Konstantego	5.46	17.58	6.51	18.14
24 S	NMP od wykupu jeńców	5.48	17.55	8.24	18.29
25 N	Ładysława z Giełn., Aurelii	5.50	17.53	9.58	18.48
26 P	Cypriana i Justyny mm.	5.51	17.51	11.31	19.11
27 W	Kosmy i Damiana mm.	5.53	17.48	13.00	19.43
28 S	Wacława kr., m. Eustachego	5.54	17.46	14.17	20.34
29 C	Michała Archaniola ☽	5.56	17.44	15.15	21.40
30 P	Hieronima, Grzegorza	5.58	17.41	15.55	22.56

PRZED STU LATY Po pochmurnym i obfitym w opady sierpniu przychodzi znów ładna i ciepła pogoda. Wiatrów na ogół mało, dużo natomiast słońca. Ranki chłodne. Wiatry przeważają południowo-wschodnie i południowo-zachodnie. Dni pogodnych 10, na pół pogodnych 12, deszczu 3. Noce zimne.

PLANETA MARS jest widzialna na niebie w drugiej połowie nocy począwszy od sierpnia aż do końca roku. Przebiega ona kolejno gwiazdozbiory Bliźniąt, Raka, Lwa i Paąny.

PAŹDZIERNIK

		Słońce		Księżyc	
		Wsch.	Zach.	Wsch.	Zach.
1 S	Jana z Dukli, Sew. Remig.	6.00	17.39	16.21	—
2 N	Aniołów Stróżów	6.01	17.37	16.39	0.15
3 P	Teresy od Dz. Jezus	6.03	17.34	16.52	1.32
4 W	Franciszka z Asyżu	6.05	17.32	17.02	2.47
5 S	Placyda, Apolinarego	6.06	17.30	17.12	3.59
6 C	Brunona ap., Artura	6.08	17.28	17.21	5.09
7 P	NMP Różańc., Krystyny ☉	6.10	17.25	17.30	6.18
8 S	Brygidy, Nestora, Pelagii	6.12	17.23	17.39	7.30
9 N	Ludwika, Dionizego	6.13	17.21	17.52	8.43
10 P	Franciszka Borgiasza, Paul.	6.15	17.18	18.09	9.57
11 W	Macierzyństwa NMP, Emil.	6.17	17.16	18.31	11.12
12 S	Maksymiliana, Eustachego	6.18	17.14	19.06	12.23
13 C	Edwarda kr., Mikołaja	6.20	17.12	19.55	13.25
14 P	Kaliksta pap., Dominika	6.22	17.10	21.01	14.15
15 S	Teresy p., Jadwigi ☾	6.24	17.07	22.20	14.52
16 N	Gerarda, Ambrożego	6.26	17.05	23.46	15.18
17 P	Małgorzaty, Mariana	6.27	17.03	—	15.37
18 W	Lukasza ew., Juliana	6.29	17.01	1.17	15.52
19 S	Piotra z Alkantary, Pelagii	6.31	16.59	2.45	16.04
20 C	Jana Kantego, Ireny	6.32	16.57	4.15	16.17
21 P	Urszuli, Hilarego op. ☽	6.34	16.54	5.47	16.30
22 S	Filipa, Korduli p., Salomei	6.36	16.52	7.23	16.43
23 N	Seweryna, Ignacego, Roman.	6.38	16.50	8.59	17.07
24 P	Rafała Archaniola, Marcina	6.39	16.48	10.33	17.37
25 W	Kryspina m., Bonifacego	6.41	16.46	11.58	18.23
26 S	Ewarysta, Lucjana	6.43	16.44	13.06	19.26
27 C	Sabiny, Florencjusza	6.45	16.42	13.54	20.42
28 P	Szymona i Tadeusza ap. ☽	6.47	16.40	14.24	22.02
29 S	Narcyza b.	6.48	16.38	14.44	23.20
30 N	Chryst. Króla, Alf., Edm.	6.50	16.37	15.00	—
31 P	Antoniego, Lucji	6.52	16.35	15.11	0.37

PRZED STU LATY. Pierwsza dekada ciepła i słoneczna. 4 października przechodzi nad Warszawą duża burza. 11 ochładza się, a 16 mamy pierwszy mróz. Druga połowa miesiąca chłodna i deszczowa. Wiatry północne oraz północno-zachodnie. Dni pogodnych 4, na pół 12, deszczowych 10.

ZĘŚCIOWE ZACMIENIE KSIĘŻYCA nastąpi w Polsce 7 października o godz. 3 min. 20, koniec zaćmienia o godz. 4 min. 33. Całkowite zaćmienie księżyca było 13 kwietnia od godz. 4 min. 23.

LISTOPAD

		Słońce		Księżyc	
		Wsch.	Zach.	Wsch.	Zach.
1 W	Wszystkich Świętych	6.54	16.33	15.20	1.49
2 S	Dzień Zaduszny	6.56	16.34	15.29	2.59
3 C	Huberta, Hilarego, Sylwii	6.57	16.39	15.38	4.09
4 P	Karola Boromeusza	6.59	16.27	15.48	5.20
5 S	Zachariasza i Elżbiety	7.01	16.26	15.59	6.33
6 N	Leonarda, Feliksa	7.03	16.24	16.15	7.48
7 P	Florencjusza, Antoniego	7.05	16.22	16.35	9.07
8 W	Sewera, Wiktor, Gotfryda	7.06	16.20	17.05	10.15
9 S	Teodora m., Ursyna	7.08	16.19	17.51	11.19
10 C	Andrzeja z Ewelinu	7.10	16.17	18.52	12.13
11 P	Marcina, Bartłomieja	7.12	16.16	20.07	12.52
12 S	7 Braci m., Marcina, Mat.	7.14	16.14	21.29	13.21
13 N	Stanisława Kostki	7.15	16.13	22.54	13.40
14 P	Józefata bm	7.17	16.11	—	13.56
15 W	Gertrudy, Eugeniusza	7.19	16.10	0.20	14.09
16 S	NMP Ostobramskiej, Edm.	7.21	16.08	1.46	14.21
17 C	Salomej p., Grzegorza	7.22	16.07	3.14	14.33
18 P	Romana, Anieli	7.24	16.06	4.46	14.47
19 S	Elżbiety kr. wd., Felicjana	7.26	16.04	6.20	15.04
20 N	Feliksa, Eustachego	7.28	16.03	7.56	15.29
21 P	Ofiarowanie NMP	7.29	16.02	9.29	16.03
22 W	Cecylii, Marka	7.31	16.01	10.47	17.06
23 S	Klemensa pap., Felicjty	7.33	16.00	11.45	18.18
24 C	Jana od Krz., Aleks., Flory	7.34	15.59	12.24	19.39
25 P	Katarzyny pm., Erazma	7.36	15.58	12.50	21.01
26 S	Leonarda, Jana B., Sylwest	7.37	15.57	13.07	22.19
27 N	Pierwsza adw., Waler.	7.39	15.56	13.21	23.34
28 P	Grzegorza	7.40	15.55	13.31	—
29 W	Saturnina, Błażęja	7.42	15.54	13.40	0.45
30 S	Andrzeja ap.	7.43	15.53	13.49	1.55

PRZED STU LATY Przeważnie pochmurny i deszczowy. Wiele wichry, dużo mgieł. Koło 20 wypogadza się. Trzecia dekada jest dość słoneczna i mroźna. Wiatry z kierunków zmiennych. Dni pogodnych 3, na pół pogodnych 11, deszczowych 9, mglistych 4, wietrznych 8, wichru 4. Dnia 23 pada pierwszy śnieg.

W GRUDNIU przyjdzie do czytelników „Rolnika Polskiego“ kalendarz na rok 1950. Trzeba przypomnieć sąsiadowi i pamiętać samemu w odnowieniu przeniemywania przed 20-tym listopada.

GRUDZIEŃ

		Słońce		Księżyc	
		Wsch.	Zach.	Wsch.	Zach.
1 C	Natalii, Eligiusza, Mariana	7.45	15.53	13.59	3.05
2 P	Babiannyp., Aurelii, Pauliny	7.46	15.52	14.10	4.16
3 S	Franciszka Ksawerego	7.48	15.51	14.24	5.30
4 N	Druga adw., Barbary pm.,	7.49	15.51	14.43	6.45
5 P	Saby, Kryspiny	☉ 7.50	15.51	15.10	8.00
6 W	Mikolaja b., Emiltiana	7.52	15.50	15.49	9.11
7 S	Ambrożego b., Mariana	7.53	15.50	16.46	10.09
8 C	Niepokal. Pocz. NMP	7.54	15.49	17.54	10.55
9 P	Leokadii, Walerii, Cypriana	7.55	15.49	19.14	11.27
10 S	NMP Loretańskiej, Julii	7.56	15.49	20.37	11.49
11 N	Trzecia adw., Damazego pap.	7.58	15.48	22.02	12.07
12 P	Aleksandra	7.59	15.48	23.06	12.19
13 W	Lucjana pm., Otylii	☽ 8.00	15.48	—	12.30
14 S	Suchy dz., Izydora, Alfreda	8.00	15.48	0.51	12.41
15 C	Celny Waleriana	8.01	15.48	2.17	12.44
16 P	Suchy dz., Euzebiusza, Alb.	8.02	15.49	3.47	13.09
17 S	Suchy dz., Łazarza Floriana	8.03	15.49	5.20	13.30
18 N	Czwarta adw., Gracjana	8.04	15.49	6.53	13.54
19 P	Urbana p	☽ 8.05	15.49	8.18	14.46
20 W	Teofila, Domin., Jul., Der.	8.05	15.50	9.28	15.51
21 S	Tomasza ap	8.06	15.50	10.17	17.12
22 C	Zenona m., Honoraty	8.06	15.51	10.48	18.37
23 P	Wiktoria pm.,	8.07	15.51	11.09	19.58
24 S	Wigilia, Adama i Ewy	8.07	15.52	11.25	21.17
25 N	Boże Narodzenie	8.08	15.52	11.36	22.39
26 P	Szczepana m., Dionizego	8.08	15.53	11.46	23.41
27 W	Jana ap i ew	☽ 8.08	15.54	11.55	—
28 S	Młodz. ankow Cezarego	8.08	15.55	12.04	0.51
29 C	Tomasza Marcelego, Domin.	8.08	15.56	12.14	2.04
30 P	Eugeniusza, Sewera	8.08	15.57	12.27	3.16
31 S	Sylwestra, Pauliny	8.08	15.58	12.44	4.30

PRZED STU LATY Prawie cały grudzień pogodny i mroźny. Duże mrozy panują zwłaszcza od 10 do 15 grudnia. Boże Narodzenie po lodzie. Dni pogodnych 10, na pół pogodnych 12, śnieżnych 2, wietrznych 4. Wiatry przeważnie ze wschodu lub południo-wschodu.

ZIMA rozpoczyna się tego roku według kalendarza astronomicznego dnia 22 grudnia o godz. 5

Zapisz sobie



NA STYCZEN

NA LUTY



NA MARZEC

NA KWIECIEŃ

MA CHERWING

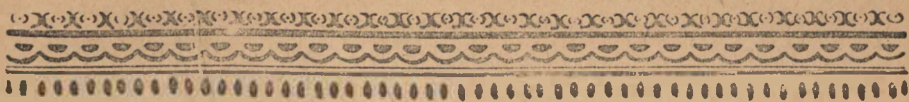
MA MAJ





NA LIPIEC

NA SIERPIEN



NA WRZESIEŃ

TA PIŁOZEMNIA



NA LISTOPAD

NA GRUDZIEN

TAKA BYŁA POGODA PRZED 100 LATY W ROKU 1849

w pierwszym półroczu

Dzień	styczeń		luty		marzec		kwiecień		maj		czerwiec	
	rano	p.p.	rano	pp.	rano	pp.	rano,	pp.	rano	pp.	rano	pp.
1	-19	-14	-11	-6	+1	+4	+1	+3	+11	+20	+16	+22
2	-14	-12	-2	-1	+2	+4	+1	+5	+10	+17	+17	+29
3	-17	-14	-4	-6	+2	+5	+2	+6	+11	+21	+21	+25
4	-14	-11	-15	-7	-1	+5	0	+6	+12	+21	+12	+22
5	-5	-4	0	+1	+4	+6	0	+2	+9	+19	+12	+25
6	-11	-7	-4	-1	+5	+7	-1	+1	+9	+21	+16	+29
7	-4	-4	-7	-2	+4	+9	0	+1	+6	+15	+15	+21
8	-11	-14	0	+1	+2	+6	-1	+1	+7	+9	+15	+20
9	-17	-15	0	+1	-1	0	-1	0	+6	+17	+14	+20
10	-19	-17	0	+1	-2	+1	0	+1	+10	+15	+9	+22
11	-25	-17	0	+2	-2	0	+2	+10	+9	+15	+12	+24
12	-17	-16	-1	+2	+1	+1	+6	+11	+11	+15	+10	+15
13	-7	-6	-1	+1	-1	+1	+4	+7	+9	+16	+10	+20
14	-7	-5	0	0	-4	0	+4	+9	+5	+11	+11	+21
15	0	+1	0	+1	-6	-2	+2	+12	+6	+15	+11	+20
16	+1	+1	+2	+4	-6	0	+4	+6	+7	+15	+16	+21
17	+2	+2	-1	+1	-5	+1	+2	+6	+7	+20	+21	+29
18	+4	+4	0	+2	-1	-2	+2	+10	+12	+21	+17	+20
19	0	+5	+2	+4	-10	+1	0	+1	+11	+14	+14	+21
20	+4	+4	+4	+4	-7	-4	-2	+4	+12	+16	+12	+19
21	-1	-1	0	+1	-6	+1	+4	+6	+12	+16	+11	+15
22	0	+4	-2	0	-9	-1	+4	+10	+11	+20	+14	+16
23	+2	+2	0	0	-6	0	+4	+5	+14	+17	+7	+11
24	+2	+2	0	+1	-5	-1	+4	+6	+12	+20	+7	+17
25	+1	+5	+1	+4	-4	-1	+4	+11	+12	+22	+14	+17
26	+5	+5	+1	+2	-2	+1	+9	+16	+12	+21	+12	+21
27	+2	+1	+3	+4	-2	0	+10	+16	+15	+24	+12	+22
28	-1	0	0	+1	-1	+2	+10	+19	+17	+26	+16	+21
29	0	0	-1	-1	+2	+1	+10	+17	+19	+27	+15	+22
30	-6	-5			0	+4	+10	+12	+19	+29	+12	+17
31	-10	-7			+1	+6			+17	+24		

TAKA BYŁA POGODA PRZED 100 LATY W ROKU 1849

w drugim półroczu

Dzień	lipiec		sierpień		wrzesień		październik		listopad		grudzień	
	rano	pp.	rano	pp.	rano	pp.	rano	pp.	rano	pp.	rano	pp.
1	+ 12	+ 20	+ 16	+ 25	+ 12	+ 20	+ 10	+ 21	+ 6	+ 11	0	+ 1
2	+ 12	+ 21	+ 12	+ 20	+ 12	+ 20	+ 10	+ 21	+ 7	+ 11	0	0
3	+ 12	+ 21	+ 12	+ 17	+ 12	+ 20	+ 11	+ 12	+ 7	+ 10	- 5	- 6
4	+ 12	+ 25	+ 12	+ 17	+ 12	+ 21	+ 14	+ 26	+ 5	+ 7	- 11	- 7
5	+ 14	+ 16	+ 12	+ 17	+ 15	+ 24	+ 14	+ 19	+ 9	+ 16	- 5	- 2
6	+ 12	+ 20	+ 12	+ 21	+ 15	+ 24	+ 10	+ 20	+ 9	+ 12	- 5	- 2
7	+ 12	+ 21	+ 16	+ 17	+ 15	+ 25	+ 10	+ 17	+ 9	+ 12	- 6	- 6
8	+ 16	+ 25	+ 15	+ 20	+ 9	+ 25	+ 10	+ 19	+ 4	+ 6	- 6	- 6
9	+ 17	+ 29	+ 12	+ 20	+ 11	+ 20	+ 10	+ 14	+ 4	+ 11	- 5	- 4
10	+ 24	+ 29	+ 15	+ 25	+ 7	+ 22	+ 9	+ 12	+ 9	+ 10	- 15	- 6
11	+ 12	+ 24	+ 17	+ 25	+ 9	+ 25	+ 4	+ 12	+ 9	+ 9	- 17	- 12
12	+ 12	+ 22	+ 16	+ 19	+ 14	+ 27	+ 4	+ 10	+ 4	+ 10	- 16	- 12
13	+ 12	+ 22	+ 16	+ 27	+ 15	+ 20	+ 6	+ 6	+ 4	+ 14	- 19	- 14
14	+ 12	+ 20	+ 20	+ 22	+ 11	+ 19	+ 5	+ 10	+ 5	+ 9	- 21	- 11
15	+ 11	+ 12	+ 16	+ 26	+ 11	+ 20	0	+ 10	+ 2	+ 5	- 4	0
16	+ 12	+ 15	+ 16	+ 26	+ 11	+ 21	- 1	+ 2	+ 2	+ 5	0	+ 2
17	+ 12	+ 14	+ 20	+ 30	+ 10	+ 14	+ 2	+ 4	+ 2	+ 10	+ 4	+ 6
18	+ 12	+ 17	+ 17	+ 20	+ 10	+ 24	+ 4	+ 6	+ 4	+ 4	+ 4	+ 6
19	+ 15	+ 25	+ 17	+ 20	+ 10	+ 14	+ 5	+ 7	0	0	+ 1	+ 2
20	+ 12	+ 17	+ 17	+ 20	+ 10	+ 14	+ 1	+ 7	+ 1	+ 2	- 2	- 2
21	+ 15	+ 21	+ 17	+ 20	+ 11	+ 21	+ 4	+ 9	+ 1	+ 2	- 5	- 6
22	+ 15	+ 25	+ 15	+ 25	+ 11	+ 22	+ 5	+ 9	0	+ 2	- 7	- 6
23	+ 15	+ 27	+ 12	+ 16	+ 11	+ 25	+ 7	+ 10	- 6	- 1	- 12	- 10
24	+ 15	+ 25	+ 15	+ 17	+ 10	+ 25	+ 7	+ 14	- 2	- 9	- 10	- 2
25	+ 17	+ 29	+ 16	+ 19	+ 9	+ 21	+ 9	+ 12	- 15	- 12	- 4	- 2
26	+ 17	+ 25	+ 16	+ 27	+ 11	+ 15	+ 9	+ 15	- 11	- 9	- 6	- 5
27	+ 16	+ 25	+ 15	+ 25	+ 11	+ 14	+ 6	+ 12	- 6	- 10	- 4	- 5
28	+ 19	+ 27	+ 15	+ 23	+ 7	+ 17	+ 9	+ 10	- 7	- 5	- 2	- 2
29	+ 19	+ 26	+ 11	+ 17	+ 4	+ 10	+ 6	+ 11	- 5	- 2	- 10	- 5
30	+ 19	+ 31	+ 11	+ 22	+ 9	+ 21	+ 6	+ 12	0	+ 2	- 9	- 7
31	+ 17	+ 27	+ 11	+ 25			+ 1	+ 11			- 9	- 6

CO MÓWIA PRZYSŁOWIA...



STYCZEŃ

Jeśli pszczoła w styczniu z ula wylatuje, rzadko pomysłny rok nam oblecuje.

Bój się w styczniu wiosny, bo marzec zazdrosny.

Gdy w styczniu deszcz leje, źle robi nadzieje.

Kiedy styczeń najostrzejszy, tedy roczek najplodniejszy.

Styczeń pogodny wróży rok chłodny.



LUTY

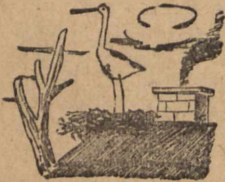
Drugiego lutego niedźwiedź budy rozwała, albo je naprawia.

Jak Matka Boska gromnicą zaświeci, to wilk od sa-grody do lasu poceci.

Czasem luty ostro kuty, czasem same pluty.

Czasem luty się zlituje, że człek niby wiosnę czuje — ale czasem tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma.

Gdy ciepło w luty, zimno w marcu bywa, długo trwa zima — to rzecz niewatpliwa.



MARZEC

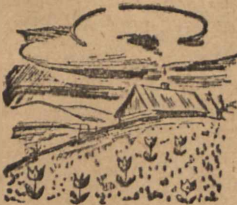
Gdy na święty Józef bociek przybędzie, to już śniegu nie będzie.

Co marzec wyplecze, to kwiecień wysiecze.

Ile mgieł w marcu, tyle deszczu w czerwcu.

Kiedy w marcu wielkie grzmoty, nie ma w lato gbur ochoty.

Marzec dziwne broi fochy, zmiata starce i junochy.



KWIECIEŃ

Kwiecień — plecień: bo plecie niby zimą, niby latem, a przepłata wszystko kwiatem.

Grzmot w kwietniu — dobra nowina, już szron roślin nie poćlina.

Ciepłe deszcze w kwiecień rokują pogodną jesień.

Deszcz w święty Marek — to ziemia jak skwarek.

Jeśli na Świętego Wojciecha śnieg pada, co trzecia kopa ślana na łąkach przepada.



M A J

Deszczyk majowy i lzy panny młodej nie długo trwają.
Dużo chrabąszczów w maju — proso będzie gdyby
w gaju.

Gdy się w maju pszczoły roją, takie roje w wielkiej
cienie stoją.

Kiedy mokry maj, będzie żyto jako gaj.

Kiedy pierwszy maj płacze, będą chude kłacze.



C Z E R W I E C

Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leci.

Święty Jan niesie malin dzban.

Gdy Piotr z Pawłem z deszczem bieży, słońce za mgłą
tydzień leży.

Czerwiec po deszczowym maju często dżdżysty w na-
szym kraju.

Czerwiec stały, grudzień doskonały.



L I P I E C

Gdy się grzmot w lipcu od południa pada, drzewom
sie znaczy szwank i nieuroda.

Deszcz na Nawiedzenie Panny potrwa pewnie do
Zuzanny.

Od świętej Anki chłodne wieczory i ranki.

Czego lipiec i sierpień nie dowarzy, tego wrzesień nie
usmaży.

Jeśli w Nawiedzenie nie ma pogody, przez dni 40
mniej słońca niż wody.



S I E R P I E Ń

Kiedy sierpień następuje, resztki zboża koszą, albo
sierpcem dożynają i przepiórki płoszą.

Święty Wawrzyniec niesie z pola wieniec.

W sierpniu mgły na górach, mroźne Gody — kiedy
mgły w dolinach, dla pogody.

W sierpniu wszelki zbytek nie idzie w pożytek.

Gdy w pierwszym tygodniu sierpnia dogrzewa, zima
długa i śnieżna bywa.



WRZESIEŃ

Kiedy wrzesień przyniósł jesień, to i zboże młóca, —
młodzież wiejską w dawnych dworach profesory ucza.
Wrześniowa słońca: miarka deszczu, korzec błota.
Święta Regina mgły rozpina.
Pogoda na Mateusza przez cztery niedziele się nie
rusza.
Gdy dębówki obrodzą na Michała, to w Narodzenie
śniegu fura cała.



PAŹDZIERNIK

Kiedy zając długo letnią suknię nosi, zima późno swój
początek głosi.
Święta Urszula perły rozsunęła.
Październik gdy grzmot na wschodzie naprawi, burzy
nas wielkich i wiatrów nabawi
Grzmot październikowy — niestatek zimowy.
Październik chodzi po kraju, żenie ptactwo z gaju.



LISTOPAD

Jeszcze nie listopad, a liść z drzewa opadł.
Jak w listopadzie pogoda służy, taką na marzec po-
godę wróży.
Jeżeli na Marcina wiatr z południa wieje, lekkiej zi-
my daje nadzieję.
Śnieg na Andrzeja — dla zboża zła nadzieja.
Deszcze w połowie listopada, tęgi mróz w połowie
stycznia zapowiada.



GRUDZIEŃ

Święty Mikołaj sejm wilków zbiera.
Gdy na Tomasza pogoda, zima silne wiatry poda.
Gdy ciepłe Goły, to Wielkanoc w lody.
Święta Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie.
Gdy zamrażnie pierwszego grudnia wyschnie na Jana
studnia.

WOJCIECH BREOWICZ

ORACZU, ORZ!...

Oraczu — orz, oraczu — orz,
oraczu, kraj zagony!
Oraczu, chleb dla Jutra twórz —
i bądź nam pozdrowiony!

Na grudkach skib — kropelkach ros
miliony słońce ci świeci — —
Przyrody hymn — jak dzwonów głos
po czarnych polach leci!

Pachnie ci świat słodyczą gleb,
rozkoszą duszę poi — —
Ty widzisz już plon trudów: **CHLEB**,
co mękę głodnych koi...

Zgarbiony grzbiet, a szorstka dłoń,
plug — motor — młot — hart ducha — —
To Mocarz ziem — to wieczna broń,
wulkan — co życiem bucha!



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAW BIERUT

P

F

o

g

s

c

v

a

n

s

f

r

c

v

f

s

r

r

f

r

f

r

f

r

f

r

f

r

f

r

f

r

f

r

f

r

O POWSZECHNĄ KULTURĘ, O NOWY TYP CZŁOWIEKA...

Oto co o tym powiedział

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAW BIERUT

Polska wyzwolona z niewoli i tyranii hitlerowskiego barbarzyństwa — odrzuciła równocześnie puściznę starego sanacyjnego układu społecznego, starych stosunków polityczno-gospodarczych. Ale ciąży na niej puścizna wojennych rumowisk i popiołów, a prócz tego mniej dostrzegalna, ale niemniej trudna do wykarczowania puścizna wynaturzeń w psychice ludzkiej, puścizna zacofania, ciemnoty, obskurantyzmu, upośledzenia kulturalnego. Dla przezwyciężenia skutków tej podwójnej puścizny musimy czynić równocześnie wysiłki w dwóch kierunkach: po pierwsze — w kierunku najszybszej odbudowy kraju i podniesienia materialnych warunków bytu całego narodu, a przede wszystkim warstw pracujących; po drugie — w kierunku uzdrowienia wynaturzonej przez niesprawiedliwy ustrój społeczny psychiki ludzkiej i likwidacji zacofania, podnoszenia poziomu oświaty i kultury najszerzych mas ludowych.

Oba te zadania są najściślej ze sobą związane i wzajemnie uwarunkowane. Niepodobna rozwijać jednego bez równoczesnego wypełnienia drugiego. Od jednostronnego ujmowania zadań i problemów rozwoju zarówno gospodarki, jak i kultury ogólnonarodowej —

zadań jak najściślej ze sobą związanych — nie są wolni — niestety, często ani kierownicy naszej ekonomiki, osiągnący wspaniałe wyniki w odbudowie produkcji, ale z lekkim sercem traktujący dziedzinę sztuki, muzyki, malarstwa, literatury — słowem, rozległą dziedzinę wzruszeń i orzeźwy artystycznych, ani też — i to nieraz nawet w większym jeszcze stopniu — zawodowi reprezentanci kultury, ludzie, których powołaniem, misją społeczną jest kształtowanie psychiki człowieka. Ta jednostronność — to również działająca jeszcze puścizna starej, przebrzmiałej tradycji. Nie pasuje ta jednostronność w najmniejszym stopniu do tego wielkiego procesu przeobrażeń społecznych, które dokonały się i dokonywają nadal w narodzie polskim, a których celem jest usunięcie przeciwnieństw społecznych, naprawianie niesprawiedliwości i krzywdy, jaką niosły one masom ludowym.

Podstawowym warunkiem naprawienia tej krzywdy jest ułatwienie człowiekowi pracującemu, czyli milionom ludzi, stanowiącym naród, możliwości wszechstronnego rozwoju, a więc rozwoju zarówno materialnego, jak duchowego, zarówno gospodarczego, jak i kulturalnego.

Aby wyrównać wielką krzywdę społeczną mas ludowych, czynimy wysiłki, aby podnieść ich stopę życia, aby z kraju zacofanego gospodarczo czynić kraj przodujący w dziedzinie przemysłowej i technicznej. Nie można tego osiągnąć bez równoczesnego podniesienia poziomu oświaty, nauki i kultury mas ludowych, bez równoczesnego kształtowania nowego typu człowieka, człowieka przodującego, który potrafi świadomie budować, który potrafi opanować technicznie swoją pracę, który potrafi zrozumieć i docenić zadania i drogi naszego ogólnonarodowego rozwoju.

A więc, aby iść szybko naprzód, aby wydobyć się z ponurej pułczyny zniszczeń i zacofania, aby utorować narodowi wolną drogę pełnego rozkwitu jego sił twórczych, konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i rolnictwa, konieczny jest również szybki rozwój oświaty, nauki i kultury i sztuki, konieczny jest równoczesny rozwój pełnych potrzeb materialnych i duchowych człowieka.

Wynikiem ustroju, opartego na przeciwieństwach społecznych, był sztuczny i nieosiągalny dla mas ludowych dystans między człowiekiem ciężkiej pracy fizycznej i człowiekiem nauki, kultury, sztuki. Radość życia na wysokim poziomie zdobyłczy wiedzy, kultury, sztuka była dostępna dla niewielu wybranych. Inteligencja zawodowa, ludzie nauki, wychowawcy, artyści, pisarze, muzycy, poeci, malarze, utalentowani wykonawcy dzieł sztuki i różnorodni posłannicy kultury, oddziaływający na wyobraźnię, uczucia, myśli i wzruszenia ludzkie, byli oddzieleni nieprzebytym murem od wielkich mas narodu tworzących w pocie czoła materialne podstawy ich wiedzy, kultury i sztuki. Jeśli chodzi o dziedzinę poglądów na świat i społeczeństwo ludzkie, to ustrój oparty na przeciwieństwach był królestwem przesądów i wzajemnych niechęci, nie tylko u do-

łu, ale i u góry, z tym, że przesady u góry były szkodliwsze i trwałe mimo pokostu formalnej wiedzy i formalnej kultury. Znaczne pozostałości tych przesądów w umysłach przedstawicieli nauki, kultury i sztuki trwają, niestety, do dziś dnia i wymagają krytycznego przeciwdziałania. Wolny od przesądów działacz naukowy i kulturalny, twórca, czy wychowawca, musi zdawać sobie przede wszystkim sprawę, że podstawowym źródłem jego twórczości jest ciężka praca robotnika i chłopca, codzienny, mozolny wysiłek ludu pracującego, który go żywi i karmi, wobec którego jest on moralnie zobowiązany. Obowiązkiem twórcy, kształtującego duchową dziedzinę życia narodu, jest wczuć się w tętno pracy mas ludowych, w ich tęsknotę i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienia twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas. Twórczość oderwana od tego celu, sztuka dla sztuki, wynika z pobudek społecznych.

Cechą zmienną przeżywanego przez nas okresu jest to, że nie wybrane tylko warstwy i nie wyjątkowe tylko postacie, nie indywidualni bohaterowie, ani elita wytrawnych smakoszy wiedzy, sztuki, czy kultury działają dziś na potężnej scenie dziejowej przemian w życiu narodów.

Cechą zmienną tego okresu jest właśnie to, że miliony najprostszycy ludzi weszły na tę scenę życia publicznego, że pragną one stać się czynnymi, a nie biernymi tylko jej uczestnikami, że stają się one stopniowo świadomym i twórczym czynnikiem dziejów.

Cóż warta byłaby twórczość artystyczna, coż warta byłaby sztuka, wiedza czy literatura, która by nie dostrzegająca, nie pojmowała, nie czerpała natchnienia z tych głęboko rewolucyjnych przemian i zjawisk, które się do-

konywują, które nurtują w umysłach, które wstrząsają podświadomie psychiką milionów prostych ludzi.

Upowszechnienie i uwspółcześnienie twórczości kulturalnej we wszystkich jej różnorodnych przejawach i dziedzinach — oto zadanie, które wkłada na barki obecnego pokolenia twórców i na barki całego narodu nowy okres historyczny, okres demokracji ludowej.

Upowszechnienie — to znaczy ogarnięcie atmosferą i pragnieniem wiedzy, samokształcenia, upodobań kulturalnych i artystycznych milionowych mas młodzieży robotniczej i chłopskiej i przyswojenie sobie przez te masy wiedzy i upodobań artystycznych, obudzenie zainteresowań kulturalnych w milionowych rzeszach ludu pracującego i ich zaspakajanie.

Uwspółcześnienie twórczości kulturalnej, to znaczy wyzwolenie jej ze starych przesądów, to znaczy tworzenie nowych wartości kulturalnych, wyrastających z nowych form społecznych, z nowej rzeczywistości, lecz nawiązujących do najcenniejszych walorów naszej spuścizny kulturalnej.

Najzupełniej nieuzasadniony i fałszywy jest przesąd, że ludzie pracy, że ich zainteresowania wymagają obniżenia poziomu twórczości kulturalnej i artystycznej, dostosowania jej do specyficznego jakoby prostackiego gustu i upodobań mniej lub więcej ordynarnych lub sprostych. Wprost przeciwnie. Przeżyciom ludzi prostych, ludzi ciężkiej, mozolnej pracy, obca jest nieokiełzdana zmysłowość, wyrafinowany proteżm różnych pasożytów-spekulantów i ludzi bez jutra, ludzi dnia wczorajszego.

Tęsknoty duchowe i przeżycia wzruszeniowe ludzi pracy szukają z reguły ujścia w głęboko etycznych, społeczno-wyzwoleńczych ideach i obrazach. Sztuczna, wulgarna „kultura ludowa“, sztuka dla maluczkich — to wynalazek jaśniepańskiego dworu, a nie rzeczywista potrzeba chłopca czy robotnika.

Pornograficzną produkcją brukową usiłowano od lat zatruwać świadomość ludzi pracy, aby ich pchnąć na manowce, aby ich odwieść od drogi walki. Oczywiście, wysoka, subtelna forma artystyczna wymaga przygotowania, kształcenia, stopniowego rozwinięcia smaku i upodobań, ale odnosi się to w jednakowym stopniu do wszystkich ludzi, którzy tego przygotowania nie posiadają. Potrzeby psychiczne mas ludowych mają głęboki podkład społeczny, którego źródłem jest odczucie krzywdy, upośledzenia, nierówności, paląca tęsknota ku lepszym, szlachetniejszym i sprawiedliwsiemu ideałom i formom życia społecznego. Coraz bardziej bowiem dojrzewa w nich świadomość tego, że reprezentują siły postępu kulturalnego, w przeciwieństwie do skostniałych czy zaśniedziałych starych form kulturalnych tych warstw, które schodzą już z widowni dziejowej. Czynna, twarda i głęboka etyczna postawa duchowa, wysoko uspołeczniony i ofiarny patriotyzm — oto te cechy psychiczne, które kształtują się pod wpływem warunków pracy i bytu mas ludowych. Do tych więc cech i budzących się pod ich wpływem podświadomych potrzeb kulturalnych winni nawiązywać twórcy i wychowawcy, pionierzy i działacze oświatowi, artystyczni, kulturalni. —

Jest to wyjątek z przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, wygłoszonego na otwarciu radiostacji we Wrocławiu 16 listopada 1947 roku, a wydrukowanego w osobnej książeczce pod tytułem „O upowszechnienie kultury“ przez Radiowy Instytut Wydawniczy w roku 1948.

W WIEJSKIEJ ŚWIETLICY



i
s
r
t
k
o

P
P
k
g
k
r
t
t
z
n

j
k
g
v

h
M
r
c
E
E
b

ś
t
s
w
u
v
s
z
v
r
c
c

E
r
r
v

Ku wsi postępowej i zamożnej

KIEDY człowiek jest w drodze do pewnego celu, oblicza sobie co jakiś czas — przy słupie kilometrowym: ile drogi przeszedł, co ma jeszcze przed sobą? Tak samo w życiu kraju stawiamy sobie co pewien czas to samo pytanie: cośmy przeszli, jakie to były przemiany, w jakim miejscu się znajdujemy, co mamy przed sobą?

Od wyzwolenia minęły cztery lata pełne treści, pełne wysiłku i trzeba powiedzieć, że skutecznego wysiłku. Kraj zastaliśmy w gruzach. W gruzach było całe nasze życie gospodarcze, w gruzach były miasta i wsie. Trzeba było ustawić słupy graniczne, żeby sobie powiedzieć: tu będziemy mieszkali, trzeba było zaludnić Ziemię Odzyskaną, trzeba było uprzętać gruzy z drogi, żeby można było pierwsze kroki uczynić. To był właśnie nasz pierwszy rok.

W drugim roku wyznaczaliśmy sobie już drogę, szerszą i jaśniejszą, pro jakąś poprowadzimy życie kraju: tą drogą był plan trzyletni, który zaczęliśmy w trzecim roku naszej niepodległości.

PLAN TRZYLETNI

Dom pali się dużo szybciej, niż się buduje. A my postawiliśmy sobie śmiałe zadanie usunięcia w ciągu trzech lat największych zniszczeń, jakie nam poczyniła wojna w ciągu lat pięciu i pół. Postawiliśmy sobie zadanie osiągnięcia przedwojennego poziomu warunków bytu i zaopatrzenia mas pracujących.

Zadanie było śmiałe, ale wiedziliśmy, że je wykonamy. Uczyniliśmy to tylko dzięki głębokim przemianom społecznym, jakie zaszły w kraju po wojnie. Zlikwidowanie obszarnictwa, usunięcie tej kłody, jaką się kładł folwark na drodze rozwoju wsi, upaństwowienie przemysłu i zniesienie wyzysku wielkokapitałowego, wszystko to wciągnęło do gospodarki narodowej masę ludu pracującego, bo dało ludziom świadomość tego, że pracuje się dla siebie i dla narodu, a nie na pana.

Przeszkód na tej drodze było wiele. Była szalejąca spekulacja pookupacyjna, która przeszkadzała w zaopatrzeniu pracujących i zmuszała ludzi do większych wyrzeczeń, byli wrogowie

społeczni i polityczni, którzy opóźniali proces odbudowy kraju, sążąc jad niepewności między ludźmi, niepewności dachu nad głową, ziemi pod nogami, niepewności jutra.

Do walki z wrogiem trzeba było skupić siły. I to właśnie skupienie sił wszystkich ludzi dobrej woli dało zwycięstwo blokowi stronnictw demokratycznych w wyborach do sejmu 19 stycznia 1947 roku. Tym zwycięstwem dobrej woli pracy i odbudowy kraju nad złą wolą intryg i siania niezgody politycznej, którą reprezentował Mikołajczyk, tym zwycięstwem rozpoczęliśmy pierwszy rok Trzyletniego Narodowego Planu Gospodarczego.

Rok 1948 był drugim rokiem Planu, z którego wykonania wywiązujemy się dobrze. Zadania, postawione sobie, przekraczamy w przemyśle od 25 proc. do 30 proc. Dotyczy to zarówno węgla, stali i energii elektrycznej, jak i materiałów włókienniczych, wielu artykułów spożywczych — cukru i innych.

Rok 1948 dał nam poważne osiągnięcia w rolnictwie. Piękne zbiory są nie tylko wynikiem pomyślnych warunków atmosferycznych, ale większego obszaru zasiewu na skutek likwidacji znacznych obszarów odłogów, lepszego zaopatrzenia wsi w nawozy, w maszyny rolnicze. Już teraz na jednego mieszkańca przypada więcej zbóż chlebowych, niż przed wojną i jesteśmy w tej dziedzinie samowystarczalni. Zwrócić musimy teraz specjalną uwagę na sprawę hodowli, która nie dorównuje produkcji zbóż.

Plan trzyletni pozwolił nam całkowicie zespolić Ziemię Odzyskaną, które były tak odrębne gospodarczo, z resztą ziem polskich, z całym krajem. Przemysł Ziemi Odzyskanych jest już teraz nieodłączną częścią przemysłu całego kraju, jego produkcja zasila cały kraj i na odwrót. To samo jest z produkcją rolniczą. Wykazała to Wystawa Ziemi Odzyskanych. Ale te ziemie wciąż jeszcze domagają się ludzi, zarówno do przemysłu, jak i na rolę. Dla rozwoju naszej gospodarki pozostaje nam jeszcze wykonać i to zadanie tak, jak zwycięsko wykonaliśmy dotychczasowe zadania.

Te zwycięstwa nie przychodziły nam łatwo. W ciągłej, uporczywej walce z trudnościami, z oporami, jakie stawiali ludzie nie dość świadomi, a nawet wrogowie wewnątrz kraju, w walce z szyskanami ze strony wielkiego kapitału amerykańskiego, który odmawiał nam sprzedaż potrzebnych towarów, żądając podporządkowania się politycznego, w tej codziennej walce i pracy jednocyli się nasz naród coraz bardziej. Jednoczyła się młodzież, organizacje społeczne i kulturalne i w grudniu roku 1948 nastąpiło wreszcie, po 53 latach rozbitcia, zjednoczenie ruchu robotniczego, partii robotniczych. To historyczne wydarzenie, które oznacza zaniechanie sporów i niesnasek międzypartyjnych i mobilizację wszystkich sił do walki z przeciwnościami i do budowy nowego życia w Polsce, przyjęte zostało bardzo radośnie przez lud pracujący i stało się bodźcem do zwielokrotnienia wysiłków przy pracy w hutach, fabrykach i na polach.

„Przeżywamy w naszym kraju okres wielkiego historycznego przewrotu społecznego — powiedział Prezydent Bolesław Bierut. — Jasne jest, że w tych warunkach ciężkiej walki, że w tych warunkach budowy nowego ustroju nie wszystko może się u nas odbywać gładko, nie wszędzie nasz aparat państwowy działa w pełni zrozumienia interesów mas ludowych i wiele jest jeszcze u nas przekłętą dziedzictwa kapitalistycznej przeszłości. Tylko rosnąca świadomość mas ludowych i coraz większy ich udział w rządzeniu i kontroli może stopniowo usuwać te stojące na naszej drodze przeszkody.

Droga nasza jest drogą słuszną. Świadczą o tym wyniki dwóch lat planu odbudowy, na podstawie których można sądzić, że cele planu trzyletniego zostaną osiągnięte“.

PLAN SZEŚCIOLETNI

Po wykonaniu planu trzyletniego staniami przed planem sześcioletnim, który już się przygotowuje. Zadania tego drugiego planu są znacznie szersze. Jego wykonanie podwoi ma naszą produkcję przemysłową i w tym samym stosunku poprawić powinno warunki życia mas pracujących w porównaniu z latami przedwojennymi. W wyniku tego planu zmieni się całkowicie ustrój gospodarczy kraju i Polska stanie się krajem przemysłowo-rolniczym.

W ciągu 6 lat powstanie kilkaset nowych wielkich fabryk, które będą tak rozmieszczone w kraju, że wyróżniają się pod względem przemysłowym zaniebane dziś okręgi rolnicze, zwłaszcza na wschodzie Polski, z okręgami przemysłowymi.

Plan sześcioletni ma za zadanie całkowitą likwidację nędzy i wiekowego zaniedbania Polski.

POLSKA KRAJEM PRZEMYSŁOWO-ROLNICZYM

Są tacy ludzie, którzy mówią: — „Żywności w Polsce mamy dużo dzięki temu, że Polska jest krajem rolniczym. Pod tym względem jesteśmy w lepszej sytuacji, niż inne kraje, niż kraje przemysłowe. Po co więc zmieniać charakter Polski z rolniczego na przemysłowo-rolniczy?“

Mylą się ci ludzie. Nie myślą o tym, ile mozolnej, ciężkiej pracy wkłada rolnik w dobowanie tej żywności, w zaopatrzenie w nią kraju. W tej pracy musi mu pomóc maszyna. Musi go zastąpić w wielu ciężkich robotach, musi go wyzwoić z jarzma całodziennej pracy i jednocześnie zwiększyć jej wydajność. Musi zostawić mu czas na naukę, na zaspokojenie potrzeb kulturalnych — na gazetę, książkę, radio, kino. To musi być i to jest troską rządu w państwie ludowym. A zaopatrzyć rolnictwo w maszyny można tylko przez odpowiedni rozwój przemysłu.

Zrozumienie dobrodziejstwa maszyn jest na wsi naszej coraz większe. Coraz częściej traktor orze ziemię chłopską. Coraz częściej siewnik ją zasiewa. Żniwiarka coraz częściej zastępuje sierp i kosę, a młocarnia cepy. Elektryfikacja gospodarstwa, która dawniej była nieosiągalnym marzeniem, staje się teraz zrozumiałą potrzebą, żądaniem. I to jest najlepszą rękojmą rozwoju naszego rolnictwa i podniesienia dobrobytu i kultury wsi.

Ale trzeba to udostępnić najszerszym masom chłopskim — chłopom biednym, małorolnym, średnim.

TROSKA O MAŁOROLNEGO I ŚREDNIEGO ROLNIKA

Trzeba stwierdzić, że poprawa stanu bezrolnych, chłopów biednych, małorolnych i średniorolnych jest troską rządu od pierwszych dni istnienia Polski Lu-

dowej. Wyrazem tej troski było nadzielenie milionami hektarów miliona rodzin chłopskich biednych i małorolnych, zarówno na ziemiach dawnych, jak na Ziemiach Odzyskanych. W Polsce zniesiono wcześniej kontyngenty. Rząd sprowadził za węgiel i towary przemysłowe setki tysięcy koni i bydła i rozdzielił je za połowę ceny między rolników. Pomocą chłopom małorolnym było wydanie na zasiew w ciągu ubiegłych lat ponad 8 milionów metrów zboża siewnego z majątków państwowych — Państwowych Nieruchomości Ziemskich i Państwowych Zakładów Hodowli Roślin — na skrypty dłużne Nawozy są teraz w Polsce dwa razy tańsze niż przed wojną.

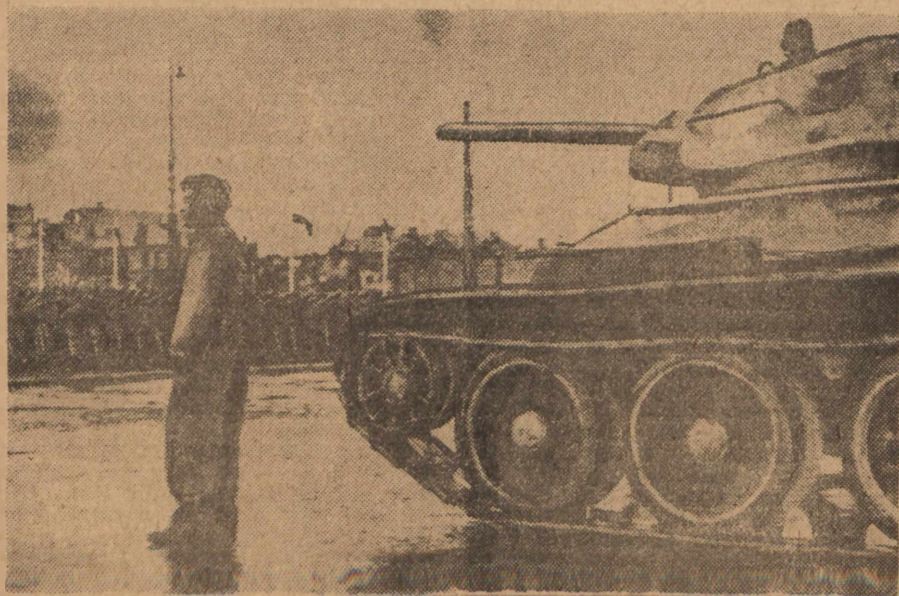
Wyrazem troski państwa ludowego jest pomoc przedwójkowa, z której w tym roku skorzystało ponad 200 tysięcy gospodarstw małorolnych i średnich. Wyrazem troski o los parobków w bogatych gospodarstwach jest ustalenie ich płac przez umowę zbiorową ze Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych.

Wieś — zarówno spółdzielnie, jak poszczególne chłopi — otrzymała wiele

miliardów kredytów, ze specjalnym przeznaczeniem dla gospodarstw najbardziej pomocy potrzebujących, to znaczy gospodarstw małorolnych i średnich. Kredyty te rozprowadzane będą w przyszłości już nie przez KKO w powiecie, ale przez Gminne Kaśy Spółdzielcze, które się zorganizuje w każdej gminie, żeby umożliwić masom wiejskim kontrolę społeczną, dla kogo i na co idą te kredyty. Zniesiony został stary zwyczaj podpisów dwóch poręczycieli na wekslach w bankach, ponieważ uniemożliwiało to często korzystanie z kredytów właśnie małorolnym, mniej zamożnym chłopom.

Kontraktowanie, jakie prowadzi przemysł państwowy na buraki cukrowe, tytoń, len, rzepak, trzodę chlewną, dotyczyć ma właśnie i przede wszystkim tych gospodarstw, żeby zapewnić im opłacalność upraw stały dochód, nie narażać ich na wahania cen na rynku i na spekulacyjny wyzysk.

Troską o małorolnych i średniorolnych jest sprawiedliwe rozłożenie ciężarów podatkowych i całkowite zwolnienie od podatku gruntowego gospodarstw najmniejszych. Często dla mniej



Na straży granic Rzeczypospolitej

zamożnego gospodarstwa może być większym ciężarem zapłacenie 3 proc. przychodu, niż dla bogatego 18 proc. Dlatego delegaci społeczni w gminach mają polecenie rozważać pilnie możliwości płatnicze mniej zamożnych rolników i liczyć się z tymi możliwościami przez stosowanie ulg właśnie tylko dla tej kategorii gospodarstw.

Troską o przyszłość rodziny małorolnego jest szkolenie dzieci chłopskich w hufcach Służby Polsce i przemysłowych szkołach zawodowych. Dając im do rąk zawód przemysłowy, zatrudniając ich w przemyśle, odciąża się rodzinę i zabezpiecza przed dalszym podziałem gospodarstwa.

Ogromną pomocą dla rolników powinny stać się ośrodki maszynowe, organizowane w każdej gminie, a w przyszłości po trzy w gminie. Utworzone przy nich komitety członkowskie czuwać winny, aby maszyny służyły właśnie tym, których na własne maszyny nie stać.

Wszystkie te drogi i środki mają na celu ulżyć doli małorolnego i średniorolnego, obronić go przed wyzyskiem ze strony bogatego gospodarza, wyzyskiem w formie odrobku za pożyczanie konia lub maszyny, wyzyskiem w postaci lichwiarskiej pożyczki zboża lub pieniędzy, wyzyskiem w postaci „łaskawego” zatrudnienia za strawę lub psią opłatę dziecka przy pasieniu, czy też przed wszystkimi innymi, tak licznymi formami wyzysku mniej zamożnego chłopca i pogłębienia jego biedy.

OBRONA WŁASNA

Czy ta troska rządu rozwiązuje sprawę, to znaczy, czy naprawdę małorolny i średniorolny odczuwa zawsze tę pomoc i ulgę w swojej doli?

Powle niejeden: — „Co mi z pomocy, której nie odczuwam?” Ale niech wtedy pomyśli, co sam w swojej sprawie robi, niech się rozejrzy: Co dokoła sąsiedzi robią, czy zatoszczyli się o swoją sprawę. Jest potężny Związek Samopomocy Chłopskiej, liczący ponad milion członków, ale czy jego koła gromadzkie wszędzie pracują? Czy ustalają pomoc sąsiedzka i czy nad nią czuwają? Czy rozważają sprawiedliwe rozłożenie ciężarów podatkowych i czy pomagają delegatowi społecznemu? Co robią rady nadzorcze spółdzielni i komisje rewizyjne i kto w nich zasiada? Czy dopilnowują sprawiedliwego roz-

działu nawozów sztucznych i ziarna siewnego? Czy są już komitety członkowskie przy gminnych spółdzielniach i ośrodkach maszynowych? Czy na walnych zebraniach nie boją się ludzie zabierać głosu?

Likwidujemy odłogi rolne, ale wielkim odłogiem leży jeszcze życie społeczne w wielu wsiach. I te odłogi dla dobra wsi trzeba równie szybko likwidować.

Czy te wszystkie środki zniosą na wsi całkowicie wyzysk i czy zapewnią dobrobyt mniej zamożnemu chłopcu? Dopóki istnieją na wsi gospodarstwa bogate obok małorolnych — wyzysk może być ograniczony, ale będzie istniał w wielu sprawach codziennych.

Dlatego jako obronę przed wyzyskiem, przed odrobkami, przed pracą jednego rolnika na drugiego, dlatego właśnie postawiła Polska Partia Robotnicza sprawę gospodarstw zespołowych, spółdzielni produkcyjnych w Polsce. Gospodarstwa takie zapewnić mogą obronę przed wyzyskiem, przed poniżającą pracą biednego rolnika na bogatego. Zapewnić mogą również lepszą pracę przez możliwość zastosowania większej liczby maszyn na większym gospodarstwie.

Dotychczasowe doświadczenia niektórych spółdzielni parcelacyjno-osadniczych na Ziemiach Odzyskanych świadczą dobrze o tych możliwościach. Trzeba jednak, aby przemysł mógł zaopatrzyć wieś w dostateczną liczbę maszyn rolniczych, traktorów, samochodów, no i w pomoc finansową. Trzeba przede wszystkim, żeby sami rolnicy nabrali przekonania, że gospodarka spółdzielcza, zespołowa jest skuteczną obroną przed odrobkami, lichwą, wyzyskiem.

Szerzy się na wsi propaganda przeciwko spółdzielniom. Szerzą ją przede wszystkim ci, co się boją, że taka spółdzielnia odbierze im parobków, czy sezonowe siły najemne. A wielu rolników, nieorientowanych, nie znających takiej organizacji, słucha tego i odczuwa lęk.

Każda spółdzielnia jest organizacją dobrowolną, nikt ludzi nie zmusza, żeby szli do gminnej spółdzielni, tym bardziej nikt ludzi nie zmusza, żeby szli do spółdzielni produkcyjnej, gdzie trzeba wspólnie pracować i dobrze ze sobą żyć. Jak poznają wygodę i zalety, spółdzielnia, to sami pójdą. Tak właśnie rząd postanowił.

O BOWIĄZEK PAŃSTWA LUDOWEGO

Prezydent Bierut na jesiennej sesji sejmowej w 1948 roku powiedział:

„Obowiązkiem państwa ludowego jest dopomaganie masom chłopskim w osiągnięciu lepszych plonów z ich mozolnej pracy na roli. Ale uświadomić sobie wyższość nowoczesnych form i metod gospodarowania chłop pracujący może tylko przez poznanie tych form i metod, a więc poprzez oświatę, poprzez przykład i własne doświadczenie. A więc zadaniem państwa jest ułatwiać oświatę masom chłopskim, pomagać im w przyswajaniu wyższych metod gospodarowania i podnoszeniu plonów z uprawy rolnej i hodowli.

Czynić to będzie rząd w coraz większym zakresie w miarę tego, jak wzrastać będą jego środki. Nie może też rząd demokracji ludowej pozwolić na to, żeby na barkach biednego chłopstwa, na jego niedoli i krzywdzie wyrastał wyzysk, ażeby na skromnym plonie i dorobku biedoty wiejskiej ze-

rowali nieuczciwi bogacze i spekulanci. W tym celu rząd tworzy rezerwy zbożowe, ustala właściwe ceny na produkty rolne i stosować będzie wszelkie środki dla zabezpieczenia wsi przed wyzyskiem i spekulacją.

W oparciu o coraz szerszy zakres planowej pomocy państwa i o znaną powszechnie własną pracowitość i zapobiegliwość, masy pracujące drobnego i średniorolnego chłopstwa już dziś osiągały wielki postęp w ogólnych warunkach bytu i kultury wsi. Jest to szczególnie widoczne w gorącym zapale młodzieży wiejskiej do wiedzy, w jej masowym garnięciu się do szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz do wszelkich form życia kulturalnego.

Wielkim zadaniem Zjednoczonej Partii, Stronnictw Ludowych i Związku Młodzieży Polskiej jest ze wszechmiar pomagać tym dążeniom młodzieży wiejskiej, gdyż tylko w oparciu o postępowe siły młodzieży wiejskiej można przyspieszyć przebudowę gospodarczą i kulturalną wsi polskiej“.



Sprawnie idzie orka traktorem, kierowanym pewną ręką młodego traktorzysty

Pomoc rządu dla rolnictwa

POMOC finansowa rządu dla rolnictwa wyrażała się z jednej strony w formie dostarczenia rolnictwu kredytu średnioterminowego oraz w formie dotacji skarbowych, których przeznaczenie, rozmiary i wzajemny stosunek znajdują odzwierciedlenie w planach inwestycyjnych Ministerstwa Rolnictwa jak i innych ministerstw, oraz z drugiej strony w udzielaniu przez Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Spółdzielczego

kredytów krótkoterminowych przeznaczonych na akcję siewną, akcję żniwną, zakup nawozów sztucznych, elektryfikację wsi, na zakup inwentarza, na środki obrotowe dla drobnego rolnictwa itp.

Wysokość tej pomocy wyraża się w poszczególnych latach i dla poszczególnych resortów jak następuje:

Według planu inwestycyjnego Ministerstwa Rolnictwa i RR:

tytuł	1946	1947	1948
	w milionach złotych		
1. likwidacja odlogów	1.000	3.110	7.336
2. prace związane z przebudową ustroju rolnego		1.097	1.180
3. pomoc dla gospodarstw poparcelacyjnych oraz osadniczych		2.940	3.300
4. zagospodarowanie ośrodków rolnych, szkół rolniczych		225	854
5. melioracja		1.320	1.700
6. oświata rolnicza		210	162
7. weterynaria		11	40
8. ośrodki maszynowe		200	500
Razem	1.000	9.113	15.072

Według planów innych ministerstw:

	1946	1947	1948
	w miliardach złotych		
1. Ministerstwo Ziemi Odzyskanych na pomoc dla gospodarstw powstałych z osadnictwa na ZO, na akcję siewną na tych terenach itp.	—	2,7	2,7
2. Ministerstwo Odbudowy na odbudowę budynków wiejskich i zabudowe wsi	1	3,7	5,9
3. Ministerstwo Przemysłu i Handlu na przetwórstwo rolnicze	—	0,25	2,0

Ponadto mniejsze pozycje w planach Zw. Samopomocy Chłopskiej i innych resortów na zagospodarowanie będących w ich posiadaniu obiektów rolnych.

Wysokość kredytów krótkoterminowych udzielanych w poszczególnych latach rolnictwu wynosiła:

w 1945 — 82 miliony złotych, w 1946 roku — 3 miliardy 734 miliony zł,

w 1947 r. — 4 miliardy 539 milionów zł i w pierwszej połowie 1948 r. — 6 miliardów 616 milionów zł.

Akcja kredytowa dla rolnictwa przewidywała rozprawdzenie około 5 mi-

liardów zł w drugiej połowie 1948 r., z czego dla drobnych rolników przeznaczono następujące sumy:

395 milionów zł. kredytu krótkoterminowego dla rolników na Ziemiach Odzyskanych z przeznaczeniem kredytu na orkę i kupno nasion. Kredyt ten przeznaczony jest dla drobnych i średnich rolników, przy czym wysokość kredytu udzielona jednemu gospodarstwu nie może przekraczać 20.000 zł, w województwie rzeszowskim i lubelskim natomiast 40.000 zł;

55 milionów zł kredytu krótkoterminowego, przeznaczonego na zakup na-

slon kwalifikowanych dla rolników na ziemiach dawnych, należących do bloków nasiennych;

225 milionów zł kredytu krótkoterminowego na kupno nasion i orkę dla osadników na Ziemiach Odzyskanych, którzy osiedlili się w 1948 r. Wysokość pożyczki nie może przekraczać w poszczególnych wypadkach 20.000 zł;

25 milionów zł kredytu krótkoterminowego na kupno nasion kwalifikowanych, przy czym z kredytów mogą korzystać osadnicy na Ziemiach Odzyskanych, zorganizowani w blokach nasiennych;

350 milionów zł kredytu krótkoterminowego dla umożliwienia drobnym i średnim rolnikom nabycia nawozów sztucznych. Wysokość indywidualnej pożyczki dla rolnika nie może przekraczać 15.000 zł;

150 milionów zł kredytu krótkoterminowego dla celów obrotowych drobnego rolnictwa.

Ponadto 400 mil. zł kredytu inwestycyjnego średnioterminowego, przeznaczonego dla rolników na Ziemiach Odzyskanych, którzy objęli indywidualne gospodarstwa w 1948 r., a po zaspokojeniu ich potrzeb dla tych rolników, którzy objęli gospodarstwa w drugiej połowie 1947 r., poza tym z kredytów tych mogą korzystać osadnictwa grupowe, osiadłe na Ziemiach Odzyskanych w 1948 r.

Nadmienić należy również, że kredyty krótkoterminowe dla przedsiębiorstw przemysłowych i spółdzielczości rolniczej sięgają kilkunastu miliardów zł i odgrywają niepoślednią rolę w całości zagadnienia odbudowy rolnictwa.

Jak z przytoczonych wyżej cyfr i zestawień wynika, pomoc finansowa rządu dla rolnictwa z roku na rok się powiększa i mimo, że nie pokrywa w całości potrzeb odbudowyującego się rolnictwa, to jednak dzięki racjonalnemu jej wykorzystaniu odegrała poważną rolę na drodze do osiągnięcia samowystarczalności w zakresie żywienia kraju.

Inż. Feliks Pisula



Zniwiarki z ośrodków maszynowych ułatwiają pracę i czynią ją bardziej wydajną

KRÓTKI ZARYS REJONIZACJI PRODUKCJI ROLNICZEJ

Z IEMIE w Polsce mamy rozmaite: górzyste i pagórkowate, rozległe niziny i płaskowzgorza, czyli płaszczyny bardziej wzniesione oraz szeroki pas ziem nadmorskich. Pod względem urodzajności między poszczególnymi glebami zachodzą również wielkie różnice. Mamy gleby pszenno-buraczane, pszenne, żytnio-ziemniaczane, żytnio-łubinowe i różne pośrednie. Klimat w Polsce jest także niejednakowy. Opady atmosferyczne w ciągu roku na podgórzu karpackim przekraczają często 1.000 milimetrów, podczas gdy w środkowych okolicach kraju nie dosięgają często 500 milimetrów. Wiadomo też, że południowo-zachodnie okolice Polski są znacznie cieplejsze, aniżeli północno-wschodnie.

W zależności od wspomnianych warunków oraz od odległości od rynków zbytu, czyli od wielkich miast i ośrodków przemysłowych, z dawien dawna upowszechniały się różne kierunki produkcji rolniczej. Wiadomo, że w okolicach mających grunty żyzne, duże powierzchnie zajmuje pszenica i buraki cukrowe (nieopodal cukrowni). Na słabszych ziemiach natomiast, zwłaszcza przy skąpych opadach, dużą przewagę w obsiewach ma żyto i ziemniaki. Na podgórzu zaś oraz w okolicach nadmorskich, gdzie przy dużych opadach atmosferycznych dobrze wyrastają trawy i różne rośliny pastewne, z dawna rozwija się wydatnie hodowla bydła mlecznego.

Samo życie i warunki ustalają więc pewne kierunki produkcji. Ale poza tym produkcja zarówno roślinna, jak i zwierzęca zależna jest od warunków gospodarczych, od możliwości komunikacyjnych i musi być dostosowana do potrzeb i wymagań kraju i wobec tego **zależy konieczność odpowiedniego jej rozplanowania. W zależności też od warunków glebowych, klimatycznych i gospodarczych ustala się rejony, czyli jakby okręgi, w których popiera się wytworzenie odpowiednich dla poszczególnych rejonów produktów.**

Przystępując do rejonizacji produkcji rolniczej stawiamy sobie następujące zadania:

1. Zwiększenie produkcji zwierzęcej.
2. W związku z tym wzmocnienie produkcji paszy.

3. Zwiększenie upraw roślin pastewnych.

4. Zwiększenie produkcji sadowniczej.

Są to wytyczne ogólne, gdyż szczegółowe omówienie tego zagadnienia wymagałoby szerszego wyjaśnienia.

W zależności od omówionych pokrótce czynników przyrodniczych i gospodarczych zarysowują się w Polsce trzy zasadnicze rejony produkcji rolniczej:

1. rejon zbożowy
2. rejon zbożowo-okopowy
3. rejon pastewno-zbożowy.

Rejon zbożowy charakteryzuje przewaga uprawy zbóż, zajmująca 60 do 65 procent powierzchni gruntów ornych. Uprawa okopowych występuje w mniejszych stosunkowo rozmiarach, zajmuje ona około 15 procent gruntów ornych. Z roślin przemysłowych w tym rejonie w wielu okolicach można uprawiać len i konopie. Podstawę wyżywienia zwierząt gospodarskich stanowią tutaj rośliny pastewne, uprawiane na polach, powinny one zajmować około 12—15 procent gruntów ornych.

Łąk i pastwisk w tym rejonie jest niewiele, około 10 — 12 procent użytków rolnych, przy znacznej przewadze sskich — stosunkowo niewielka, z przewagą bydła rogatego.

Rejon zbożowo-okopowy odznacza się dość dużą powierzchnią uprawy zbóż, które zajmują około 55 procent gruntów ornych, a jednocześnie okopowe zajmują ponad 20 procent ziemi ornej. Chów zwierząt gospodarskich znacznie rozwinięty, szczególnie bydła i trzody chlewnej. Podstawę wyżywienia zwierząt stanowią odpadki otrzymywane przy uprawie buraków cukrowych i innych okopowych, przetwarzanych w zakładach przemysłu rolnego oraz rośliny strączkowe.

W zależności od gleby i jej kultury w rejonach zbożowych i zbożowo-okopowych, na słabych glebach musi mieć przewagę żyto, a w okolicach o dobrych glebach powinna mieć przewagę pszenica wraz z jęczmieniem, do czego dochodzi uprawa roślin olejnych, głównie rzepaku. Z okopowych w obu tych rejonach na glebach lekkich wyłącznie prawie będą uprawiane ziemniaki oraz częściowo marchew, a w okolicach o

większych obszarach dobrych gleb winny być uprawiane buraki cukrowe, cykoria, buraki pastewne, a ziemniaki tylko na własne gospodarskie potrzeby.

specjalnie się nadaje dla chowu znaczniejszej ilości bydła i owiec.

Jest to naturalny rejon dla prawdziwej hodowli zarodkowej oraz dużej i ta-



Rejon **pastewno-zbożowy** wyróżnia się niewielką uprawą zbóż, zajmujących poniżej 50 procent powierzchni gruntów ornych, przy czym znaczną przewagę muszą mieć zboża pastewne, to znaczy owies i jęczmień. Zielone użytki wraz z uprawą roślin pastewnych dochodzą tutaj do 50 procent ogólnej powierzchni gruntów ornych, a często przekraczają tę normę. Rejon ten

niej produkcji mleka i wlny. Rozmieszczenie i zasięg poszczególnych rejonów produkcji obrazuje mapka.

Przedstawiona tutaj w ogólnych zarysach rejonizacja produkcji rolniczej w Polsce ma na celu zapewnienie jak największych korzyści zarówno gospodarce krajowej jak i rolnictwu, a więc także każdemu poszczególnemu rolnikowi.

Inż. J. P.

UPRAWA ROŚLIN OLEISTYCH

Tłuszcze zwierzęce (słonina, łój, maśło) nie wystarczają do wyżywienia ludności i dla celów przemysłowych i dlatego też z dawien dawna wszystkie kraje obok tłuszczów zwierzęcych posługują się tłuszczami roślinnymi, otrzymywanymi z nasion roślin oleistych. Najcenniejsze rośliny tłuszczodajne rosną w gorących krajach. U nas w Polsce jako rośliny oleiste dobrane się udają: rzepak, rzepik ozimy i jary, mak, len, konopie, gorczyca i niektóre inne.

Przed wojną nasza produkcja nasion oleistych nie wystarczała dla zaspokojenia potrzeb krajowych, przywożono więc znaczne ilości surowców oleistych z zagranicy. Przywóz roczny tych tłuszczów wynosił około 300 tysięcy kwintal. Z drugiej strony wywoziliśmy za granicę znaczne ilości tłuszczów zwierzęcych, przeważnie w postaci masła i beknotów.

Obecnie, przy ogromnym zmniejszeniu się liczebności bydła i niedostatecznej produkcji masła, zapotrzebowanie na tłuszcze roślinne znacznie się wzmogło. Sprowadzanie zaś z zagranicy większych ilości surowców (nasion oleistych) jest bezwzględnie niewskazane, gdyż przywóz pochłaniałby dużo pieniędzy powodując zubożenie kraju. Zachodzi więc konieczność uprawiania u nas roślin oleistych w takich rozmiarach, ażeby ich produkcja wystarczała do zaspokojenia potrzeb krajowych.

Przed wojną uprawa roślin oleistych (głównie rzepaku) zajmowała 66 tysięcy hektarów, a uprawa lnu i konopi, których nasiona w dużej mierze używano na wyrób oleju — 180 tysięcy hektarów. Po wojnie, w roku 1946, roślin oleistych mieliśmy zaledwie 22 i pół tysiąca hektarów, w roku 1947 — 61 tysięcy hektarów i w roku 1948 — 90 tysięcy hektarów. Z liczb tych widzimy, że powierzchnia uprawy roślin oleistych u nas szybko wzrasta, lecz produkcja ich jeszcze jest niewystarczająca.

Powierzchnia uprawy lnu i konopi w porównaniu z przedwojenną — rów-

nież mocno się zmniejszyła. Dopiero w ostatnim 1948 roku uprawa tych roślin poważnie wzrosła. Nasion lnu i konopi dużo idzie do siewu, za mało więc pozostaje do przerobu na olej.

Dla zaspokojenia zapotrzebowania na tłuszcze roślinne powierzchnia zasiewu roślin oleistych w Polsce powinna wynosić ponad 100 tysięcy hektarów przy jednoczesnym podniesieniu plonów, które w obecnych warunkach powojennych są przeważnie zbyt niskie.

W pierwszym rzędzie chodzi o znaczne rozszerzenie powierzchni uprawy rzepaków, a szczególnie rzepaka ozimego, dającego najwyższe plony. Prócz tego gdzie warunki na to pozwalają, a przede wszystkim w ciepłych okolicach kraju — należało by zaprowadzić uprawę takich roślin tłuszczodajnych, jak słonecznik, soja, rącznik (rycynus), którego uprawa w naszych warunkach okazała się możliwą.

Trzeba tutaj zaznaczyć, że z nasion oleistych, po odciągnięciu oleju, otrzymujemy bogate w białko makuchy, będące doskonałą paszą, wpływającą na wysoką mleczność krów. Zatem rośliny oleiste przynoszą korzyści podwójne, dają bowiem duże ilości tłuszczu oraz cenną paszę białkową w postaci makuchów, z pomocą których możemy znacznie zwiększyć produkcję mleka oraz jego przetworów. Z tych względów uprawa roślin oleistych dla kraju i rolnictwa ma wielkie znaczenie.

W zależności od warunków glebowych i klimatycznych należy zaprowadzić uprawę odpowiednich roślin oleistych, najlepiej udających się w danych warunkach. Wybór tych roślin mały znaczący, prawie wszędzie więc można którąś z tych roślin z powodzeniem uprawiać. Uprawa roślin oleistych jest tym bardziej wskazana, gdyż rośliny te przy należytych staraniach i nawożeniu wpływają korzystnie na podniesienie kultury roli, co z kolei przyczynia się do wzrostu plonów innych roślin uprawnych.

Inż. St. Madaliński

ELEKTRYFIKACJA

i jej zastosowanie w gospodarce

Od chwili wyzwolenia wiele wsi czyni starania o przyłączenie ich do sieci elektrycznej. Jest to dążność zdrowa i zrozumiała, gdyż elektryczność jest najtańszym i najdogodniejszym źródłem siły i światła. Dlatego też elektryczność znajduje coraz większe zastosowanie nie tylko w przemyśle, lecz także i w rolnictwie. Przed wojną gdy elektrownie znajdowały się w rękach kapitalistów prywatnych, elektryfikacja wsi rozwijała się bardzo wolno, po wojnie natomiast ruch w tej dziedzinie wzrósł ostatnio dwudziestokrotnie. Świadczy o tym następujące porównanie:

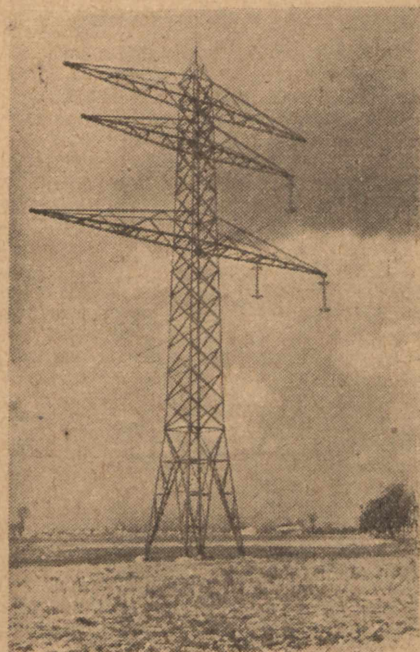
W latach 1920—39 przyłączano do sieci rocznie 25—30 wsi;

W roku 1945 przyłączono do sieci 266 wsi,

W roku 1946 przyłączono do sieci 461 wsi;

W roku 1947 przyłączono do sieci 570 wsi;

W roku 1948 zostało przyłączonych 630 wsi.



Zmienia się wiejski krajobraz. Symbolem dawnej wsi były krzywe wierzby przydrożne. Symbolem współczesnej wsi polskiej są te stalowe wieże elektrycznych linii wysokiego napięcia.

Od roku 1949 przewiduje się jeszcze szybszy wzrost elektryfikacji wsi. Ale elektryfikacja wsi dla naszych elektrowni nie jest przedsięwzięciem dochodowym, przynajmniej w pierwszych kilku, czy nawet kilkunastu latach. Przy znacznej długości linii przewodów przypadającej na poszczególne odbiorcę wiejskiego, wypadają duże koszty ich naprawy i odnawiania, co nie zawsze da się pokryć z wpływów za zużyty prąd, gdyż wieś,

PASTA DO OBUWIA
Stomar

FABRYKA CHEMICZNA
Stomar
3, M. ŚWIĄTEK WARSZAWA-WILCZY WIELY TEL. 9

jak dotychczas, jest słabym jego odbiorcą. Poza tym w miarę wzrostu liczby elektryfikowanych wsi nasze elektrownie muszą zwiększać moc swych maszyn, urządzeń i sieci, by móc podolać sezonowemu zapotrzebowaniu na energię na przykład — w czasie młócki. Te duże koszty dostarczania prądu elektrycznego mogą się opłacić państwu jedynie wówczas, jeżeli rolnictwo przy pomocy elektryczności zwiększy wydatnie produkcję rolniczą.

Jak wiadomo, prądu elektrycznego można używać nie tylko do oświetlania, ale również do napędu różnych maszyn zaoszczędzając w ten sposób wiele siły ludzkiej i sprzężajnej. Pod tym względem właśnie wiele u nas pozostaje do życzenia. Dużo jest jeszcze wsi, w których poza żarówkami daremnie by szukać jakiegoś silnika, czy też elektrycznego parnika, kuchenki lub żelazka. Często światło elektryczne na wsi bywa tak nędzne, że wcale nie jest lepsze od naftowego. Po prostu ludzie przywykli do słabego oświetlenia, powodowani zaś fałszywie pojętą oszczędnością kupują jak najmniejsze żarówki, przeważnie 10—15 Watów. Dla groszowych oszczędności ludzie utrudniają sobie pracę w domu i psują oczy. Sprawdza się tutaj przysłowie: „Skąpy dwa razy traci“.

Obok należytego oświetlania osiedli wiejskich drugim niezmiernie ważnym zagadnieniem jest wprowadzanie silnika elektrycznego na wieś. Zamiast odrywać konie od roboty w polu, takie prace jak młocka, rżnięcie siewki, można wykonywać szybko i sprawnie silnikiem elektrycznym. Mały silnik przełożony 1,5 KW do siewkarni, czy pompy może obsługiwać 5 do 10 zagrod wiejskich. Silnik 3 do 5 KW do młocarni

może wystarczyć dla większej liczby drobnych gospodarstw. Silnik umocowany na wózku lub taczkach, w ustalonych dniach i godzinach można przewozić od zagrody do zagrody. Elektrownie chętnie ułatwiają takie zbiorowe użytkowanie silników, gdyż jest to dla nich korzystniejsze, niż kosztowna gotowość dostarczenia mocy dla wielu silników pracujących jednocześnie. Często tak bywa, że wszyscy posiadający silniki, zaczynają młócić w jednym i tym samym czasie, co powoduje silne przeciążenie linii.

Wiele dobrego w tej dziedzinie mogą zrobić ośrodki maszynowe, jeżeli we wsiach zelektryfikowanych zorganizują sprawne wypożyczanie silników elektrycznych, łącznie z maszynami lub poszczególnym gospodarzom do mniejszych maszyn. Trzeba również pomóc w przystosowaniu maszyn do napędu elektrycznego.

Silniki elektryczne ośrodków maszynowych powinny być montowane na wózkach łącznie z odpowiedniej długości kablem i licznikiem. W porozumieniu z miejscową placówką Zjednoczenia Energetycznego, silniki mogą być przyłączane wprost do przewodów wiejskiej linii ulicznej.

Oprócz silników elektrycznych wieś może zaprowadzać inne urządzenia elektryczne jak: warniki, wodociągi wiejskie, dojarki, wylęgarnie drobiu, organizować warszaty i przetwórnice wiejskie z napędem elektrycznym. Także w gospodarstwie domowym oraz w hodowli drobiu elektryczność może mieć znaczne zastosowanie.

Elektryczność może pracować dla nas, trzeba tylko chcieć i umieć ją do tej pracy zaprzęgać i nie bać się iść naprzód z postępem.

Inż. St. W.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

W WARSZAWIE

ODDZIAŁ POMORSKI
Gdynia, ul. Świętojańska Nr 120
Telefony: 25-29 i 16-51

poleca po cenach ściśle urzędowych: meble biurowe, komplety mieszkaniowe, stolarkę budowlaną (drzwi, okna itp.), skrzydła i opakowania wszelkiego rodzaju bezkiłki, świerkowe, sosnowe oraz inne wyroby drzewne produkcji fabryk państwowych

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego

obejmuje:

18 przedsiębiorstw i 8 zakładów (przedsiębiorstw) przemysłu celulozowo-papierniczego.

7 zakładów (przedsiębiorstw) wyrobów papierowych oraz 8 przedsiębiorstwa usługowe: Centralne Handlowe, Centralne Zoopatrznienia i Biuro Budowy.

Przemysł papierniczy produkuje: ścier (miążgę drzewną), celulozę, papiery: bibułka, gazetowy, drukowe, piśmienne, pakowe i przemysłowo-techniczne, kartony, tektury oraz przetwory papierowe.

SPORT WIEJSKI

Rok 1948, a szczególnie druga jego połowa, stała się punktem zwrotnym w realizacji wprowadzenia w środowiska młodzieży wiejskiej wychowania fizycznego i sportu.

Sprawa ta przedstawiała i przedstawia nadal ciężki orzech do zgryzienia. W pierwszych latach po wojnie organizacje wiejskie miały wiele innych spraw na głowie, pilniejszych i ważniejszych. A nadto — żeby wprowadzić sport na wieś, trzeba było zaczynać od początku. Brak było na wsi wszystkiego: urządzeń, sprzętu, instruktorów i pieniędzy. Trzeba było wszystko zacząć od podstaw.

Władze, opiekujące się kulturą fizyczną, zarówno państwowe, jak i społeczne, rozpoczęły prace na wsi i dla wsi w kilku jednocześnie kierunkach.

Główny Urząd Kultury Fizycznej zasadił kilku zdolnych specjalistów — inżynierów przy biurkach kreślarskich, aby opracowali szczegółowo plany budowy wiejskich urządzeń sportowych, a mianowicie: boiska gminnego, małej pływalni, budynku dla gimnastyki i gier prowadzonych zimą.

Fachowi instruktorzy opracowywali inny temat, jakie przyrządy sportowe i w jakiej ilości znaleźć się winny w gminnym ośrodku sportowym, aby młodzież mogła naprawdę uprawiać sport.

Wydział Wychowania Fizycznego przy Samopomocy Chłopskiej zorganizował kursy dla przodowników wychowania fizycznego, aby w ten sposób przygotować kadrę wiejskich działaczy sportowych.

Współ z Urzędem Kultury Fizycznej Samopomoc przeprowadziła kilka wielkich imprez sportowych o charakterze propagandowym. Odbywały się one, jak — Narodowe Biegi Na przełaj w okresie wiosennym, a marsze — na jesieni. Przeprowadzono je masowo, we wszystkich gminach na terenie całej Polski. Odbywały się w terenie naturalnym, nie wymagały przyrządów — można więc je było przeprowadzić w skali ogólnopolskiej.

Brak organizatorów oraz instruktorów, którzy umieliby przeprowadzić uprzedni trening i przygotować mło-

dzieź do tych zawodów, zaważył wprawdzie nieco ujemnie na przebiegu i rezultacie tych masowych imprez, ale cel ich został jednak spełniony: spopularyzowały one sport na wsi i młodzież wiejską do uprawiania go zachęciły.

Samopomoc Chłopska opracowała w 1948 roku program, jak powinien wyglądać pod względem organizacyjnym sport na wsi. Opracowała też programy kursów, szkolących przodowników wiejskich, plan zajęć i zadań inspektoratów wojewódzkich, stopnie i uprawnień kadry wyszkoleniowej i t. d.

Wreszcie — dzięki pomocy Głównego Urzędu Kultury Fizycznej Samopomoc Chłopska rozprowadziła w teren, na poszczególne ośrodki gminne i dla Ludowych Zespołów Sportowych, kwotę DWUNASTU MILIONÓW ZŁOTYCH NA ZAKUP SPRZĘTU SPORTOWEGO.

Dokonane w roku 1948 prace przygotowawcze sprawiają, że w roku 1949 sport znacznie się upowszechniać wśród naszej młodzieży wiejskiej naprawdę.

Według danych statystycznych pod koniec 1948 r. mieliśmy w całej Polsce 1.200 Ludowych Zespołów Sportowych, liczących około 30.000 członków.

BUDOWA SPORTU WIEJSKIEGO

Zadanie upowszechnienia sportu na wsi realizować ma przede wszystkim Samopomoc Chłopska, posiadająca w tym celu własny Wydział Kultury Fizycznej, który zasięgiem pracy obejmuje cały kraj.

Na stopniu wojewódzkim czynne będą Inspektoraty Kultury Fizycznej, utworzone w Wydziale Organizacyjno-Społecznym województwa.

Na stopniu powiatowym — sprawy kultury fizycznej zostały objęte przez inspektorów młodzieżowych.

Wreszcie w każdej gminie prowadzić będzie pracę przodownik wychowania fizycznego, wyszkolony na kursach prowadzonych przez Samopomoc Chłopską. Jego rola będzie niewątpliwie największa: od jego energii, zapobiegliwości, zdolności organizacyjnych i umiejętności fachowych zależeć będzie

dzie, jak w danej gminie rozwinie się upowszechnienie sportu wśród młodzieży wiejskiej.

Władze Głównego Urzędu Kultury Fizycznej współdziałać będą z Samopomocą Chłopską na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Opracowane już zostały programy pracy, jakie obowiązywać będą na poszczególnych szczeblach tej organizacji sportu wiejskiego.

A więc:

Wydział Kultury Fizycznej w Zarządzie Głównym Samopomocy Chłopskiej kierować będzie całością spraw organizacji, programów szkolenia, metod pracy, budową wzorowych urzędzeń, sprawą współzawodnictwa sportowego, rozprowadzenia sprzętu sportowego dla wsi, itp.

Inspektoraty wojewódzkie i powiatowe, inspektorzy młodzieżowi również otrzymają wytyczne dla swoich prac.

Dobre funkcjonowanie i rzetelna praca tych ogniw organizacyjnych na stopniu: ogólnokrajowym, a następnie — wojewódzkim i powiatowym, zdecydują w dużym stopniu o prowadze-

niu akcji upowszechnienia kultury fizycznej na wsi. Najważniejsze ich zadania to: zaopatrzenie wsi w urządzenia i sprzęt sportowy oraz w wyszkolonych przodowników. Bez tych rzeczy bowiem sport na wsi nie ruszy.

Leżąc do powstania tych urzędzeń, o które zabiegać będą czynniki państwowe i Samopomocy Chłopskiej, przyczynić się muszą osobiście sami mieszkańcy wsi, dając pomoc organizacyjną i pracę.

O powodzeniu akcji upowszechnienia wśród młodzieży wiejskiej kultury fizycznej — zdecydują, ostatecznie przodownicy, wyszkoleni na kursach, oraz organizatorzy Ludowych Zespołów Sportowych, które będą jakby odpowiedzialnikami klubów sportowych w miastach. W tych to zespołach ogniskować się będzie pełna praca z młodzieżą, tu urabiać się będą młode, zdrowe pokolenia naszej wsi.

PLAN URZĄDZEŃ SPORTOWYCH

Plan urzędzeń sportowych dla wsi przewiduje budowę jednego na każde województwo WZOROWEGO GMINNEGO OŚRODKA KULTURY FIZYCZNEJ.

Ośrodek ten będzie terenem kształcenia sił instruktorskich i przodowniczych dla wsi. Stanowiąc więc będzie najważniejsze ogniwo w urzeczywistnieniu wiejskiego powszechnego usportowienia.

Na terenie każdego z tych Wzorowych Gminnych Ośrodków znajduje się urządzenie następujące

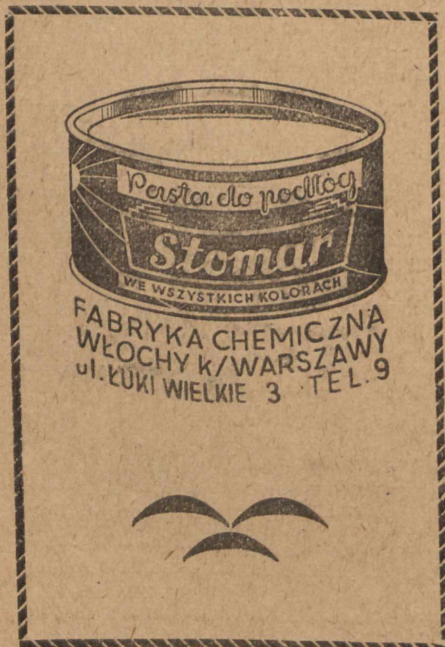
1) boisko sportowe, a na nim wzorowo urządzone tereny do gier w piłkę nożną, koszykową, siatkówkę i szczyploniak, bieżnię lekkoatletyczne, skocznia, tory luznicze.

2) pływalnia — otwarta lub kryta.

3) sala, w której będą przyrządy gimnastyczne, worek i ring dla bokserów, mata dla zapaśników, przepiśowe ciężary dla dźwigaczy ciężarów itd.

Ten Centralny Ośrodek Gminny wyposażony będzie w sprzęt sportowy: piłki do gier, materace gimnastyczne, kozy, konie i skrzynie do skoków, rekawice bokserskie, narty, oszczepy dyki, kule, kajaki, łodzie wiosłowe, łuki itp.

Tak wyposażone ośrodki wzorowe umożliwią kształcenie kierowników pracy wśród młodzieży wiejskiej



Stopniowo powstawać winny w poszczególnych gminach urządzenia sportowe do użytku miejscowej młodzieży. Będą to miejscowe boiska dla wsi, zgrupowanych w danej gminie. Na tych niewielkich, znacznie skromniej urządzonej terenach, wyszkoleni w Centralnych Ośrodkach instruktorzy i przodownicy prowadzić będą tę pracę, do której zostali fachowo przygotowani: mianowicie kierować będą wychowaniem fizycznym mas młodzieży.

Mamy już w różnych punktach naszego kraju tego rodzaju urządzenia, zbudowane już po zakończeniu ostatniej wojny. Pod Rzeszowem we wrześniu ub. r. otwarta została gminna pływalnia, w Łomiankach pod Warszawą — jest boisko wiejskie, w Niepołomicach koło Krakowa Ludowy Zespół Sportowy „PUSZCZA” dysponuje boiskiem i sprzętem sportowym itd.

PRZODOWNICY WIEJSZY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Już w 1948 roku Samopomoc Chłopska przy poparciu i pomocy Głównego Urzędu Kultury Fizycznej zorganizowała cztery kursy dla kandydatów na wiejskich przodowników kultury fizycznej, a mianowicie:

1) w Warszawie odbyły się w październiku i listopadzie dwa kursy dla 100 kandydatów na przodowników wiejskich, delegowanych z województw: warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego.

2) w Przemyśle w listopadzie — kurs dla 75 kandydatów i 25 kandydatek z województw: rzeszowskiego, lubelskiego i krakowskiego,

3) we Wrocławiu — dla 35 kandydatów z województw: wrocławskiego, poznańskiego i katowickiego.

Nowe, liczniejsze kursy odbędą się w roku 1949. Zadaniem ich jest wyszkolić organizatorów i kierowników wychowania fizycznego w ludowych zespołach sportowych, które powstają na terenie poszczególnych gmin i wsi.

Uczestnicy kursu w przeciągu kilku tygodni muszą zdobyć znaczną wiedzę i umiejętności, żeby odpowiedzieć wymaganiom, jakim będą musieli sprostać w pracy z młodzieżą wiejską. Program

kursów jest obszerny, przewiduje m. in. następujące tematy:

historia i organizacja wychowania fizycznego w Polsce, budowa boisk i urządzeń sportowych, organizacja i sędziowanie zawodów, organizacja i praca w ludowych zespołach sportowych, higiena i pomoc doraźna, obywatelstwo i turystyka, zagadnienia polityczno-społeczne.

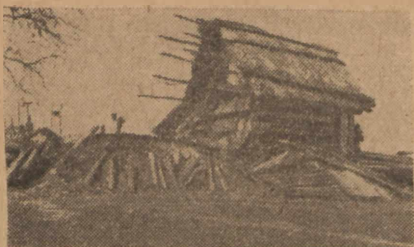
Prócz tego uczestnicy kursu przejdą przeszkolenie praktyczne. Będą musieli nauczyć się dobrze zasad gier sportowych, technik i taktyki gier piłkarskich, biegów, skoków, gimnastyki, zapasnictwa, boksu, pływania, wreszcie — tańców ludowych.

Jak widzimy program kursów szkoleniowych jest bardzo szeroki. Aby go wykonać uczestnicy będą musieli porządnie przyłożyć się do pracy. Za to ci, którzy skończą taki kurs z dobrym rezultatem, dadzą gwarancję, że wychowanie fizyczne na wsi będą umieli postawić na odpowiednim poziomie i będą zdolni do usportowienia młodzieży wiejskiej.

K. Muszałówna



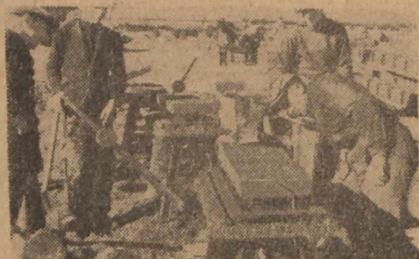
IDIEMY NAPRZÓD NA WSZYSTKICH POLACH PRACY...



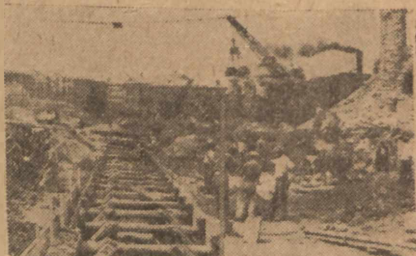
Tak wyglądało wiele wsi na terenach przyczółkowych...



Przedownicy pracy w kopalniach ustanawiają nowe rekordy produkcji



ZSCh zorganizował betoniarnię i cegielnię...



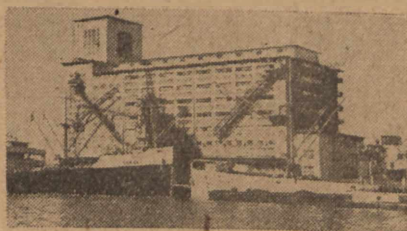
Warszawa dźwiga się z ruin. Budowa słynnej trasy W-Z



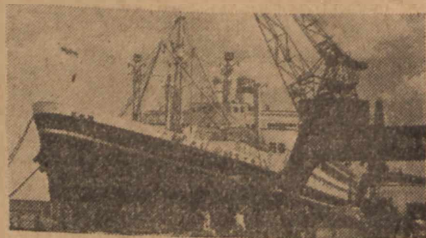
Budujemy nowe domy, szkoły, spółdzielnie...



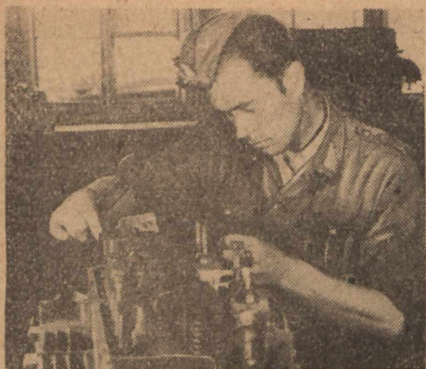
Praca rybaków nie jest lekką, lecz daje Polsce duże korzyści...



Wielkie magazyny zbożowe w porcie gdyńskim zapłnily się ziarnem, na które czeka zagranica...



Piękny polski okręt „Batory” przed wyruszeniem w podróż dalekomorską...



ROZPOCZYMY PIĄTY ROK GOSPODARKI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

KTO w roku ubiegłym zdobył się na to, żeby w lecie lub na początku jesieni odwiedzić Wrocław, nigdy nie zapomni Wystawy Ziemi Odzyskanych. Do późnych lat będzie przypominał sobie iglicę i trzy łuki, wyobrażające trzy lata twardej pracy polskiej na naszych ziemiach zachodnich. Wystawa była pokazem naszego dorobku. Była podsumowaniem olbrzymiej pracy, którą cały naród włożył w objęcie, zagospodarowanie i odbudowanie przemysłu i rolnictwa, miast i wiosek.

Zaczyna się piąty rok naszego gospodarowania na Ziemiach Odzyskanych. Kilkaset miast i miasteczek na zachodzie tętni bujnym życiem. Stąd idą na kraj cały nowe wagony kolejowe, tkaniny, papier, aparaty radiowe, meble, węgiel — surowce i wszelkiego rodzaju fabrykaty, pomnażając bogactwo na rodzie i przybliżając wykonanie nakreślonego przez rząd programu sytości. Rozległe obszary rolne dostarczają pszenicy, żyta, ziemniaków, buraków cukrowych i wszelkich innych płodów ziemi.

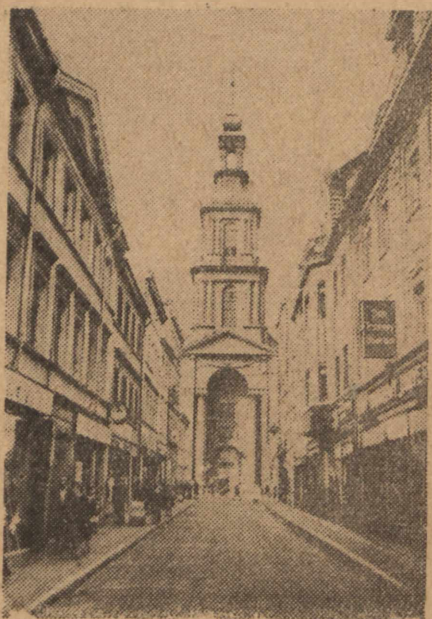
Piękne są miasta Ziemi Odzyskanych — chociaż niejedno z nich musi jeszcze goić wojenne rany. Oto widok Dzierżonowa w woj. wrocławskim.

W „SŁUŻBIE POLSCE” ZDOBYWAMY ZAWÓD

ORGANIZACJA „Służba Polsce” stała się szkołą pracy i szkołą charakterów. Liczne jej bataliony biorą energiczny udział w odbudowie naszych miast, wsi, dróg. Zjawiają się wszędzie tam, gdzie praca nagli. Sypią wały przeciwpowodziowe, pomagają w żniwach.

Wielu członków organizacji „Służba Polsce” pracuje przy warsztatach, zdobywając wiedzę fachową. Ważną jest to rzecz, zwłaszcza dla młodych ludzi ze wsi. W „Służbie Polsce” nauczą się zawodu, potrzebnego na całe życie.

Oto jeden z wielu, który przyszedł do „Służby Polsce” ze wsi, mając jedynie podstawy ogólnego wykształcenia, zdobyte w szkole powszechnej. Po opuszczeniu szeregów będzie zamiłowanym mechanikiem.



MILOWYMI KROKAMI MASZERUJE PRZEMYSŁ POLSKI

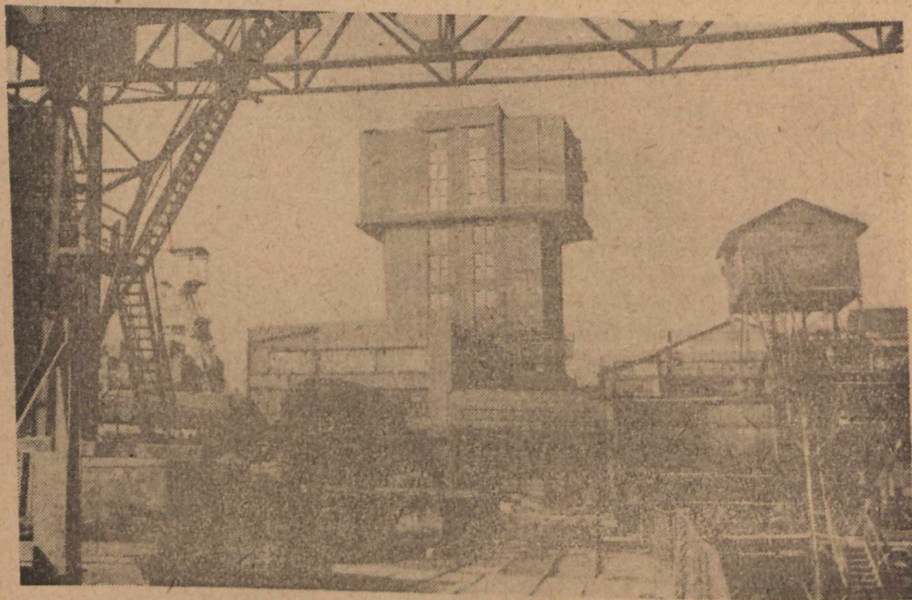
PRZED rokiem 1939 połowa wielkich zakładów wytwórczych, pracujących na terytorium Polski, znajdowała się w rękach przedsiębiorców zagranicznych. Próbowali oni rządzić się u nas jak w swoich koloniach, wyzyskując maszyny i robotników. Pomagali im kapitaliści krajowi. Fabryki stanowiły jak gdyby „udzielne księstwo” i prowadziły sobie własną politykę wytwórczą. Nie więc dziwnego, że przed wojną pod względem uprzemysłowienia staliśmy na szarym końcu w Europie. Wojna i okupacja dokonały reszty, niszcząc lub uszkadzając większość fabryk.

O dzisiejszych osiągnięciach zadecydowały dwie rzeczy: unarodowienie przemysłu i wprowadzenie gospodarki planowej. Zaraz za armią wyzwalającą kraj z okupacji, posuwały się „grupy operacyjne”, które obejmowały fabryki. Toteż już w roku 1945 zdoła-

liśmy uruchomić, a nawet na przedce odbudować sporo fabryk. Pod koniec roku 1945, w grudniu, miesięczna nasza wytwórczość stanowiła mniej więcej połowę tego, co produkowaliśmy w grudniu 1938 roku. Już wtedy miesięczna produkcja energii elektrycznej przekroczyła o 110 milionów kilowatogodzin produkcję przedwojenną.

Rok 1946 przyniósł dalsze osiągnięcia. W grudniu 1946 wydobyliśmy 4.207.000 ton węgla (o milion więcej niż w grudniu 1938). Koksu mieliśmy 336 tysięcy ton (o 145 tysięcy więcej). Przędzalnie wełny i jedwabiu, które w roku 1945 dawały mniej więcej czwartą część produkcji przedwojennej, doszły w grudniu 1946 prawie do połowy produkcji z grudnia 1938.

W okresie planu trzyletniego, a więc w latach od 1947 do 1949, wartość produkcji przemysłu państwowego wzrośnie prawie półtora raza.



Kopalnie, huty i stalownie Śląska tętnią pracą

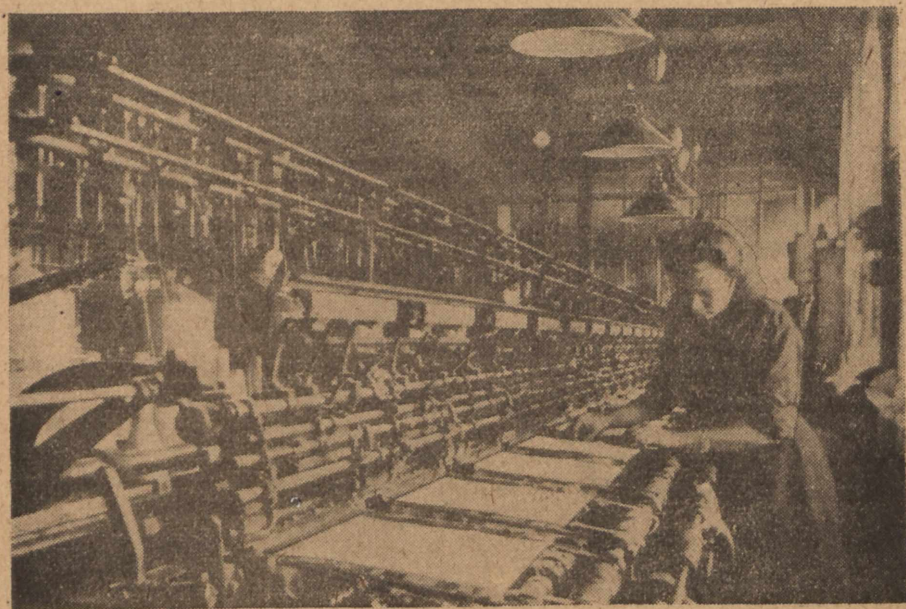
Rok 1947, jako pierwszy rok planu, był zwycięską próbą gospodarki planowej. Rok ten przejdzie do historii gospodarki polskiej przede wszystkim jako rok, w którym odbudowaliśmy główne gałęzie przemysłu i w którym nasze fabryki, kopalnie i huty — razem wzięte — przekroczyły przedwojenny poziom wytwórczości.

W roku 1947 uruchomiliśmy liczne wielkie zakłady, jak fabrykę związków azotowych w Mościcach, hutę Szczecin, fabrykę traktorów w Ursusie, elektrownię wodną w Rożnowie. Wybudowaliśmy linię wysokiego napięcia Śląsk — Łódź. W przemyśle ciężkim poziom przedwojenny został przekroczony prawie we wszystkich dziedzinach. Natomiast w produkcji żywności w roku 1947 nie zdołaliśmy jeszcze osiągnąć stanu przedwojennego. Tylko cukru mieliśmy dla każdego z nas tyle, co przed wojną.

W roku 1948 przemysł nasz przekroczył produkcję przedwojenną w wielu dalszych dziedzinach. Mieliśmy wszelkich dóbr już o 23 procent więcej niż w roku 1947. Jak więc widać, polskie

tempo jest wysokie nawet w porównaniu z tempem radzieckim czy tempem zachodnich państw kapitalistycznych.

W roku 1948 produkcję przemysłu polskiego pomnożyliśmy o wiele produktów, dotychczas niewytwarzanych, bądź też wytwarzanych w nieznacznych rozmiarach. Fabryki metalowe i elektrotechniczne przystąpiły do wyrobu nowych typów obrabiarek i maszyn włókienniczych, specjalnej aparatury kotłowej, masowych radioodbiorników. Przemysł papierniczy zaczął wyrabiać celulozę ze słomy. Znacznie rzyszzerzyliśmy ilość wyrobów, wytwarzanych przez fabryki chemiczne. Uruchomiliśmy dwa wielkie piece hutnicze, trzy piece martenowskie, wałcownie w dwóch hutach, dwie koksownie, trzy gazoliniarnie, fabrykę żarówek, zakłady azotowe, fabrykę superfosfatu, celulozy słomowej, tektury surowej, dwie nowe cukrownie. Przygotowaliśmy do uruchomienia fabrykę samochodów ciężarowych w Starachowicach, stanowiącą jeden z głównych punktów planu trzyletniego. Organizu-



Wielu przodowników pracy w przemyśle włókienniczym — to kobiety.

jemy fabrykę samochodów osobowych w Warszawie.

Wzrost wytwórczości wymaga wzrostu zatrudnionych, toteż liczba robotników fabrycznych wzrosła w roku 1948 o ponad 100 tysięcy osób.

A teraz porównajmy produkcję głównych artykułów przemysłowych w roku 1938 z produkcją przedwojenną. Blisko dwukrotnie wzrosły: wydobycie węgla, produkcja energii elektrycznej, maszyn rolniczych, motocykli, rowerów, tkanin lnianych, zapalek. Budowa parowozów przekroczyła poziom przedwojenny 8-krotnie, a wagonów towarowych 20-krotnie. Blisko półtora raza wzrosła produkcja surówki, żelaza, stali, wyrobów walcowanych, blachy cynkowej, żarówek, barwników, sody kaustycznej, jedwabiu sztucznego, wszelkich tkanin, papieru, cementu, porcelany, cukru, papierosów, spirytusu. Jeszcze tylko produkcja ropy naftowej, mydła, skóry i cegły jest mniejsza niż przed wojną.

KOMUNIKACJA

KOLEJE nasze rozpoczęły pracę po wojnie, mając zaledwie 30 parowozów i 2 tysiące wagonów. Zniszcze-

"Polska Wiklina"

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
POZNAŃ, GROCHOWE ŁAKI 9
TELEFONY: 503-13, 503-17, 503-19

PROWADZI

SKUP WIKLINY od rolników.

Stoi na straży cen dla rolnika za wiklinę.

Kontraktuje i udziela zaliczek.

ROLNICY!

Dostarczajcie wiklinę do naszych punktów skupu.

Zwracajcie się do nas po fachowe porady.

— :: —

Wyłączność skupu z plantacji P. N. Z.,
Dyrekcji Dróg Wodnych,
Dyrekcji Lasów Państwowych i Samorządu.

nia były olbrzymie. Toteż w latach 1945/46 prawie połowę funduszków państwowych skierowaliśmy na odbudowę komunikacji i transportu. Już pod koniec 1946 roku koleje przewoziły miesięcznie po 200 milionów pasażerów, a więc prawie tyle, co przed wojną. W roku 1946 przewieźliśmy przeszło 2 razy tyle towarów, co w roku 1945, a w roku 1947 przewozy zwiększyły się znowu o półtora raza w stosunku do roku poprzedniego.

Dzięki ofiarnej pracy mechaników i kolejarzy szybko naprawialiśmy uszkodzony tabor, a równocześnie budowaliśmy wagony i parowozy — przede wszystkim w słynnej fabryce Cegielskiego w Poznaniu oraz w wielkiej fabryce wagonów we Wrocławiu.

W roku 1947 odbudowaliśmy 470 kilometrów toru i 200 mostów (między innymi na Wiśle — w Toruniu, Tczewie, Warszawie, Dęblinie i Sandomierzu). Rosły budynki kolejowe, parowozownie, warsztaty i magazyny. Ogółem do końca roku 1947 odbudowaliśmy więcej niż połowę zniszczeń, między innymi dwa tunele.

W roku 1945 wydaliśmy na odbudowę PKP półtora miliarda złotych, w 1947 roku 14 miliardów, w 1948 roku ponad 20 miliardów.

Szczególną troską otoczyliśmy odbudowę węzła kolejowego w Szczecinie, aby dostosować go do wielkich przeładunków. Wnieśliśmy liczne mosty na Odrze i wykańczamy dalsze, pod Ścinawą i Głogowem, w Brzeżu i Podjujach. Budujemy dalej mosty na Warcie i Wiśle (m. in. most średnicowy w Warszawie i most w Krakowie).

Ogólna długość mostów, odbudowanych w roku 1948, wynosi 6 tysięcy

- » IRYS « proszek do prania
- » ARYL « proszek do szorowania
- » TESA « klej na zimno
- » TESAL « kazeinę malarską
- » WERA « lak i tacierzyki na muchy — zętrutą pszenicą

wyrobia i poleca:

LABORATORIUM CHEMICZNE
TADEUSZ SPLITT
Poznań, Św. Wojciecha 28. Tel. 30 00

metrów. Tylko w ciągu ostatniego roku powiększyliśmy tabor kolejowy o 247 nowych parowozów, 13 tysięcy wagonów towarowych i 180 osobowych.

Na liniach PKP kursowało w drugim półroczu 1948 3.760 pociągów w ciągu doby. Kolejarzy mamy około 3,500 tysięcy.

Oprócz transportu kolejowego duże znaczenie ma również transport samochodowy. Przed wojną mieliśmy ogółem 33 tysiące samochodów. Teraz mamy 24 tysiące osobowych i 32 tysiące ciężarowych. Robimy już w Polsce motocykle, rowery i przyczepy do samochodów.

Mimo złego stanu samochodów i zniszczenia dróg, zaraz po wojnie zaczęliśmy też uruchamiać stałe połączenia samochodowe, obsługiwane przez PKS.

Coraz poważniejsze miejsce w naszej komunikacji zajmuje lotnictwo. Polskie linie lotnicze „Lot” przewożą podróżnych, przesyłki frachtowe i pocztę. Mamy stałe połączenia lotnicze z Warszawy do Gdańska, Szczecina, Łodzi, Poznania, Wrocławia i Katowic — a nadto między Katowicami a Gdańskiem, Łodzią i Szczecinem. W latach 1945—47 było łącznie 11,266 lotów (3 i pół miliona km.). Przewieziono 144,000 osób i 1,400 ton bagażu. Samoloty utrzymują komunikację także na 6-ciu szlakach zagranicznych.

ODBUDOWA

NAJWIĘCEJ ucierpiały od wojny Warszawa, Szczecin, Wrocław i Poznań, a także „tereny przyczółkowe” oraz wioski w woj. lubelskim i rzeszowskim, gdzie uległo zniszczeniu 3/4 wszystkich zagród.

„KOLORYT”

BARWNIKI do domowego farbowania tkanin w torebkach i kulkach.

BARWNIKI do odświeżania obuwia i wyrobów skórzanych.

Fabryka Chemiczna „KOLORYT”

W. KŁOSSOWSKI i S. SZADKOWSKI
WARSZAWA

W roku 1945 musieliśmy ograniczyć się w miastach do uporządkowania ulic zasypanych gruzem i do częściowego zabezpieczenia budynków, nadających się do odbudowy. Dopiero w r. 1946 można było zacząć planową odbudowę. W latach 1945—1946 odbudowaliśmy ponad 10 tysięcy budynków mieszkalnych, w miastach i około 500 gmachów użyteczności publicznej.

Rok 1947 przyniósł wydatne powiększenie kredytów państwowych na odbudowę, toteż odbudowaliśmy teraz i naprawiliśmy w miastach 36 tysięcy izb mieszkalnych, oddaliśmy do użytku ok. 3 tysiące gmachów, przeznaczonych do zaspokojenia potrzeb zbiorowych i przystąpiliśmy do odbudowy 65 tysięcy zagród.

W roku 1948 wybudowaliśmy 52 tysiące izb mieszkalnych, przeznaczonych przede wszystkim dla pracowników fabryk i urzędów. Szczególną troską otoczyliśmy najwięcej zniszczone miasta. Na Śląsku zaczęliśmy stawiać całe kolonie domków dla górników i hutników. Pomoc państwa w odbudowie objęła w r. 1948 również 33 tysiące zagród.

Stomar-Tennis

NIE NISZCZY
PANTOFELI
I NIE BIELI
UBRANIA

KREM BIAŁY
do pantofli płóciennych

WYRÓB FABR. CHEM. „STOMAR”
w S. M. ŚWIĄTEK - WARSZAWA - WŁOCZY - TELS

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Z chwilą wypędzenia okupanta z części ziem polskich spółdzielnie nasze rozpoczęły pracę, podobnie jak inne dziedziny życia gospodarczego, prawie od nowa — na gruzach zniszczeń wojennych. Już jednak w roku 1944, na kongresie spółdzielczym w Lublinie, nastąpiło zjednoczenie polskiego ruchu spółdzielczego.

Po roku pracy (pod koniec 1943) istniało w całym kraju około 10 tysięcy sklepów spółdzielczych, w tym 880 na Ziemiach Odzyskanych. W roku 1947 mieliśmy już przeszło 18 tysięcy sklepów (blisko 4 tysiące na Ziemiach Odzyskanych). W tej liczbie mieści się także sieć kilku tysięcy sklepów branżowych, a więc włókienniczych, księgarskich, masarskich, rybnych, mleczarsko-jajczarskich, składnic nawozów sztucznych i składnic opałowych.

W ciągu pierwszych trzech lat spółdzielczość spełniała ważne zadanie, jako rozdzielca artykułów przydzielonych na kartki, zaopatrując równo-

ześnie wieś w nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i różne artykuły niezbędniejsze w gospodarstwie.

Mimo jednak szybkiego rozwoju i wydatnej pomocy państwa spółdzielnie ówczesne nie potrafiły wykonać wielu innych zadań, nałożonych na nie przez gospodarkę państwa ludowego. Nie miały dostatecznego udziału w ogólnym obrocie towarowym, szczególnie zaś zaniedbana była dziedzina skupu artykułów rolnych i zaopatrzenia w nie ludności miast. To też w listopadzie 1947 uchwalono zasadnicze zmiany w organizacji spółdzielni. Zmian tych dokonaliśmy w kwietniu 1948 na drugim sejmiku spółdzielczości, odbytym w Warszawie.

Nową organizację spółdzielni dostosowaliśmy do nowej gospodarki państwa. Naczelną organizacją stał się Centralny Związek Spółdzielczy, który m. in. planuje całą gospodarkę spółdzielczą i kontroluje ją. Członkami CZS stały się nowoutworzone centrale spółdzielcze. (Centrala Spółdzielni Spo-



Wielu rybaków zrzeszyło się w spółdzielniach. Wspólnie lepiej się pracuje, a zarabia się wcale dobrze.

żywców, Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, Centrala Spółdzielni Wytwórczych i Pracy) oraz spółdzielczo - państwowe Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, (Centrala Mięsna i Centrala Rybna). Taka organizacja pozwala na powiązanie spółdzielczości z planową gospodarką rządu.

Do najważniejszych zadań naszej nowej spółdzielczości należała przebudowa spółdzielni wiejskich. Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ objęła ponad 3 tysiące spółdzielni gminnych, które stanowią najniższą jej komórkę. Działalność spółdzielni gminnych jest wielostronna. Zadaniem ich jest zaopatrzenie wsi w potrzebne artykuły przemysłowe i codziennego użytku, w nawozy sztuczne i ziarno-siewne, a także skup płodów rolnych i hodowlanych, wreszcie działalność usługowa, polegająca na tworzeniu przy spółdzielniach gminnych ośrodków maszynowych. Na szczeblu powiatu utworzono Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni, których naj-

ważniejszym zadaniem jest zaopatrzenie spółdzielni gminnych.

Centrala Samopomocy spełnia doniosłą rolę w walce o wyzwolenie drobnego rolnika od wyzysku spekulantów, a przez zakładanie ośrodków maszynowych udostępnia najbiedniejszym korzystanie ze zdobyczy technicznych, umożliwiających powiększenie i polepszenie zbiorów. Tylko na ośrodki maszynowe gminne spółdzielnie otrzymały w 1948 r. 810 milionów złotych kredytu.

Centrala Spółdzielni Spożywców obejmuje miejską spółdzielczość spożywców (860 spółdzielni powszechnych, 600 zamkniętych spółdzielni fabrycznych i 220 spółdzielni wojskowych, zatrudniających razem 45 tysięcy pracowników).

Spółdzielczość dąży do tego, aby na każdy tysiąc mieszkańców przypadał jeden sklep spożywczy.

Centrala Spółdzielni Spożywców musi prowadzić także sklepy mleczarskie i owocowo - warzywne,



Jakże miło jest uczyć się w nowej, widnej szkole, wyposażonej w pomoce naukowe

ponieważ ani Centrala Mleczarsko-Jajczarska ani Centrala Ogrodnicza własnych sklepów nie otwierają.

W ramach nowej organizacji żywioną działalność rozwijają: spółdzielczość budowlana, wydawniczo - księgarska, mieszkaniowa i wytwórcza.

PORTY

Po przyłączeniu do Polski Ziemi Odzyskanych mamy 500 kilometrów wybrzeża morskiego. Są tam trzy wielkie porty morskie: Gdynia, Gdańsk i Szczecin, trzy porty mniejsze: Ustka, Darłowo i Kołobrzeg, oraz liczne porty rybackie.

Wszystkie porty były zniszczone niemal całkowicie. Najpierw przystąpiliśmy do odbudowy portów w Gdyni i Gdańsku. Utworzyliśmy też jeden zespół portowy Gdynia — Gdańsk. Odbudowa zniszczonych nabrzeży, dźwigów i magazynów pozwala na coraz lepszą pracę naszych portów.

Przewóz drogą morską jest najtańszy, dlatego też ważną rzeczą jest jak

DYREKCYJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

KATOWICE, ul. FRANCUSKA 37
Tel.: 303-08 i 311-71, 318-56, 351-67
poleca

Spółdzielniom „Samopomocy Chłopskiej do natychmiastowej dostawy: wialnie, miłczarnie, kostarki, pompy gnojówkowe, beczki na gnojówkę, sprzęt ogrodniczy, topaty do chleba, kosiska i grabie drewniane, artykuły gospodarstwa domowego, pralki, sprzęt kuchenny, koziki, scyzoryki i jarzyniaki, kubki porcelanowe, ręczniki, szczotki i pędzle, jelita sztuczne, mydło jedrne, toaletowe i do golenia, proszki do prania, pastę do obuwia i podióg, żelazka do prasowania i dusze do żelazek, sitka do mleka itp.

Na żądanie wysyła się szczegółowy spis towarów i cenniki.

Ponadto poszukujemy do zakupu w każdej ilości:

Tłuszcze techniczne i twarde, wełnę merinosową praną i nie-praną, szelak, tarcice liściastą, iglastą, dyktę i fornier, tarcza filcowe i szmerglowe, piły tarczowe.

SIATKI

OGRODZENIOWE I TKANE

do wialni, dla przemysłu wykonuje

GDAŃSKA WYTWÓRNIA SIATEK

Gdańsk, ul. Ogarna 29

największe wzmoczenie obrotu towarowego w naszych portach. Gdy w roku 1946 przeładowaliśmy w Gdyni i w Gdańsku 7 i pół miliona ton surowców i towarów, w roku 1947 przeładowaliśmy blisko 11 milionów, a w roku 1948 obrót towarowy obu portów wynosi około 15 milionów ton. Węgiel i ruda to najczęstszy przeładunek.

W związku z wywozem węgla ważną rolę odgrywa Szczecin. Ma on najkrótsze połączenie kolejowe ze Śląskiem, a ponadto ma łączność z kopalniami węgla rzeką Odrą. Odrą płynie do Szczecina nasz węgiel, a w drodze powrotnej idzie barkami zagraniczna ruda żelazna dla hut śląskich. Port szczeciński, który w 1946 r. przeładował zaledwie kilkadziesiąt tysięcy ton, w roku 1949 przeładuje 7 milionów ton.

Uruchomione w roku 1948 małe porty Pomorza Zachodniego: Ustka, Darłowo i Kołobrzeg, z miesiąca na miesiąc powiększają wysokość przeładunku, który obecnie wynosi w ciągu roku do miliona ton surowców i towarów.

W latach następnych, przy dalszej rozbudowie portów, przewiduje się, że Szczecin stanie się portem, przez który będą przechodziły przede wszystkim węgiel, koks i ruda żelazna, a także towary dla Czechosłowacji, nie mającej własnego dostępu do morza (Odrą i kanałem Odra — Dunaj). Gdynia, zaopatrzona w największe magazyny, będzie portem towarów drobnicowych. Gdańsk, podobnie jak i Szczecin, będzie przeładowywał węgiel, koks, rudę i paliwa płynne (ropę naftową i benzynę).

ROZDZIAŁ I ŚWIĘTA

1 maja — Święto Pracy

TWARDE RĘCE

Miedź i żelazo, nafta i węgiel
z czarnych czeluści krzyczą o czyny:
— Niech nas zamieni w ludzką potęgę
ramię stalowe ludzkiej maszyny!

Niech nas zamieni w tłum parowozów
górnika i gisera, ślusarza i monter,
drogi żelazne niech nas zawiozą
ziemiom dalekim za horyzontem!

Niechaj tam szybko rosną kominy
fabryk, mnożących ludzką potęgę!
Twarde są ręce, twardsze maszyny! —
wola żelazo, nafta i węgiel.

— My pracujemy w trudzie i znoju, —
mówią górnicy, tkacze, murarze —
co dzień do pracy, tak jak do boju,
ziemia surowa stanąć nam każe.

My z nią walczymy młotem, oskardem,
aby jej wydrzeć skrzydła do lotu, —
mądre są ręce nasze i twarde,
kiedy ujmują ster samolotu.

Ziemia jest twarda, twardsza niż ręce,
gwałtem bogactwa trzeba jej wydrzeć,
w trudzie i znoju, w trudzie i w męce,
ręką na młocie wspartą i świdrze.

Do nas należy ziemia ogromna,
nasze ją ręce ujmą, ażeby
na niej zbudować dom dla bezdomnych,
w domu tym radość dzielić, jak chleby.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

5 czerwca – Zielone Świąto

ZIELONE ŚWIĘTO

Zielone święto! — Ulice się ćmia
Czarniawą tłumów i sztandarów gęstwą,
A w sercach słowa jak sztandary tkwią —
Swoboda Ludu...
Prawo i zwycięstwo!

Przez długie lata poganiał nas bat pański
I pęta musieliśmy nieść.
Dość nam już tego... z przygarbionych chat
Wybieglim w pole...
Hej! świętuje wieś!

Policzmy siły! — Ale nas to ćmia!
Dudnią ulice pod ciężarem stóp,
Słońce w kolory na sztandarach gra
I pieśń się dźwiga...
Pierś swą pręży chłop!

My nie pacholki już... obywatele!...
Dziedzice ziemi i zielonych łąk.
Do obrachunku wstалиm... a tak wiele
Krzywdy i potu...
Naszych czarnych rąk!

Zielone święto! — Ulice się ćmia
Czarniawą tłumów i sztandarów gęstwą,
A w sercach słowa jak sztandary tkwią —
Swoboda Ludu...
Prawo i zwycięstwo!

STANISŁAW NĘDZA-KUBINIEC

22 lipca – Powstanie PKWN i ogłoszenie Manifestu

ŚPIEW O OJCZYŹNIE

Od łez szczęśliwą, pachnącą sokiem żywicznym,
salutujemy ciebie, w czerwień i w biel spowita.
W tobie jest radość rzeczy niezwykłych i licznych,
któraś jest sama Rzeczą Pospolitą.

Pęcznieją słowa nowe dokoła.
Biel gra na wietrze, krew na gałązkach.
Z drzew ścieka poezja jak smoła.
Krwia wezbrana, bielą zmyta,
ziemia poranna rozkwita.
Chodzę i wołam:
Dość!

Trzeba jej ze wschodu żyta,
węgla i stali ze Śląska,
okrętów i elektryczności!

Wybuchem rąk ojczyzna niech będzie pochwalona,
wstawiona hukiem młotów,
nie tknięta ulewą słów.
Obywatelu, od czego masz ramiona?
Pracuj. Nadchodzi czas samolotów.
Za dużo pieśni i orlich lotów!
Za mało życia dla niej!
Czas, byś ją, mocną, z marzeń i z żelaza uwił.
Praca jest naszą krwią i śpiewaniem.

Spoceni w trudzie, pięścią wymieemy chaos!
Módlmy się o nową rzeczy kolej.
O chleb, o zdrowie, o oczy niebieskie jak chabry
Lecz wszystko, co było dotąd — za mało!
Chcemy mieć więcej kopalń i fabryk!
Drzew pełnych śpiewu, tęskniących do pił!
Chcemy tłumaczyć mięśnie na wolę,
wołą budować ład naokół,
w mozole cierpkim wykuć jej aureolę:
siłę i pokój.

JALU KUREK

6 września 1944 roku PKWN

ogłosił dekret o Reformie Rolnej

CHŁOPSKA ZIEMIA

Skończyło się panów wielmożnych władanie.
Z folwarków ich chłopcy wygnali.
Spełniło się ludu odwieczne żądanie —
Dziś ziemię na własność dostali.

Nie będzie pan jeździł na koniu miedzami
Zachwycać się łąnem pszenicy,
Pszenicy zasianej fornala rękami
Wyrosłej z fornala krwawicy.

Nie będzie już zabaw dla panów w komnatach
Gdzie jaśnie-panienka mieszkała.
W pałacu po panach, paniczach, magnatach
Dziś szkoła rolnicza powstała.

W. B.

Chodzi o pokój i sprawiedliwość

Domimo, że wypadki w świecie zachodzą i rozwijają się bez względu na to, czy rok kalendarzowy kończy się czy zaczyna — przyzwyczailiśmy się mierzyć dzieje wydarzeń światowych według dni i miesięcy, znaczących w kalendarzu. Toteż u progu każdego nowego roku sumujemy zazwyczaj plusy i minusy dwunastu miesięcy przeżytych, a z przeżyć tych staramy się wysnuwać przewidywania na przyszłość.

Nie ma chyba człowieka, który nie zdawałby sobie sprawy, że żyjemy w czasach niezwykłych. A jeżeli tak jest, to nie możemy zastosować zwykłego sposobu rozejrzenia się w wydarzeniach tylko z roku ubiegłego. Musimy sięgnąć nieco głębiej w miniony czas, bo przyczyny wypadków dzisiejszych noszą starą datę.

PIERWSZA I DRUGA WOJNA ŚWIATOWA

W pierwszej wojnie światowej zmierzyły się główne konkurujące ze sobą potęgi imperialistyczne. W wojnie tej ginęły miliony chłopów i robotników.

Kapitałiści tymczasem dążyli do nowego podziału świata. Wojowali o rynki zbytu, o panowanie nad ludami kolonialnymi, o naftę i bawełnę, o prawo do wyzysku krajów zacofanych i upośledzonych. W imię tych swoich interesów, w imię zwiększenia dochodów kapitalistycznych karteli i koncernów pchali na rzeź narody, maskując swoje cele hasłami patriotycznymi. Jednakże w ogniu walk narody nabierały doświadczenia, rosła świadomość mas ludowych. Zwykli ludzie we wszystkich krajach zaczęli dostrzegać, że zostali wyprowadzeni w pole. Robotnicy i chłopci, ubrani w mundury żołnierskie, jęli przeklinać niesprawiedliwą, rozbójniczą wojnę.

W kapitalistycznym łańcuchu pękło wreszcie jedno z największych ogniw. W Rosji doszło do Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Padł carat — twierdza europejskiej reakcji. Narody ujarzmione wyzwalały się. Ruchy postępowe na całym świecie nabierały rozmachu.

Poważnieni o wpływy i zyski bankierzy świata przestraszyli się, że przykładem Rosji majątek narodowy i jego gospodarka przejdzie z ich rąk do rąk ludzi pracy.

Kiedy zaczęły opadać pierwsze opary wojny rozpoczęło się „organizowanie pokoju”. Polegało to z jednej strony na popieraniu sił kontrrewolucyjnych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, z drugiej na wzmacnianiu ustroju kapitalistycznego w tych krajach, w których wojna nadwyrężyła ten ustrój.

Zamachy na ZSRR nie udały się. Rewolucja przekształciła wielkie państwo carów w woiny związek republik, które oparły swój ustrój na sprawiedliwości społecznej i przyjaźni między narodami. Międzynarodowemu sprzysiężeniu kapitału i reakcji udało się natomiast zgnieść ruchy rewolucyjne we Włoszech, w Niemczech, na Węgrzech, w Hiszpanii.

Tymczasem jednak wzrastająca siła Związku Radzieckiego świadczyła przed światem, że ustrój socjalistyczny nie tylko jest możliwy, ale że jest rękomią pokojowej pracy dla wszystkich i we wszystkich dziedzinach.

Tę siłę przyciągającą Związku Radzieckiego kapitał międzynarodowy uważał za niebezpieczną dla siebie. Knując plany antyradzieckie imperialiści anglo-amerykańscy przyczynili się w dużym stopniu do odrodzenia się zaborczej potęgi niemieckiej. Polityka państw kapitalistycznych ułatwiła Hitlerowi dojście do władzy, a następnie ułatwiła mu pogwałcenie pokojowego traktatu wersalskiego i pierwsze podboje. Kapitalistyczny Zachód pozwolił Hitlerowi i Mussolinimu zdławić wolność ludowej Hiszpanii. Monachijska polityka kapitalistycznych rządów wydała w ręce Hitlera Austrię i Czechosłowację.

Hitler zamarzył o panowaniu nad światem i postanowił rozbijać na własny rachunek, nie licząc się z życzeniami swoich możnych patronów.

Najazd hitlerowski kosztował ludzkość przeszło trzydzieści milionów zabitych.

Wielkie wydarzenia dziejowe mają do siebie, że przyspieszają zrozumienie wielu zjawisk życiowych. W świetle tych wydarzeń jaskrawo uwidoczniają się zle strony życia zbiorowego, rysują się wyraźnie wszelkie bolączki. W ślad za tym rozum szuka sposobów naprawy i zapobieżenia na przyszłość powtarzaniu się zła. Tak właśnie było podczas drugiej wojny światowej.

Pod wpływem nowych doświadczeń miliony ludzi zrozumiały, że o pokój trzeba zawczasu walczyć, uderzając w tych, którzy przygotowują zaborcze wojny.

Podczas minionej wojny wyszły też na jaw jeszcze bardziej jaskrawo niż dawniej zle strony ustroju kapitalistycznego.

Uciemnione ludy kolonialne jeły się domagać wolności i sprawiedliwości. W licznych krajach — w ich rzędzie w Anglii i Ameryce — lud pracujący walczy o pokój i postęp społeczny.

Jednakże będący jeszcze u władzy magnaci przemysłowi i finansowi Ameryki, Anglii i Francji nie dają za wygraną i w powojennym świecie próbują nadal starych sztuczek.

Pragnąc lepiej zrozumieć położenie, w jakim się świat znajduje obecnie, trzeba się szerzej rozejrzeć i rozważyć niektóre ciekawe fakty.

ROZEJRZYJMY SIĘ PO ŚWIECIE

Spójrzmy na Daleki i Bliski Wschód, który coraz bardziej zdecydowanie występuje przeciwko imperializmowi państw kapitalistycznych.

Największym krajem na Dalekim Wschodzie są Chiny, które zajmują powierzchnię około 11 milionów kilometrów kwadratowych, zamieszkałych przez 500 milionów ludzi. Państwo to w roku 1911 przeżyło rewolucję, która usunęła wprawdzie panującą dynastię, obalając cesarstwo, ale nie dokonała zasadniczych przemian społecznych. To się pomściło. Od tego czasu Chiny stały się widownią wyniszczających walk wewnętrznych. Z tego stanu rzeczy skorzystały Anglia i Ameryka oraz pomniejsze państwa kolonialne, jak również Japonia, która wówczas marzyła o podboju całych Chin. Imperialistyczne te państwa sta-

ły się właściwymi gospodarzami w Chinach. One to celowo podtrzymywały tam nieład i nie dopuszczały do reform społecznych. Taki stan rzeczy pozwalał im w niemilosierny sposób wyzyskiwać ten wielki i bogaty kraj, rujnując do ostatecznych granic nędzę ludność, złożoną w przeważającej części z chłopów małorolnych i bezrolnych.

Ogromny wpływ na wydarzenia w Chinach wywarły: rewolucja rosyjska, a następnie osiągnięcia Związku Radzieckiego. Jednostki światlejsze i bardziej wyrobione społecznie, a miłujące wolność, utworzyły chińską partię komunistyczną, na której czele stanął syn chłopu małorolnego Mao-Tse-Tung. Od tej chwili demokracja chińska rozpoczęła systematyczną, zorganizowaną walkę z imperialistycznymi najeźdźcami i wysługującym im się rządem Czang-Kai-Szeka.

W ostatnim kwartale 1948 roku chińska armia ludowa rozpoczęła wielką ofensywę, idąc od zwycięstwa do zwycięstwa, uwalniając całe Chiny północne od przemocy imperialistycznej. Ofensywa wyzwolenicza trwa nadal. Czang-Kai-Szek znalazł się nad przepaścią. Dni wolności dla całych Chin zbliżają się.

Drugim wielkim krajem w Azji są Indie o obszarze 4 milionów i 95 tysięcy kilometrów kwadratowych z 400 milionami ludności. Pomimo, że jest to kraj obfitujący w bogactwa naturalne, panuje tam wielka nędza, a głód jest zjawiskiem stałym. Zawdzięczają to Indie gospodarce angielskiej i zacołaniu, celowo podtrzymywanym przez rządy londyńskie. Pomimo to i tu toczy się walka. Indie upomniały się o prawo do życia.

Trzecie miejsce w Azji zajmują Indonezja i Indochiny. Są to kolonie przeważnie holenderskie i francuskie również bardzo bogate i również w rabunkowy sposób wyzyskiwane. Wielomilionowa ludność, (mniej więcej 100 milionów), ma już dość obcych gospodarzy i z bronią w rękę domaga się swoich praw.

Afryka jest drugim po Azji wielkim terenem niewolnictwa i wyzysku, uprawianego przez obce kapitalistyczne rządy, głównie Francji, Anglii i Belgii. Co się dzieje w północnej Afryce, wiemy z ciągłych doniesień o walkach,

jakie toczą się tam prawie bez przerwy. U podstaw tych walk jest właściwie tych wyzwolenczy i strony walczące doszłyby – i wcześniej czy później dojdą – do porozumienia między sobą, ale intrygi i podjudzanie ze strony europejskich i amerykańskich rządów kapitalistycznych stają temu na przeszkodzie. Mają oni tam swoje wiel

kie. Każda próba buntu jest krwawo tłumiona przez zbrojne oddziały, złożone z białych żołnierzy, przysyłanych tam przez rządy, które w Europie mają ciągle na ustach słowo „demokracja”. Myliłby się wszakże ten, kto sądzi, że nie wybije godzina sprawiedliwości.

Dla lepszego uświadomienia sobie, do jakiego stopnia panuje jeszcze wyżysk



We Wrocławiu odbył się w sierpniu 1948 r. kongres ludzi nauki, w którym udział wzięli znakomici uczeni z kilku dziesięciu krajów świata. Na zdjęciu widzimy prezydium kongresu.

kie interesy, które skończą się z chwilą usamodzielnienia się krajów północnej Afryki.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja w środkowej a częściowo i południowej Afryce. Tam panuje niewolnictwo w najbrutalniejszej formie. Różne szczepy murzyńskie, zamieszkujące te obszary traktowane są jak zwierzęta robocze. Są na łasce i niełasce plantatorów i właścicieli kopalń, wyzyskujących ich do ostatnich gra-

kapitalistyczny, połączony z uprawianiem niewolnictwa i rządami przemocy, spójrzmy na następujące cyfry: Anglia, która zajmuje obszar 243 tysiące kilometrów kwadratowych z 47 milionami ludności, wyzyskuje kraje kolonialne i półkolonialne o obszarze 34 milionów kilometrów kwadratowych z 513 milionami ludności

Francja ma obszar 551 tysięcy kilometrów kwadratowych z ludnością 41 milionów, a uciska kraje kolonialne o

obszarze 12 milionów km kw. z 70 milionami ludności.

Holandia o obszarze 33 tysiące km kw. z 9 milionami ludności posiada 2 miliony km kw. kolonii z 72 milionami poddanych. Trzeba sobie uprzytomnić fakt, że przeszło miliard ludności tych kolonii i krajów uzależnionych od państw imperialistycznych cierpi nie tylko nędzę i wyzysk, ale nie ma ani praw obywatelskich, ani dostępu do oświaty. Anglicy, Francuzi, Holendrzy i Amerykanie odgrywają wobec tych ludów rolę białych panów, podkreślających ciągle swoją rzekomą „wyższość rasową“.

Oto rzeczywisty wizerunek krajów, w których rządzą kapitaliści, a których rządy mają odwagę nazywać się demokratycznymi.

Na czoło tych państw wysuwają się przede wszystkim Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, od czasu kiedy częściowo po pierwszej wojnie światowej, a zdecydowanie po drugiej, stały się również państwem kolonialnym. W chwili wybuchu drugiej wojny Stany Zjednoczone miały 126 milionów ludności na obszarze 7 milionów 842 tysiące kilometrów kwadratowych, włączając koloniami, liczącymi 2 miliony km kw. z 20-milionową ludnością. Po wojnie państwo to zaczęło generować ofensywę na obszary zamorskie, dążąc do stania się największym imperium kolonialnym. Dzieje się to pod naciskiem kapitalistów amerykańskich, którzy szukają poza swym krajem lokaty dla swych pieniędzy i wysokiego ich oprocentowania. Ofensywa rozpoczęła się od Europy, którą Ameryka chce obezwładnić i uczynić ją swoją kolonią. Prowadzi ją były szef sztabu armii amerykańskiej, Marshall, obecnie minister spraw zagranicznych i szef sztabu bankierów amerykańskich.

SYTUACJA W ROKU 1948

Na sytuację międzynarodową składa się wiele czynników, wynikających zarówno ze stosunków między państwami, jak i z tego, co się dzieje w poszczególnych krajach.

Pod tym drugim względem najważniejsze jest to, że rok 1948 znamionuje się dalszym dużym postępem w odbudowie gospodarczej krajów, które swą gospodarkę narodową oparły na wła-

snych siłach i planach. Są to kraje demokracji ludowej oraz Związek Radziecki. Nie można tego powiedzieć o krajach, w których w dalszym ciągu panują stare formy gospodarki bezplanowej — kapitalistycznej.

W związku z tą sytuacją gospodarczą, w krajach demokracji ludowej coraz bardziej ustalają się stosunki wewnętrzne, a plan gospodarki narodowej ogarnia coraz więcej dziedzin życia. W krajach o przestarzałych ustrojach jesteśmy świadkami zupełnie innej sytuacji. Tam rok 1948 to rok strajków głodowych i buntów przeciwko rządowi policyjnym i ograniczeniom praw obywatelskich.

Anglia, Włochy, Francja były wymownym dowodem tego. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w tym kraju milionerów, sytuacja ludzi pracy pogorszyła się w roku ubiegłym, a rok bieżący rozpoczyna się pod znakiem zbliżającego się kryzysu gospodarczego. Oslawiony plan Marshalla nie pomógł masom ludności Stanów Zjednoczonych, tylko wzbogacił wielkich przemysłowców i kupców. Kraje zaś Europy zachodniej przekonały się pod koniec roku, kiedy plan Marshalla zaczął na dobre działać, że „pomoc“ amerykańska nie jest w stanie uratować ich. Toteż klasa pracująca i świątlijsi ludzie tych krajów domagają się zmiany przestarzałych, egoistycznych form gospodarki narodowej na formę postępową i demokratyczną, która daje tak dobre wyniki w krajach demokracji ludowej.

Postępy gospodarcze krajów demokracji ludowej z jednoczesnymi wysiłkami utrzymania i utrwalenia pokoju, stanowią dużą siłę przyciągającą dla wielkich mas ludzi w innych krajach. Toteż zwolennicy starego systemu szukają wszelkich sposobów przeciwdziałania temu. Sposoby te są różne i w dużym stopniu natury politycznej. A więc poza planem Marshalla, odbudowa przemysłu wojennego Niemiec zachodnich, tworzenie z Niemiec zachodnich, kolonii amerykańskiej, tworzenie baz gospodarczych i wojskowych we wszystkich częściach świata. Wszystko to zmierza do podzielenia świata i oddzielenia jego części postępowej od tej części, w której wielki kapitał utrzymuje rządy w swoich rękach.

Na podstawie faktów, jakich byliśmy świadkami w końcowych miesiącach ubiegłego roku, należało by stwierdzić, że ta polityka napotyka na niejedną trudność. Trudnością wynikają stąd, że klasy pracujące tych państw oraz państw wprzęgniętych w politykę amerykańsko-anglosaską, choć nie mają udziału w rządach, mają jednak dość siły, aby głos ich był słyszany, aby liczone się z postępującym niezadowolaniem, którego wytrzymałość ma swoje granice. Wybory w Stanach Zjednoczonych w Ameryce Północnej, sytuacja we Francji i coraz więcej trzeźwych głosów, odzywających się na zachodzie, są oznakami, że szeregi zwolenników starego układu sił społecznych topnieją.

W Grecji, w Afryce północnej, w Indonezji, w Chinach trwają jeszcze krwawe walki dlatego, że Ameryka i Anglia podtrzymują działania wojenne swoich popleczników, wymierzone przeciwko masom ludowym, które bronią swoich praw do wolności, do urzędzenia życia według własnych pragnień. Ponieważ wolność tych ludów oznaczałaby koniec panowania i wysku, uprawianego przez możnowładców amerykańsko-angielskich i pomniejszych wyzyskiwaczy innych krajów; ponieważ wolność tych ludów oznaczałaby wzmożenie sił postępowych,

na świecie, — przeto fabrykanci armat ślą wciążyć narzędzia zniszczenia, a popierane przez nich rządy otrzymują pieniądze.

Jakie są tego wyniki? Odpowiedź dają nam wiadomości o postępach wojsk ludowych w Grecji, o zwycięstwach wojsk ludowych w Chinach, o silnym dalszym oporze powstańców w Indonezji, zdemaskowaniu istotnych celów Ameryki i Anglii na Bliskim Wschodzie.

Jeżeli dodamy do tego zmiany, jakie zaszły w Indiach, które świadczą o sile i woli 350-milionowego narodu hinduskiego do zdobycia prawdziwej niepodległości, to stwierdzić musimy, że walka narodów europejskich o postęp i niezależność ma potężnych sojuszników w narodach kolonialnych i w narodach wschodnich, rządzonych dotychczas przez popleczników magnatów dolarowych.

W roku 1948 świat przeżywał niejedną chwilę dramatyczną, wynikającą z mierzenia się postępu i wstecznictwa. Wnikając jednak głębiej w istotę i przebieg zmagania się tych dwóch sił zauważyć musimy objawy pocieszające, świadczące o owocnych wysiłkach demokracji międzynarodowej w dziele budowy sprawiedliwości i pokoju. Z tym idziemy w nowy 1949 rok.

W. Wilski

„PAGED“

POLSKA AGENCJA DRZEWNA
Spółka z o. o. w WARSZAWIE

CENTRALA w WARSZAWIE, PLAC TRZECH KRZYŻY Nr 18, Telefon 8.54.20 21/22

ODDZIAŁY I DELEGATURY:

BIAŁYSTOK — ul. Sienkiewicza Nr 14
BYDGOSZCZ — ul. Czartoryskiego Nr 13
GDANSK — ul. Skotnicka Nr 7
GDYNIA — ul. św. Józefa Nr 44
GORZÓW — ul. Mieszka I Nr 42
KATOWICE — ul. Ligonia Nr 22
KIELCE — ul. Leśna Nr 8
KRAKÓW — ul. Mickiewicza Nr 41
LUBLIN — ul. Fabryczna Nr 26

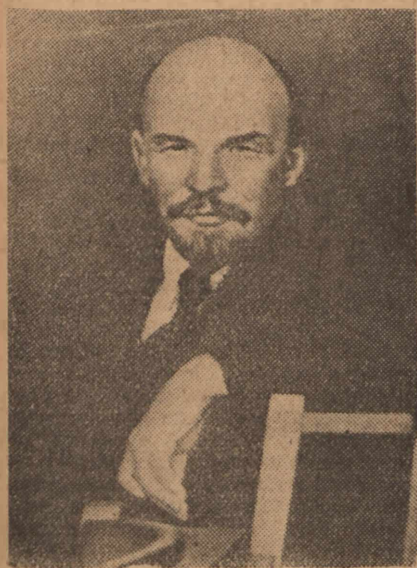
ŁÓDŹ — ul. Narutowicza Nr 47
OLSZTYN, ul. Warmińska 5
POZNAŃ — ul. Matejki Nr 3
SIEDLCE — ul. 3-go Maja Nr 13
SZCZECIN — ul. Żubrów Nr 1
SZCZECINEK — ul. Bydgoska Nr 8/10
WARSZAWA, ul. Nowy Świat Nr 39
WROCŁAW — Plac Grunwaldzki Nr 46/48
ZIELONA GÓRA — ul. Stalina Nr 26.

Przewodzą sprzedaż materiałów i wyrobów drzewnych produkcji Lasów Państwowych w partiach wagonowych, jak również detalicznie przez sieć składów na terenie całego państwa; dostarcza do każdego punktu w kraju różne gatunki i wszystkie wymiary materiałów produkowanych przez Lasy Państwowe.

„PAGED“ rozporządza placami przeładunkowymi w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie.

Trzeba się lepiej poznać

7 LISTOPADA — ROCZNICA WIELKIEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ



Włodzimierz Lenin

Wielka Rewolucja Rosyjska powołała do życia pierwsze w historii państwo socjalistyczne pod nazwą Związek Socjalistycznych Republik Rad. Powstanie tego pierwszego na świecie państwa, rządzonego przez robotników i chłopów, zapoczątkowało nową epokę historyczną. Doświadczenia radzieckie wywierają ogromny wpływ na przemiany, jakie zachodzą w świecie współczesnym. Trzeba więc, aby każdy z nas zaznajamiał się dokładnie z tym wszystkim, co dzieje się w Związku Radzieckim. Celu tego nie osiągniemy oczywiście przez przeczytanie jednego artykułu w kalendarzu czy w gazecie. Życie i pracę, bogatą i wielką kulturę narodów radzieckich poznawać będziemy stale, interesując się żywo

wszystkim. W ten sposób pogłębimy naszą wzajemną przyjaźń. Pragnąc się lepiej rozumieć musimy się lepiej, gruntowniejszym.

Warto sobie uprzytomnić, że ludzie radzieccy czytają wiele o Polsce, z uznaniem przyjmują każdą wiadomość o postępach w gospodarczej odbudowie Polski, o przemianach społecznych i kulturalnych, jakie u nas zachodzą, zachwycają się poezjami naszego wieszcza narodowego Adama Mickiewicza, znają i lubią twórczość innych wielkich pisarzy polskich, utwory naszych muzyków i dzieła malarzy, wiedzą dobrze o przyjacielskich związkach i współpracy pomiędzy polskimi i rosyjskimi rewolucjonistami w przeszłości.

Jeśli chodzi o nas, to poznanie pełnej prawdy o Związku Radzieckim da nam wielkie korzyści. Ciekawi jesteśmy jakimi drogami narody radzieckie osiągały swoje wielkie zwycięstwa społeczne, gospodarcze i kulturalne. Dlatego to pragniemy na zebraniach organizacji społecznych, w świetlicach, przez radio, z książek i czasopism dowiadywać się o wszystkim szczegółowo.

A oto garść interesujących informacji o charakterze ogólnym.

*

Magnaci przemysłowi, bankierzy, obywatelnicy i ich poplecznicy na całym świecie przyjęli narodziny ZSRR bardzo wrogo. Początkowo liczyli oni na to, że robotnicy i chłopcy rosyjscy nie będą w stanie utrzymać się przy władzy nawet przez kilka tygodni. Przypuszczali bowiem, że po rozbiciu carskiego „aparatu siły“, po odsunięciu carskich „czynowników“ — generałów, ministrów, oficerów — rewolucyjne masy robotników i chłopów nie potrafią stworzyć całkiem nowej, radzie-

ckiej władzy, nie będą umiały wziąć blisko 130-milionowego wówczas społeczeństwa w karby dyscypliny socjalistycznej, nie zdołają dostarczyć żywności miastu a wsi towarów, że krótko mówiąc, nowa władza radziecka sama pogrąży się w odmętach powszechnego rozprzeżenia i anarchii, na falach której przyjdzie z powrotem dawna władza carów.



Generallissimus Józef Stalin

Kiedy się okazało, że rachuby te nie ziszczą się, zaczęto organizować od wewnątrz i od zewnątrz zbrojną interwencję całego świata kapitalistycznego przeciwko Republice Rad. Zjednoczone siły imperialistyczne opasały żelaznym pierścieniem młode państwo radzieckie. I tak na Dalekim Wschodzie wyładowały wojska japońskie, na północy i południu Rosji anglo-francuskie korpusy ekspedycyjne, a od zachodu rozpoczęła się znana nam „wyprawa na Kijów” Piłsudskiego. W środku zaś „działały” popierane przez aliantów kontrrewolucyjne armie Kozłaczaka, Judenicza, Denikina, Krasnowa Wrangla i innych.

Interwencja państw obcych i wojna domowa trwały do r. 1921. I oto pierwszy najazd zbrojny międzynarodowego kapitału na kraj socjalizmu zakończył się całkowitą klęską. To niespotykane w dziejach zwycięstwo zawdzięcza ją masy rosyjskie sprężystej, zdyscy-

plinowanej i ideowej Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików), kierowanej przez Lenina i Stalina.

Partia ta jest organizacją najbarziej ideowych, najlepiej uświadomionych politycznie, najwięcej ofiarnych bojowych robotników, biednych chłopów i pracującej inteligencji. Była więc jest awangardą, mózgiem i sercem ludu rosyjskiego i jako taka zwyciężyć musiała — zwyciężyła.

W ten sposób na rozległym obszarze Europy i Azji, gdzie, jak mówią, nigdy słońce nie zachodzi, obejmującym jedną szóstą część globu ziemskiego powstało i umocniło się pierwsze na świecie państwo socjalistyczne.

O bogactwach naturalnych tego kraju najlepiej świadczy ułożona przed wojną przez pewien amerykański instytut naukowy lista 24 surowców, niezbędnych dla każdego państwa, zwłaszcza z punktu widzenia potrzeb wojennych. Okazało się, że Związek Radziecki wyprzedza pod tym względem wszystkie państwa na świecie, nie wyłączając nawet Stanów Zjednoczonych, bo z 24 wymienionych surowców pokrywa całkowicie z własnych zasobów zapotrzebowanie na 22 surowce. I tak np. pod względem zasobów energii wodnej, węgla kamiennego, potasu, azbestu, ropy naftowej, żelaza, złota, apatytu, torfu i lasów zajmuje ZSRR pierwsze miejsce na świecie, drugie zaś w zasobach niklu, rudy manganowej, węgla w ogólności i fosforytu, a czwarte pod względem zasobów rud miedzi. Znana jest również żyzność ziemi rosyjskiej. Uprawia się tam — oprócz zboża — bułaki cukrowe (pierwsze miejsce na świecie), bawełnę, herbatę, a nawet rośliny kauczukowe.

Za panowania caratu większość tych nieprzebranych bogactw naturalnych Rosji nie była wykorzystana z powodu zacofania gospodarczego i kulturalnego. Ludność pracująca żyła w nędzy. Carska Rosja była krajem o największej w Europie liczbie analfabetów, sięgającej do 78 proc. ogółu ludności. W wielu okolicach używano do orki drewnianej sochy.

Czteroletnia pierwsza wojna światowa i zaraz potem trzyletnia wojna z interwentami zrujnowały do reszty

I tak już słabą i niedorozwiniętą gospodarke w Rosji. W rezultacie tego produkcja rolnicza spadła do połowy przedwojennego stanu, a produkcja wielkiego przemysłu zmniejszyła się prawie 7-krotnie. Większość fabryk była nieczynna, kopalnie rudy i węgla były zburzone lub zatopione. W wyjątkowo złym stanie znajdowało się hutnictwo. Produkcja surówki żelaza w ciągu całego 1921 r. wynosiła około 3 proc. przedwojennej produkcji. Brak było paliwa. Środki komunikacji były zrujnowane. Zapasy metalu i wyrobów włókienniczych w kraju były na wyczerpaniu. Dawał się odczuwać powszechny brak najniezbędniejszych artykułów: chleba, tłuszczu, mięsa, obuwia, odzieży, zapalek, soli, nafty, mydła. Równocześnie z tym państwa kapitalistyczne, licząc na załamanie się radzieckiej gospodarki, ogłosiły blokadę gospodarczą.

Tak więc trudności, jakie śpiętrzyły się na drodze do zbudowania socjalizmu Rosji, były ogromne. Nie wystarczyło bowiem podciągnięcie gospodarki narodowej Rosji do przedwojennego poziomu, co też nastąpiło do-

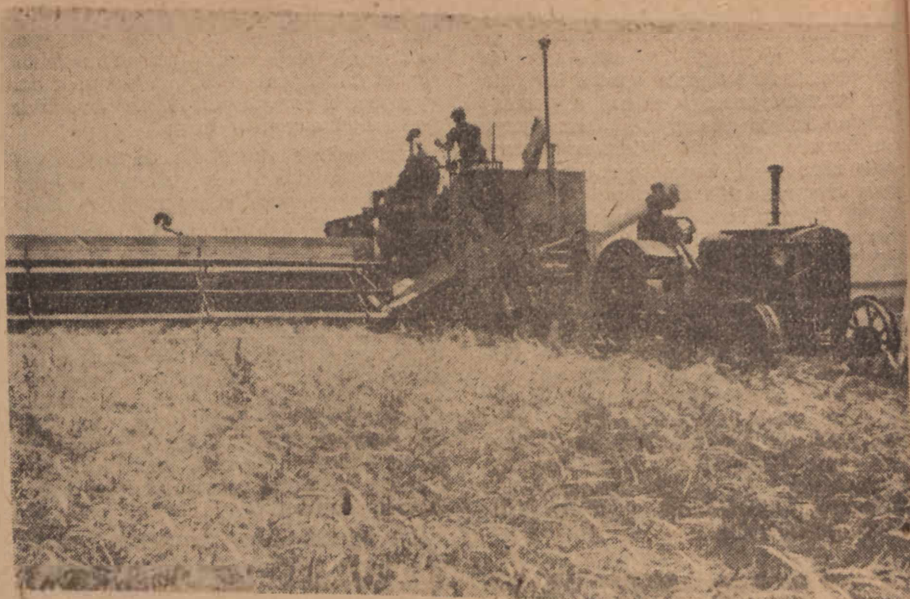
piero na przełomie r. 1925/26. Urzeczywistnienie socjalizmu jest uwarunkowane potężnym rozwojem sił produkcyjnych, a przede wszystkim wysokim uprzemysłowieniem kraju.

Jak jednak wziąć się do szybkiego uprzemysłowienia bez grosza pożyczki zagranicznej przy równoczesnym bojkocie gospodarczym świata kapitalistycznego? I tu znowu, jak w czasie wojny domowej, jak później w okresie odbudowy kraju, tak też i teraz ciężar gigantycznej rozbudowy radzieckiego przemysłu wzięły na swoje barki masy pracujące. W zamian za sprowadzane z zagranicy maszyny trzeba było oddawać zboże, a samym nieraz dobrze zacisnąć pasa, lub też eksportować skóry, a samym ubierać się w filcowe „sapagi“, aby mieć dolary na opłacenie sprowadzonych z zagranicy inżynierów.

Nic też dziwnego, że wskutek niesłychanego poświęcenia, ofiar i wyrzeczeń, ponoszonych na rzecz uprzemysłowienia kraju, stopa życiowa ludności, która znacznie podniosła się w porównaniu z carską Rosją, nie osiągnęła jednak przeciętnego poziomu w Ameryce czy w Anglii. Z faktu tego



Te uśmiechnięte dziewczęta to przodownice pracy z Ukraińskiej Republiki Radzieckiej.



W ZSRR rolnictwo jest całkowicie zmechanizowane. Zdjęcie przedstawia wielką żniwiarkę przy sprzącie dorodnej pszenicy

międzynarodowa reakcja ukula sobie najczęściej używany oręż w swojej kłamliwej antyradzieckiej propagandzie.

Propaganda ta rozbiła się jednak o twardą rzeczywistość niebywałego w historii tempa rozwoju gospodarczego, odbywającego się według tak zwanych planów pięcioletnich, z których pierwszy wykonany został w latach 1928 — 32, drugi w latach 1933 — 37, trzeci zaś w latach 1938 — 42 przerwany w r. 1941 najazdem hitlerowskim.

Trzy pierwsze pięcioletki kładły nacisk na podstawy przemysłu: na rozwój górnictwa, energetyki i ciężkiego przemysłu, w tym przemysłu zbrojeniowego. Moc elektrowni wzrosła z niecałych 2 milionów kilowatów w 1913 r. do około 11 milionów kilowatów w 1946 r. Produkcja energii elektrycznej wzrosła z niecałych 2 miliardów kilowatogodzin w 1913 r. do 48 miliardów w r. 1940.

W ten sposób już w r. 1937 Związek Radziecki wysunął się pod względem produkcji przemysłowej na pierwsze miejsce w Europie i drugie miejsce na świecie, prześcigając Niemcy, Anglię,

Japonię i Francję, a ustępując jedynie Stanom Zjednoczonym. Tak to ZSRR z zacofanego rolniczego kraju stał się potężnym mocarstwem przemysłowo-rolniczym o wysokiej technice.

O ogromnym wzroście produkcji świadczy również fakt, że w r. 1940 produkowano tam węgla 5 i pół raza więcej niż w 1913 r., 4 i pół raza więcej stali przeszło 3 razy więcej surowki, 3 i pół raza więcej ropy i surowej bawełny, a o 18 milionów ton zboża więcej niż w 1913 r.

*

Również w dziedzinie życia kulturalnego nastąpił gwałtowny skok naprzód. Wyrazem tego było zmniejszenie się odsetka analfabetów z 76 proc. w 1913 r. do 19 proc. w r. 1938. Liczba uczęszczających do szkół powszechnych, technicznych i średnich wzrosła z 8 milionów 919 tysięcy w r. 1914 do 34 milionów w r. 1948. Liczba studentów zwiększyła się ze 112 tysięcy w 1914 r. do 730 tysięcy w r. 1948. W ten sposób liczba studentów w ZSRR jest większa niż we wszystkich krajach europejskich, Japonii i w Chinach, razem wziętych.

Ks
dobr
ko r
kich
8 ra
szer
trów
wzr
kwit
nauk
dach
nar
dują
wsz
niki

K
we
łecz
jaki
rac
ogro
pań
doj
nan
rij
był
stk
ku
na

Książka stała się w Zw. Radzieckim dobrem powszechnym. W jednym tylko r. 1937 wydano w językach wszystkich narodów 873 miliony tomów tj. 8 razy więcej niż w 1913 r. Założono szerszą sieć bibliotek, kursów, teatrów, boisk sportowych itp. Ogólny wzrost kultury przyczynia się do rozkwitu nauki radzieckiej. 35 tysięcy naukowców, pracujących w 806 zakładach naukowo-badawczych zapewniła narodowi radzieckiemu miejsce przodujące wśród narodów świata we wszystkich dziedzinach wiedzy i techniki.

Kiedy się te olbrzymie osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia społecznego porówna z dziedzictwem, jakie przejęła władza radziecka po carach, gdy do tego doliczy się jeszcze te ogromne trudności, na jakie młode państwo radzieckie napotykało, to dojść się musi do niezbitego przekonania, że nie było dotychczas w historii takiego rządu, jak radziecki, który byłby w stanie uporać się z tymi wszystkimi piętrzącymi się na każdym kroku trudnościami i nie było dotychczas na świecie takiego kraju, który by w

M A S Z Y N Y
i NARZĘDZIA ROLNICZE
CZĘŚCI ZAPASOWE
dostarcza NA RATY
DOM HANDLOWY
SYPNIEWSKI i JAKUBOWSKI
Sp. z o. o.
W KRAKOWIE

Biura:
Mikołajska 4.

Magazyny:
Zacisze 9.

ciągu kilkunastu lat odbył tak wielką drogę naprzód.

Bo pomyślimy tylko. Na rumowiskach caratu w ogniu wojny domowej i interwencji zewnętrznej trzeba było zorganizować całkiem nowy aparat władzy radzieckiej. Większość dawnej inteligencji urzędniczej i technicznej sabotowała nowe państwo radzieckie, albo też wręcz znalazła się w obozie kontrewolucji. Spośród pogrążonych w analfabetyzmie, ciemnocie i zacofaniu wielomilionowych mas trzeba było wyciągnąć setki tysięcy robotników i chłopów i wyszkolić ich na sumiennych urzędników, oficerów, generałów, nauczycieli itp. Szybko rozwijający się przemysł trzeba było również obsadzić setkami tysięcy młodych inżynierów, techników i wszelkiego rodzaju fachowców. A przecież te wielomilionowe rzesze nowych kadr państwa radzieckiego trzeba było przed tem wychować!

Wbrew wszelkim przeszkodom i trudnościom dokonywał się równocześnie największy w dziejach przewrót społeczny, powołujący do życia dotychczas nieznaną formę socjalistyczny, oparty na całkiem nowych podstawach, które trzeba było wykuwać w ogniu codziennej walki na śmierć lub życie.

Te ogromne osiągnięcia, które przerastają wymiary dotychczasowego rozwoju społecznego, zawdzięcza Zw. Radziecki swojemu ustrojowi, opartemu na zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka.

Dla wszystkich
spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“

DWUTYGDNIK

ROLNIK SPÓŁDZIELCA

pismo instrukcyjno programowe
Centrali Rolniczej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska“.

Dla każdej gminnej spółdzielni i filii gminnych spółdzielni, dla PZGS-ów i ośrodków maszynowych, dla samopomocowych zakładów wytwórczych, dla komitetów sklepowych, dla wszystkich pracowników i aktywistów spółdzielczości samopomocowej.

REDAKCJA:

WARSZAWA, ul. Grażyny 15, pokój 208.

ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, ul. Kopernika 30, parter.

PRENUMERATA:

kwartalna 170,— zł, roczna 680,— zł.

Konto PKO — I.7620.

KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ

CZECHOSŁOWACJA

Demokratyczna republika ludowa. Stolica — Praga. Obszar — 140,000 km. kwadratowych. Ludności — 14 milionów.

Czechosłowacja jest krajem przemysłowo - rolniczym. Przemysł rozwinięty jest głównie na ziemiach czeskich i na Morawach. Słowacja jest krajem rolniczym.

Po wyzwoleniu części terytorium Czechosłowacji przez wojska radzieckie utworzył się w Koszycach 1 kwietnia 1945 roku rząd koalicyjny, złożony z komunistów, socjalistów, narodowych socjalistów (Beneszowców) oraz przedstawicieli katolickiej partii ludowej. Rząd ten ogłosił szeroki program reform społecznych, mających przeobrazić Czechosłowację w republikę ludową, rządzoną przez równo-uprawnione narody czeski i słowacki. Realizację tego programu rozpoczął nowy rząd natychmiast po usadowieniu się w Pradze.

26 maja 1946 roku w Czechosłowacji odbyły się pierwsze powojenne wybory do parlamentu.

Wybory dały zwycięstwo komunistom, którzy byli największą partią i którzy wspólnie z partią socjalistyczną uzyskali większość w parlamencie. Na czele rządu koalicyjnego stanął ówczesny generalny sekretarz komunistycznej partii czechosłowackiej K. Gotwald, który po rezygnacji prezydenta Benesza, wybrany został prezydentem republiki. Stanowisko premiera objął wybitny członek czechosłowackiej partii komunistycznej Zapotocky. Rząd opracował i realizuje narodowy plan dwuletni. W lipcu 1948 roku nastąpiło zjednoczenie komunistycznej partii Czechosłowacji z partią socjalistyczną. Połączenie się obu partii było wielkim wydarzeniem w życiu czechosłowackiego świata pracy. Otworzyło ono narodowi czeskiemu i słowackiemu drogę do socjalizmu.

W stosunkach zagranicznych powojenna Czechosłowacja opiera się na ści-

słej współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz z krajami demokracji ludowej. Z Polską łączy Czechosłowację dwudziestoletni pakt wzajemnej pomocy, umowa kulturalna oraz szereg niezmiernie dla obu stron korzystnych umów gospodarczych. Między innymi olbrzymie znaczenie w rozwoju gospodarki Czechosłowackiej ma umowa z Polską o korzystaniu przez Czechosłowację z żeglugi na Odrze oraz z portu szczecińskiego.

BULGARIA

Demokratyczna republika ludowa nad Morzem Czarnym. Graniczy z Rumunią, Grecją i Jugosławią. Stolica — Sofia. Obszar — 110,000 km. kwadratowych. Ludności — 6,600,000. Język bułgarski — gałąź grupy języków południowo-słowiańskich. Kraj rolniczy. Przemysł słabo rozwinięty, eksportuje nadwyżki zbożowe, tytoń, olejki różane. Rządy w Bułgarii sprawowała przed wojną dyktatura reakcyjna z królem Borysem na czele, który w czasie wojny był sprzymierzeńcem Hitlera.

Pod naciskiem mas ludowych 7 września 1944 roku nastąpiła zmiana rządu i Bułgaria wypowiedziała Niemcom wojnę. W wyborach 1945 roku i 27 października 1946 roku, demokratyczne partie Frontu Ojczyźnianego — komunistów, socjalistów, partia chłopska i grupa „Zweno“ uzyskały ogromną większość głosów. Sama Komunistyczna Partia Bułgarii uzyskała 70 procent głosów. Premierem obrano sekretarza generalnego partii komunistycznej Jerzego Dymitrowa. Zgodnie z programem wyborczym, demokratyczny rząd przeprowadził szerokie reformy społeczne, które wyzwoliły kraj z rąk zagranicznych i rodzimych kapitalistów. W polityce zagranicznej rząd bułgarski oparł się o serdeczne stosunki ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokratycznymi. 10 lutego 1947 roku podpisano z Bułgarią w Paryżu traktat pokojowy.

RUMUNIA

Republika ludowa. Stolica — Bukareszt. Obszar — 193,000 km kwadratowych. Ludności 13,500,000. Język rumuński należy do gałęzi języków romańskich. Kraj rolniczy o urodzajnej glebie. Największym bogactwem mineralnym są złoża naftowe.

Rumuńska dyktatura faszystowska opowiedziała się w czasie wojny po stronie Hitlera. Kiedy zwycięskie wojska radzieckie przekroczyły granice Rumuńskie, Rumunia podpisała zawieszenie broni i wypowiedziała wojnę Niemcom. Po kilkakrotnych zmianach, 6 marca 1945 roku powstał rząd P. Grozy, który reprezentował Narodowy Front Demokratyczny, jednoczący partię komunistyczną, socjalistyczną, radykalno-chłopską i narodowo-liberalną. 19 listopada 1946 roku odbyły się wybory do parlamentu, które przyniosły ogromną większość głosów partiom bloku demokratycznego. Do nowego rządu premiera Grozy, który uzyskał w wyborach 361 mandatów na 404 nie weszli Maniu i Bratianu — przywódcy partii opozycyjnych, reprezentujących interesy reakcji i będących na usługach zagranicznych koncernów naftowych. Nowy Rząd przeprowadził szeroką reformę rolną dając chłopom ziemię na własność. Prezydentem Rumunii obrano profesora Parchona. Upañstwienie przemysłu, reformy społeczne i abdykacja króla Michała, stworzyły w Rumunii podstawę do demokratycznego rozwoju społecznego. Traktat pokojowy z Rumunią podpisano w Paryżu 10 lutego 1947 roku.

WĘGRY

Republika. Stolica — Budapeszt. Obszar — 93,000 km. kwadratowych. Ludności — 8,684,000. Język węgierski — gałąź języków — ugrofińskich. Kraj przeważnie rolniczy, eksportował zboże i wina; z bogactw mineralnych naftę, boksyt i sól. Węgry były krajem rządzonym przez wielkich ziemian i kapitalistów, zaprzyjaźnionych z Hitlerem i wykonywujących ślepo jego roz-

kazy. Węgry stały w czasie wojny o stronie Niemiec.

W grudniu 1944 roku na oczyszczonych przez armię radziecką terenach Węgier, tymczasowy parlament w Debreczynie wyłonił koalicyjny rząd z udziałem komunistów, socjalistów i innych demokratycznych ugrupowań. 4 listopada 1945 roku odbyły się wybory, w wyniku których większość mandatów uzyskała partia drobnych rolników. Z początku decydujące pozycje w tej partii zajmowała reakcja, popierana przez węgierskich i zagranicznych kapitalistów oraz przez międzynarodowy faszizm. Mimo to partie demokratyczne potrafiły przeprowadzić dość szeroką reformę rolną. W 1947 roku wykryto spisek antypaństwowy do którego wzmieszani byli przywódcy partii drobnych rolników i sam premier Negy.

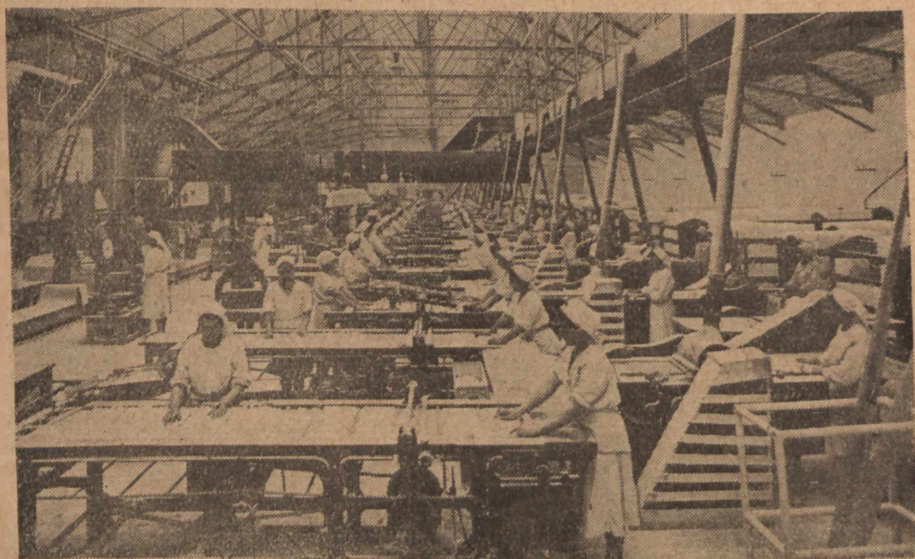
Wybory we wrześniu 1947 roku dały większość blokowi demokratycznemu. Najwięcej głosów uzyskała tym razem partia komunistyczna.

ALBANIA

Republika ludowa na Półwyspie Bałkańskim. Stolica — Tirana. Obszar — 27,500 gm. kwadratowych. Ludności — ponad półtora miliona. Język należy do rodziny języków indoeuropejskich i zbliżony jest do greckiego. 71% ludności wyznaje religię muzułmańską. Kraj górzysty, rolniczy, prawie bez przemysłu ze słabo rozwiniętą komunikacją.

Po okupacji Albanii w roku 1939 przez faszystowskie Włochy, cała ludność kraju walczyła z najeźdźcą. Partyzanci albańscy pod dowództwem generała Envera Hodży oczyścili pod koniec 1944 roku cały kraj z wojsk faszystowskich. Organizacje należące do Frontu Narodowego Wyzwolenia utworzyły w Tiranie rząd. U steru państwa stanął bohater wyzwoleniczej walki, generał Hodża. Albania ogłosiła się republiką ludową. W polityce zagranicznej Albania opiera się o przyjaźń Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Kobiety rumuńskie współzawodniczą



Kobiety rumuńskie tworzą często kompletne załogi zakładów przemysłowych. Na zdjęciu jedna z fabryk cukru zatrudniająca wyłącznie kobiety.

K R Ó L I K

w hodowli przydomowej

Królik — to przeważnie niedoceniane zwierzę hodowlane. Mało kto zdaje sobie sprawę, że

SKÓRKI KRÓLICZE

pod względem ilościowym zajmują pierwsze miejsce w produkcji skór futerkowych.

Niewielką ilość mięsa na bieżące potrzeby własnego gospodarstwa domowego osiągnąć można najkorzystniej, hodując sobie po kilka królików.

HODOWLA KRÓLIKÓW

należy do bardzo wdzięcznych,

gdyż pomieszczenie zwierząt w warunkach małej hodowli przydomowej nie wymaga prawie żadnego nakładu pieniężnego, a zapotrzebowanie karmy pokrywa wyłącznie zieleń i odpadki z gospodarstwa domowego.

O króliku, jako zwierzęciu użytkowym przydomowym, pamięta się jednak zazwyczaj tylko w okresach niedosytu mięsnego i słabej podaży na rynku spożywczym. Do wodem minione czasy wojenne, podczas których hodowle królików rozpowszechniały się w nader

szybkim tempie. Powojenna poprawa stopy życiowej i powszechna podaż wartościowszych artykułów spożywczych niesie — niestety — zapomnienie o „żywicielu wojennym“.

Takie podejście do zagadnienia hodowli przydomowej królików jest jednakże niezbyt słuszne.

KTO TYLKO POSIADA ODPOWIEDNIE WARUNKI

(a ma je każdy rolnik i każdy użytkownik ogródka),

powinien hodować jednego samca oraz jedną, dwie lub najwyżej trzy samice,

z których każda, dzięki szybkiemu rozmnażaniu się, przysparza mu 25 kg mięsa rocznie oraz 15 skórek przy minimalnych wydatkach.

CHÓW KRÓLIKÓW RASOWYCH okazuje się w praktyce **korzystniejszy**, daje bowiem

FUTERKA JEDNOLITE,

które łatwiej spieniężyć.

Jako rasy użytkowe poleca się przede wszystkim **króliki wiedeńskie**, zarówno **białe**, jak i tzw. **niebieskie**, **króliki szynszyle** oraz **białe króliki rasy polskiej średniej**.

Hodowla królików przynosi korzyść nie tylko hodowcy, ale również Państwu.

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FUTERZARSKI

ma wielkie zapotrzebowanie na skórki królicze futerkowe;

rozwijając masową hodowlę królików, uniezależniony ten przemysł od surowca zagranicznego, oszczędzimy Państwu dewiz, tak **potrzebnych na zakup maszyn i urządzeń,**

u nas jeszcze niewyrabianych, a **niezbędnych do odbudowy gospodarczej kraju.**

A więc — w interesie własnej kieszeni i w interesie Skarbu Państwa —

HODUJCIE KRÓLIKI!

Kto pragnie zapoznać się bliżej z zagadnieniem racjonalnej hodowli królików, niechaj przeczyta broszurę pt. „Wskazówki dla hodowcy królików“, wydaną przez

CENTRALE SKÓR SUROWYCH, ŁÓDŹ, UL. SIENKIEWICZA 9 i wysyłaną na żądanie za zaliczeniem pocztowym zł 180.



N A S I B R A C I A Z P O Ł U D N I A



Słowacy słyną nie tylko z gospodar-
ności, ale także z pięknych ludowych
tańców i pieśni...

* * *

Czescy chłopcy w odświętnych
strojach

* * *

W górach Bułgarii



W NASZEJ ŚWIETLICY

SŁUCHAMY RADIA

WYDAWAŁO się w roku 1945, że wobec zupełnego zniszczenia urządzeń radiowych i radiostacji kraj nasz, a specjalnie wieś nie prędko doczeka się radiofonizacji. Stało się jednak inaczej. W Ludowej Polsce potrzeby chłopca i robotnika są największą troską rządu a radio — budzące powszechne zainteresowanie, musiało zostać udostępnione wszystkim ludziom pracy.

Kraj nasz został w czasie działań wojennych mocno zniszczony, a ludność znacznie zubożała. Niewielu ludzi mogło więc sobie pozwolić na kupno kosztownych odbiorników radiowych. Trzeba było znaleźć inny, niedrogi sposób udostępnienia radia ludności wiejskiej. Sposób ten — to radiowęzeł, oraz radiofonia przewodowa.

Cała gromada kupuje sobie silny odbiornik radiowy, który ustawia się zazwyczaj w szkole, u sołtysa czy w świetlicy, słowem tam, gdzie może mieć dobrą opiekę. Do tego odbiornika dołącza się przy pomocy przewodów głośniki, zakładane we wszystkich domach wsi. Taki właśnie zespół: odbiornik lampowy i wiele głośników nazywa się radiowęzełem.

Dotąd już z górą 3.000 wsi zostało zradiofonizowanych, a liczba głośników zasilanych przez radiowęzły i zbiorowe urządzenia radiowe na wsi, przekracza 72.500. Prócz tego wielu rolników ma aparaty lampowe lub kryształkowe. Te ostatnie, jako przestarzałe wychodzą już jednak z użycia.

Pewną niewygoda, jeżeli chodzi o zakładanie radiowęzłów, jest to, że mogą one być zakładane tylko w miejscowościach gdzie jest elektryczność. Radiowęzłów bateryjnych nie stosuje się, ja-

ko zbyt drogie i kłopotliwe w użyciu. Zwykle też przewody od odbiornika do głośników w domach biegną po słupach, na których są przewody elektryczne, co znacznie zmniejsza koszt założenia radiowęzła.

Rola radia w życiu wsi jest znacznie większa niż w mieście. Ludzie miejscy mają zazwyczaj, prócz radia, jeszcze inne rozrywki kulturalne. Gazety, które coraz liczniej docierają na wieś nie mogą zaspokoić wszystkich naszych potrzeb kulturalnych. Druk nie zastąpi żywego słowa czy dobrej muzyki. Radio dostarcza nie tylko rozrywki w formie słuchowiska, koncertu czy recytacji utworów literackich. Przynosi ono kilka razy dziennie najważniejsze wiadomości z całego świata, transmituje nabożeństwa, uroczystości, posiedzenia sejmowe, zawody sportowe. Radio także uczy — udziela porad, odpowiada na pytania, nadaje całe wykłady naukowe.

Wiedząc, że coraz więcej rolników słucha radia, stara się Polskie Radio tak układać programy swych audycji, aby odpowiadały one także wiejskim radiosłuchaczom. Oprócz ogólnych programów, nadawane są specjalne audycje dla wsi.

Polskie Radio ustalając programy stara się spełniać życzenia słuchaczy. Chcąc zadowolić radiosłuchaczy wiejskich radio nawiązało łączność z Uniwersytetami Ludowymi, świetlicami i organizacjami wiejskimi. Kontakty te pogłębiają organizowane już w zeszłym roku transmisje koncertów muzycznych zespołów ludowych. Grupy artystyczne muzyczne Polskiego Radia odwiedzają wsie, nadając na wszystkie rozgłośnie radiowe specjalne koncerty roz-

rywkowe w których biorą udział chóry i orkiestry wiejskie. Oprócz tych audycji o charakterze ogólnopolskim, radio prowadzi także poradnictwo fachowo-rolnicze nadawane przez rozgłośnie regionalne, ze względu na różnicę w potrzebach i zainteresowaniach rolników z różnych dzielnic kraju.

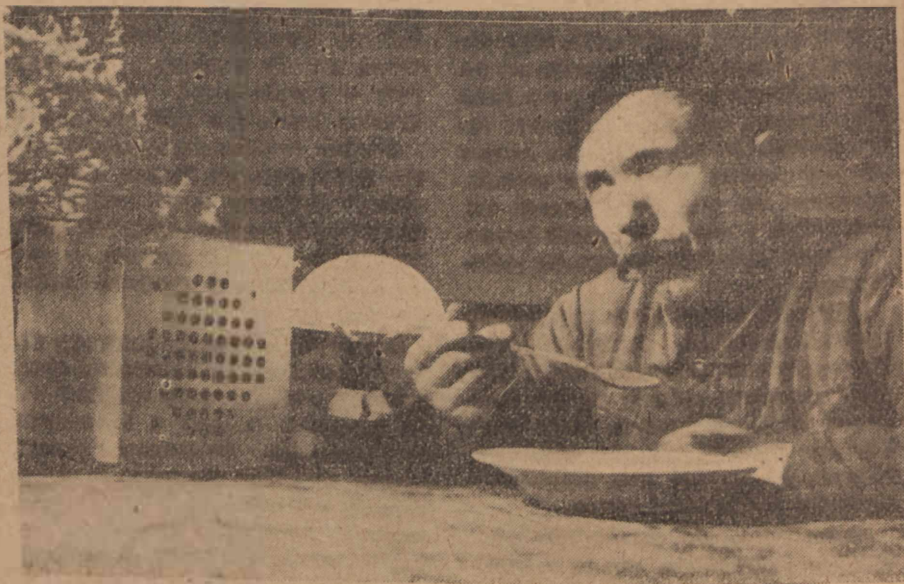
Radiosłuchacz wiejski jest doskonale poinformowany o ostatnich wydarzeniach politycznych w kraju i zagranicą. Korzystając z audycji umuzykalniających zapoznaje się on z twórczością naj-słynniejszych muzyków i polską muzyką ludową. Program literacko-teatralny Polskiego Radia upowszechnia historyczny dorobek literatury polskiej i obcej a słuchowiska Teatru Wyobraźni, oraz transmisje sztuk teatralnych i oper umożliwiają radiosłuchaczom branie udziału w życiu artystycznym kraju.

W dziedzinie upowszechnienia oświa-ty praca radia skupia się przede wszy-

stkim wokół Radiowego Uniwersytetu Ludowego, który mając za sobą już dwuletnią działalność, rozpoczął w październiku 1948 r. wykłady z wielu dziedzin. Zorganizowano Wszechnicę Radiową. Prowadzi się także wykłady języków obcych. Widzimy więc jak wszechstronna jest działalność Polskiego Radia.

Pomyślmy więc o założeniu radiowęzła w naszej gromadzie. Wspólnym wysiłkiem zdołamy dokonać tego łatwiej, niżby się na pozór wydawało. Trzeba zorganizować koło Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Wkład naszej własnej pracy, przy przewożeniu sprzętu oraz przy budowie linii przewodowych znacznie obniży koszty założenia radiowęzła. A posiadanie w domu głośnika radiowego jest celem, dla którego warto popracować.

Marek Szarski



Tysiące rodzin chłopskich słucha radia. Co miesiąc powstają dziesiątki nowych radiowęzłów

LITERATURA W ROKU 1948

Życie literackie ubiegłego roku rozwijało się pod znakiem zwiększonej działalności pisarskiej, zarówno w zakresie twórczości, jak i w pracach ogólnokulturalnych. Światowy Kongres Intelktualistów we Wrocławiu, podczas wielkiej Wystawy Ziem Odzyskanych, zwrócił uwagę całego świata na literaturę, naukę i sztukę polską w jej znamienym dążeniu do pracy nad utworem pokoju. Kongres został otwarty przez Jarosława Iwaszkiewicza, znakomitego powieściopisacza i poetę, prezesa Związku Literatów Polskich. W ciągu kilkudniowych obrad nastąpiło zacieśnienie braterskich węzłów między przedstawicielami całego globu a pisarzami, uczonymi i artystami polskimi. Nie bez znaczenia pozostaje, że z ziem naszych, z polskiego Wrocławia popłynęło na wszystkie strony świata następujące we-

zwane się kultur i narodów w interesie cywilizacji i pokoju".

W roku 1948 przypadła ważna dla literatury rocznica: 150-lecie urodzin Adama Mickiewicza. W związku z tym „Czytelnik” przystąpił do Wielkiego Narodowego Wydania Dzieł Adama Mickiewicza w 15 tomach na doskonałym papierze i po przystępnej cenie. Jest to najwłaściwszy sposób uczczenia Wielkiego Poety, który pragnął, by jego utwory „zblądziły pod strzechy”.

Polski świat kulturalny obchodzi również 50-lecie twórczości Leopolda Staffa, najwybitniejszego poety współczesności. Na cześć jubilatki wydana została pamiątkowa księga.

Akcja wydawnicza przyczyniła się do poważnego wypełnienia luk wywołanych przez zniszczenia wojenne. Wznowiono wiele wybitnych dzieł literatury dawniejszej, m. in. Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza, Orkana, Żeromskiego, — a z nowszej literatury: Parandowskiego, Wiktora, Kruczkowskiego, Dąbrowskiej i innych.

Twórczość oryginalna ostatniego roku wykazała wielką przewagę prozy powieściowej nad innymi rodzajami literackimi. Przytym zaznaczyła się charakterystyczna skłonność współczesnych pisarzy do krótkich opowiadań, toteż w dorobku literackim 1948 roku tomy nowel i opowieści zajmują poważne miejsce.

Za najważniejszą powieść ubiegłego roku uznano „Popiół i diament” Jerzego Andrzejewskiego. Książka ta otrzymała nagrodę tygodnika „Odrodzenie”, największe dziś odznaczenie literackie.

Równorzędnie z powieścią Andrzejewskiego wysuwa się zbiór opowiadań Adolfa Rudnickiego „Szekspir”, uważany przez ogół krytyków za prozę wysokiej miary. Powaga zagadnienia i stylu czynią z prozy Rudnickiego zjawisko doniosłe. Niech następujący urywek wprowadzi nas w atmosferę tej ważnej książki: „Istnieje stara legenda, wedle której grzechy każdego pokolenia są tak wielkie że Bóg raz po raz chce skończyć ze światem. Powstrzymują go od tego sprawiedliwi



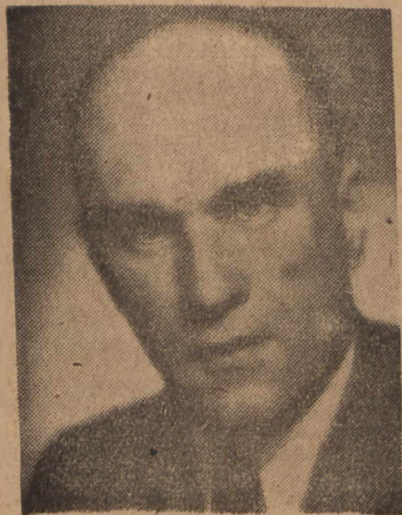
• Jerzy Andrzejewski

„Głęboko wierząc w konieczność swobodnego rozwoju i rozpowszechniania zdobyczy postępowej kultury we wszystkich krajach, w imię pokoju, postępu i przyszłości świata — protestujemy przeciwko wszelkim ograniczeniom tych swobód i podkreślamy konieczność wzajemnego porozumiewa-

których na pokolenie przypada dwóch, trzech To ich zasługa, iż życie nie gaśnie, tych dwóch, trzech sprawiedliwych, których nikt nie zna Proroków już dawno nie ma Ale proszę, proszę was, wskażcie na pisarza w którym legenda ta nie budzi tajemnej, drżącej szalonej, radosnej, jedynej nadziei..."

Niezwykle przykre doświadczenia, jakie przyniosła ludzkości ostatnia wojna, pragnienie dogłębnego zbadania przyczyn wywołujących z jednej strony objawy nieludzkości człowieka a z drugiej bohaterstwo osobiste i społeczne — oto zagadnienia niepokojące pisarzy Główny też wysiłek literatury skupia się nad tymi sprawami. Spośród książek ostatnich wyróżnia się pod tym względem „Oczekiwanie” Jerzego Broszkiewicza Książka rozpada się na dwanaście rozdziałów, odpowiadających dwunastu miesiącom roku od stycznia do grudnia. W tym czasie zobrazowane są przeżycia getta lwowskiego, od chwili jego zamknięcia przez okupantów, poprzez wywożenie ludności i zamknięcie w obozach śmierci Książka ta otrzymała nagrodę miasta Krakowa

Zdumiewające objawy życia w obozach koncentracyjnych opisuje książka Tadeusza Borowskiego „Pożegnanie z Marią” Autor nie taj niczego, odsłaniając wszystkie rodzaje upadku człowieka, upodłonego w niegodziwych



Jarosław Iwaszkiewicz

warunkach. Dosadny styl jego opowiadań ilustruje następujący przykład: „Dopadli go w bloku kapów niemieckich w chwili, gdy już przesadzał nogę przez parapet okna. Bez słowa ściągnęli go na podłogę i dysząc z nienawiści wywiekli na boczną Lagerstrasse. Tam, ciasno otoczeni milczącym tłumem, poczęli go tłamsić dziesiątkami zachłannych rąk”

Powieść o człowieku z czasów okupacji, w warunkach niekorzystnych dla uczciwości ludzkiej i dla zachowania człowieczeństwa, wydał Kazimierz Zenon Skierski: „Głodne żywioły”

O przygodach wojennych Polaków zagranicą i na emigracji pisze Gustaw Morcinek w powieści „Zagubione klucze” oraz Ksawery Pruszyński w opowiadaniach „Karabela z Meschedu”

Nieliczni prozaicy pochodzenia wiejskiego wykazali się poważnym dorobkiem. Przede wszystkim Stanisław Piętaś dał dalszy ciąg dziejów Jasia Kunefala w okresie wojny „Nagi grom” oraz w czasach powojennych „Ucieczka z rodzinnych okolic” Józef Morton ogłosił cykl opowiadań z życia wiejskiego „Klucz Bożej Klamentyny”, a Józef Pogan „Cierpki owoc” Władysław Dunarowski w powieści „Leżąc krzyżem” znakomicie przedstawił szare życie wsi góralskiej przed wojną i podczas okupacji. Józef Nikodem Kłossowski zdołał wydać nawet dwie książki: „Mgła” i „Serce w lipowym drewnie”. Wreszcie Tadeusz Goździkiewicz napisał interesujące nowele „Znakł czasu”. Niezależnie od tego Oddział Wiejski Związku Zawodowego Literatów Polskich opracował i wydał „Almanach Literacki”, w którym przedstawił dorobek pisarski i wyjątki z utworów poetyckich i prozaicznych pisarzy wiejskich. W książce tej czytelnik spotka wielki wybór interesującego materiału.

Trudno wymienić wszystkie wartościowe książki powieściowe ubiegłego roku, gdyż sam spis ich objąłby kilka stron druku. Wspomnieć jednak należy o powieści Michała Rusinka „Igraszki nieba”, będącej dalszym ciągiem poprzednio wydanego „Prawa jesieni”. Znany autor Kazimierz Brandys ogłosił pierwszy tom większego cyklu „Mie-dzy wojnami” pod tytułem „Samson”. Wojciech Żukrowski opowiadania — „Piórkiem flaminga”. Helena Boguszewska „Czekamy na życie”. Stanisław Dygat „Pożegnanie”. Paweł Hertz

MUZYKA POLSKA

Dwa są źródła najdawniejsze, z których wywodzi się muzyka polska: pieśni ludowe i religijne. Jednocześnie z muzyką kościelną, a nawet dawniej, bo jeszcze za czasów pogańskich, istniały pieśni i tańce ludowe, najczęściej związane z różnymi obrzędami (Noc Kupały, dożynki). Do dziś dotrwała pieśń o chmielu, śpiewana na wsi przy oczepinach panny młodej.

Z wprowadzeniem do Polski chrześcijaństwa zaczęła się rozwijać muzyka artystyczna — nie ludowa, ale kościelna. Najstarszymi utworami muzycznymi były pieśni nabożne. Z początku lud podchwytywał niektóre melodie, śpiewane przez księży w czasie nabożeństw. Do tych melodii, przeważnie zmienionych i uproszczonych, dorabiano polskie słowa, przez co powstawały suplikacje, hymny i pieśni na cześć świętych. Niektóre jednak śpiewano po łacinie, jak hymny o św. Stanisławie biskupie, o św. Kindze i Jadwidze. Było to tak dawno temu, że nie wiemy już dziś, jak się nazywali twórcy tych pieśni.

Najbardziej znaną i zarazem jedną z najstarszych polskich pieśni nabożnych była „BOGURÓDZICA“. Przypisywano ją św. Wojciechowi, jednak nie on był jej autorem; powstała później, dopiero w XIII wieku. Był to jakby pierwszy polski hymn narodowy. Dziejopis Jan Długosz zwał ją „Pieśnią ojczystą“, a w 1410 roku rycerstwo polskie śpiewało Bogurodzicę przed bitwą grunwaldzką.

Bardzo stare, bo liczące około 600 lat są pieśni wielkanocne; pisane do słów polskich. Śpiewa się z nich do dzisiaj dwie: „Przez Twoje święte Zmartwychpowstanie“ i „Wesoły nam dziś dzień nastał“.

Z tych początków muzyka polska rozwinęła się bujniej dopiero w XV i XVI wieku. W owych czasach we Włoszech i w Holandii (Niderlandach) sztuka muzyczna była w pełnym rozkwicie. Pod wpływem słynnych mistrzów zagranicznych i polscy kompozytorzy zaczęli układać utwory coraz bardziej kunsztowne, coraz wymyślniejsze i doskonalsze, a że i królowie

polscy popierali muzykę — nasi twórcy dorównali w końcu zagranicznym i w wieku XVI sztuka muzyczna doszła w Polsce do bardzo wysokiego poziomu. Historycy nazywali ten okres „złotym wiekiem muzyki polskiej“.

Najważniejsi twórcy ZŁOTEGO WIEKU to: Mikołaj z Krakowa, Wacław z Szamotuł (pisał msze i pieśni polskie), Mikołaj Zieleński, a przede wszystkim Mikołaj Gomółka (urodził się w 1535 r., umarł około 1600). Ułożył „Melodie na Psalterz Polski“, czyli muzykę do śpiewania psalmów, przetłumaczonych właśnie wtedy na język polski przez Jana Kochanowskiego. Gomółka napisał w przedmowie do swego dzieła, że pieśni te:

są łacniuchno (łatwo) uczynione,
prostakom nie zatrudnione.
Nie dla Włochów, dla Polaków,
dla naszych prostych domaków

Na początku XVII wieku muzycy polscy zaczynają pisać również utwory świeckie, nie tylko kościelne. Pierwszym takim kompozytorem był Wojciech Długoraj, zwany Wojtaszklem (tańce polskie).

Po przeniesieniu stolicy do Warszawy również ośrodek życia muzycznego Polski przeniósł się tu z Krakowa, gdzie dotąd przeważnie żyli muzycy. Tu „muzyczna stolica Polski“ pozostała do czasów dzisiejszych.

Do dalszego rozwoju muzyki przyczynił się król Władysław IV. Jego orkiestra nadworna zdobyła sławę, jako jedna z najlepszych w Europie. Sprowadził on z Włoch zespół śpiewaków operowych, co było wówczas wielką nowością. Opera, czyli przedstawienie teatralne z muzyką, w którym występują śpiewacy i chór, powstała właśnie wtedy we Włoszech (około 1600). Jest to jeden z ważniejszych rodzajów muzyki. Stały teatr operowy w Warszawie był czynny znacznie wcześniej niż we Francji i Niemczech. Nadworny kompozytor Władysława IV, Piotr Elert, pisał opery do słów włoskich, bo taka była moda. Pierwszą operą, napi-

saną w Polsce, była „Śława królewska“ Elerta (1633).

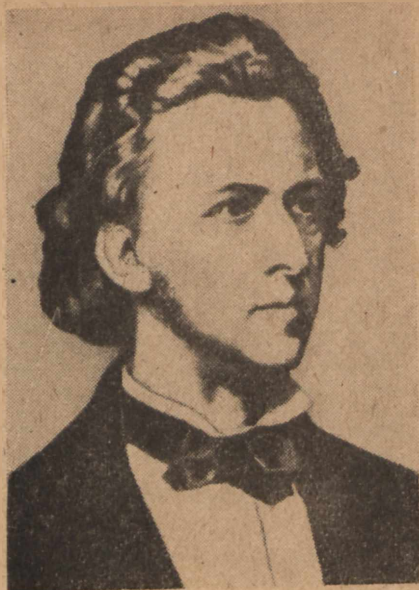
Prócz Elerta ważniejszymi kompozytorami ówczesnymi byli: Adam Jarzębski (budowniczy, poeta i muzyk zarazem), Marcin Mielczewski, Sylwester Szarzyński i największy z nich **BARTŁOMIEJ PEKIEL**. Napisał on utwór „Missa pulcherrima“ czyli „Msza najpiękniejsza“. Wszyscy ci muzycy układali utwory świeckie do śpiewu, na chór, czy też tylko do grania na instrumentach, oraz kompozycje kościelne, jak msze, kantaty (na chór) i inne

W XVIII wieku najbardziej znanym kompozytorem był książę Michał Ogiński. Pisał polonezy (poważny taniec polski, „chodzony“). Jeden z nich — „Pożegnanie Ojczyzny“, znany jest na całym świecie. W końcu tego stulecia powstała pierwsza opera, napisana do słów polskich. Była to „Nędra uszczęśliwiona“, a ułożył ją w 1778 roku Maciej Kamieński. Słowak osiadł w Warszawie spolszczony. W 1794 roku wystawiono w Warszawie komedio-operę (wesołą, z tańcami) Jana Stefaniego, „Krakowiacy i Górale“, graną w teatrach aż do dziś dnia. Odtąd wszyscy prawie muzycy pisali opery. Najwybitniejsi byli Józef Elsner (1769—1854), nauczyciel Szopena i **KAROL KURPIŃSKI** (1785—1857), twórca wielu pieśni patriotycznych, z „Warszawianką“ na czele.

Kompozytorem, który pierwszy rozśławił imię muzyki polskiej w całym świecie, był **FRYDERYK SZOPEN** (Chopin). Urodził się w Żelazowej Woli pod Sochaczewem w 1810 roku, umarł strawiony gruźlicą w Paryżu w 1849 r. Był synem emigranta francuskiego, który mieszkając w Warszawie zawsze czuł się Polakiem, a o ojczyźnie swojej jakby zapomniał.

Szopen zwrócił się do polskiej pieśni ludowej i odkrył całe jej bogactwo. Duchem tej pieśni przepoił wszystkie swe utwory i rozniósł na krańce świata jej piękno.

Od 1830 roku mieszkał w Paryżu, na emigracji, zdala od Polski. Dlatego pewnie w dziełach swych (przeważnie fortepianowych, bo był słynnym pianistą), w mazurkach, polonezach wyra-



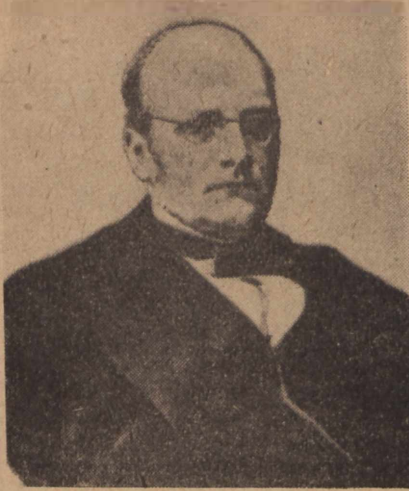
Fryderyk Szopen

zał piękno polskiej ziemi, smutek i tęsknotę za ojczyzną, bunt przeciw przemocy i niewoli. Melodiami swymi budził wszędzie patriotyzm i umiłowanie Polski, był wieszczem narodowym na równi z Mickiewiczem.

Poeta Norwid powiedział, że Szopen „ludowe podniósł do ludzkości“ — bo melodia pasterzy wiejskich i nasze tańce ludowe pokazał w tak wspaniałych i olśniewających doskonałością kształtach, że świat cały, zdumiony i zachwycony, stanął urzeczony pięknem polskiej ziemi, wyrażonym za pomocą muzyki.

Fryderyk Szopen wywarł silny wpływ na rozwój muzyki europejskiej. Nasz kompozytor pokazał zupełnie nowe drogi muzyce i po szlakach, przez niego wytyczonych, poszła cała prawie sztuka muzyczna XIX wieku.

Drugim przedstawicielem narodowej muzyki polskiej był **STANISŁAW MONIUSZKO**, urodzony w 1819 r. koło Mińska Litewskiego, umarł w 1872 roku w Warszawie. Był organistą w kościele św. Jana w Wilnie, a póź-



Stanisław Moniuszko

niej mieszkał w Warszawie. Napisał dużo pieśni („Prząśniczka”, „Pieśń wieczorna”, „Kozak”), utworów religijnych na chór („Litanie Ostrobramskie”), kilka Mszy oraz muzykę do „Dziadów” Mickiewicza pod tytułem „Widma”.

Sławę swoją Moniuszko zawdzięcza przede wszystkim operom. Najlepsze z nich to „Halka”, wystawiona w Warszawie w 1858 r., zawierająca tak znane melodie, jak „Szumią jodły na górszczyce” i „Gdyby rannym słonkiem”. „Straszny Dwór” ze słynną arią z kurantami starego zegara; oraz „Hrabina” pełno w tych dziełach polskości, zarówno w muzyce, jak w treści.

Opery te były dużo lepsze, melodyjniejsze i ciekawsze od oper Elsnera i Kurpińskiego tak że Moniuszkę uważano w ogóle za twórcę narodowej polskiej opery. Muzyka jego ma wielkie znaczenie nie tylko u nas. W ostatnich czasach grają opery Moniuszki przeważnie w krajach słowiańskich.

Czasy zaborów i niewoli nie sprzyjały rozwojowi muzyki w Polsce. Nie było dobrych orkiestr ani chórów. Dlatego też kompozytorowie z końca XIX wieku nawet w części nie dorównali geniuszowi Szopena. Władysław Żeleński (1837—1921) w

Krakowie, uczeń Moniuszki, Zygmunt Noskowski (1846—1900) w Warszawie, oraz słynny w całym świecie skrzypek HENRYK WIENIAWSKI (1835—1880) wzorowali się na muzyce niemieckiej; nie poszli za Szopenem.

Najbardziej utalentowanym kompozytorem w tej epoce był młodo zmarły JULIUSZ ZARĘBSKI (1854—1885) z Zytomierza. Znanymi twórcami pieśni był: Jan Gall (1856—1912) i Stanisław Niewiadomski (1859—1936). Jako niezwykle pianiści zasłynął w całym świecie IGNACY PADEREWSKI (1860—1941), również kompozytor.

Z innych muzyków, nie mających wielkiego wpływu na rozwój muzyki w Polsce wymienić jeszcze należy: Feliksa Nowowiejskiego, twórcę Rody do słów Konopnickiej, Henryka Meisera, Zygmunta Stojowskiego i Romana Świątkowskiego.

Na początku XX wieku pojawili się w Warszawie (wszyscy uczniowie Noskowskiego), którzy wzbogacili muzykę polską nowymi dziełami. Dzięki nim świat znowu zaczął się liczyć z naszą muzyką. Nazwano ich „Młodą Polską”. Wybili się z tej grupy MIECZYSLAW KARŁOWICZ (1876—1909), który zginął zasypany lawiną śnieżną w Tatrach, twórca potężnych kompozycji na wielką orkiestrę symfoniczną (złożoną z kilkudziesięciu różnych instrumentów), i LUDOMIR RÓŻYCKI (ur. w 1884 r.), autor baletu „Pan Twardowski” (przedstawienie teatralne, opierające się na tańcu) i oper.

Największym polskim kompozytorem po Szopenie był KAROL SZYMANOWSKI (1882—1937) — „odnowiciel muzyki polskiej”, jak go nazwano. On jeden, w większym stopniu niż Karłowicz i Różycki, dziełami swymi sprawił, że muzyka polska dorównała bardzo już rozwiniętej i udoskonalonej muzyce światowej. On pierwszy powrócił do wskazań Szopena i zaczął tworzyć dzieła, oparte na melodiach ludowych, zwłaszcza podhalańskich.

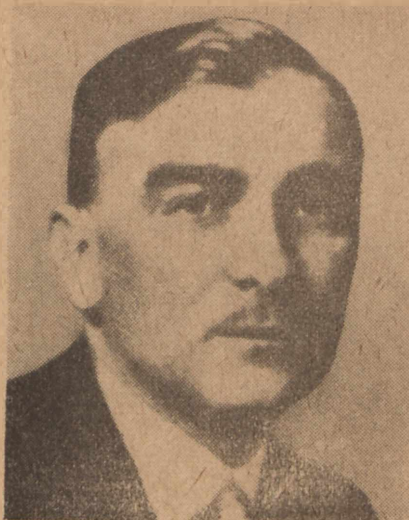
Napisał balet góralski „Harnasie”, wystawiony w Paryżu w 1936 r.; potężne dzieło na chór i orkiestrę „Stabat Mater” (Stała Matka bolejąca); cztery symfonie, czyli długie utwory

na wielką orkiestrę; pieśni, utwory fortepianowe i wiele innych.

Wielkość Szymanowskiego uznano najpierw zagranicą — jeszcze za jego życia. W Polsce miał wielu zawistnych i zazdrosnych przeciwników, którzy go zwalczali. Jeszcze dziś bardziej cenią go obcy niż swoi.

Wpływom Szymanowskiego ulegli prawie wszyscy współcześni kompozytorzy polscy. Najwybitniejszymi z nich są ANDRZEJ PANUFNIK (ur. w 1914 r.), ROMAN PALESTER (ur. 1907), Zbigniew Turski, Antoni Szalowski, Michał Spisak, Tadeusz Kasern, Roman Maciejewski, Grażyna Bacewiczówna i wielu innych. Podtrzymują oni poziom, na jaki wznosił muzykę polską Szymanowski i zdobywają sobie uznanie zagranicą. Utwory ich grają się w całym świecie, nagrywane na płyty nadawane przez radio zagraniczne, wykonywane na wielkich Festiwalach Muzycznych (Londyn 1946, Kopenhaga 1947, Amsterdam 1948), nagradzane na międzynarodowych konkursach (złoty medal — I miejsce na Olimpiadzie w Londynie w 1948 r. otrzymał Zbigniew Turski).

Ala nie tylko twórcy polscy są tak znani w świecie. Polscy pianiści (Paderewski, Małcużyński, Hofmann, Turczyński, Drzewiecki, Szpinalski) skrzypkowie (Lipiński w początkach XIX wieku, Wieniawski, Hubermann, Barcewicz, Umińska, Dubiska), śpiewacy (bracia Reszke, Mierzwiński, Korwin-Szymanowska — siostra kompozytora, Bandrowska-Turska, Kiepusza) i dyrygenci, czyli kierujący orkiestrą (Fitelberg, Rodziński, Panufnik) — byli zawsze bardzo znani i cenieni we wszystkich stolicach świata i wszędzie



Karol Szymanowski

odnosili wielkie sukcesy. I oni przyczyniali się do rozstawienia muzyki polskiej poza granicami kraju.

Muzyka polska zajęła obecnie wybitne miejsce wśród muzyki innych narodów. Miejmy nadzieję, że zdobędzie sobie takie poważanie i rozgłos w świecie, jak dawniej muzyka włoska, niemiecka, rosyjska czy francuska. Nasi twórcy, z Szopenem, Moniuszką i Szymanowskim na czele, z młodszym pokoleniem — które już teraz weszło do historii muzyki światowej — dają nam pełną tego gwarancję. Możemy być dumni z przeszłości naszej muzyki, ale też mamy podstawy i prawo do tego, aby wierzyć w wielką jej przyszłość.

St. Prószyński (junior)

M O S T

Gdy przechodzisz nad rzeką przez most,
Albo wracasz do domu drogą —
Pomyśl:
Most i drogę wybudował ktoś.
Nie dla siebie budował.
Dla kogo?

Może to był ktoś całkiem nieznanym i pamiętaj czasami o tym,
Może zacy, a może ktoś bliski. Ze choć tobie trud się nie opłaca,
Z jego pracy wszyscy korzystamy. Wszyscy dla ciebie swoją zrobili robotę
Bo każda praca — dla wszystkich. I dla wszystkich jest twoja praca

Edward Szymański

PRZECZYTAJMY TO NASZYM DZIECIOM

YVETTE JANOSZKOWA-KADAWA

O niedoli cebulki

NA grządce szykowało się wielkie wesele. Pietruszka w jasnych szatach wychodziła zamąż za Kalafiora. Burak ówikłowy oświadczył się o rękę grubej Kapusty i był ze swojej przyszłej żony ogromnie zadowolony, bo na niej stałe śladywały motyle. Groch żenił się z Fasolką. Bardzo kochał swoją narzeczoną. Przecież ona tak się pysznie nosiła!

Każdy jednak twierdził, że z Czosnku i Cebulki będzie najpiękniejsza para. Jakże by mogło być inaczej? Czosnek miał srebrnobiałe szaty i zachowywał się jak znakomity książę, a Cebulka miała złotą suknię i wyglądała jak prawdziwa księżniczka.

Wesele miało się odbyć po zachodzie słońca. Wtedy spadnie wonna świeża rosa i weselnicy będą ją piili do rana. Gdy słońce już zaszło, wybrali się kawalerowie po swoje narzeczone. Nagle rozległ się wielki krzyk i płacz. Kto to krzyczy w tak uroczysty dzień? I kto płacze, gdy jest wesele? To Czosnek krzyczy a Cebulka płacze! Co się stało?

Ciekawli sąsiedzi przybiegli do mieszkanki Cebulki i patrzą, co się tam robi.

— Nie możemy czekać na ciebie! Czyś nie miała dość czasu, żeby sobie uszyć suknie?! — krzyczy Czosnek.

— Przecież wiesz, że nie mogę iść do ślubu w jednej tylko sukience! — odpowiedziała młoda narzeczona, a łzy się jej toczyły po twarzy.

— Tego roku będzie tęga zima, dlatego musimy mieć pięć sukienek. Ach, drogi Czosnku, przecież wiesz, jak to jest z naszym rodem! Gdy się zanosi

na lekką zimę, wystarcza nam jedna sukienka. Ale, jak ma być tęga zima wówczas musimy ich sobie naszyć więcej! A tego roku będzie bardzo ostra zima. Cztery sukienki już mam, piątą właśnie szyję. Tylko trochę na mnie poczekać!

Ale Czosnek nie chciał czekać. Był mężczyzną i musiał dotrzymać słowa. Wesele miało się odbyć po zachodzie słońca, a tu przecież wieczór już nadchodził.

— Widzicie ją, księżniczka! Cztery sukienki ma, z samego złota, sobie je uszyła, ale musi mieć też i piątą! — wmieszała się między oblubieńców Marchewka i złośliwie się zaśmiała.

— Ja mam zawsze wiele spódnic — dorzuciła hardo Kapusta, — ale wczasu jej sobie poszylam. Ze mnie będzie porządna gospodyni!

— Chodźmy już na wesele! Nie będziemy czekać, aż się strojnisią Cebulka ubierze! Kto późno przychodził, sam sobie szkodzi! — zawołała Fasolka.

Wreszcie sąsiedzi zaśpiewali nieszczęśliwej Cebulce taką piosenkę:

Siedemdziesiąt sukni miała,
a jednak się nie wydała!

I rozeszli się. A i Czosnek też odszedł obrażony i z rozpacy ożenił się z małutką, pękata Rzodkiewką.

Cebulka została na świecie sama i płakała żałośnie we dnie i w nocy. Płacze po straconym narzeczonym do dnia dzisiejszego. Czasem to i ludzie pomagają jej płakać, chociaż wcale nie wiedzą o tej historii.

Tłumaczył ze słowackiego J. Bojar

W. OSIEJEWA

Błękitne liście

BASIA miała dwa zielone ołówki, a Zosia ani jednego. Prosi Zosia Kasię:

— Pożycz mi zielonego ołówka!

A Kasia odpowiada:

— Zapyłam mamy.

Przychodzą na drugi dzień obie dziewczynki do szkoły. Zosia pyta:

— Pozwoliła ci mama?

— Mama to pozwoliła — mówi Kasia z westchnieniem — ale brata jeszcze nie zapytałam.

Przychodzą do szkoły na drugi dzień.
— No cóż? Pozwolił ci brat? — pyta Zosia.

— Brat pozwolił, ale ja się boję, że ty złamiesz ołówek.

— Ja ostrożniutko... mówj Zosia.

— Uważaj — mówi Kasia—nie temperuj, nie naciskaj mocno, w usta nie bierz... L... nie rysuj wiele!

— Ja tylko narysuję — mówi Zosia — listeczki na drzewach i trawkę zieloną.

— To dużo — mówi Kasia nadąsana. Zosia popatrzyła na nią i odeszła. Zdziwiona Kasia pobiegła za koleżanką.

— No, cóż ty? Bierz ołówek!

— Nie potrzebuję — odpowiada Zosia.

Na lekcji nauczyciel pyta:

— Zosiu, dlaczego narysowałaś niebieskie liście na drzewach?

— Nie mam zielonego ołówka!

— To dlaczego nie pożyczyłaś od koleżanki?

Zosia milczy, a Kasia pokraśniała jak rak i mówi:

— Ja jej dawałam, ale ona nie wzięła.

Nauczyciel popatrzył na dziewczynki:

— Trzeba tak dawać, żeby można było wziąć.

Synowie

DWIE kobiety brały wodę ze studni. Podeszła do nich trzecia, a jakiś staruszek przysiadł na kamieniu obok, żeby odpocząć.

Mówi jedna kobieta do drugiej:

— Mój synek jest sprytny i silny. Nikt go nie zmoże!

— Mój śpiewa jak słowik. Nikt takiego głosu nie ma!

A trzecia kobieta milczy.

— Czemu ty o swoim synu nie mówisz? — zapytały sąsiadki.

— Cóż mam mówić? — odpowiada tamta — nie ma w nim nic osobliwego.

Nabrały kobiety pełne wiadra wody i poszły. A staruszek za nimi.

Idą kobiety, przystają co chwila: ręce boją, woda chlapie, w plecach łamie. Aż tu — patrz! — biegnie trzech chłopców. Jeden przez głowę koziołki fika, jak koło się toczy. Zachwyciły się nim kobiety.

Drugi piosenkę śpiewa, jak słowik trele wywodzi — słuchają go kobiety...

A trzeci do matki szybko podbiegł, wziął od niej ciężkie wiadra i poniósł je do domu.

Kobiety pytają staruszkę:

— No i cóż? Podobają ci się nasi synowie?

— A gdzież oni? — odpowiada staruszek.—Ja tylko jednego syna widzę!

Tłumaczył z rosyjskiego J. Bojar

E. SZYMAŃSKI

Ja zuch i ty zuch

Ja zuch — i ty zuch!
Jest nas zuchów dwóch!
Jak weźmiemy się do pracy,
to dopiero świat zobaczy,
jaki będzie ruch.

Jak nas będzie trzech,
to nadmiemy miech
i w żelazo na kowadle
będziem młotem kuć zajadle,
że ach, że och, że ech!

Jak nas będzie więcej —
świat chwycimy w ręce!
Musi być na świecie ładnie,
gdy złączymy się gromadnie
w pracy i w piosence!

Marzenia Franka Rakoczego

Widnymi nocami śladywał Rakoczy na progu swojej koleby i kładąc deskę białą na kolana rysował na niej przy świetle księżyca plan gminy, jaką w długich snach myślenia wyśnił. Do rysowania używał lubryki, czerwonego kamyka o miękkim dotyku, jakiego się zazwyczaj używa do cechowania drzew. Nie brał od razu na uwagę całych rozgalezionych w dole rozłok, ale jeno jedną gminę, rodzinną swoją. Przystop. Tej się przyjrzał dokładnie z wysokiej polany i najpierw pooznaczał granice liną. Potem uważał dobrze w myślach, które grunta i w jakiej stronie bardziej urodzajne, które mniej żyzne i uprawne, a które nieużytki. Części te wyraźnie naznaczył na mapie. Było ich sporo, lecz mniej niż dawnych osiedli.

Podzieliwszy tak gminę począł bez porządku znać, co mu się tylko nasunęło w myśli rozognionej. Nie zatrzymywał się długo nad jednym planem odkładając szczegółowe przemyślenie na dalsze wieczory. Chciał bowiem jak najprędzej objąć całokształt życia gromadzkiego w granicach zakreślonych przez oświeczone myśli. Przeto jeno znakami utrwał w pamięci swojej mgławice planów i pomysłów i gorączkowo dalej biegł wśród mroku nieznanego zdążając pilnie do celu, który przed wzrokiem jego duszy błędnym światłem migotał.

W sercu się palił, gorzał cały, to rozpaczą wysiłku, to trwogą, to nadzieją szczęśliwości, jaką przeczuwał na ziemi. Ale nie dawał się opanować żadnemu uczuciu, chciał naprzód rozumem wszystko ułożyć i zważyć, aby świat nowy powstał na opoce, którą nie łatwo skruszyć.

Rozłożywszy grunta gminne na części podług urodzaju począł dalej przemysłiwac nad sposobami ich uprawy.

— Przypuśćmy, to tak, jakżeby jeden miał te wszystkie grunta. Abo jeszcze lepiej, jakżeby jeden ród posiadał je wspólnie. Własność niczyja i wszystkich. Wtedy łatwo zauważyć, jak będzie z uprawą. Tam, gdzie pole korzystniejsze, sady się ziemniaki, sieje się żyto, jęczmień, orkisz, wykę, koniżynę, i łoży się w uprawę, bo ziemia to wróci. Tam zaś, gdzie rola strasznie skąpa, wysiewa się owies. A resztę, co

się nie da zorać z powodu pustki, niedostępu, albo innych przyczyn, obraca się na pastwisko lub na zalesienie. Gmina od razu przez to zmienia wygląd i jest jak jedno wielkie gospodarstwo, na którym lany, jak jeziora, kołyszą się zbożem, albo zielenieją płaty szerokie i długie. Miedze się poobalają, granice ponikną, przez to się pola przyuczyni o spore stajanie.

Zamrużył oczy w rozkosznym dumaniu i widział obraz rzeczywisty, przyszłej swojej wsi. Uśmiechał się do niej tęskno, podobnie, jak na obczyźnie uśmiecha się człowiek we śnie widokom swych pól. Obejrzawszy obszar cały wszszsz i wzdłuż rozsnuwał dalej.

— Grunta obrabiają wspólnie i zgromadzają plony wszelkie do wspólnych śpichrzów gminnych. Skoro już wszystko zgromadzą, wtedy się dzieła zebrałymi owocami prac. Każdy otrzymuje tyle ze wszystkich darów ziemi, żeby mógł ślebobnie przez cały rok, bo aż do przyszłych zbiorów, rodzinę swoją wyżywić. Gdyby zabrakło zboża, to jest gminna kasa, jest kapitał gotowy z rozmaitych wpływów. A gdy zaś padnie lato piękne, zboże się udarzy, i po bogatym podziale jeszcze zbędzie plonów, to się je chowa w śpichrzach na czas nieurodzaju. I nie ma obaw przed złymi rokami, jakie trapiły naród głodem i doświada trapią.

Odetchnął. Widziało mu się, że to już tak wiele, iż o niczym więcej nawet myśleć nie potrzeba. Radość mroczyła jego głowę i przesłaniała wyśnionym widokiem wszystko, co nie z tego świata. Już się tak rozmarzył w sobie, że na nie dokoła uwagą nie baczył. Wszystkie nadzieje, myśli i pragnienia zestrzelił w jeden obraz, malowany sercem, w to światło, które zapaliło jego wewnętrzne siły i rozprószyło czautający mrok przed jego duszą. Ledwie mu zamajaczył ten świat mgławicowy, a już go oczarował niewoląc ku sobie. Zarysowały mu się z daleka granice i już wśród nich przeczuć widział łąkę jasną, na której tylko wejść i zrywać kwiaty szczęśliwości. Cudował się sam sobie, że wcześniej na to nie przyszedł.

— Wybierz się wielką radę z dwunastu najmądrzejszych, a ci powprowadzają w życie kolejno wszystkich plan.

A potem rada mądrych, co parę lat zmieniana, ma czuwać nad robotami, aby jeden nie ponosił ciężaru więcej, niż drugi i przy podziale pionów musi być dozór utrwajony, aby się krzywda nikomu nie działa.

To pomyślawszy pewny był, że już wszystko gotowe i no zacząć.

Chwilami przychodziło mu na myśl porzucić ścinanie, iść i apostołować za swoim zamysłem. Ale się wnet rozumem opierał gorąco postanawiając dotrzeć już do końca. Skoro wyrzekł słowo ciężkie, choć i w konieczności, to musi dotrzeć i pokazać, że nie jest słomianym chłopem, ale opartym na wszystko, na wszelki wiew. To i ludziorom się spodoba, i chętniej mu dadzą posłuch, widząc że się nie uboi potwierdzenia słów działaniem do ostatka sił.

Przy tym miał w sercu jakiś lęk kryjomy przed nagłością powstania planu. Zdumiony był też równie, czemu to tak łatwo przyszło i stało w prostocie jasnej przed oczyma. Ani głowy nie nętał, ani znikąd nie słyszał nic o czym podobnym.

— A może to już jest na świecie, albo kiedyś było, a pokazało się niedobrym i zaniechał, kto wie!

Jak człowiek w najgorętsze pragnienie swoje uderzony, zasmucił się i zatriwował niepokojem serca. Ale to jeno chwilę trwało. Wnet się ostał i począł bojaźliwie ostanąć świat swój odkręty przed zalatującymi myślami z tej ziemi, które każdy zamysł nowy zwykły obejrzeć wyśmiać lub powiać nań zarazą, że się jeszcze w zaczątku pocnie próchnym świecić i, nim się słońcu ukazuje, już po nim już śladu nie ma z jego chwilotrwania.

Wiedział to dobrze Rakoczy, bo nieraz, gdy się zamyślił o tworzeniu cze-

goś, już czyhały te wrogi rojem, ogłuszającym każdy szelest myśli dopiero poczynanej. A gdy zamierzył coś wykonać nie dbając na twórog przez nie rzucaną na serce, wtedy stawały przed nim postaciarni o najdziwaczniejszych kształtach przybierały wygląd ludzi znajomych i bliskich, pokazywały twarze drwłące, wargi szyderstwem skrzywione, lub brały się za boki dłońmi i aż włosami ziemi dotykały, nachylając się w śmiechu. I to go nieraz wracało. Ale też i nie mniejszą zamiarom jego przeszkodą było rozważanie w myślach, podobne usypianiu sił, by nie wstawały; była to jakby zabawka, przecie nużać ducha bardziej niż sam czyn z zamiarom owych poczęty; brał je w myśl na wagę i ze wszystkim co myśli nadniosta, probował; oczywiście przeważało w końcu wszystko inne, bo zamiar każdy nie miał ciężkości nijakiej w porównaniu z rzeczami bytującymi na ziemi.

Teraz to wszystko nadlatujące zarazą Rakoczy łatwo mógł rozpłoszyć, i plan jego przeważał w myślach skałą, bo z ziemi urodził się i na niej był oparty. I jak ziemia rzeczywista, tak rzeczywisty jego oczom wydawał się ten obraz objawionej gminy.

— Kto idzie naprzód, musi dojść, gdzie myślą zamierzył, choćby sto strachów zastąpiło na rozstajach drogę.

I tak pewny był dojścia swego do tej światającej w dali jasnej polany, że ani się niezaturbował, jak iść, którądy i przez co. Wszystką uwagę skupił na widnym krajobrazie. Ścinając drzewa, jak przedtem czynił to machinalnie i nie patrząc, wiele uboczy ubywa, a cała myślą stał w przyszłości bliskiej, jakby w niej żył i mieszkał ciałem. —

(„W Roztókach“)

WŁADYSŁAW ORKAN, wybitny powieściopisarz, dramaturg i poeta, autor licznych książek z życia wsi, urodził się w roku 1878 a zmarł w 1930. Pochodził z biednej rodziny chłopackiej. W utworach swoich takich jak „Nowele”, „Komornicy”, „Skapany świat”, „W roztókach”, „Liaty ze wsi” i wielu innych opowiadał o niedoli chłopskiej, a jednocześnie starał się znaleźć odpowiedź na pytanie: — Co zrobić, żeby usunąć nędzę i zaciąkanie rolnego ludu?

W powieści pod tytułem „W roztókach”, którą uważał za najważniejszą w swojej twórczości, poruszył Orkan sprawę przebudowy ustroju wsi. Bohater tej powieści Franek Rakoczy postawił sobie taki cel i toczy walkę ze zwolennikami starowlejskich „porządków”.

Opowiadanie powyższe jest wyjątkiem ze wspomnianej powieści Władysława Orkana.

Pod wspólnym dachem

Po kilku latach tułaczki po świecie wracał znów do swej ojczyzny. Wracał do kochanej Polski, do ojczy-
stych stron nad Odrą. Tak, do Polski, wszak Koralik wiedział z gazet i róż-
nych wieści, że tam teraz nie niemiec-
cka Rzesza, a tylko Polska.

Myśli te odpędzały Koralikowi sen z powiek w czasie kilkudniowej podró-
ży. Bo jakżeż mógł się opędzić tym
myślom? Przecież po tej straszliwej
tułaczce, po krwawych trudach znacznie
znów życie od nowa. Życie w rodzin-
nych stronach, w miłym zaciszu wiej-
skim, wśród falujących łąków, pach-
nących łąk, szumiących lasów, szem-
rzącej wody, przy najdroższej matce.

— Przy matce tylko — zasmucił się
i ciężkie jak ołów łzy spłynęły mu spod
powiek. — Tak, tylko przy matce, bo
ojciec dawno już w grobie. A może nie
w grobie, może nie spoczął pod świętą
ziemią... może ciało jego rozdziobały
kruki na wojennym pobojowisku? Wied-
ział z listu od matki, że ojciec zginął
na wojnie. Zginął jako przymusowy
bojownik hitleryzmu o panowanie nad
światem.

Koralikowi ścisnęło się serce z o-
gromnego bólu. Rodzice jego, dziadko-
wie też mieli obywatelstwo niemiec-
kie. On też. A przecież tak przodko-
wie jak i on byli Polakami z krwi
i kości. Nazwisko polskie, mówili po
polsku, a tylko jarzmo pruskiej nie-
woli spętało ich obcym obywatel-
stwem, i za to przymusowe obywatel-
stwo trzeba było się tułać po świecie,
walczyć za przemoc, przelewać krew,
oddawać życie...

Przykré wspomnienia szarpia duszę
Koralika. Wraca do Polski, ale po co?

Sam nie wie po co.

Gazety różnie piszą, różne wieści kra-
żą, ale Koralik nie może zrozumieć
wszystkiego. Bo jakżesz? Przecie z Pol-
ski wysiedła się Niemców... Może
i matkę jego już wysiedlili... Może. Mo-
że uznano ją za Niemkę i opuściła nad-
odrzańskie strony? A może nie. Prze-
cież jest Polką, po polsku mówi i mo-
dli się po polsku.

— Może nie wracać — wiruje mu
chwilami w głowie. Może zostać tu,
pod obcym niebem, na obcej ziemi,

wśród tych pól, łąk i lasów, których
pieśni wcale nie rozumie.

Myślom tym Koralik opęda się niby
brzęczącym osom. Przecież gdyby tu
został — nie czułby w duszy wcale wo-
lności, nie wyobraziłby sobie, że krwa-
wa wojna już się skończyła.

— Wolność! Wolność? Ojczyste stro-
ny nad Odrą! — stukają koła wagonu.

Zasnął. Och, jak dobrze jest spać
i zapomnieć o strasznej przeszłości.
Wtedy nie zna się żadnego obywatel-
stwa... nie myśli się o wyczekującej
matce... nie szuka się myślą grobu ojca
po nieznanym szlakach wojennych.
We śnie jest się wolnym człowiekiem...
bez obywatelstwa, bez przynależności...

— Granica polsko-niemiecka! Wsta-
waj! — zbudzili Koralika towarzysze
podróży.

— Granica!... Polska!... — wyrwało
mu się z piersi.

Teraz formalności w Purze, odpo-
czynek i... odjazd w rodzinne strony.
A pociąg stuka: „Pol-ska! Polska!
Pol-ska!“.

Koralik wychylił głowę przez okno
wagonu. Patrzy wokół, spogląda
w dal... Och, jak czuje się rzeźki... ja-
ka błogość w głębi duszy... Taka ra-
dość ogarnia tylko tułacza wracającego
do Ojczyzny. Tak, tylko tułacz odczuje
w pełni tę chwilę szczęścia.

Sprzed oczu uciekają przydrożne
drzewa, chaty wiejskie, pola, łąki, la-
sy... A wszystko takie inne niż na ob-
czyźnie... takie upajające... pieszczące
duszę... kojące przeszłe cierpienia...

— Strzelce! Strzelce! — padają głosy
konduktorów.

Koralik ocknął się z zadumy. Zmę-
czonym wzrokiem objął przed sobą
przestrzeń. Dech zapał mu w piersi...
poznał rodzinne strony. Chwycił cięż-
kie pakunki i walizkę i wysiadł czym
prędzej. Opuścił szybko miasto, z szo-
sy zawrócił w prawo i poszedł znaną
ścieżką. Bo tam o parę kilometrów je-
go rodzinną wioska... ukochane sióło...
A nad tym siółem unosi się już duch
polskości.

Znane od dzieciństwa pola przycią-
gają wzrok. Och, nasycić oczy tym uro-
kiem, a w pierś wchłaniać balsam po-
wietrza. Wchłaniać, pić jak mdlejący
z pragnienia źródlaną wodę.

Koralik przystanął. A potem usiadł na trawie.

Ogarnęło go niewymowne wzruszenie. Łzy spłynęły mu po policzkach. Łzy szczęścia i radości.

• Zapalił papierosa, wstał i poszedł przed siebie. Tam ku wiosce, ku rodzinnej chatce, gdzie nań czeka stęskniona matka.

— A nuż ona wysiedlona?... — zamajaczyło mu w głowie. — Przecież miała niemieckie obywatelstwo. Więc do kogo wraca, po co?

Chwycił go ogromny żal... coś ścisnęło mu serce... obezwładniało ruchy... włókł się powoli, dumając nad przyszym swym losem.



Z dala powitał go krzyż wieży kościelnej. A ot, i chaty się zbliżają. Te same chaty, które żegnał smutnymi oczami przed kilku laty. Te same, tylko wiele zniszczonych. Z domostwa jego wuja tylko gruzy zostały. I co parę domów — gruzy i popiół.

Koralik spogląda cheiwie ku chatce rodzinnej. O, stoi cała, a z kominka bucha dym. Serce bije radością — zapewne matka gotuje obiad... Och, jakże ją uściśnie... ucałuje spracowane ręce...

Przyśpieszył kroku.

W parę minut zapukał do drzwi mieszkania. Otworzyły się, spoza nich ukazała się obca kobieta. Koralik drgnął.

— Proszę do mieszkania — wyrzekła nowa gospodyni.

Zawahał się jakby zamiast rodzinne-go progu była tam przepaść.

— No, proszę do mieszkania — powtórzyła.

— Przepraszam panią, czy tu mieszka rodzina Koralików?

Kobieta wytrzeszczyła oczy.

— Pono dawniej, za Niemców jeszcze, ale teraz to my, repatrianci, tu osiedleni.

Słowa te zakłęły Koralika w kamieńny ślup.

— Wcale tu nie mieszkają tacy? — wyjąkał.

— Nie, nie, nie.

— Któż tam? — ozwał się ktoś z drugiej izby i ku drzwiom zbliżył się starszy mężczyzna i młoda dziewczyna.

— Prosimy pana, prosimy do mieszkania — wyrzekli oboje.

Koralika coś jakby wepchnęło za próg. Spojrzał po obcych twarzach nic nie mówiąc.

— O kogo się pan pyta? — wyrzekł mężczyzna.

— O Koralików.

— Ach, to o dawnych właścicieli — szepnął sam do siebie. Pono dawniej. Ale my tu nie zostali nikogo. Pierw była tu pono osierocona kobieta, gospodyni, ale sąsiedzi mówią, że w czasie frontu zginęła od kuli.

Koralikowi zaćmiło się przed oczami. Chwycił się klamki i leci gdzieś w przepaść... A potem — „wody!“ „wody!“ i czyjeś ręce ciągną go gdzieś...

Ocknął się za chwilę na łóżku. Oczami powłókł po ścianach izby, po znanych sobie obrazach i meblach. Usiadł, coś sobie przypominając.

Młoda dziewczyna podeszła cicho.

— Wie pan, pan zemdłał — szepnęła.

On kiwnął głową. Po chwili spytał nieśmiało:

— Czy to prawda, że tu w czasie frontu zginęła dawna gospodyni?

— Tak, ludzie to mówią. Kula trafiła ją, gdy niosła w wiadrze wodę.

— Och! — westchnął ciężko. — To moja matka.

Załzawiły mu się powieki. Dźwignął się z łóżka.

— Pan po polsku mówi... Pan Polak... — wyrzekła dziewczyna.

Drzwi izby otworzyły się i wszedł nowy gospodarz z żoną a za nim jeszcze dwoje dzieci.

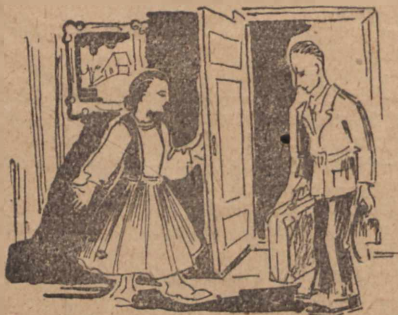
— Pan tu dawniej mieszkał z rodziną? — spytała kobieta.

— Tak.

— Ale teraz my tutaj, bośmy przesiedleni ze wschodu. My Polacy i należy nam się to gospodarstwo za tamto utracone.

— Mamo, ten pan też, Polak — wyrzekła córka.

Nastąpiła chwila milczenia i nieśmiałości. Koralik wydobyl z kieszeni papierosy, poczęstował nowego gospodarza i sam też zapalił.



Języki rozwiązały się powoli. Bez nacisku, łagodnie, opowiadali wzajemnie o sobie.

Wkrótce gospodyni postawiła obiad. Koralik nie chciał usiąść do stołu, ale wreszcie uległ ich prośbom.

Po obiedzie dziewczyna wyszła z Koralikiem do ogrodu. Oglądał drzewa i krzewy. Teraz zdawały mu się stokróć piękniejsze niż przed laty. O, te grusze — jak pięknie kwitną, jak gdyby srebrem obsypane. A ta jabłoń mieni się różowymi kwiatuśkami. I pszczoły brzęczą po kwiatach.

Koralikowi żal rozpiera pierś. Usiadł w cieniu pod gruszą i oczy wyciera chusteczką. Dziewczyna wpatruje się w jego twarz i w duszy odczytuje ukryty ogromny ból tego człowieka. Coś dusi ją za gardło, twarz krzywi się i zanosi płaczem. Zasłoniła oczy fartuskiem i poszła do domu.

Za chwilę Koralik wyszedł w pole. Chodzi miedzą wśród zboża i dumnie wielce przygnębiony. A tamci w domu radzili o swym osadnictwie.

Podczas kolacji nowy gospodarz zaczął:

— Słuchaj pan, jestem repatriantem ze wschodu. Czy tu, czy gdzie indziej — należy mi się gospodarstwo. Nie chcę pana krzywdzić, jeśli pan jest Polakiem. To byłby grzech. Ustąpię panu to gospodarstwo. Tylko musi to urząd rozstrzygnąć. Pan niech się stara o to. Komu przyznają — ten zostanie. Pan chyba wierzy, że są jeszcze uczciwi ludzie na świecie.

— I wierzy pan, że nie wszyscy tu na zachodzie są Niemcami — wyrzekł Koralik.

— Wierzę, wierzę. Więc niech pan się stara o weryfikację i o ten majątek po rodzicach. A do tego czasu niech pan pozostanie z nami. Po urzędowym rozstrzygnięciu rozejdziemy się.

Koralik zamyślił się. Wyszedł na podwórko, utkwiał wzrok w migających gwiazdach i dumiał. O przeszłej swej tułaczce dumiał. Rozmyślał jak to ciężko człowiekowi żyć na świecie, gdy mściwy los miota nim na wszystkie strony.

— Ci ludzie też dość ucierpieli przez wojnę — szepnął sam do siebie. — Chyba, że kłamią... Ale kłamcy, podli, inaczej by się ze mną obeszl... A to szczerzy ludzie... Nie lżej im ode mnie, gdyż im wojna zniszczyła cały dobytek i po kilka razy przerzucała ich z miejsca na miejsce. A potem — ledwo się uchronili przed toporem okrutnych faszystów ukraińskich...

Wrócił do izby. Tamci żywo z sobą rozmawiali, Koralik przerwał im:

— Słuchajcie, drodzy... wielkie jest to gospodarstwo... Gdy przed wojną cała moja rodzina na nim gospodarowała — dawaliśmy sobie radę w pracy, bo i ludzi było dość i maszyny do pomocy. A teraz maszyny zniszczone, ja sam... niekoniecznie muszę mieć całość. Starczy mi połowa.

Skrzywiła się nieco żona osadnika. Zaś on zastanowił się chwilę, po czym wyrzekł:

— I mnie też starczy połowa, wszak ta połowa więcej warta niż cały opuszczony mój majątek na wschodzie. Dobrze, podzielimy się do spółki. Urząd zezwoli na to, bo to duże gospodarstwo.



Uściskali sobie dłonie, jak brat z bratem.

Pod jeden dach złączymy się dwie polskie rodziny: ta zza Bugu i ta znad Odry.

WARTO SIĘ POŚMIAĆ...

ANTONI OZECZOW

PRZESOLIŁ

Geometra Smirnow przyjechał na stację Gniłówki. Do majątku, w którym miał wykonać roboty miernicze, trzeba było jechać końmi jeszcze około trzydziestu, czterdziestu wiorst, o ile woźnica trzeźwy, a konie nie chabety — to i trzydziestu wiorst nie ma, lecz jeśli woźnica pijany, a konie mizeraki, to się i pięćdziesiąt zbiera.

— Przepraszam pana, gdzie tu można dostać koni pocztowych? — zwrócił się geometra do żandarma stacyjnego.

— Jakich? pocztowych? Tu w promieniu stu wiorst przyzwoitego psa pan nie znajdzie... a co dopiero koni przyzwoitych. A dokąd pan jedzie?

— Do Dziewkina, majątku generała Chochotowa.

— Co robić? — ziewnął żandarm — niech pan idzie na stację, tam czasem bywają chłopci, co wiozą pasażerów.

Geometra westchnął i powlókł się na stację. Po długich poszukiwaniach, rozmowach i wahaniach znalazł ogromnego chłopca, ponurego, dziobatego, w podartej siermiedze i łapciach.

— Diabli wiedzą, co za fura — zachnął się geometra, wiażąc na wóz. — Nie zamiarkujesz, gdzie przód, a gdzie tył...

— Co tu miarkować? Gdzie koński ogon — tam przód, a gdzie wielmożny pan siedzi — tam tył...

Koń był młody, ale wychudły, nogi miał rozkraczone i uszy pogryzione. Kiedy woźnica wstał i dzielił go sznurowym batem, koń wstrząsnął tylko głową i dopiero gdy woźnica zaklął i uderzył go po raz drugi, fura zgrzytnęła i zastrzęsła się, jak w febrze. Po trzecim uderzeniu fura zakołysała się, a po czwartym — nareszcie ruszyła z miejsca.

— Czy całą drogę tak będziemy jechać? — spytał geometra, wstrząsany mocno, poźniwiająca jednocześnie zdolność rosyjskich woźniców, która potrafi łączyć zółwią jazdę z trzęsieniem, wywracającym wnętrzności.

— Dojedziemy — uspokoił go woźnica — kobyłka młoda i rączka... Niech się

tylko rozpędzi, to jej się potem nie zatrzyma. Wio, przeklęta!

Gdy fura wyjeżdżała ze stacji, panował już mrok. Na prawo od geometry ciągnęła się ciemna, zamarznęta, zda się bezgraniczna równina. Gdy się na nią skierować, to licho wie dokąd doprowadzi.

Na widnokregu, tam, gdzie kończyła się owa równina i zlewała z niebem, dogorywała leniwie chłodna zorza jesienna. Na lewo od drogi, w mrocznym powietrzu widać było jakieś ciemne wyniosłości — może to zesłoroczne stogi, a może i wioska... I geometra nie widział tylko tego, co było nawprost, gdyż całe jego pole widzenia sprzodu zasłaniały szerokie, niezgrabne bary woźnicy.

...Jakie tu jednak pustkowie — myślał Smirnow, starając się zasłonić sobie uszy kołnierzem od płaszcza. — Ani żywej duszy. Gdyby, nie daj Boże, bandyci napadli i obrabowali — nikt nie usłyszy, chociażbyś z armat walił... I woźnica też niepewny... Patrzenie, co za bary! Takie dziecko natury tylko palcem cię ruszy — kaput! I pysk ma zwierzęcy... podejrzący...

— Słuchaj, przyjacielu, jak się nazywasz?

— Ja? Klim.

— Jak u was jest, Klimie? Bezpiecznie? Nie napadają?

— Nie, dziękować Bogu... Kto ma napadać?

— To dobrze, że nie napadają. Ale na wszelki wypadek wziąłem ze sobą trzy rewolwery — zełgał geometra — A z rewolwerami, wiesz, żartów nie ma! Można sobie poradzić z dziesięcioma bandytami...

Ściemniło się. Fura nagle zaskrzypiała, zapuszczając, zatrzęsła się i jakby od niechcenia, zawróciła na lewo.

...Dokąd on mnie wiezie? — pomyślał geometra. — Jechał wciąż prosto i nagle skręcił w lewo. Jeszcze zawiezie mnie do jakiegoś zapadłego kąta!... Zdarzają się takie wypadki...

— Posłuchaj — zwrócił się do woźnicy. — Więc mówisz, że tu bezpiecznie? Szkoda, bo ja lubię bić się z bandytami. Wyglądam wprawdzie chudo, na słabowitego, a siły mam jak byk... Raz napadło na mnie trzech zbrojców... I wiesz co? Jednego z nich tak dzieliłem, że ducha wyzionął, a dwa pozostałe poszli przeze mnie na Sybir, do katorgi. I nawet sam nie wiem, skąd się we mnie bierze taka siła! Takiego dryblasła jak ty — jedną ręką powale i skreć!

Klim obejrzał się na geometrę, twarz mu jakoś zadrgała i uderzył konia.

— Tak, bracie — ciągnął dalej geometra. — Broń Boże zaczynać ze mną. Niedosć, że bandyta zostanie bez rąk i nóg, ale jeszcze odpowie przed sądem... Znam wszystkich sędziów i komisarzy... Jestem osoba urzędowa, potrzebna... Jadę, a władza już wie i tylko patrzy, by mi kto krzywdy nie wyrządził... Wszędzie po drodze są porostawiani za krzakami strażnicy i żołtysi... Po... po... czekaj! — wrzasnął nagle geometra. — Gdzież ty wjechał?... Dokąd mnie wieszysz?...

— Czy pan nie widzi? Las!

...Rzeczywiście las... — pomyślał geometra. — Ach! ale-m się przestraszył! Nie trzeba było jednak zdradzać swego niepokoju... On już spostrzegł, że się boję. Dlaczego zaczął się tak często oglądać na mnie? Widocznie coś knuje... Przedtem jechał ledwo, ledwo, krok za krokiem, a teraz patrzcie, jak pędzi.

— Posłuchaj, Klimie, czemu tak popędzasz konia?

— Ja go nie popędzam, sam się rozpędził. A jak się rozpędzi, to go już nie można zatrzymać. I sam niezadowolony, że ma takie nogi.

— Łziesz, bracie! Widzę, że łziesz! Tylko ja ci nie radzę tak prędko jechać. Powstrzymaj konia... Słyszysz? Powstrzymaj!

— A dlaczego?

— A bo za mną ze stacji ma wyjechać czterech towarzyszy. Trzeba, żeby nas dopędzili. Obiecali dopędzić mnie w tym lesie... Z nimi również będzie jechać. Chłopaki zdrowe, krępe... każdy ma pistolet za pasem... Co ty się wciąż oglądasz, kręcisz, jak na szpilkach? Co? Ja, bracie, tego... nie ma czego oglądać się na mnie — nic nie ma we mnie cie kawego... Chyba, że rewolwery. Jeżeli chcesz to je wyjmę i pokażę... Proszę...

Geometra udał, że szuka po kieszeniach, ale wtedy stało się coś takiego, czego się przy całym swym tchórzostwie nie spodziewał. Klim wypadł nagle z bryczki i na czworakach uciekł w gęstwinę.

— Ratunku! — wrzeszczał — ratunku! Bierz, przeklęty, konia i furę, tylko nie gąb mojej duszy. Ratunku!

Dały się słyszeć prędkie, oddalające się kroki. Trzask chrustu, po czym wszystko umilkło. Geometra, który nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy przede wszystkim zatrzymał konia, potem rozsiadł się wygodnie w furze i zaczął rozpamiętywać.

...Uciekł... przestraszył się, osioł... Ale co teraz robić? Tam jechać nie mogę, bo nie znam drogi i mogą pomyśleć, że mam ukradł konia... Co robić? Klimie, Klimie!

— Klimie!... — odpowiadało echo.

Po plecach geometry przebiegło mrowie na myśl, że będzie zmuszony przepędzić całą noc w lesie, na chłodzie i przysłuchiwać się wyciu wilków i parskanii nędznej kobyłki.

— Klimciu! — zawołał. — Gdzie jesteś, kochanie? Klimciu!

Dwie godziny krzyczał tak geometra i dopiero, gdy ochrypl doszczętnie i pogodził się już zupełnie z myślą noclegu w lesie, doszły go czyjeś jęki wraz z lekkim powiewem wiatru.

— Klimie, to ty kochanku? Pojedziemy.

— Za... zabijecie...

— Ależ ja zażartowałem. Niech mnie Bóg skarże! Zażartowałem. Jakże ja mam rewolwery? To ja ze strachu kłamałem. Proszę cię jeźdź, bo marzną!

Klim, zmiarkowawszy widocznie, że prawdziwy bandyta dawnoby już znikł z furą i koniem wyszedł z lasu i niepewnym krokiem zbliżył się do swego pasażera.

— Czego, głupi się zląkłeś? Ja tylko tak sobie żartowałem, a tyś się przestraszył. Siadaj!

— Bóg z tobą — mruknął Klim, wstając na furę. Gdyby był wiedział, to bym i za sto rubli nie pojechał. Małom nie umarł ze strachu.

Klim zaciął konia. Fura drgnęła. Klim zaciął po raz wtóry. Fura zatrzęsła się, a gdy nareszcie po czwartym uderzeniu fura ruszyła z miejsca, geometra okrył uszy kołnierzem i zamyslił się. Droga i Klim nie wydawali mu się już niebezpiecznymi...

W AFRYCE



— Umba! Nie strzelaj! Biały człowiek powiedział, że schwyta żywego lwa.

KONIEC ŚWIATA

— Wiesz, 15-go ma być koniec świata!

— Wiem! Piętnastego moja żona wraca z letniska...

TELEFON

Po radiofonizowaniu i zelektrykowaniu całej gminy przysła kolej na telefony. Każdemu z sołtysów założono w chacie telefon. Gnacik o niczym teraz nie myśli tylko ciągle ten telefon ma w głowie.

— Proszę o jeden kołnierzyk — mówi, wszedłszy w miasteczku do sklepu, bo chciał przyodziać się na zjazd „galancio”.

— Który numer? — pytają.

— 2.445 — odpowiada, myśląc dalej o swoim nowym telefonie.

W KOSZARACH

— Co robi żołnierz, gdy ptak siedzi mu na lufie karabinu?

— Nie wiem, obywatelu sierżancie!

— To wam powiem: śpi!

Z WĘDKĄ NA RYBY

— Czemu kobiety nie łowią ryb na wędkę?

— Bo nad wodą trzeba siedzieć cicho i nie mówić...

MŁODY MATEMATYK

— Powiedz, Pawelku: tatuś, mamusia i ty... ile to razem osób?

— Trzy.

— A jeśli przyjdą jeszcze dziadus i babcia?

— To będzie... będzie... pięć.

— Bardzo dobrze! A jak nadejdą jeszcze ciocia Frania, ciocia Fela i wujek?

— To będzie tłok i harmider.

MALY BOHATER

Dwaj chłopcy ślizgają się na stawie. Młodszy wpadł do przereźbla i zaczyna tonąć. Drugi ratuje go z całym poświęceniem. Nadbiegają starsi i chwala dzielnego malca.

— To pewno twój brat i dlatego tak go ratowałeś?

— Nie, to wcale nie brat...

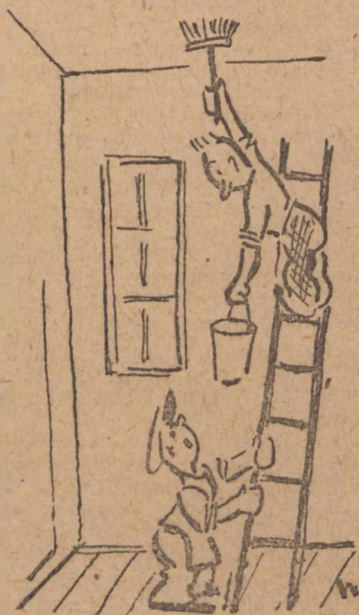
— Aha, to twój przyjaciel i kolega...

— Nic podobnego!

— To czemu go ratowałeś?

— Bo ślizgał się na moich tyżwach.

NA BUDOWIE



— Felek! Trzymaj się pędzla, bo zabieram drabinę...



— Tego pijaka... spotykam... w każdej knajpie...

SZCZĘŚLIWY POWRÓT

— Słuchaj no, jak dostałeś się wczoraj do domu? Byłeś taki zalany, że okropność...

— Ja? Skąd? Przyszedłem jak zwykle...

— A czemu rękę masz obwiązaną?

— A bo wyobraź sobie gdy szedłem po schodach, było ciemno i jakiś niegrabiarsz nadepnął mi na rękę.

WSZYSTKO SIĘ ODMIENIŁO

Dwaj gospodarze spotkali się na jarmarku. Doskonała okazja! Idą więc do piwiarni. Każą podać wódkę i zakaszkę. Niestety, jeden kieliszek jest znacznie mniejszy.

— No i co, kumie — pyta ten, przeczym stoi większy kielich — co tam słyszeć u was we wsi?

— Co słyszeć? Dziwne rzeczy! Oczemu jak założyliśmy spółdzielnię, wybraliśmy nowego sołtysa, to u nas we wsi tak się wszystko przekreśliło, że hej!... Ale wypijmy, kumie!

To mówiąc, chwytą oburącz oba kieliszki i przekreśla je, stawiając przed sobą większy.

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY

Przed dziesięciu laty dwaj dziedzice spotkali się w wagonie pierwszej klasy.

— Zawsze jeżdżę pierwszą klasą — mówi jeden. Taki wydatek nie dla mnie nie stanowi, a jaka wygoda!

— Oczywiście! Za tę parę groszy człowiek nie potrzebuje stykać się z ludźmi i z przekupkami...

Niedawno spotkali się znowu, ale w trzeciej klasie.

— Wie pan — mówi jeden. — W lecie, w upały, wolę jeździć trzecią klasą, bo od tych poduszek w pierwszej bardzo gorąco i kurz. Prócz tego w trzeciej klasie mogę sobie z ludźmi porozmawiać...

— Ma pan rację. Ja również doszedłem do tego samego wniosku... i również nie mam pieniędzy.

TATUS POSZEDŁ

— Janku, czego płaczesz?

— A bo tatuś poszedł...

— No to co z tego? Poszedł i wrócił...

— Kiedy poszedł, po rzemień na mnie.

W URZĘDZIE SKARBOWYM

— Chciałbym z panem, panie referencie, pomówić w trzy oczy...

— Jak to w trzy oczy? Chyba w cztery oczy?

— Nie tylko w trzy oczy, bo na to, co będę mówił, jedno oko trzeba będzie przymknąć...

BYWAŁO I TAK



— Czy jest pan baron?

— Jest! Trzeci z lewej strony...

PIĘĆ MUCH

— Tatusiu — wola mały Jaś — złapałem pięć much.

— No, więc co z tego?

— Ale to są dwie panie i trzech panów...

— Skąd to wiesz?

— Bo dwie latały koło lustra, a trzech koło butelki z wódką...

WOLA BOSKA

Janek musi iść do wojska. Żegna się z narzeczoną.

— Będiesz mi, Zosiu, wierna?

— Będę, będę, Jasiu — płacze Zosia.

— Będziesz na mnie czekała?

— Będę czekała choćby do śmierci.

— A jeśli który chłopiec będzie chciał ożenić się z tobą?

— A no, to już niech będzie wola Boska...

DRABINKA GRZECZNOŚCI

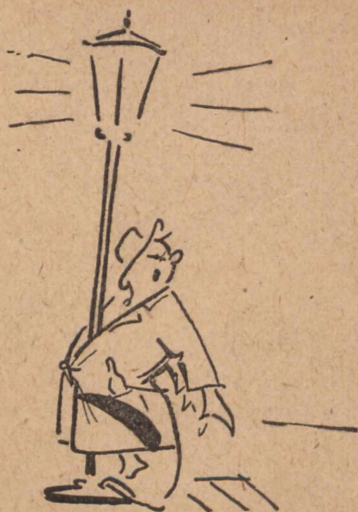
Główny dyrektor do woźnego: Pannie Michalak, niech pan będzie tak uprzejmy i przyniesie mi szklaneczkę herbaty...

Główny buchalter do woźnego: Pannie Michalak, proszę o szklaneczkę herbaty

Referent do woźnego: Michalak przyniesiecie no herbatę...

Praktykant do woźnego: Michalak, do cholery, przyniesicie herbatę, czy nie?

O PÓLNOCY



— Milicja! Ratunku! Nie chcą mnie puścić...

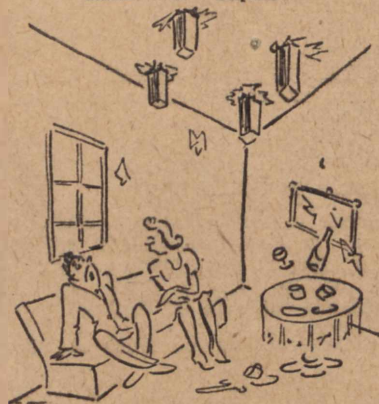
WYKAPANY TATA

W pewnym małżeństwie, gdzie mąż był już nieco podstarzały, przyszło na świat dziecko. Ciotki znajdują wielkie podobieństwo niemowlęcia do ojca.

— Ależ to wykapany tatuś — mówi ciotka Małgorzata.

— Tak samo to tyse i bez zębów, jak ojciec...

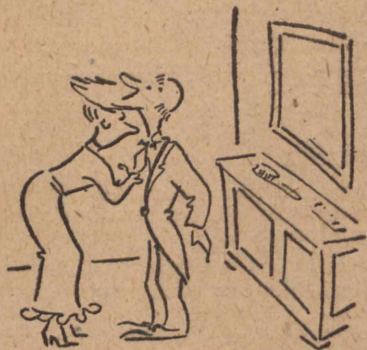
KREWKI SASIAD



— Co tam dzieje się na piętrze?

— To sąsiad zdenerwował się i wali pięścią w stół...

PROFESOR BRODA



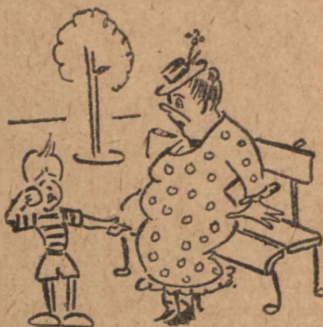
— Poczekaj chwilę! Poprawię ci krawat...

OPATRUNEK



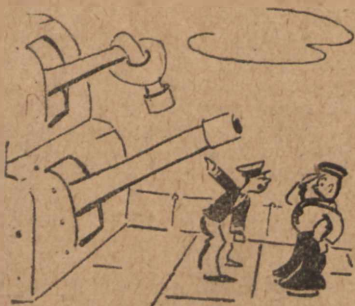
- Co, noga cię boli?
— Nie, gardło! Tylko bandaż obsu-
nął mi się cokolwiek...

W OGRODZIE



- Czemu płaczesz, maty?
— Bo pani usiadła... na moim chle-
bie z marmoladą.

DLA PAMIĘCI



- Czemu zawiązałeś ten węzeł?
— Żeby nie zapomnieć oczyścić ju-
tro armaty...

ODWAŻNY



- Hallo! Milicja? Ratunek! Tu mó-
wi włamywacz... To chyba teściowa!

DAJ BOŻE

Stary dziadkuś obchodzi imieniny. Wszyscy składają powinszowania i serdeczne życzenia...

— Ach, moi kochani, to już pewno ostatnie moje imieniny i ostatnie życzenia...

— Ale cóż znowu, dziadku — mówi wnuczek. — Dziadek jest jeszcze silny i zdrowy i przeżyje nas wszystkich...

— A no daj Boże, daj Boże — pomrukuje dziadek,

WESOŁY TOPILEC

Marcin wpadł do studni. Na wielki lament rodziny zbiegli się sąsiedzi, rzucili linę i ciągną z wysiłkiem do góry. Kiedy Marcin jest już pod wierzchem, zaczyna się śmiać.

— A czegoż tak śmiejecie się, Marcinie?

— Bo tak sobie myślę, że jakbym teraz puścił linę, dopiero byście się poprzewracali...

GOSPODARKA POLOWA

UPRAWIAJMY ROLĘ UMIEJĘTNIE

Pierwszą wiosenną czynnością uprawową powinno być możliwe wczesne bronowanie pól nieobsianych. Wczesne poruszanie powierzchni pól zapobiega wysychaniu roli, powoduje szybsze ogrzanie się jej warstwy rodzajnej oraz pobudza do kiełkowania nasiona chwastów, które niszczymy następnie uprawą przesiewną. Dzięki temu wyrasta potem mniej chwastów w zasiewach. Skoro więc tylko rola podczas uprawy nie maże się i koń nie lgnie, orki zimowe trzeba niezwłocznie po raz bronować, albo włókwować (przechodzić włóką).

Rolę wzruszoną spulchniaczem i tak samo zaoraną pługiem trzeba natychmiast bronować i następnie jak najprędzej wykonywać siew, ażeby nasiona dostały się w rolę świeżą, niewyschniętą. Pozostawianie roli wzruszonej, a nie zabronowanej podczas pogody, chociażby na kilka godzin, powoduje przeschnięcie wierzchniej jej warstewki, następstwem zaś tego są często złe wschody zasiewu i słaby urodzaj.

Spulchniacze i brony sprężynowe na skutek wyrzucania świeżej, wilgotnej roli na powierzchnię oraz jej rozproszkowania przyczyniają się poważnie do przesuszenia roli. O wiele lepsze są spulchniacze o półsztywnych zębach i płaskich radliczkach (gęsie łapki), gdyż te, dobrze wzruszając rolę, nie wyrzucają świeżej ziemi na powierzchnię. Zęby sprężynowe u spulchniaczy można objąć i na ich miejsce umocować zęby półsztywne z płaskimi radliczkami.

Uprawiając rolę pod zasiewy jesiennie nie należy wykonywać orki w zbyt krótkim czasie jedna po dru-

giej, gdyż powoduje to często zbytne rozproszkowanie roli oraz psuje jej sprawności. Drugą orkę można wykonywać nie wcześniej niż w sześć tygodni od chwili wykonania podorywki (pokładanie ścierniska). Jeżeli nie ma tyle czasu na uprawę roli, a pole nie jest zachwaszczone, to po przedplonach późno z pola schodzących, zamiast podorywki — lepiej stosować wczesne drapaczowanie ścierniska spulchniaczem. Orki wykonywane w porze letniej trzeba niezwłocznie włókwować albo po raz bronować.

ŚCIERNISKA PODORYWAĆ JAK NAJWCZEŚNIEJ

Wczesne podorywki ściernisk w uprawie roli mają znaczenie zasadnicze. W roli wczas podoranej dobrze się utrzymuje wilgoć, potrzebna dla wydobrzenia roli.

W roli wczas podoranej przy dostatecznej jej wilgotności szybko gniją resztki poźniwne (ściernisko, korzenie, chwasty), z których tworzy się **próchnica**, mająca wielki wpływ na sprawność i urodzajność gleby.

W roli podoranej i zabronowanej kiełkuje i wschodzi mnóstwo nasion i chwastów, dzięki czemu mniej potem mamy zielska w zasiewach. Podorywka jest najważniejszym zabiegiem w walce z chwastami. Stosując stale wczesne podorywki z czasem można doskonale pola oczyścić z chwastów, bez podorywek natomiast oraz przy spóźnionych i niedbale wykonanych podorywkach wychwaszczenie pól jest niemożliwe.

W roli wczas podoranej i zabronowanej przy dostatecznej wilgotności i ciepłocie letniej mnoży się

wielkie mnóstwo drobniotkich żyłek zwanych drobnoustrojami, które powodują niezmiernie korzystne dla rolnika przemiany w glebie. Dzięki temu rola staje się sprawna i bardziej urodzajna kopkami, a po innych zbożach dzajna.

Mając to wszystko na uwadze, ścierniska należy podorywać jak najwcześniej i zaraz je bronować. Żytniska trzeba podorywać natychmiast po zżęciu żyta między zestawionymi w natychmiast po dokonanej zwózce.

CHWASTY OBNIŻAJĄ PŁONY

Chwasty od wieków przystosowane do warunków glebowych i klimatycznych odznaczają się wielką żywotnością i ogromnie szkodzą roślinom uprawnym. Chwasty pobierają z gleby dużo pokarmów i wilgoci i wskutek tego oglądają zasiewy. Nadto silnie rozrastające się chwasty utrudniają dostęp światła słonecznego do roślin uprawnych, a także powodują oziębienie się roli. Chwasty obniżają plony zbóż i innych roślin co najmniej o 10 procent, a przy większym zachwaszczeniu zasiewów często o 50 procent i więcej. Dlatego też chwasty trzeba na wszelki sposób zwalczać. W zwalczaniu chwastów trzeba przestrzegać następujących wskazań:

Ziarno siewne czyścić dokładnie, żeby nie zawierało zupełnie nasion chwastów. Odsiewków spod wialni nie sypać do gnoju, lecz zalewać wrzącą wodą, moczyć i następnie kłaść na kompost, albo spasać drobiem.

Chwastów nie pozostawiać nigdzie do czasu dojrzenia i osypania się nasion. W zasiewach w ogrodzie, na miedzach, na rowach — chwasty niszczyć jak najwcześniej. W żadnym razie nie pozostawiać ich do chwili okwitnięcia.

Na polach, gdzie zwykle wyrasta dużo łopuchy lub ognichy, zasiewy zbóż jarych bronować lekkimi bronkami tuż przed wzejściem zboża, a drugi raz, kiedy rośliny mają po cztery liście. Bronki w tym czasie niszczą dużo młodego zielska, zasiewu natomiast nie uszkadzają. Buraki, marchew i wszelkie warzywa motyczko-

wać (gracować) natychmiast po wyprzedowaniu się zasiewu. Motyczkowanie wykonywać płytko ostrą motyczką. Czynność tę powtarzać co parę tygodni, tak iżby chwasty nigdy nie mogły się zazielenić, a powierzchnia roli w międzyrzędziach stale była wzruszana.

Sciernisko podorywać jak najwcześniej i zaraz bronować. W zabronowanej roli nasiona chwastów dobrze wschodzą. Przy znaczniejszym zachwaszczeniu pól po kilku tygodniach podoraną rolę zdrapaczować i zaraz zabronować. Przy takiej uprawie wschodzi dużo nasion chwastów i zielisko zostaje wyniszczone.

NIE MARNOWAĆ NAWOZU ZWIERZĘCEGO

Gdzie obornik przechowywany w dole na podwórzu wysusza wiatr i słońce, rozgrzebuja kury i zalewa woda spływająca z podwórza, tam marnuje się w nawozie duża ilość najcenniejszych składników nawozowych. Gdzie w oborze i gnojowni jest spód przesiąkliwy, tam mocz zwierzęcy, gnojówką zwany, mający dużą wartość nawozową — wsiąka w głąb i przepada bezużytecznie. Gdzie gnojówka z gnojowni spływa do rowów i strumieni, tam pozostały obornik niewielką ma wartość nawozową. Rolnik w ten sposób marnujący gnojówkę robi podobnie, jak człowiek będący niespełna rozumem, który zakupione w mieście nawozy sztuczne wsyła do rzeki.

Każdy rolnik powinien wiedzieć, że w oborniku od jednej krowy, wadliwie przechowywanym, marnuje się w ciągu roku tyle składników nawozowych, ile się mieści w 100 kilogramach saletry i w 60 kg. soli potasowej. A jeżeli woda przepłukuje obornik na gnojowni i wszystka gnojówka ginie, straty w oborniku zachodzą dwa razy większe.

Przy przechowywaniu obornika należy przestrzegać następujących wskazań:

Jeżeli przechowuje się obornik w oborze pod bydłem, to spód w oborze powinien być nieprzesiakiwy. O ile zaś w spodzie ziemia jest przepuszczalna, to trzeba na spód położyć gru-

ba warstwę gliny i pod zwierzęta słać obficie, ażeby ściółka chłonęła wszystkie gnojówkę. Gdzie przechowuje się obornik na gnojowni, tam spód w obrzeże zaleca się zrobić z cegły ułożonej starannie na warstwie gliny, a gnojówkę odprowadzać ściekiem do zbiornika, który można zrobić z kręgów cementowych. Zbiornik musi być szczelnie nakryty.

Dno i boki gnojowni muszą być nieprzeziąkliwe. Gnojownia powinna być zabezpieczona od zalewu wody spływającej podczas deszczu z podwórza. Gdzie nie ma możliwości zbudowania gnojowni betonowej, tam należy zrobić gnojownię z gliny, dając warstwę 30 cm grubą. Powierzchnię gnojowni na glinie dobrze jest wyłożyć kamieniami lub cegłą.

Obornik usuwany z obory kłaść najpierw na połowie gnojowni, układać go starannie warstwami i każdą warstwę silnie udeptywać — wyprowadzając stos — półtora metra wysokości. Po zakończeniu stosu na pierwszej połowie gnojowni, tak samo układać obornik na drugiej połowie. W porze letniej dla ochrony przed słońcem obornik na gnojowni okrywać matami ze słomy, albo płachtą zrobioną ze starych worków lub też innym okryciem.

NAWÓZ DOBREGO GOSPODARSTWA

Takim mianem nazwano kompost, gdyż robią go i stosują tylko dobrzy gospodarze. Kompost dobrze zrobiony ma dużą wartość nawozową. Nadaje się przede wszystkim do nawożenia łąk i pastwisk, gdzie jest nawozem niczym niezastąpionym. Bardzo też odpowiedni jest kompost na słabe ziemie. Poza tym kompost można stosować wszędzie z powodzeniem. Kompost przygotowujemy ze śmieci, brudów i rozmaitych odpadków.

Na kompost nadają się takie materiały jak: łęty ziemniaczane, liście z drzew, nadpsuta słoma z kopców i spód stert, spleśniałe plewy, poskrobki z podwórza, ziemia wydobywana przy czyszczeniu rowów, pomiot od drobiu, odchody z ustępu, śmieci, pomyje, woda od prania, chwasty przed osadzeniem nasion, gnojówka oraz rozmaite inne rzeczy nie mające lepszego zasto-

sowania. Skrętnie zbierając tego rodzaju materiały można z nich zrobić dużą ilość doskonałego nawozu.

Stos kompostowy najlepiej zakładać na przedwiośnie, kiedy zazwyczaj wspomnianych materiałów bywa najwięcej. Stos kompostowy układamy na powierzchni gruntu, dwa metry szeroki i około metra wysoki. Nagromadzone materiały układamy warstwami grubości 20 centymetrów, dając na każdą warstwę trochę poskrobków z podwórza lub ziemi z rowów. Układane materiały należy dobrze zlewać odchodami, gnojówką lub z braku jej wodą. Masa kompostowa musi być dostatecznie wilgotna, gdyż tylko taka dobrze gnieje. Wierzch stosu robimy płaski, lub nawet trochę wklęsnięty.

Na stos kompostowy stale należy wylewać pomyje, wodę od prania oraz składać zielone chwasty, a także śmiecie. Stos kompostowy w ciągu lata trzy razy trzeba przerabiać, czyniąc to co 6—7 tygodni. Przy przerabianiu kompostu wierzchnie warstwy należy kłaść na spód, a dolne na wierzch. Podczas przerabiania stosu dodawać doń odchody z ustępu i kurzeniec oraz gnojówkę, jeżeli mamy ją do rozporządzenia. W ten sposób przygotowany kompost od wiosny do jesieni zmienia się w ciemną masę próchniczą i może wiosną być użyty do nawożenia.

ŚRÓDPLONY I POPLONY

Dawnymi czasy rolnicy byli przeświadczeni, że ziemia co pewien czas musi odpoczywać i dlatego co trzeci rok zostawiali pola ugiorem. Teraz wiadomo, że ziemia żadnego odpoczynku nie potrzebuje. Jeżeli rola jest dobrze uprawiana i nawożona, bez odpoczynku dobrze rodzi. Obecnie po żniwach nawet nie pozwalamy ziemi odpoczywać. Zamiast trzymać gołą ziemię, wielu rolników od dawna już stosuje śródplony i poplony, które nie tylko nie zubożają roli, lecz przeciwnie — polepszają jej urodzajność. Owies zasiewany na udanym poplonie rodzi się doskonale. Okopowe za poplon również dobrze się odwdzięczają. Szczególnie zaś pożyteczne są śródplony i poplony pastewne, dające dużo paszy zielonej w porze jesiennej.

Przy dużych ilościach zielonek poplonowych, zbywające ilości można kisić i przechowywać kiszonkę na czas późniejszy. Śródplonów i poplonów należałoby zasiewać jak najwcześniej. Wszystkie żyzniska przeznaczone pod zasiewy jare, powinny być obsiewane śródplonami i poplonami.

Najpospolitszym u nas śródplonem jest seradela, którą na słabych ziemiach siejemy w żyto wcześniej, a na przedwiośniu, a na lepszych ziemiach, gdzie żyto dobrze wyrasta, seradela lepiej wsiewać później — w porze kłoznienia się żyta.

Na glebach piaszczystych na poplony nadaje się łubin żółty, na średnich — łubin żółty i niebieski, a na lepszych — wyka, bobik, i peluszka. Chcąc mieć dobry, udany poplon należy przestrzegać następujących zasad:

Poplony siać jak najwcześniej, zaraz za kosą. Po zżęciu i zestawieniu żyta, możliwie tego samego dnia, ściernisko podorać i nazajutrz zasiać poplon.

Poplony siać gęsto. Wyki i peluszki wysiewać na hektar najmniej 180 kilogramów, łubinu żółtego — 240 kilogramów, a łubinu niebieskiego — 280 kilogramów. Nasiona powinny być zdrowe o należytej sile kiełkowania.

Poplony siać siewnikiem rzędowym, gdyż tylko siew rzędowy zapewnia gęste wschody, podczas, gdy przy siewie rzutowym poplony często źle wschodzą i z tego powodu przynoszą małe korzyści.

CO PO CZYM SIAĆ

Każdemu rolnikowi wiadomo, że nasze rośliny uprawne po jednych przedplonach udają się lepiej, a po innych — gorzej. Wiadomo również, że niektóre rośliny na przedplon są bardzo wybredne, podczas gdy inne rośliny mają pod tym względem o wiele mniejsze wymagania. Trzeba więc obsiewy pól tak układać, żeby każdy z ziemiopłodów przychodził możliwie po najlepszym dla niego przedplonie.

Pszemica ozima na przedplon jest bardzo wrażliwa. Dobrze się udaje po udanej koniczynie, po rzepaku ozimym, po grochu, po mieszance strączkowej, zbieranej na zieloną paszę, po ziemniakach niezbyt późno strząta-

nych, a w cieplejszych okolicach kraju — także po burakach Najgorszym dla pszenicy przedplonem są: jęczmień, żyto i pszenica. Z kłosowych trochę lepszym dla pszenicy przedplonem jest owies. Pszenica nie znosi roli źle uprawionej i zachwaszczonej, a w szczególności zaperzonej. Trzeba więc siać ją na roli czystej i dobrze uprawionej.

Żyto na przedplon jest mało wrażliwe. Udaje się po różnych przedplonach, lecz w dobrych stanowiskach daje znacznie większe plony. Najlepszymi przedplonami dla żyta są: koniczyny, mieszanki strączkowe, seradela i łubin. Po kłosowych, a także po sobie samym przy odpowiednim nawożeniu i uprawie żyto dość dobrze się udaje. Gdy jednakże kłosowe po kłosowych przychodzą kilka lat z rzędu, a nawożenie jest niedostateczne — żyto daje słabe plony. Po ziemniakach żyto najczęściej źle się udaje.

Jęczmień najlepiej się udaje po okopowych. Po kłosowych daje słabsze plony. Po koniczynach i strączkowych, a także na poplonach — jęczmień łatwo wylega.

Owies przy dostatecznej ilości pokarmów w glebie, udaje się dobrze po rozmaitych przedplonach. Najlepszymi dla niego przedplonami są: poplony, mieszanki strączkowe i okopowe. Dość dobrze udaje się po kłosowych, o ile rola nie jest zbyt wyjąłowana.

Ziemniaki przy nawożeniu obornikiem na przedplon są stosunkowo mało wrażliwe. Jednym z lepszych dla nich przedplonem jest żyto, zwłaszcza gdy przychodzi po nim poplon. Ziemniaki udają się też po sobie samych, lecz to następstwo jest niewskazane ze względu na niebezpieczeństwo wzrostu chorób ziemniaczanych.

Buraki, wymagające roli sprawnej oraz dużej ilości łatwo przyswajalnych pokarmów, na przedplon są bardzo wrażliwe. Do najlepszych przedplonów dla buraków zaliczamy: żyto wraz z poplonami po nim zasiewanymi, pszenica ozima i ziemniaki. Bardzo dobrymi przedplonami dla buraków są też koniczyny i strączkowe, lecz te stanowiska przeznaczamy zwykle dla zbóż ozimych. Pole pod buraki powinno być jak najmniej zachwaszczone.

Koniczynę czerwoną zasiewamy zwykle w zboża jare, przychodzące po okopowych i to stanowisko dla koniczy-

ny jest najodpowiedniejsze. Na glebach nieco słabszych koniczyna wsiewana w żyto, często lepiej się udaje niż po zbożach jarych, jednakże pole musi być w sile nawozowej. W tym samym polu koniczyna nie może być siana częściej niż co 6 lat, gdyż w przeciwnym razie zawodzi lub przepada zupełnie.

Mieszanki strączkowe oraz seradela i łubin mogą być siane po różnych przedlonach. W praktyce przychodzą zwykle po kłosowych. Na glebach słabych, gdzie nie udaje się owies, seradela i łubin można siać z powodzeniem po ziemniakach. Nie należy siać seradeli i łubinu na polach bardziej zachwaszczonych, gdyż wskutek zbyt wolnego wzrostu tych roślin w pierwszym okresie ich rozwoju łatwo ulegają zagłuszeniu przez chwasty, pole zaś zachwaszcza się jeszcze bardziej.

ZASIEWY PASTEWNE

Wielu rolników zamało uprawia roślin pastewnych i wskutek tego nie ma czym bydła żywić, bydło zaś źle żywione mały przynosi pożytek. Zasiewy pastewne trzeba tak układać, żeby w każdej porze roku mieć dla bydła paszy pod dostatkiem. Nie wystarczy zasianie polejka koniczyny czy seradeli, lecz trzeba uprawiać różne rośliny, udające się w danych warunkach, każdy zaś zasiew pastewny powinien zajmować odpowiednią powierzchnię uprawną. Zarówno dobór roślin pastewnych, jak i powierzchnia ich zasiewu powinny być dostosowane do warunków i potrzeb miejscowych.

Gdzie nie ma łąk i pastwisk, lub też jest ich zbyt mało, tam na jedną krowę mogą być wskazania następujące:

zasiewy pastewne:

Koniczyny czerwonej na paszę zimową	20 arów
Mieszanki strączkowej na zieloną paszę	18 "
Wyki ozimej na paszę wiosenną	6 "
Koniczyny białej z rajgrasem angielskim	6 "
Buraków pastewnych	10 "
Razem	60 arów

Po sprzęcie wyki ozimej w końcu maja lub w początkach czerwca można sadzić z rozsady kapustę pastewną na paszę późno-jesienną. Poza tym do wymienionych pasz dochodzą poplony spasane w porze jesiennej oraz słoma i plewy zbożowe podczas zimowego żywienia. Prócz tego z poplonów i liści buraczanych należy robić kiszonki, będące bardzo dobrą paszą soczystą, ażeby mieć rezerwę paszową na wypadek nie udania się którejkolwiek rośliny pastewnej.

Wymienione zasiewy pastewne, podane tutaj przykładowo, w zależności od warunków miejscowych mogą ulegać różnym zmianom. Jeżeli na przykład w gospodarstwie jest dużo łąki, to powierzchnia zasiewu koniczyny może być zmniejszona. Gdzie jest niewiele pastwisko naturalne, tam koniczyny białej można nie siać zupełnie, ograniczając zarazem powierzchnię zasiewu mieszanki strączkowej. Poza tym, gdzie uprawia się buraki cukrowe, otrzymując z cukrowni duże ilości wytlóków buraczanych, tam buraków pastewnych można nie uprawiać zupełnie.

Na ziemiach słabszych, gdzie nie udaje się koniczyna czerwona ani mieszanki strączkowe, często z powodzeniem można uprawiać seradela, łubin pastewny, wykę ozimą oraz inne bardziej wytrzymałe na brak wilgoci rośliny pastewne, a wśród nich także zwykle żyto, uprawiane na zieloną paszę wiosenną oraz na siano.

Z roślin najmniej zawodnych, jak wyka ozima, łubin pastewny, słonecznik, bulwa, zasiewanych na większych nieco powierzchniach, należałoby robić jak największą ilość kiszonek, które w takich warunkach winny być w żywieniu bydła paszą podstawową.

JAKIE NASIENIE — TAKI PŁON

Wysokość plonów wszystkich naszych roślin uprawnych zależy nie tylko od jakości gleby jej uprawy nawożenia, lecz w dużej mierze także od jakości użytego do zasiewu nasienia oraz od pory i sposobu siewu i obróbki posiewnej. Mając wtedy w pamięci stare przysłowie — „Jakie nasienie — taki plon” — każdy rolnik, powinien siać ziarnem wyborowej jakości.

A jakość nasienia to nie tylko jego ładny wygląd czy też wielkość kłosa, lecz także inne właściwości odmianowe, niejako utajone, dla oka niewidoczne, jak plenność, zimnotrwałość, odporność na choroby roślinne, sztywność słomy. Te różnorodne cechy stanowią o wartości użytkowej poszczególnych zbóż i innych ziemiopłodów.

Istnieje wiele odmian roślin uprawnych, wśród których są odmiany odznaczające się dużymi zaletami. Zboża tych czołowych odmian, w porównaniu z odmianami starymi, czy też wyrodzonymi — dają znacznie większe plony. Nie należy więc siać ziarnem wyrodzonym, czy też niewiadomego pochodzenia, lecz nabywać do siewu ziarno przednich odmian. Ale ziarno nawet najlepszych odmian stopniowo się wyradza, to znaczy zatracą swoje cenne właściwości i po pewnym czasie daje mniejsze plony. Trzeba więc co kilka lat ziarno siewne zmieniać, nabywając ziarno kwalifikowane odpowiedniej odmiany. Wobec istnienia wielu odmian zbóż, szczególnie rolnicy nie są w stanie wybrać dla siebie najodpowiedniejszych. Żeby uniknąć strat i zawodów przy wyborze odmian, rolnicy powinni się stosować do wskazówek i zaleceń powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej, do którego zadań należy propagowanie odmian najodpowiedniej szczy na swoim terenie.

Ziarno siewne powinno być dorodne, zdrowe i dobrze oczyszczone. W żadnym razie ziarno siewne nie powinno zawierać poślada ani nasion chwastów, bo kto pośladem sieje, ten pośląd zbiera, a wysiewanie z ziarnem nasion chwastów przyczynia się do zachwaszczenia zasiewów, powodującego obniżkę plonów. Czyszczenie ziarna na wialni nie wystarcza. Żeby odciągnąć pośląd oraz lżejsze nasiona chwastów, ziarno siewne trzeba kilkakrotnie młynkować, a następnie gdzie tylko to jest możliwe, czyścić ziarno na tryjerze lub też na specjalnych maszynach czyszczących, znajdujących się w wielu ośrodkach maszynowych. W ten sposób doczyszczony ziarno stanowi dopiero dobry materiał siewny.

Obok przedniej jakości ziarna siewnego, wielkie znaczenie ma sposób siewu. Siew rzutowy należy już do przeżytków. Jak wiadomo przy siewie

rzutowym, część ziarna zostaje nieprzykryta i marnuje się bezużytecznie, część ziarna dostając się w suchą rolę nie wschodzi wcale, lub też dopiero po deszczach z dużym opóźnieniem. Pozostałe ziarno źle rozmieszczone — daje wschody nierówne. — Przy siewie rzędowym natomiast wszystko ziarno zostaje umieszczone w roli na odpowiedniej głębokości oraz w równych odstępach i dzięki temu daje dobre i równe wschody.

Siejąc rzędowo zaoszczędzamy sporo nasienia, zwykle 30—40 kilogramów na hektarze, plony zaś osiągamy wyższe aniżeli przy siewie rzutowym. Siew rzędowy więc przynosi poważne korzyści i dlatego każdy rolnik powinien się starać wszystkie zboża i strączkowe siać tylko siewnikiem rzędowym. Siewników mamy coraz więcej, zarówno w ośrodkach maszynowych, jak i w rękach prywatnych. Można więc siewnik wynająć i siewy prawidłowo wykonać.

Ziarno zbóż często bywa zakażone zarodkami chorób roślinnych, jak: śnieć, głownia, pleśń śniegowa. Te zarodki chorób można zniszczyć przy pomocy odkażania czyli zaprawiania ziarna siewnego. Najlepsze i najwygodniejsze w użyciu, są suche zaprawy, które można nabyć w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Sposób użycia zapraw podany jest na opakowaniu. Chcąc zapobiec występowaniu śnieci oraz innych chorób roślinnych, ziarno siewne stanowczo trzeba zaprawiać.

JAK ZWIĘKSZYĆ PLONY ZIEMNIAKÓW

Ziemniaków w Polsce uprawiamy dużo, a zbieramy stosunkowo mało. W roku zeszłym (1948) ziemniaki na wielu polach były słabe, a miejscami zupełnie liche. Plony ziemniaków okazały się przeważnie małe lub bardzo małe. Słaby urodzaj ziemniaków w wielu gospodarstwach powoduje szereg przyczyn, z których najważniejsze są następujące:

1. Słabe nawożenie, często lichym obornikiem.
2. Stare, wyrodzone odmiany ziemniaków.
3. Nieodpowiednie przechowywanie sadzeniaków, które w skutek tego czernieją.

sto ulegają zaparzeniu i następnie źle wschodzą.

4. Branie do sadzenia ziemniaków drobnych oraz krajanie większych i średnich.

5. Wadliwe sadzenie ziemniaków, często pod skibę na dno bruzdy, oraz zbyt gęste.

6. Występowanie chorób ziemniaczanych, z których szczególnie dużo szkody robią choroby wirusowe, a w wielu gospodarstwach także zaraza ziemniaczana, powodująca przedwczesne zasychanie łęt oraz gnicie bulw ziemniaków.

Chcąc tym różnorodnym niedomaganiom zaradzić i zwiększyć wydajnie plony ziemniaków, trzeba postępować według następujących wskazówek:

1. Mając mało obornika lub też złej jakości, stosować w miarę możliwości pod ziemniaki sól potasową i azotniak lub siarczan amonu, jako dodatkowe nawożenie.

2. Uprawiać ziemniaki nowych, przednich odmian, odporne na raka i na zarazę ziemniaczaną oraz wolne od chorób wirusowych.

3. Sadzeniaki ziemniaków brać tylko spod zdrowych, silnych krzaków i przechowywać je w oddzielnym kopcu na powierzchni gruntu. Kopiec na zimę okryć bardzo grubo słomą, a cienko ziemią, dając na wierzch dodatkowe okrycie z łęt ziemniaczanych lub jakiegokolwiek ściółki.

4. Sadzeniaków nie krajać i nie brać do sadzenia ziemniaków drobnych, gdyż te pochodzą najczęściej spod krzaków porażonych chorobą lub wyrodzonych.

5. Ziemniaki sadzić w rolę pulchną, najlepiej w znaki, zrobione znacznikiem, dając odstępy między rzędami 55 centymetrów, a między sadzoniakami w rzędach — 35 do 40 centymetrów.

W wielu gospodarstwach w ten sposób uprawiane ziemniaki mogą dawać dwa razy większe plony niż obecnie.

NAWOŻENIE ŁĄK I PASTWISK

Nasze łąki i pastwiska, z nielicznymi tylko wyjątkami, znajdują się w stanie zupełnego zaniedbania. Wiele łąk mamy zabagnionych, dających w skutek tego siano o bardzo małej wartości odżywczej. Nie lepiej przedsta-

wiają się i pastwiska o wilgotności mniej więcej odpowiedniej. Od wieków stale koszone lub wypasane, a nigdy nie nawożone dają mizerny porost liczej trawy, z której niewielki bywa pożytek. Na ogół nasze łąki nie dają nawet trzeciej części tej ilości siana, jaką mogłyby dawać przy odpowiednich staraniach i dostatecznym nawożeniu. Jedynie niektóre łąki nadrzeczne, zasilane przez żyzne namuły, podczas czasowych wyiewów, dają duże plony dobrego siana. Pastwiska również nigdy nie nawożone i nie pielęgnowane — przedstawiają obraz gędzy i rozpaczki. Są to najczęściej przysłowiove „rykowiska“, przynoszące zupełnie mizerny pożytek. A tymczasem, jak wskazuje doświadczenie wielu setek rolników, zarówno łąki jak i pastwiska, przy należytych ich zagospodarowaniu i odpowiednim nawożeniu, mogą przynosić naprawdę duże korzyści.

Na łąkach zbyt wilgotnych, pierwszą czynnością, prowadzącą do polepszenia tych użytków winno być odprowadzenie nadmiaru wody. W wielu wypadkach można to uzyskać doprowadzając do porządku stare rowy. Bez uprzedniego uregulowania wilgotności łąk wszelkie starania oraz nawożenie pozostają bez skutku.

Nawożenie łąk i pastwisk daje zazwyczaj bardzo dobre wyniki, często lepsze niż nawożenie pól. Umiejętnie stosowane nawożenie łąk i pastwisk w wielu wypadkach zwiększa plony siana i porosty trawy wielokrotnie, przy czym siano ma o wiele większą wartość pastewną w porównaniu z sianem z łąki nienawożonej. To samo dotyczy trawy pastwiskowej. Do nawożenia łąk i pastwisk gruntowych (gleby mineralne) najodpowiedniejszym nawozem jest kompost, który powinien się znajdować w każdym gospodarstwie wiejskim. Kompost należy wywozić i równo roztrząsać na łące czy pastwisku wczesną wiosną.

Łąki zawierające za mało wilgoci, lepiej nawozić jesienią. Nawożenie łąk i pastwisk kompostem należy stosować co drugi rok. Oprócz kompostu wskazane jest bardzo stosowanie na łąki i pastwiska kainitu lub soli potasowej oraz tomasyny, dając na przemian — w jednym roku kompost, a w drugim nawozy sztuczne. Jeżeli zaś na łące mineralnej nie stosuje się kompostu,

to oprócz wymienionych nawozów potasowych i fosforowych trzeba dawać także nawóz azotowy, to znaczy azotniak albo saletrzak.

Na łąkach torfowych przede wszystkim konieczne jest nawożenie potasowe, a często także i fosforowe. Łąki torfowe trzeba więc nawozić obficie kaimitem lub solą potasową oraz tomasyną. Dawka kaimitu na hektar wynosi 6 do 8 kwintali, a soli potasowej 40-procentowej — wystarczy 2 kwintale. Kompost na łąkach torfowych daje również dobre wyniki, przede wszystkim jednak należy go stosować na pastwiskach i łąkach gruntowych, gdzie jest nieodzowny. Jeżeli stosujemy kom-

post na łąkach torfowych, trzeba jednocześnie dawać sól potasową.

Gdzie nie ma możliwości nawożenia łąk i pastwisk, lub też gdy zachodzą wątpliwości co do skutecznego działania nawozów, należy przeprowadzać próby z nawożeniem tych użytków na niewielkich powierzchniach, dając na jedno poletko kompost, obok — na drugie — sól potasową, a na trzecie sól potasową i tomasynę. Warto też robić próby nawożenia łąk gnojówką. Z wyników takich prób najlepiej można się przekonać o skuteczności i opłacalności nawożenia.

Inż. Wojciech Chmielecki

UPRAWIAJMY I JEDZMY WARZYWA

Możemy polepszyć swoje odżywianie jeżeli będziemy jeść więcej warzyw. Warzywa zawierają dużo cennych składników odżywczych, a w szczególności: białko, tłuszcz, mączkę, cukier, sole mineralne, a prócz tego jeszcze witaminy każdemu potrzebne do życia.

Witaminy, czyli po polsku życiany, są niezmiernie ważnymi składnikami naszego pożywienia. Nauka oznacza je początkowymi literami alfabetu: A, B, C, D itd.

Jeżeli w pożywieniu brak witaminy A, to brak ten wywołuje chorobę oczu, tak zwaną kurzą ślepotę. Choroba ta może wywołać zupełną utratę wzroku. Witaminę A zawierają: marchew, szpinak, sałata, pomidory, świeże i konserwowe, młody zielony groszek i boćwina. Jeżeli nie ma w pożywieniu witaminy B₁, to wzrost człowieka zostaje zahamowany. Dotyczy to szczególnie dzieci i młodzieży. Prócz tego brak tej witaminy w pożywieniu wywołuje schorzenia układu nerwowego. Najwięcej witamin B₁ zawierają: groch i fasola. Brak witamin B₂ w pożywieniu wstrzymuje wzrost i wywołuje schorzenia skóry. Witaminę tę zawierają: zielone liście sałaty, szpinak, kapusta surowa, gotowana i kwaszona, kalafiony, pomidory, marchew, boćwina, buraczana.

Nadzwyczaj ważna jest witamina C, brak której wywołuje ruszanie się zę-

bów, wypadanie ich, krwawienie dziąseł, oraz zanik tkanki kostnej. W pomidorach, sałacie, szpinaku, cebuli, surowej kapuście, groszku zielonym znajdziemy witaminę C. Szczególnie dzieci i młodzież powinny spożywać pokarmy, zawierające witaminę D, brak której bywa przyczyną słabego rozwoju kości, nazywanego krzywicą albo rachityzmem. Witaminę D znajdziemy w: pomidorach, fasoli, grochu, marchwi. Brak witaminy E w pożywieniu kobiet wywołuje poronienia, a brak witaminy K jest przyczyną krwotoków. Obie witaminy E i K są w zielonych częściach warzyw: sałacie, szpinaku, kapuście.

Wiele witamin ulega zniszczeniu podczas gotowania. Z tego powodu należałoby jadać warzywa surowe, o ile tylko to jest możliwe. Małym dzieciom można dawać sok wyciśnięty z warzyw. W handlu są już pastylki, i płyny, zawierające witaminy.

Żeby jednak rolnik mógł spożywać warzywa — musi je uprawiać.

Pod wawrzywnik wybieramy miejsce jak najbliższe zagrody. Ma to duże znaczenie z tego względu, że warzywami zajmują się głównie kobiety. Łatwiej jest bowiem wpaść zapracowanej gospodyni do ogródka i zrobić porządek, niż biegać na oddalone pole. Ziemia pod warzywa ma być jak najurodzajniejsza, nie za sucha i nie za mokra, możliwie osłonięta od północy

i wschodu. Warzywnik trzeba ogrodzić. Bliskość wody jest konieczna ze względu na podlewanie. Najlepiej, jeżeli jest staw, sadzawka, rzeka. Wodę studzienną grzejemy na słońcu w beczkach.

Z doświadczenia obliczono, że przeciętnie wystarczy na jedną osobę w rodzinie jeden ar, czyli 100 metrów kwadratowych warzywnika. Z takiej powierzchni warzyw wystarcza na cały rok. Poza tym kapustę późną trzeba uprawiać na innym kawalku ziemi.

Aby warzywa dobrze się udawały, stosujemy płodozmian, czyli pewną kolejność zasiewów lub sadzenia. Najczęściej stosowane są dwa płodozmiany: czteropolowy i trzypolowy. W czteropolowym płodozmianie na pierwszym polu uprawiamy warzywa, najwięcej wymagające pod względem nawożenia, jak: kapusta wczesna, kalafiory, kalarepa, kapusta włoska, czerwona, brukselka, kapusta późna biała. Pod te warzywa dajemy obornik. Na drugim polu, też nawiezionym obornikiem, uprawiamy: ogórki i pomidory. Na trzecim polu dajemy: cebulę, czosnek, pory oraz warzywa korzeniowe — buraki, marchew, pietruszkę, seler. Na czwartym polu uprawiamy rośliny strączkowe: groch, fasolę, bób, soczewicę, soję.

Jeżeli prowadzimy trzypolówkę, to rośliny z drugiego pola czteropolówki przechodzą na pierwsze pole.

Małe pole przeznaczone pod warzywa, dzielimy na 4 lub 3 równe części. Ale oprócz powyższych jednorocznych warzyw mamy jeszcze warzywa trwałe, jak rabarbar, szczypiorek, szczaw. W którym miejscu warzywnika naszego mamy je umieścić? Otóż warzywa te umieszczamy z brzegu ogródka pasem półmetrowym wzdłuż ogrodzenia, a dopiero resztę ziemi dzielimy na równe części, czyli na pola. Warzywnik o kwadratowej figurze dzielimy na 4 części dwiema liniami, krzyżującymi się pośrodku ogródka pod prostym kątem. Natomiast ogródek o wzdłużonej figurze dzielimy w poprzek długości. Ta druga figura jest korzystniejsza ze względu na łatwiejszą uprawę.

Połowę warzywnika nawozimy corocznie przegniłym obornikiem: pole pierwsze pod wszelkie rośliny kapustne oraz pole drugie — pod ogórki i po-

midory. Obornika dajemy 5 do 6 kwintali na ar. Po zebraniu warzyw z trzeciego i czwartego pola dajemy obornik i płytko go przyorujemy. Przed mrozami cały warzywnik orzemy głęboko. Na wiosnę, jak tylko się da, bronujemy, a później puszczamy kultywator. W tym czasie dajemy na cały warzywnik 2 do trzech kilogramów na ar soli potasowej i tyleż superfosfatu. Saletry liczymy 2 kilogramy na ar, ale dajemy ją pogłównie. Najmniej saletry mogą dostać motylkowe, a najwięcej rośliny kapustne (pogłównie).

Pierwsze pole, jak już było powiedziane, przeznaczamy pod rośliny kapustne. Chcąc mieć wczesną kapustę, kalafiory i kalarepę, musimy wysiać nasiona w połowie lutego do ciepłego inspektu. W połowie kwietnia wyhodowane rośliny wysadzamy, dając rozstawę 50 cm na 50 cm dla kapusty i kalafiorów, a dla kalarepy 25 cm na 25 cm. Z odmian kapusty wczesnej są polecane: Ditmarską, albo Pierwszy Zbiór, a na późniejszy czas — Sława z Enkhuizenu. Nasiona tej odmiany wysiewamy na rozsadniku jak najwcześniej w ciepłym miejscu. Dobre są wczesne kalafiory Erfurckie i Snieżka, a trochę późniejsze Helios i Duńskie. Z wcześniejszych zaś odmian kalarepy — Drezeńska biała i Praska. Dobrych nasion tych roślin kapustnych potrzeba 6 do 8 gramów na jedno okno inspektowe. Możemy mieć z nich tysiąc roślin rozsady. Nasiona kapusty czerwonej i włoskiej wysiewamy na rozsadniku w marcu. Do warzywnika kapustę wysadzamy w końcu maja, dając odstęp 60 na 50 cm. Dobre są odmiany kapusty czerwonej wczesnej: Haco oraz Kissendrup i Holenderska. Pierwsza jest najwcześniejsza. Odmiany kapusty włoskiej: Adwent i Vertus. Doskonała jest odmiana kapusty późnej Amagar. bodaj najlepsza do kwazzenia, a na ziemie lżejsze — Brunświcka. Nasiona kapusty brukselskiej wysiewamy na rozsadniku w połowie kwietnia, a rozsady wysadzamy w połowie czerwca w odstępach 60 na 50 cm. Kalafiory i kalarepę możemy mieć przez dłuższy czas, ale wysiew nasion w tym wypadku musimy powtórzyć w kilka tygodni po pierwszym wysiewie w inspekcji. Jeżeli zdarzy się, że główki kapusty zaczynają pękać, to musi-

my je rękami poderwać, by poprzerywać część korzeni.

Kapustę do użytku zimowego na słodko przechowujemy w chłodnym miejscu, nie za suchym i nie za mokrym. W tym celu kapustę wrywamy wraz z korzeniami i zawieszamy ją na linie w piwnicy tak, by główki nie dotykały się do siebie. Przedtem zwierzchnie liście obrywamy. Możemy też kapustę przechowywać w rowie, wykopanym na jedną łopatę głęboko. W rowie umieszczamy dwie warstwy główek, a na nie sypiemy warstwę ziemi 30 cm. grubą. Gdy nastanie mróz, to na wierzch damy koński słomiasty gnój. Do przechowywania przez zimę najlepiej nadaje się odmiana późnej kapusty — Amager.

Na drugim polu uprawiamy pomidory i ogórki. Rozsadę pomidorów przygotowujemy, wysiewając nasiona do inspektów w połowie marca. Na okno potrzeba 5 gramów nasion. Możemy z tego mieć tysiąc sztuk rozsady. Jest to zbyt dużo na jedną rodzinę, możemy przeto tę ilość nasion wysiać w pewnych odstępach czasu. Wówczas będziemy mieli świeże pomidory od wczesnych aż do mrozów. Możemy też wysiać w ogóle mniejszą ilość albo część rozsady sprzedać. Rozsadę wysadzamy do warzywnika po minieciu majowych przymrozków, w rozstawie 80 na 50 cm mijanego, czyli w „piątkę“. Pomidory wiążemy do palików lub do drutów, naciągniętych wzdłuż rzędów. Zakładamy trzy rzędy drutów poziomych w odstępach co 30 cm. Pomidory prowadzimy na jeden pęd lub na dwa pędy. Pierwsze wydadzą owoce wcześniej. Przy prowadzeniu pomidorów na jeden pęd — wszystkie boczne pędy, wyrastające z pachwin liści, usuwamy, wtedy kłody one zaledwie wyrastają. Przy prowadzeniu na dwa pędy usuwamy wszystkie boczne pędy za wyjątkiem jednego, wyrastającego pod pierwszym gronem kwiatów. Ten właśnie pęd, będzie drugim. Około 20 lipca obcinamy końce krzaków wraz z kwiatami i małutkami zawłazkami, a pozostałe owoce wyrosną do właściwych rozmiarów. Najwcześniejsza odmiana pomidorów to Warszawskie płaskie oraz Earliert of All, późniejsze Kondide Red Break O'Day, późne — Sława Na-

drenii. Dobra też jest odmiana — Rekord o wielkich owocach.

Ogórki gruntowe wysiewamy w czasie imienia trzech świętych ogrodników majowych, to jest około 10 maja. Odstepy rzędu od rzędu dajemy do jednego metra, a w rzędzie co 15 cm, kładąc po 3 lub 4 ziarna. Przedtem nasiona moczymy w ciepłym miejscu w ciągu doby, aby prędzej skielkowały. Po pokazaniu się roślinek pozostawiamy najsilniejszą, a resztę usuwamy uszczykując je paznokciami. Możemy też rozsadę ogórków przygotować w inspekcji lub w mieszkaniu w skorupkach od jajek, w tekturowych, specjalnych doniczkach lub w glinianych małych doniczkach. Czas wsadzenia tej rosady — jak wyżej. Ogórki z rozsady będą wcześniejsze. Południowa wystawa powoduje szybsze dojrzewanie. Polecenia godne są odmiany ogórków gruntowych: Warszawskie gruntowe, Średnio-długie zielone, Monasterskie, Przybyszewskie o owocach niedużych, ostro zakończonych, i drobnym ziarnie; doskonałe do kwaszenia.

Zanim ogórki rozrosną się tak, że zakryją całą powierzchnię w międzyrzędziach — możemy siać i sadzić między rzędami rzodkiewkę oraz sałatę. Z jednego boku poletka ogórków możemy wysiać dynię, kierując potem jej pędy w przeciwną stronę plantacji ogórkowej. Polecane są odmiany dyni: Melonowa siałkowana oraz Kubaczki.

Na drugim polu przypada sadzenie wczesnych ziemniaków. Będziemy je mieli naprawdę wcześniej, jeżeli całe kłęby ziemniaczane podkiełkujemy. W tym celu w płytkiej, płaskiej skrzyni ustawiamy ziemniaki jeden przy drugim czubkami do góry. Skrzynkę ustawiamy w ciepłym i widnym miejscu, na przykład w oborze, stajni widnej. Po 30—40 dniach wyrosną z oczek krótkie, grube kielki. Gdy ziemia się ogrzeje, wynosimy do warzywnika skrzynkę i bulwy ostrożnie sadzimy. Wypada to w połowie kwietnia. Ziemniaki wczesne możemy uprawiać także i w pierwszym polu.

Na trzecim polu uprawiamy: cebulę, czosnek, pory, buraki, marchew, pietruszkę, selery. Pod rośliny te nie dajemy obornika, bo był on dany pod rośliny, uprawiane w pierwszym i dru-

gim polu. Dla łatwiejszej uprawy w międzyrzędziach dajemy odstępy rząd od rzędu co 30 cm.

Cebulę uprawiamy z dymki, z rozsady i z siewu. Do wcześniejszego użytku na zielono sadzimy dymkę, otrzymaną zeszłego roku z siewu. Cebulkę od cebulki sadziny co 7 cm. Do otrzymania rozsady cebuli, nasiona wysiewamy w inspekcje w końcu lutego lub początku marca w temperaturze 10 do 15 stopni. Na okno wyjdzie około 40 gramów nasion, a rozsady będziemy mieli 3 do 4 tysięcy. Wysadzamy rozsadę w drugiej połowie kwietnia. Przy uprawie cebuli z nasiona sianego wprost do gruntu, nasienie wysiewamy przed mrozami w listopadzie, albo na wiosnę jak najwcześniej. Na jeden ar nasienia wychodzi 80 gramów. Cebulę sprzątamy, gdy szczypior uschnie, przesuszamy ją dobrze i przechowujemy na zimę w chłodnym i suchym miejscu. Do przechowywania dobrze nadaje się spiżarnia. Podczas przechowywania cebulę trzeba przebierać i wyrastającą lub psującą się usuwać. U nas największą uprawianą dwie odmiany cebuli: Wolska okrągła i Żytawska. Ta druga lepiej się przechowuje.

Czosnek uprawiamy z ząbków, z których składa się główka. Ząbki sadzimy w odległościach, jak cebulę; czubki powinny się równać z powierzchnią gruntu. Ząbki dobrze obcisłamy ziemią, bo inaczej mogą później powylazić. Na 10 metrów kwadratowych potrzeba 700 gramów ząbków. Przechowujemy czosnek tak, jak cebulę, albo splatamy w warkocze.

Pory uprawiamy tak samo, jak cebulę z rozsady. Mogą one przetrwać na warzywniku przez zimę, możemy je wyrwać i umieścić w niegłębokie rowki, przykrywając łętami lub gorszą słomą, możemy też trzymać je, posadzone w wilgotnym piasku w piwnicy.

Buraki ćwikłowe jadalne wysiewamy do gruntu w połowie kwietnia. Na ar potrzeba nasion 100 gramów. Najlepsze odmiany: Egipskie płaskie i Okrągłe ciemno - czerwone.

Marchew możemy wysiać przed mrozami w listopadzie, albo jak najwcześniej na wiosnę. Przy wiosennym siewie możemy nasiona namoczyć w ciepłej wodzie na kilka dni, wówczas wcześniej kiełkują. Na ar potrzeba 70

gramów nasion. Po wzejściu marchew przerywamy, ponieważ zagęszczona nie wyrasta należycie. Odmianyczesne: Paryska targowa, Duwicka, Amsterdamska. Odmiany późne: Nantejska, Londyńska.

Pietruszkę uprawiamy, jak marchew. Najlepsza odmiana: Krótka, gruba, cukrowa.

Selery wysiewamy do inspektu w lutym. Z jednego grama nasion możemy otrzymać zgorą 200 sztuk rozsady. Wysadzamy w drugiej połowie kwietnia, dając odstępy 30 na 30 cm. Ponieważ warzywo to wymaga dużo próchnicy, więc w rzadki dajemy kompost. Odmiany: Jabłkowe, Praskie obrzymie.

Szpinak możemy wysiewać przed mrozami w listopadzie, albo wczesną wiosną w rzadki co 20 cm. Na ar wyjdzie 300 gramów nasion. Możemy też wysiać w początku sierpnia na jesienne użytki, a w końcu sierpnia na użytki wiosenne. W ciężką zimę bez przykrycia śniegiem, łętami lub gorszą słomą szpinak może zmarznąć. Jedną z lepszych odmian: Gaudry.

Na czwartym polu uprawiamy rośliny strączkowe: groch, fasolę, bób, soczewicę, soję. Groch w warzywniku uprawiamy tylko na zielony strąk. Spożywamy go na surowo lub po wyłuskaaniu gotujemy. Groch do przechowywania suchego ziarna na zimę uprawiamy w innym miejscu. Groch siejemy na wiosnę jak najwcześniej. Radzą go siać w rzędy w odstępach co 20 cm, z pozostawieniem piątego rzędu bez obsiewu, jako ścieżkę. Głębokość siewu wynosi około pięciu cm. Na 1 ar nasion wychodzi półtora do dwóch kilogramów, zależnie od wielkości. Groch na zielono możemy mieć długo, jeżeli zasiejemy nie jedną odmianę, a parę odmian, dojrzewających w różnym czasie. Odmiany najwcześniejsze: Cud Ameryki i Majowy Ekspres; późniejsze: Cud Kalwedonu i Onward; najpóźniejsza: Telefon. Odmiana ta wymaga podpory z chrustu.

Fasolę wysiewamy do gruntu około 10 maja, bowiem wcześniej zasiana może zmarznąć. Rozstaw rzędów dajemy co 40 cm, a w rzędzie co 20 cm po 3 ziarna. Fasolę siejemy na zielony strąk i na suche ziarno. Pierwszą na-

zywają też szparagową, nie zawiera ona wycielki pergaminowej, więc po ugotowaniu zjadamy całe strąki. Fasolę tę możemy wysiewać na raty parę razy i mleć ją do użytku przez dłuższy czas. Odmiany fasoli szparagowej: Sax o zielonym strąku i Złotka o żółtym. Na suche ziarno: Bomba, Perłówka, Nerida. Fasola tyczkowa daje znacznie większy plon. Siejemy ją w odległościach 40 na 40 cm, a nawet rzadziej. Co trzeci rząd pozostaje nieobsiany. Odmiany fasoli tyczkowej: Piękny Jaś o ziarnach białych i pstrych, oraz Polonia; obie te odmiany możemy spożywać jako szparagowe (wcześniej zerwane strąki) i jako suche ziarno.

Bób siejemy wczesną wiosną głównie na zielony strąk. Odstępy rzędów dajemy co 30 cm, a w rzędzie co 20 cm po 2 ziarna. Głębokość siewu 6 do 8 centymetrów. Po zasiańnięciu czterech rzędów piąty pozostawiamy nieobsiany.

Prócz wyżej opisanych roślin możemy jeszcze na pierwszym lub drugim polu uprawiać kukurydzę, wysiewając

ją po 10 maja. Odstępy dajemy 60 na 40 centymetrów po 3 ziarna. Głębokość siewu 5 do 7 centymetrów. Odmiany: Wczesna bydgoska, Golden Ballom, Adonis.

Jako przyprawy kuchenne uprawiamy koper, majeranek, chrzan, anyż, czarnuszkę, kiminek i inne. Są to warzywa mniejszego znaczenia i dlatego opisu ich uprawy nie podajemy.

Przy opisie niektórych warzyw podaliśmy, że rozsądę ich musimy najpierw przygotować w inspekcje. Ale z opisu prowadzenia inspektów nie nauczymy się. Konieczna jest praktyka, bo bez niej łatwo można stracić. Kto więc nie zna się na prowadzeniu inspektów, ten musi potrzebną rozsądę kupić.

Profesor szkoły Głównej Gospodarstwa Wlejskiego w Warszawie, E. Chroboczek, podaje, że do uprawy warzyw na własną potrzebę, wystarczą 3 okna inspektowe.

P. Gałaska

SKOŃCZMY Z PICIEM SAMOGONU

Zgubny nałóg picia samogonu, zwanego popularnie „bimbrem” zaczął się jeszcze za okupacji niemieckiej, a wiadomo, że Niemcom zależało na wyniszczeniu i wygubieniu jak największej liczby Polaków. Toteż nie stosowali oni na tym odcinku tak silnych rygorów, jak za omijanie innych przepisów i zarządzeń, popierając w ten sposób świadomie produkcję i picie tej trucizny.

Tak było za okupacji niemieckiej. Trzeba jednak stwierdzić, że i dzisiaj jeszcze w niektórych domach i zagrodach wlejskich pędzi się samogon, może nie tyle na sprzedaż, ile do własnego użytku, głównie na zabawy, weseia i chrzciny.

Bezpośrednim skutkiem picia samogonu są wypadki porażenia ośrodków nerwowych wzroku, prowadzące do ślepoty, porażenia kończyn (drgawki w palcach), poronień u kobiet ogólnego ciężkiego zatrucia, powodującego długotrwałe schorzenia organizmu, a nawet śmierć.

Należy zwrócić uwagę, że zgubne dla zdrowia skutki picia samogonu nie zawsze występują odrazu — często po upływie dłuższego czasu i nie zawsze też są widoczne. Często chory nie zdaje sobie sprawy, że to właśnie samogon, wypity kiedyś przez niego, teraz dopiero ujawnił swoje działanie, sprowadzając ciężkie i często nieuleczalne schorzenia.

NIE MA SAMOGONU NIETRUKĄCEGO.

Z D R O W I E Z W I E R Z A T

JAK SIĘ UCHRONIĆ OD STRAT PRZY KUPNIE ZWIERZĄT.

W celu ochrony rolników od straty przy kupnie zwierząt, Istnieją u nas przepisy urzędowe, na zasadzie których każdy nabywca zwierzęcia w razie ujawnienia jakiej choroby w terminie określonym, ma prawo żądać od sprzedawcy zwrotu zapłaconej sumy i przyjęcia z powrotem sprzedanego zwierzęcia. W przepisach tych ustanowione są tak zwane wady czy choroby główne dla koni, osłów, mulów, dla bydła rogatego, owiec i trzody chlewnej. **Konie** mają następujące wady główne: 1) dychawica — spowodowana przez nieuleczalne cierpienie płuc lub serca. 2) dychawica świszcząca spowodowana przez cierpienie tchawicy lub krtani. 3) okresowe zapalenie oczu — czyli śle. pota miesięczna jako nieulecz. schorzenie wewn. części oka. 4) Łykawość czyli połykanie przez konia powietrza — we wszystkich postaciach. 5) Wartogłów (Koler) — cierpienie mózgowie spowodowane przez zmiany w komorach mózgu. Dla tych wszystkich wad ustanowiony został okres czasu ujawnienia czyli tak zwany termin rękojmi wynoszący 14 dni oprócz tego — dla nosacizny koni — obowiązuje termin 21 dni. **Dla bydła rogatego** uznane są następujące wady: 1) Gruźlica w postaci jawnej gruźlicy wymięnia lub kiedy choroba powoduje ogólne wychudzenie sztuki — termin rękojmi 21 dni; 2) zaraza płucna z terminem 23 dni. Dla owiec uznane są następujące wady główne: 1) świerz b oraz 2) opuchlina wodna — ogólna — silnie rozwinięta. Obydwie te choroby mają termin rękojmi po 14 dni. Dla trzody uznane są — wady główne: 1) węgry z terminem rękojmi — 14 dni. 2) Włośnię czyli trychniny — 14 dni, 3) Pomór trzody — z terminem 10 dni, 4) Różycza — czyli czerwonka — z terminem 3 dni. Wszystkie podane tu terminy liczą się od chwili wydania sprzedanej sztuki do rąk nabywcy. Kupujący w razie ujawnienia choroby powinni zawiadomić sprzedającego w ciągu tygodnia, ponieważ w przeciwnym razie traci prawa przysługujące mu z tytułu podanych rękojmi.

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ DOBREGO OBCHODZENIA SIĘ Z KONIEM.

1) Dbaj o dobre dopasowanie uprzęży wtedy koń twój nie będzie się odparzał i narowił; najlepszą uprzężą jest chomonto, ponieważ przy nim koń ciągnie łopatkami, a w szorach lub szlei ciągnie piersiami i zaprzęg taki konia dusi i łatwo odparza.

2) Przy jeźdźeniu w jednego konia zaprzęgaj go zawsze w dwa dyszelki, a nigdy do parokonego dyszla, gdyż męczy to konia i naraża na różne wypadki, dyszel tłucze i obciera konia.

3) Nigdy nie wymagaj od konia nadmiernego wysiłku i nie zmuszaj do ciągnięcia, jeżeli koń ciągnąć nie może; przy zjeżdżaniu z góry zawsze trzeba hamować tylne kola, nigdy nie szarpać w tył lejcami i nie rozdzierać koniowi pyska.

4) Jeżeli koń płoszy się przy spotkaniu samochodu — to nie bij i nie szarp go, lecz zawsze staraj się uspokoić go głosem i przytrzymać mocno przy pysku.

5) Pamiętaj ażeby koń był dobrze okielzany, gdyż inaczej nie możesz panować nad nim, co bywa przyczyną różnych wypadków; wędzidło powinno być dosyć grube, lecz nie za ostre i nie druciane. Nigdy nie zakładaj koniowi wędzidła na nos, ponieważ może to spowodować złamanie chrząstki nosowej.

6) Nie zapominaj o przekuwaniu konia co 6—8 tygodni, gdyż kopyta nie przekute we właściwym czasie psują się ulegając zniekształceniu. Kopyta nie kute pamiętaj co miesiąc spiliwać.

7) W porze letniej chroń konia od dokuczliwych much i komarów. Które są jego wrogami, drażnią go, nie dają mu chwili spokoju i wypijają mu krew, co konia wyniszcza. W czasie podróży zatykaj gałązki z liśćmi za uprzęż, a na postojach okrywaj konia lekką derką płócienną.

8) Przed każdym wyruszeniem w drogę pamiętaj konia napić wodą niezbyt zimną, szczególnie w porze letniej.

9) Na postojach nie stawiaj nigdy konia pod wiatr i pod słońce, a w zimie okrywaj go derką.

10) Nigdy nie zaprzęgaj do jazdy konia chorego, okaleczonego, odparzonego lub kulawego i nigdy nie pozostawiaj go ani na chwilę bez dozoru i opieki.

CYKORIA JAKO LEKARSTWO DLA ZWIERZĄT

Niektórzy właściciele trzody chlewnej i drobiu zauważyli, że zadawanie cykorii bardzo korzystnie wpływa na zdrowie zwierząt. Cykoria okazała się nawet skutecznym środkiem przeciwko chorobom zaraźliwym. W ostatnich czasach pewien rolnik z woj. warszawskiego, A. B., dokładnie wypróbował skuteczność cykorii i spostrzeżenia swoje opowiadał. Mianowicie — pewnego roku wybuchła w jego gospodarstwie cholera drobiu, wtedy kazał on dawać swojemu drobiowi drobno siekaną cykorię ze śrutowanym zbożem, po czym zauważono, że po kilku dniach cholera ta zupełnie ustąpiła.

W następnym roku w lutym cholera wybuchła powiornie, zaczęto więc znowu dawać drobiowi cykorię w postaci suszonej, jako domieszkę do gotowanych ziemniaków i tym razem cholera także wkrótce ustąpiła. Od tej pory w obawie przed powtórzeniem się choroby stale dawano drobiowi w celu zapobiegawczym cykorię ciętą lub małe cykoryjny i choroba się nie powtarzała. W drugim gospodarstwie dawano również cykorię trzodzie chlewnej także z dobrym skutkiem. Jednego roku na terenie całego powiatu panowała zaraza świń, która spowodowała duże straty; w gospodarstwie sąsiednim padły na zarazę wszystkie świnię, a w gospodarstwie znajdującym się obok zakaźnego zaczęto dawać świniom po ćwierć i po pół kg dziennie cykorii suszonej na sztukę, i wszystkie sztuki pozostały zdrowe.

Opisane wypadki i spostrzeżenia są bardzo ciekawe i cenne. W tej sprawie powinni zabrać głos hodowcy i lekarze weterynarii w celu bliższego wyjaśnienia, czy rzeczywiście cykoria posiada własności lecznicze w zakaźnych chorobach drobiu i trzody. Rzecz ta tym bardziej jest godna uwagi, że cykoria jest produktem tanim i dla każdego dostępnym.

JAK USUNĄĆ WADY MLEKA

Skład mleka nie jest rzeczą stałą, często mogą w nim występować różne zmiany, a nawet wady organiczne. Najczęściej zdarzają się następujące wady mleka:

1) Mleko wodniste — zawierające w sobie zbyt wiele wody, a za mało tłuszczu, mleko takie może pochodzić od krów przeziębionych zimną wodą, albo trzymany w zimnej oborze, lub na przeciągach. Oprócz tego wodniste mleko pochodzić może od krów, chorych na różne zaburzenia żołądkowe i wreszcie wskutek karmienia krów dojnych paszą zbyt wodnistą zawierającą za mało białka i krochmalu.

2) Mleko kwaskowate — jest to takie mleko, które kwaśniej przedź niż zwykle i po skwaśnieniu ma wygląd mleka jakby zwarzonego. Przyczyną tego bywają upały i duszne powietrze w oborze. Aby temu zapobiec, trzeba pamiętać o dobrym wietrzeniu obory i mleko zaraz po wydoleniu studzić do 10 stopni, albo najpierw ogrzać do 45 stopni i potem zaraz ostudzić do 10 stopni. W ten sposób zostaną unieszkodliwione zarazki, powodujące kwaśnienie mleka.

3) Mleko sine — na którym zjawiają się sine plamki i niebieskie żyłki, jest zarażone przez pewne bakterie. Pod tą zabarwioną powłoką znajduje się bezbarwna ciecz o gorzkim smaku i nieprzyjemnym zapachu. Przyczyną tej wady jest wilgoć w oborze lub stęchła zepsuta pasza, a także i brudne utrzymanie obory, krów, wymion, rąk dojany i naczyń przeznaczonych do mleka.

4) Mleko ciągliwe — czyli śluzowate — prawie zawsze powstaje wskutek nieczystego utrzymywania naczyń do mleka, skopków, dzbanków i sitek do cedzenia. Należy więc te przedmioty zaraz po użyciu dobrze opłukiwać i potem sparzać gorącą wodą.

5) Mleko gorzkie — może być spowodowane jakąś chorobą krowy na przykład cierpieniu nerek lub wskutek kataru żołądka i kiszki. Wada ta może powstawać także wskutek karmienia krowy paszą nadpsutą lub nadmierną ilością ziemniaków. W razie zauważenia gorzkiego mleka należy dwa razy dziennie obmywać wymiona

i strzyki 2-procentowym roztworem białej oczyszczonej sody. Mleko gorzkie po przegotowaniu należy jeszcze gotować w przeciągu 8—10 minut, a wtedy stanie się ono zdatne do spożycia i utraci swoją goryczkę.

6) Mleko czerwone — może być wywołane przez bakterie, znajdujące się w brudno utrzymywanych naczyniach. Takie mleko trzeba precedzić przez watę hygroskopijną i jeżeli się oczyści i odzyska normalny kolor, wtedy po przegotowaniu będzie zdatne do spożycia.

7) Mleko krwiste — jest to takie mleko, które nawet po dokładnym przecedzeniu nie zmieni swojego czerwonego koloru. Powstaje ta wada wskutek zapalenia wymienia, a także bywa i z powodu zjedzenia przez krowę niektórych szkodliwych roślin jak skrzyp, ostromlecz itp. Zjawisko to może być również spowodowane przez tak zwane kleszcze, które wpijają się w skórę krów na pastwiskach leśnych. Mleko takie nie powinno być używane do spożycia, ponieważ może wywołać ciężkie zaburzenia żołądkowe. Jak zapobiec wadom mleka? W celu zapobiegawczym — powinno się zawsze przestrzegać czystości obory, krów, wymion, rąk dojarzy i naczyń do mleka. Pod krowami należy często zmieniać podściół i zawsze podścielać zdrową suchą słomę. Nigdy nie dopuszczać do nagromadzenia się wielkiej ilości gnoju pod krowami i uważać, ażeby gnojówka miała dobry odpływ z obory do zbiornika. Krowom dojnym zawsze dawać zdrowy i odpowiedni pokarm. Nigdy nie karmić krowy podczas dojenia, ponieważ to zmniejsza udój i zanieczyszcza wydojone mleko. Mleko od krów chorych i podejrzanych powinno być trzymane oddzielnie, nigdy nie mieszane z mlekiem od krów pewnych i zdrowych. Mleko zaraz po wydojeniu powinno być przeniesione do izby przecedzone i ochłodzone. W porze letniej obory powinny być dobrze przewietrzane.

JAK ZAPOBIEGAĆ GRUŻLICY BYDŁA?

W celu zapobieżenia rozwojowi grużlicy bydła powinny być przez rolników przestrzegane następujące warunki: — 1) W jesieni i w zimie młode jałówki i cielęta co dzień powinny przebywać

na powietrzu przez kilka godzin, a krowy po parę godzin. W porze letniej bardzo jest pożądane, ażeby było wszelkiego wieku przebywało co dzień na powietrzu jak najdłużej, a z braku pastwiska — na obszernym okólniku.

2) W oborach powinno być dużo światła, powietrza i powinny być urządzone wentylatory. 3) Przynajmniej dwa razy do roku trzeba całą oborę wyczyścić, odkazić i wybielić. 4) Przynajmniej raz do roku każda krowa powinna być zbadana na grużlicę przez lekarza wet. 5) Krowy chore na jawną grużlicę powinny być niezwłocznie oddane na rzeź. 6) Sztuki podejrzane o grużlicę muszą być zupełnie odosabniane aż do powtórnego badania. 7) Krowy chore na jawną grużlicę wymienia lub nawet podejrzane o tę chorobę — powinny być dojene na ostatku, ażeby zarzek nie przenosił się przez naczynia do zdrowego mleka. 8) Cielęta od chorych i podejrzanych na grużlicę krów, należy odłączyć od ich matek i umieścić je w osobnym pomieszczeniu. 9) Nigdy nie karmić cieląt mlekiem od krów grużliczych i o tę chorobę podejrzanych, a tylko wyłącznie mlekiem od krów zupełnie zdrowych. Przy karmieniu mlekiem odtłuszczonym — należy je ograniczyć do 85 st. C.

JAK ZAPOBIEGAĆ GRUŻLICY ŚWIŃ.

Nie każdy z posiadaczy świń wie o tym, że one mogą zapadać na grużlicę, która jest chorobą nieuleczalną i wyrządza nierzawie wielkie straty. Choroba ta u świń przeważnie rozwija się w kiszkiach, lecz często też atakuje płuca i różne gruczoły. Najczęściej chorują sztuki młode, jeżeli je karmimy mlekiem odciganym pochodzącym od krów chorych na grużlicę. Objawy choroby są następujące: Pod szczękami i w okolicy gardła zjawiają się obrzęki różnej wielkości, sztuki są osłabione, chudną więcej leżą, apetyt mają zmniejszony, skóra jest blada, zjawia się kaszel. W celu ochrony świń przed zarazaniem się grużlicą — ważne jest, ażeby wszystkie mleczarnie były zobowiązane odkażać, czyli pasteryzować mleko, które jest przez mleczarnie zwracane właścicielom po odciągnięciu z mleka tłuszczu. Mleko odtłuszczone czyli chude — powinno być pasteryzowane lub ostatecznie wyjaławiane przez zwykłe goto-

wanie, jednakże powinno być gotowane trzykrotnie, ponieważ jednorazowe gotowanie mleka nie zabija zarazków gruźlicy. Oprócz tego musimy zwracać uwagę na higieniczne utrzymywanie chlewów, często je oczyszczać, wyrzucać z nich gnój, bielić i dobrze przewietrzać. Nie skupiać w chlewie zbyt dużo sztuk, ażeby nie było za ciasno i duszno. Nie pozwalać świniom i prosiętom ryć w miejscach zanieczyszczonych i dawać im możliwość przebywania jak najdłużej na powietrzu. Wreszcie wszystkie sztuki podejrzane o gruźlicę należy jak najprędzej oddać na rzeź i nie czekać, aż same padną z wycieńczenia, chlewki po takich sztukach odkazić, korytka spalić, a wnętrzości głęboko zakaopać.

JAK ODŻYWIĄĆ KONIE OSŁABIONE

W celu wzmocnienia i poprawienia na zdrowiu i sile koni przemoczonych pracą, jak również i po przebytej chorobie — należy przez pewien czas dać im zupełny wypoczynek oraz karmić paszą zdrową, posilną, lekkostrawną. Najlepiej dawać gnieciony owies z pszennymi otrębami, dobre siano, koniczynę lub pastwisko.

W Belgii od dawna rolnicy stosują doskonały sposób na wzmocnienie i poprawienie koni osłabionych, a mianowicie do 2 kg owsa drobionego dodają 1 kg pszennych otręb, jedną szklanek siemienia lnianego i 1 łyżkę soli kuchennej. Wszystko to należy zmieszać w drewnianym kublekku i zalać gorącą wodą, ażeby dobrze nasiąkło. Taką mieszanekę zaleca się dawać koniowi raz na dzień, jako dodatek do codziennego pokarmu. Trzeba co dzień przygotować świeżą mieszanekę, lecz nigdy nie robić większej ilości na zapas, ponieważ wtedy łatwo może zakisnąć, zepsuć się i koniowi zaszkodzić. Mieszanekę taką zwykle konie jedzą z wielkim apetytem i szybko się poprawiają. Oprócz tego — przy odżywianiu koni osłabionych trzeba pamiętać, ażeby miały one zawsze obfitą podściółkę ze zdrowej i suchej słomy, co szczególnie jest ważne w porze zimowej. W razie zauważenia w odchodach konia robaków i glist — należy niezwłocznie zastosować środki przeciw robaczne. W tym celu — wziąć 1 kg soli Glauberskiej i po pół kg sody o-

czyszczonej i mielonych jagód jałowcowych; wszystko dobrze zmieszać i dawać koniowi po 1 łyżce stołowej przy każdym karmieniu w przeciągu tygodnia, potem przez 1 tydzień przetrwać i znowu dawać tak samo przez tydzień.

JAK CHRONIĆ KURY OD ZARAZY

Wielką plagą dla naszych gospodyń są różne choroby drobiu, lecz najgorsze są choroby zaraźliwe, ponieważ często wyniszczają całe stado. Ponieważ leczyć chore drób jest dosyć trudno, więc najlepszym sposobem utrzymania w zdrowiu swojego drobiu — jest zapobieganie chorobom i usuwanie tych wszystkich przyczyn, jakie mogą chorobę spowodować. Należy mianowicie zachować następujące warunki: 1) zachowywać czystość przy zadawaniu pożywienia, 2) utrzymywać w czystości kurniki, budynki i całe podwórko, 3) dawać drobiowi tylko zdrowy i odpowiedni pokarm, 4) zabezpieczać go od zimna i wilgoci.

Zwykle większa część chorób u kur rozpoczyna się katarem, który nieraz nawiedza całe stado i łatwo może stać się powodem wybuchu jakiejś zakaźnej choroby. Najłatwiej ulegają przeziębieniu kury w czasie pierzenia się, co trwa kilka tygodni i właśnie w tym czasie trzeba je chronić przed przeziębieniem. Następnie nigdy nie wpuszczać do swego kurnika od razu drobiu nabytego, lecz przynajmniej przez tydzień przetrzymać w oddzielnym budynku. Nigdy nie wpuszczać na podwórko i do kurnika różnych handlarzy, a także nie wpuszczać swojego drobiu na place i drogi ogólne, gdzie ma dostęp drób obcy. Naczynia do karmienia używać tylko takie, które nie były używane dla sztuk chorych. Wszelkie odpadki z drobiu zabitego lub padłego natychmiast usuwać, głęboko zakopywać lub palić, nigdy zaś nie wyrzucać na śmietniki lub do wody. Dawać możność drobiowi przebywania jak najdłużej na świeżym powietrzu. Wreszcie trzeba pamiętać, że dla kur są szkodliwe następujące rzeczy: ziarenka kawy, fusy od kawy, pietruszka, gorzkie migdały i sól kuchenna.

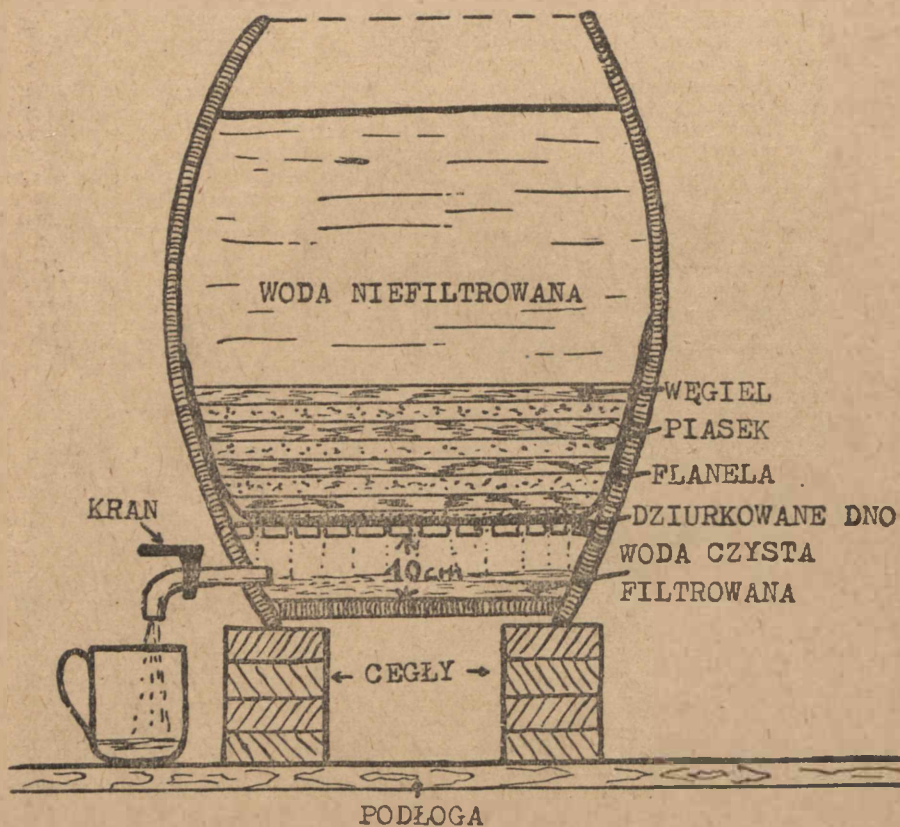
Z. Olszański
lekarz weterynarii

MAJSTRUJEMY...

TANI FILTR DO WODY

W gospodarstwie wiejskim dokuczliwym jest brak czystej wody. W większości wypadków daje się to usunąć przy pomocy filtrów. Do najprostszyc

Omawiane dno należy podziurawić świdrem w odstępach 3 cm tak, aby przedstawiało rodzaj cedzidla. Następnie okrywa go się odpowiedniej wielkości filcem, flanelą, barchanem lub



następujący. W zwykłej drewnianej 4—5-wiadrowej beczce, na 3 cm ponad dnem należy wywiercić dziurę na mniej więcej 3 cm średnicy i wprawić w nią drewniany lub metalowy kran

Na 10 cm powyżej dna, wewnątrz beczki, przybija się żelaznymi gwoździami zwyczajną drewnianą obręcz, tak grubą, aby mogło się na niej oprzeć drugie drewniane dno około 3 cm grubości.

plótnem, na które nasypuje się na przemian cztery warstwy piasku rzeczynnego i węgla drzewnego. Każda warstwa musi mieć 3 cm grubości.

Tak urządzoną beczkę, ustawioną na odpowiednim podniesieniu, napelnia się przeznaczoną do oczyszczenia wodą aż po sam wierzch i zamyka się otwieranym dnem. Po kwadransie przez dolny kran powinna już odpływać zupełnie czysta woda.

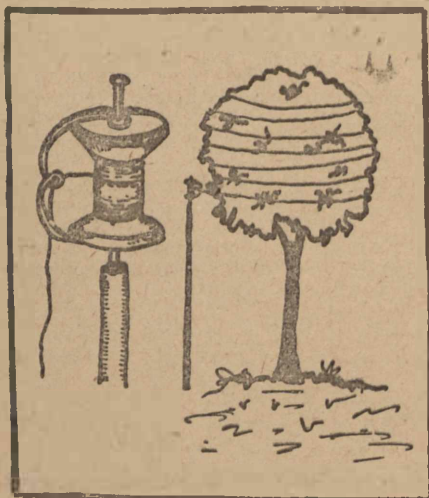
W miarę ubywania wody należy dopełniać beczkę świeżą wodą. Zwykle z początku woda przesącza się prędko, następnie wolniej.

Filtr taki zależnie od stopnia zanieczyszczenia wody, wystarczy na dłuższy lub krótszy czas. Poznany to łatwo, jeżeli przefiltrowana woda, staje się już mniej przezroczystą.

Wtedy, zależnie od ilości osadu, odnawia się tylko górną warstwę żwiru lub też całą zawartość. Flanelę przepłukuje się dokładnie, a ruchome dno oczyszcza się i suszy, aby nie zapleśniało. Przy oczyszczaniu filtru piasek należy zmienić na świeży, lub też raz już użyty przepłukać i przesuszyć podobnie jak węgiel. (1)

W JAKI SPOSÓB ZABEZPIECZYĆ DOJRZEWIAJĄCE CZEREŚNIE I WIŚNIE PRZED PTACTWEM

Na końcu długiej żerdzi nasadza się na gwoździu szpulkę z niemi, najlepiej czarnymi, bo te są najmniej wi-



doczne. Dobrze jest nie przeprowadzić przez kabłąk z drutu tak, jak to wskazuje rysunek. Kabłąk taki ułatwia od-

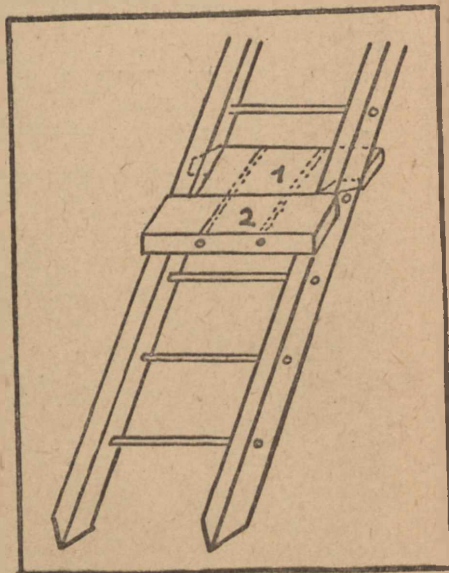
powiednie prowadzenie nici i zapobiega ich splątaniu.

Po przyczepieniu nici do gałęzi obchodzi się z żerdzią wokół drzewa i omotuje nitką całą jego koronę.

Ptaki, które zbliżają się do owoców na drzewie uderzają skrzydłami o słabo widoczną nić i w obawie, że wpadają w sidła, omijają drzewo. (1)

JAK PODAWAĆ WYSOKO DO ZASIEKU

Łatwiej będzie podawać z drabiny, jeśli zrobimy sobie podstawę, na której wygodnie można stanąć. Podstawa taka składa się z dwóch części, związanych śrubami w ten sposób, jak to widać na rysunku. (1)



JAK ZROBIĆ DOBRĄ DRABINĘ

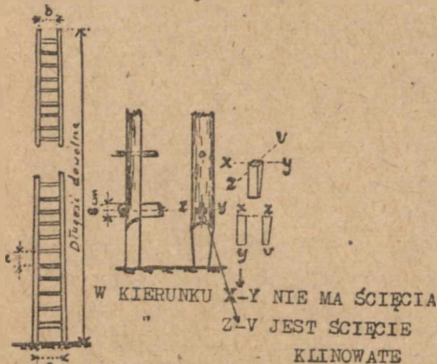
Na drabinę najlepiej nadaje się smukły świerk lub jodła czy też sos-

**! LATEM WĘGIEL ZAKUPIONY !
ZIMĄ - JAKBY ZNALEZIONY !**

na, którą przepiłowujemy starannie wzdłuż, otrzymując dwa równe drążki. Przy przecinaniu trzeba uważać, aby od początku do końca przecięcie było równe.

Szczeble najlepiej zrobić z gałęzi jodły, dębu lub grubej tarniny. Trzeba uważać, aby szczeble były odpowiednio grube, bo inaczej mogą się połamać. Powinny być też odpowiednio długie i starannie pasować do otworów.

Szczeble wzmacniające (szersze) trzeba wstawiać na każde 8 do 12 zwykłych. W ten sposób zwiększy się bardzo znacznie wytrzymałość drabiny. (1)



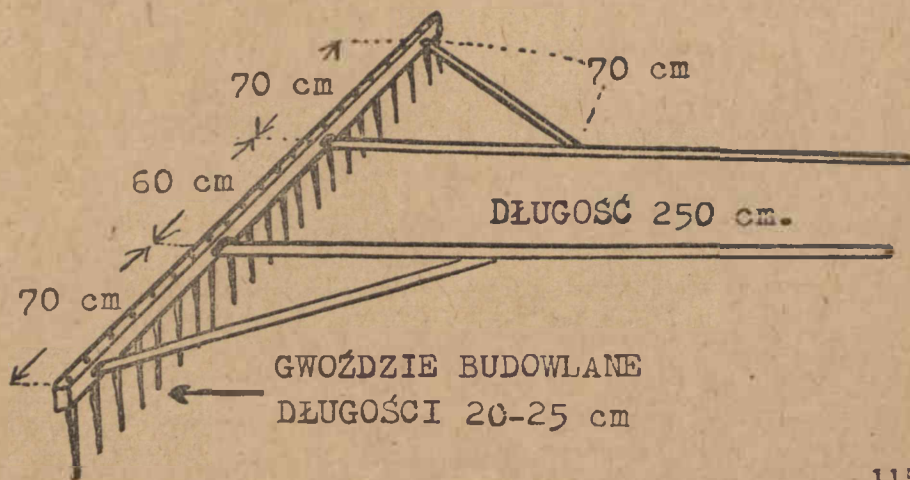
RĘCZNA GRABIARKA

Wszystkim, którzy zbudowali lub mają zamiar zbudować grabiarkę ręczną, zalecamy, aby do belki wpra-

wili dwa dyszelki, a zamiast zębów jałowcowych, użyli gwoździ żelaznych budowlanych długich od 20 do 25 cm. Zamiast drutu usztywniającego trzon w belce, należy odpilować 2 listwy po 2,5 cm szerokości i 70 cm długości z deski całówki. Trzonki należy wdłużyć w odległości 70 cm od końców belki, listwy przybić gwoździami 5-centymetrowymi tak, aby je swobodnie można było uchwycić obiegami i z powrotem wyciągnąć, kiedy zajdzie tego potrzeba.

Ciągnąc grabiarkę swobodnie, podciągamy ją do samych stóp, chwytamy za trzony tuż przy belce i bardzo łatwo podnosimy do góry. Poza tym, możemy dowiązać kawał linki w rodzaju szelek, jak to mają strycharze do wywożenia cegły i wtedy nie odczuwamy zmęczenia rąk. Po skończonych żniwach wyciągamy gwoździe z końców listw, przymocowanych do trzonów i końce te przesuwamy na grzbiet belki. Trzony również wyjmujemy z belki, kładziemy wzdłuż belki na zębach, wiążemy drutem lub sznurkiem i wieszamy na ścianie stodoły czy obory tuż pod okapem, aby deszcz nie zaciekał i tak przechowana grabiarka czeka do następnego sezonu. Przy takim obchodzeniu się z naszą grabiarką może nam służyć 25 lat bez żadnych napraw.

Zaznaczamy przy tym, że przez używanie zębów z gwoździ żelaznych grabiarka wcale nie jest cięższa, natomiast nie ma obawy, aby na polu zламаł się ząb lub wypadł z powodu obłuzowania się w belce. (1)

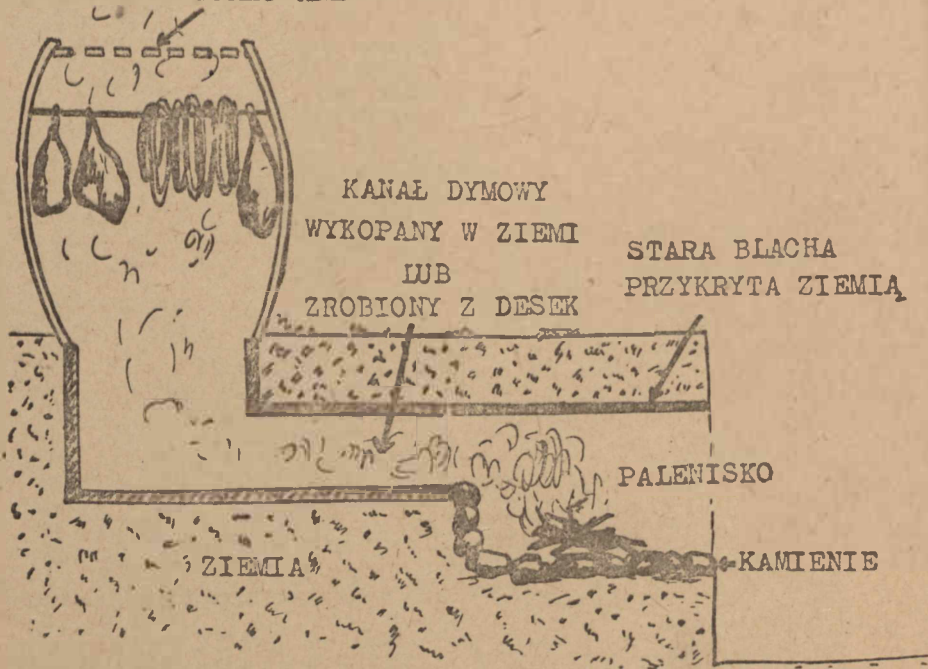


DOMOWA WĘDZARNIA

Wiele gospodyń do dziś dnia wyrabia w domu wędliny na własny użytek. Kielbasy i szynki nabierają dobrego smaku dopiero wówczas, gdy je uwędzimy. Zwykłą wędzarnię możemy zrobić ze starej beczki. Budujemy ją w ziemi, wkopując palenisko i kanał tak, jak to wskazuje nasz rysunek. Wykopujemy najpierw dół z którego rozpoczynamy kopać palenisko wyłożone kamieniami. Od góry zabezpieczamy ziemię przy pomocy kawałka starej blachy, dachówek, cegieł lub innego niepalnego materiału. Kanał, którym dym idzie do beczki robimy z desek lub też kopielmy wprost w ziemi, jeśli ta jest dość zwężta, jak np.

głina, less i t.p. Beczkę stawiamy otwartym dnem nad otworem dymowym. Uszczelniamy ją gliną i nakrywamy dziurkowanym wiekiem przez które dym bardzo powoli wychodzi. Wewnątrz beczki przybliżamy kłocki, na których opieramy poprzeczki z zawieszonymi kiełbasami, szynkami. W palenisku rozpalamy niewielki ogień, z materiałów dających dużo dymu, jak np. drzewo olchowe, wilgotne igliwie i inne t. p. W tej samej wędzarni można wędzić ryby oraz niektóre owoce, jak np. śliwki. Układamy je na sitach i wstawiamy w kilku warstwach do beczki — wędzarki. (1)

WIEKO DZIURKOWANE

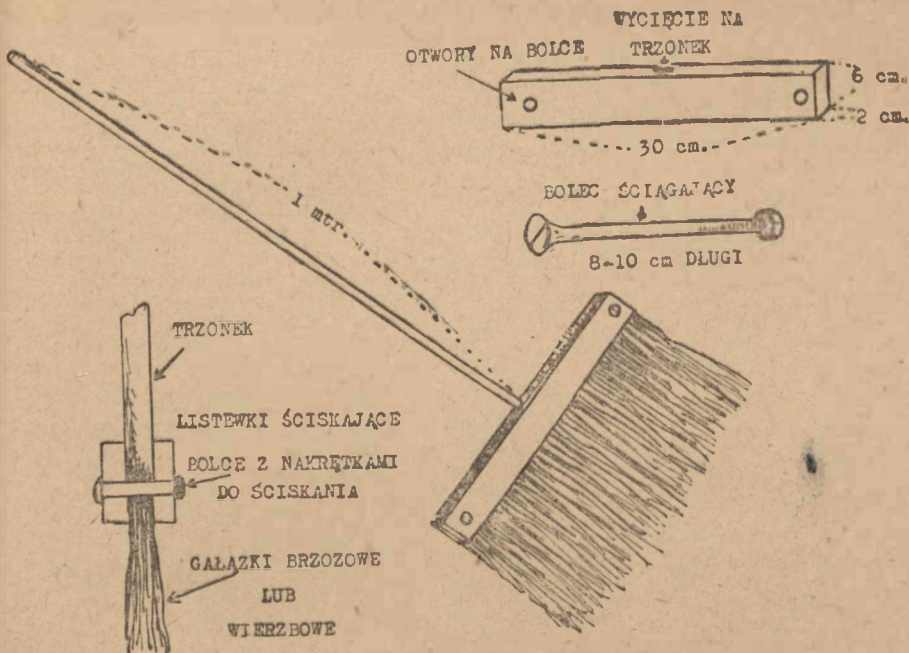


WIECZNA MIOTŁA

Miotła jest nieocenionym narzędziem w gospodarstwie, niszczy się jednak szybko. Można jednak przy odrobinie zreczności sporządzić „wieczną miotłę”.

Bierzemy dwie deseczki długie na 30 cm, grube na 2 cm i szerokie za 6

cm. Pośrodku każdej wycinamy do połowy zagłębienie na szerokość 3 cm na obsadzenie trzonka. Na 2—3 cm od końców deseczek wywiercamy ciekim świderkiem otworki na bolce ściągające. Wyszukujemy trzonek gruby na 3 cm, a długi na 1 metr i pęczek gałą-

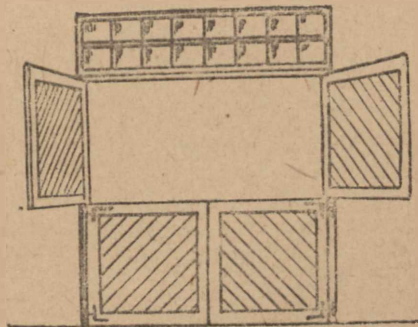


zek z brzozy lub wierzy Gałązki układamy równo i dość gęsto na jednej z deseczek, a we wgłębieniu wkładamy zakończenie trzonka i całość przyciskamy drugą deseczką, dopasowując starannie umieszczenie trzonka i bolców ściągających. Po dopasowaniu nakrętek zaciskamy je najpierw ręką, a potem kluczykiem l. miotła gotowa. Dla nadania naszej „wiecznej miotli“

ładniejszego wyglądu obcinamy wszystkie gałązki równo u dołu. Miotła tak wykonana jest praktyczniejszą od zwykłej, bo pracuje lepiej i odrazu na większej przestrzeni. Gdy gałązki zedrą się mocno, rozkręcamy bolce i wymieniamy gałązki na nowe, tak że miotła może nam naprawdę służyć „wiecznie“. (1)

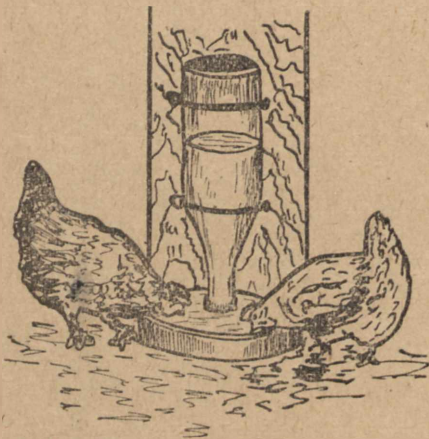
PRAKTYCZNE DRZWI W OBORZE LUB STAJNI

Drzwi używane w stajniach i oborach wiejskich nie są praktyczne. Często, gdy wypada zostawić cieleta lub źrebięta w budynku musimy zamykać całe drzwi i przez to uniemożliwiamy swobodny dostęp powietrza niezbędnego dla rosnących stworzeń. Praktycznych drzwi, składających się z dwu niezależnie zamykanych części (górnej i dolnej) używają stale rolnicy zagraniczną. Spotykamy je również w zachodnich częściach kraju. Projekt tych drzwi przedstawia załączony rysunek. Pomysłowe urządzenie pozwala na swobodne przewietrzanie budynku i pozostawianie inwentarza na swobodzie wewnątrz budynku. (1)



PROSTE POIDEŁKA DLA DROBIU

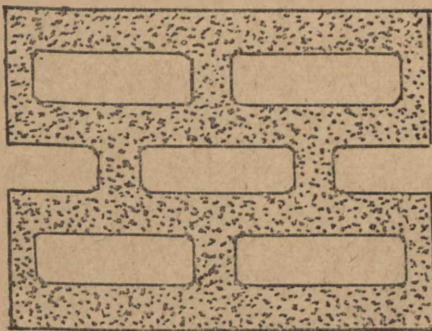
Zwykła butelka z wodą odwrócona do góry dnem i umocowana na deszczuźce w ten sposób jak to widzimy na rysunku, dostarczy stale kurom świeżej wody do podstawionej miseczki, lub talerza.



PUSTAKI BETONOWE

Dość rozpowszechnione są na wsi budynki stawiane z betonowych pustaków. Materiał ten posiada swe zalety, ale ma też i ujemne strony.

Przede wszystkim więc pustaki jednocentrowowe (HYLH) nie są dość ciepłe i w naszym klimacie przemarzają. Mogą być stosowane najwyżej do podrzędnych budynków gospodarskich, w żadnym zaś razie do domów mieszkalnych.



Dużo cieplejsze są pustaki conajmniej dwu—lub trójkanalowe i jedynie takie można polecić. Wyrób pustaków

jest znacznie łatwiejszy i prędszy niż cegły, która wymaga wypalania w specjalnych piecach cegielnianych. Tam, gdzie jest dobry piasek, można pustaki wyrabiać na miejscu przy pomocy metalowych form, tak iż koszt dowozu materiału na ściany ogranicza się do przywiezienia jedynie cementu w stosunkowo niewielkiej ilości.

Murowanie z pustaków idzie wprawdzie prędzej niż z drobnej cegły, ale też jest trudniejsze. Wiejski murarz nie zawsze poradzi tej robocie. Przy niedokładnym murowaniu w pustych przestrzeniach gnieździć się może robactwo.

Co się tyczy kosztu ścian z pustaków, wahają się one w szerokich granicach, zależnie od warunków miejscowych. Zwykle wszakże wypadają one nie taniej od ścian z dobrej palonej cegły.

KILKA UWAG O PIECACH

Wobec drożyzny opału, ważną rzeczą jest właściwa budowa pieców używanych do ogrzewania mieszkań. Najczęściej stosowany piec murowany powinien mieć tak rozmieszczone kanały wewnętrzne, aby cała jego powierzchnia, grzała od dołu do samej góry. Piec nie powinien mieć niegrzejącego cokołu i gzymsu, mającego rzekomo ozdabiać mieszkanie. Te zbędne części pieca jedynie bezcelowo powiększają jego wielkość a zatem i koszt.

Bardzo dobre są przenośne piece z żelaznych kafli lub z blachy, wewnątrz wykładane ogniotrwałą gliną. Są one małe, dość długo trzymają ciepło i zużywają stosunkowo niewiele węgla. Natomiast nieodpowiednie w mieszkaniu są zwykłe żelazne piece. Wprawdzie silnie grzeją, lecz po wygaśnięciu ogni szybko stygną, tak iż trzeba do nich stale dokładać paliwa, co jest zarówno kosztowne jak i kłopotliwe.

Każdy piec w domu powinien mieć własny przewód dymny. Przyłączenie dwóch pieców do jednego kanału, może powodować dymienie zwłaszcza gdy jednocześnie palimy w obu piecach. Kanały dymowe powinny być pionowe, bez załamań, wewnątrz gładkie. Bez względu na to, czy kanały poziomych lub pochylonych kanałów murowanych na deskach. Nie tylko są one trudne do czyszczenia, lecz z łatwością mogą spowodować pożar

J. Holewiński
inż. arch.

WIEM WSZYSTKO...

RZECZPOSPOLITA POLSKA

OBSZAR Polski 313.000 km² (przed wojną 839.700 km²).

GRANICE: z Czechosłowacją 1.346 km, z Z.S.R.R. 1.292 km, z Niemcami 426 km oraz morską 496 km, razem 3.560 km (przed wojną 5.529 km).

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY: województw 17, powiatów 299 (w tym grodzkich 29, miast 703, gmin wiejskich 3.066).

ZALUDNIENIE — na wsi 16.500.000 (69%), w miastach 7.411.000 (31%), razem 23.911.000. Gęstość zaludnienia na 1 km — 77.

PORTY: Gdynia, Gdańsk, Szczecin. Porty rybackie: Świnoujście, Kołobrzeg przy ujściu Prońcy, Derłów przy ujściu Wleprza, Ustka, Postomín przy ujściu Słupi, Leba przy ujściu Leby, Władysławów przy wejściu do zatoki Puckiej, Hel, Jastarnia, Bór w zatoce Puckiej, śpiewów przy ujściu Wisły, Eiblag, Tolknico, Trombork w zalewie Wiślanym, Trzebież w zatoce Szczecińskiej.

PARKI NARODOWE: Puszcza Białowieża 4.650 ha, Puszcza Jodłowa (Góry świętokrzyskie) 1.180 ha, Park Narodowy na Babiej Górze 1.050 ha, Park Narodowy w Tatrach 1.000 ha, Wielkopolski Park Narodowy (Ludwików) 1.200 ha, Park Narodowy w Pieniach 750 ha.

KANAŁY: Augustowski (Biebrza — Czarna Hańcza), Bydgoski (Wisła — Noteć), Głiwicki (Odra — Kłodnica), Mazurski (Jez. Manry — Lyna), Warmiński (zalew Wiślan — Jeziora Mazurskie).

NAJWYŻSZE WŁADZE

PREZYDENT RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ — Bolesław Bierut, wybrany przez Sejm w dniu 5. 2. 1947 roku, na lat siedem, Warszawa-Belweder. Telefonny Sekretariat 86.554, kancelaria cywilna 86.555.

RADA PAŃSTWA: Najwyższy organ Rzeczypospolitej w zakresie władzy wykonawczej; ma zwierzchni nadzór nad terytorialnymi Radami Narodowymi zatwierdza dekrety z mocą ustawy, uchwalone przez rząd na podstawie pełnomocnictw udzielanych mu przez sejm, wyznacza sędziów do Najwyższego Trybunału Narodowego; powołuje członków do Gł. Komisji Kwalifikacyjnej i t. p.; pobiera uchwały w przedmiocie stanu wyjątkowego lub wojennego i przedkłada je do zatwierdzenia Sejmowi; rozprządza sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli. Radzie Państwa przysługują nadto prawo inicjatywy ustawodawczej oraz szereg innych uprawnień, przekazanych przez „małą konstytucję”. Przewodniczącym z mocy prawa jest Prezydent Rzeczypospolitej. — Biura Rady Państwa: Warszawa-Belweder.

SEJM składa się z 444 posłów. Powołany z wyborów w dniu 19. 1. 1947 r., na lat pięć (do dnia 4. 2. 1952 r.).

Marszałek Sejmu — Władysław Kowalski (SL), wice-marszałkowie: Stanisław Szwalbe (PPS), Roman Zambrowski (PPR) i Wacław Barcikowski (SD). Biura Sejmowe: Warszawa, ul. Daszyńskiego 4. Telefon centralny 86.119.

ALIMENTY

Do PCK i do instytucji państwowych zgłaszają się często matki nieletnich dzieci zapytaniem, dokąd mają się udać, by od ojców ich dzieci, przebywających zagranicą — uzyskać należne alimenty. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyjaśniło, że dochodzenie alimentacji dzieci jest w różnych krajach różnie regulowane i że osoby zainteresowane winny w tych sprawach zwracać się do konsulatów polskich w danych krajach, a konsulaty, zależnie od ustawodawstwa krajowego i środków finansowych, będą starały się skłonić zobowiązanych do spłacenia obowiązku alimentacyjnego w drodze ugodowej lub sądowej.

AMERYKAŃSKIE ADRESY

W okresie wojny wiele osób straciło łączność ze swymi krewnymi w Ameryce i próbuje ich szukać za pośrednictwem różnych instytucji. Podajemy adresy niektórych organizacji amerykańskich:

1. Związek Sokolów — Polish Falcons of America — Pittsburgh, Pa 87—98 South 18 th st. USA.
2. Central Address Locating Bureau Consulate General of Poland, 151, E. 67 th st., New-York 21 N Y. USA
3. Związek Polek w Ameryce — Polish Women's Alliance of America 1309, 15 N. Ashland Avenue — Chicago 111.
4. Polski Oddział Czerwonego Krzyża w Chicago — Polish Civilian Red Cross, Eog N. Ashland Avenue — Chicago 22 111.
6. Konsulat Rzeczypospolitej: Ottawa, 183 Carolin Avenue.
6. Konsulat RP. — Montreal, 985 Scharbrocke st. West.

ANGIELSKIE PRZEKAZY

Narodowy Bank Polski, ułatwia powracającym z Anglii rodakom odebranie swoich oszczędności w Polsce. Repatrianci posiadający w bankach angielskich oszczędności na rachunku „resident accounts” mogą za pośrednictwem Departamentu Zagranicznego Narodowego Banku Polskiego w Warszawie (Fredry 8) zażądać przeliczenia na t. zw.

„Polish accounts“ (polskie rachunki). Po przemianowaniu właściciele kont będą mogli przysłać do właściciwego banku polecenie wpłacenia funtów do Midland Bank Ltd. w Londynie lub Westminster Bank Ltd w Londynie — na rachunek Banku Polskiego. Bank Polski płaci równowartość funtów angielskich w złotych według ostatniej obowiązującej stawki, tj. z 1.612 za 1 funt po potrąceniu 3 promil opłaty.

Polski Czerwony Krzyż w Warszawie (Piusa 24/26, pokój 66), utworzył Referat dla spraw demobilizacyjnych i przyjmuje zgłoszenia b. żołnierzy polskich w Anglii, przybyłych do kraju po dniu 22. 5. 1946 w sprawie podjęcia ich należności z tytułu zaległych uposażeń, odpraw oraz dodatków rocznych dla lotników.

BANKI W POLSCE

Wydział Inspekcji Bankowej Ministerstwa Skarbu w sprawozdaniu z działalności instytucji kredytowych w r. 1947 wyszczególnia następujące banki: 1) Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK), 2) Państwowy Bank Rolny, 3) Bank Handlowy w Warszawie, 4) Bank Związków Spółek Zarobkowych, 5) Polski Bank Komunalny, 6) Komunalny Bank Kredytowy, 7) Poczta Kasa Oszczędności, 8) Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, 9) 138 spółdzielni kredytowych z ogr. odp., w tym 480 z sumami bilansowymi powyżej 1 miliona złotych, 10) 297 Komunalnych Kas Oszczędności z 147 oddziałami.

BANK ROLNY

Państwowy Bank Rolny finansuje wytwórczość i zbyt artykułów rolniczych i przemysłu rolnego oraz akcje inwestycyjną, związaną z ustrojem rolnym. Centrala: Warszawa, Nowogrodzka 50. Oddziałów na prowincji 23.

POŻYCZKI. Wszystkie oddziały Banku Rolnego uprawnione są do udzielania kredytów średnioterminowych (3-letnich) dla drobnego rolnictwa. Skrócona procedura przewiduje: wyszczególnienie w szematcie danych o stanie majątkowym petenta i poręczycieli, stwierdzenie jak petent reguluje podatki itp. Wymienia się cel pożyczki, jej wysokość, termin spłaty i podpisuje się wraz z współmałżonką dowód zaciągnięcia pożyczki. Do wypełnionego formularza pożyczkowego uołącza się kosztorys projektowanych inwestycji, dowód własności lub użytkownictwa (w odpisie, poświadczonym przez gminę lub KKO). O przyznaniu pożyczki opiniuje Powiatowa Komisja do rozprawiania kredytów inwestycyjnych, do której wchodzi m. in. delegaci: Zw. Samopomocy Chłopskiej, Pow. Rady Narodowe i Kom. Kas. Oszcz. Po przyznaniu pożyczki petent otrzymuje skróconą promesę wraz z wypełnionym skryptem dłużnym. Promesa zostaje u dłużnika. Warunki pożyczki: podane są w skrypcie dłużnym. W terminie 2 miesięcznym od daty podjęcia pożyczki należy nadesłać pod adresem Banku Rolnego zaświadczenie gminy, stwierdzające, że udzielona pożyczka została zużyta zgodnie z przeznaczeniem.

Rozdziałem kredytów budowlanych kieruje Ministerstwo Odbudowy (Naczelny Komisarjat Odbudowy Wsi) według instrukcji, którymi kierują powiatowe urzędy ziemskie (architekci powiatowi). Uwzględniane są gospodarstwa o obszarze 5—12 ha, przy czym górna granica nie obowiązuje na Ziemiach Odzyskanych. Pożyczki spłacane są w 16 rocznych ratach po upływie 4 lat od zaciągnięcia. Ogólna suma kredytów rolnych w planie inwestycyjnym na rok 1948 wynosiła 25 miliardów złotych, w tym na likwidację odgógów 8½ miliarda, na środki produkcyjne (maszyny) 7½ miliarda, dalej na budownictwo wiejskie 4½ miliarda, na melioracje 2 miliardy, na prace regulacyjne 1.400 milionów złotych.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

udziela kredytów dla przemysłu i kredytów budowlanych. Centrala: Warszawa, Al. Wł. Sikorskiego 1, róg Nowego świata. 20 oddziałów w miastach prowincjonalnych.

BUDOWNICTWO

ZEZWOLENIA NA BUDOWĘ. Nie ma przepisów o konieczności wykonywania planów budynków parterowych przez uprawnionych architektów, lecz plan winien być sporządzony należycie i odpowiadać przepisom prawa budowlanego, ogłoszonego przez ustawę z roku 1928, tj. należy mieć na uwadze zachowanie przepisowych odległości od granic sąsiadów, dróg i odległości między budynkami, co należy oznaczyć w planie sytuacyjnym, który sporządza się w skali 1:500, tj. 1 cm winien odpowiadać 5 metrom. Plan techniczny winien zawierać rzuty poziome, przekrój poprzeczny i widok z drogi w skali 1:1000. Zgodność planu sytuacyjnego z rzeczywistością winien poświadczyć wojt danej gminy.

Według przepisów planu budowlanego odległość od granicy sąsiada winna wynosić: dla budynków drewnianych na wsi 6 m i w odpowiedniej odległości od drogi i projektowanego do odbudowy budynku mieszkalnego. Dla budynków ogniotrwałych 4 m. Jeżeli działki są szczupłe, można budować przy granicy, lecz budynek musi mieć pokrycie ogniochronne i musi mieć od granicy mur ogniotrwały grubości 1 cegły i wysokości 30 cm ponad dach.

Referat odbudowy starostwa winien zatwierdzić budowę. Odwołanie od decyzji starostwa wnosi się do województwa. Plany budynków parterowych mieszkalnych i gospodarczych na wsi może wykonać osoba nie posiadająca uprawnień, lecz plan winien być sporządzony fachowo. Natomiast budynki piętrowe oraz parterowe o charakterze użyteczności publicznej winny być wykonywane według przepisów obowiązujących przez osoby uprawnione.

O ile w użytkowaniu budynku postawionego są niedokładności, np. za mała odległość od granicy, daje się zobowiązanie wykonania odpowiednich zabezpieczeń, jak to: obmurowanie ściany od strony granicy, odprowadzenie wody rynnami na własne siedlisko i t. p.

Polskie normy budowlane ujęte są przez Polski Komitet Normalizacyjny, a zalecone zarządzeniem Ministra Odbudowy z dnia 17. 4. 1947 roku.

Zaopatrzenie wsi w materiały budowlane odbywa się poprzez spółdzielnie wylądne za pośrednictwem Centrali Rolniczej.

JAK NABYWAĆ DRZEWO

Ministerstwo Leśnictwa wydało w dniu 4. 7. 1947 roku zarządzenie w sprawie zaopatrzenia ludności we wszelkie materiały drzewne w lasach państwowych. Drewno użytkowe może kupić każdy gospodarz, jednak w podaniu do Dyrekcji Lasów Państwowych musi zaznaczyć, na co drzewo jest potrzebne. Podanie poświadcza gminny Związek Samopomocy Chłopskiej. Norma nabycia do 5 m³ (sześciennych). W podaniu musi być wskazane nadleśnictwo, z którego pragnie się otrzymać drewno oraz załączne zaświadczenie tegoż nadleśnictwa, że zadane drewno znajduje się w sprzedaży. Jeśli chodzi o drzewo podrzędne gatunku (żerazie), decyduje o tym samo nadleśnictwo bez pozwolenia Dyrekcji.

Właściciele gospodarstw zniszczonych, rodziny po poległych w walce z okupantem, rodziny zamordowanych przez bandy podziemne, inwalidzi wojenni, jak również gospodarze matorolni i działkowicze z Reformy Rolnej mają prawo nabywać po 2 m³ (przestrzennie) drzewa opałowego po cenach państwowych, czyli o połowę taniej. Sprzedaży dokonuje nadleśnictwo po przedłożeniu zaświadczenia prezydium gminnej rady narodowej.

Na odbudowę wsi Ministerstwo Leśnictwa wyznacza roczny kontyngent do dyspozycji Naczelnego Komisariatu Odbudowy Wsi, który rozdziela je na województwa i powiaty. Referaty powiatowe odbudowy na zasadzie decyzji powiatowych komisji odbudowy kwalifikują poszczególnych rolników do pomocy państwowej przy odbudowie. Zakwalifikowani rolnicy otrzymują materiały budowlane, kredytowo lub za gotówkę.

SPÓŁDZIELNIA BUDOWNICTWA wiejskiego przy Związku Samopomocy Chłopskiej — Warszawa, Grójcka 14. Telefon Centrali 83-377, 83-380, 83-384.

SZKOŁY I KURSY RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH, prowadzone na zlecenie i z kredytów Ministerstwa Odbudowy na prawach szkół państwowych:

- 1) Dwuletnie średnie szkoły rzemiosł budowlanych dla dorosłych.
- 2) Trzyletnie średnie szkoły rzemiosł budowlanych.
- 4) Roczne szkoły mistrzów budowlanych.
- 5) Półroczne i 3-miesięczne kursy czeladnicze.
- 6) Kursy czeladnicze 3-miesięczne.
- 7) Hufce budowlane „Świt”.
- 8) Półroczne szkoły techników budowlanych.
- 9) Kursy instruktorów budownictwa wiejskiego.

O bliższe szczegóły można się zwrócić do Ministerstwa Odbudowy, Departament Ogólny, Warszawa, Al. Stalina 26.

KORRESPONDENCYJNE KURSY budownictwa prowadzi Zw. Młodzieży Polskiej, Warszawa, Mokotowska 3. Szkoły pracujących na wsi murarzy, cieśli:

- 1) Kurs budownictwa ogólnego (dokszałca rzemieślników i techników we wszystkich działach budownictwa). Kurs rozpoczyna się 1 października i trwa 5 miesięcy.
- 2) Kurs rzemieślników budowlanych szkół

murarzy, cieśli i stolarzy budowlanych, nie posiadających uprawnień. Kurs trwa rok.

CECHY RZEMIEŚNICZE

Na mocy dekretu z dnia 3. 4. 1948 (art. 160 prawa przemysłowego), ogłoszonego w „DzURP” Nr 18 poz. 130 — „Samoistni rzemieślnicy mają obowiązek należenia do cechów rzemieślniczych. Cechy powołuje wojewódzka władza przemysłowa na wniosek właściwej Izby Rzemieślniczej, określając ich siedziby, okręgi oraz rzemiosła przynależne do poszczególnych cechów”.

Art. 160 a mówi, że „rzemieślnicy zobowiązani są płacić do cechu składki, których wysokość ustala właściwa Izba Rzemieślnicza”. Min. Przem. i Handlu może powoływać wojewódzkie „Związki Cechów” poszczególnych rodzajów rzemiosła i ustanowić obowiązki należenia do nich.

CZAS

Na podstawie uchwał Rady Ministrów wprowadzony jest w Polsce czas letni i czas zimowy. Dnia 18 kwietnia o godz. 2 w nocy przesuwa się zegary o 1 godzinę naprzód. Dnia 2 października o godz. 2 w nocy o 1 godz. wstecz (cofa).

DOWODY OSOBISTE

Zarządy poszczególnych gmin upoważnione są przez Ministerstwo Administracji Publicznej do wydawania „tymczasowych zaświadczeń tożsamości” osobom zamieszkałym na terenie gminy. Dla uzyskania tego zaświadczenia petent powinien złożyć przed władzą gminną oświadczenie na piśmie, że żadnego innego dowodu osobistego nie posiada. Jeśli petent nie może się wykazać jakimikolwiek dowodami lub dokumentami, powinien sprowadzić do urzędu gminy 3 świadków, którymi mogą być pełnoletni mieszkańcy gminy. Z ich zeznań sporządza się protokół. Zaświadczenie tymczasowe zastępuje dowód osobisty.

DZIECI ZAGINIONE

Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża zbiera informacje od rodziców, krewnych, opiekunów, których dzieci wywiezione były do Niemiec, a dotąd nie powróciły. Należy złożyć przed władzami administracji ogólnej lub samorządu zeznanie, w którym trzeba podać następujące dane:

- 1) imię i nazwisko dziecka,
- 2) miejsce i datę urodzenia,
- 3) imiona rodziców
- 4) opis dziecka i znaki szczególne (ewent. fotografie),
- 5) skąd i kiedy zostało zabrane, oraz w jakich okolicznościach,
- 6) ostatnie wiadomości o dziecku, uwierzytelnione pieczęciami władz.

Oświadczenie trzeba kierować do placówek PCK.

FUNDUSZ ZIEMI

Powstał na mocy dekretu Pol. Kom. Wyzwolenia Narodowego z dnia 6. 9. 1944 roku „DzURP” Nr 3 z 1945 r.) o przeprowadze-

nlę Reformy Rolnej oraz dekretu z dnia 6. 9. 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie. Dochody płyną ze spłaty ratalnej za otrzymaną ziemię z przedwojennej reformy rolnej i z należności za ziemię i osady poniemieckie w okresie powojennym. Fundusz przeznaczony jest na wydatki związane z dokonaniem przebudowy ustroju rolnego, przede wszystkim zaś na pomoc w zagospodarowaniu tym, którzy zostali nadzieleni ziemią; nie mają środków na uruchomienie warsztatów rolnych. Potrzeby w tym zakresie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oblicza na 200 milionów złotych.

Dekret z dnia 23. 10. 1947 r. o obowiązku uszczenia opłat przez dłużników b. Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej nakłada na dłużników tego Funduszu obowiązek uszczenia opłat na rzecz Funduszu Ziemi. Opłata wynosi 7 cetnarów metrycznych (700 kg) żyta od każdego pełnych 400 złotych długu. W przypadkach gospodarzo uzasadnionych dłużnik może być zwolniony częściowo lub całkowicie od uszczenia wymierzonej opłaty.

Dokładne wiadomości związane z podatkiem gruntowym i Funduszem Oszczędnościowym Rolnictwa znajdują się w „Poradniku podatkowym”, załączonym do Nr. 110 „Rolnika Polskiego”.

GARBARNIE

Czy można, bez narażenia się na odpowiedzialność, wygarbować skórę ze zwierzęcia, które padło, dla własnego użytku? Na podstawie dekretu z dnia 19. 9. 1946 r. o obrocie skórami, skóra świńska np. nie podlega obowiązkowi zgłoszenia do skupu Centrali Skór Surowych, jak to ma miejsce ze skórami bydła rogatego i koni. W sprawie wyprawienia skór, to w myśl przepisów dekretu z dnia 19. 8. 1946 r. („DzURP” Nr 43 poz. 250), kto chce się trudnić garbowaniem skór musi uzyskać na to koncesję, której może udzielić tylko Minister Przemysłu i Handlu, przyczym obowiązek posiadania zezwolenia dotyczy nie tylko skór z bydła rogatego i koni, lecz w ogóle wszystkich skór, za tym i świńskich. Celem tego zarządzenia jest zwalczanie nielegalnego garbarstwa. Garbowanie sposobem domowym marnuje skórę i zmniejsza jej użyteczność o 50—70 procent. Skórę za tym należy oddać do wygarbowania garbarni koncesjonowanej.

W czasie trwania w r. 1947/48 akcji zwalczania nielegalnych garbarni zlikwidowano ponad 200 takich przedsiębiorstw. 260 „fabrykantów” ukarano obozem, a skóry skonfiskowano.

GOSPODARSTWA PONIEMIECKIE

Od nabywców gospodarstw i działek poniemieckich do czasu ustalenia ceny, pobierane są zaliczki roczne:

- 1) za gospodarstwa ogrodnicze i gospodarstwa rolne o specjalnej kulturze — 3 kwint. żyta z ha,
- 2) za gospodarstwa rolne posiadające przynajmniej 1 dorosłą sztukę inwentarza i zabudowania w dobrym stanie (gosp. samodzielne) — 1,5 kw. żyta z 1 ha; w średnim stanie 1 kw. żyta z 1 ha,
- 3) za podlegające podziałowi i użytkujące wspólne zabudowania w dobrym stanie 0,75 kwintali z 1 ha, w średnim stanie 0,5 kw. z

1 ha. Nie wymierza się natomiast zaliczek za gospodarstwa rolne repatriantom, którzy pozostawili swe ziemie za granicą, osadnikom wojskowym, b. właścicielom ziemskim z tytułu nadziału, b. właścicielom gospodarstw, którzy otrzymali gospodarstwa tytułem wyrównania, oraz osadnikom należącym do spółdzielni parcelacyjno-osadniczych. Nie wymierza się zaliczek w roku, w którym objęto gospodarstwo w użytkowanie oraz w latach, w których gospodarstwa doznały klęsk żywiołowych.

HIPOTEKA

Art. 2 ust. 1 dekretu o zapisywaniu do ksiąg hipotecznych mówi: „Podstawą do wpisywania na rzecz nabywcy w księdze hipotecznej (gruntowej) prawa własności nadanej działki, jest dokument nadania wraz z odpisem wykonanej decyzji właściwej władzy w przedmiocie klasyfikacji i szacunku działki, łącznie z szacunkiem przydzielonego nabywcy inwentarza”.

Art. 4 tegoż dekretu: „dokumenty, wniośki i wpisy do ksiąg hipotecznych (gruntowych) opartych na przepisach niniejszego dekretu nie podlegają opłatom sądowym i stempowym”.

HODOWLA ROŚLIN

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin obejmują całokształt spraw nasiennych w Polsce. Prowadzą własną hodowlę roślin i produkują nasiona na potrzeby rolnictwa, jednocześnie kontrolują i uzgadniają pracę hodowli prywatnych. Rozmrażanie materiałów dostarczonych przez hodowle i zaopatrzenie rolników w doborowe, czyste i zdrowe nasienie jest zadaniem działu plantacyjnego PZHR. Rolnictwo jest nie tylko żywicielem całego społeczeństwa, lecz również dostarcza surowców dla wielu gałęzi przemysłu, zaopatrzenie zatem rolników w wysoko wartościowe nasiona należy do podstawowych zagadnień gospodarstwa krajowego.

Na podstawie art. 8 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 19. 9. 1927 r. o zwalczaniu chorób roślin oraz o tepleniu chwastów i szkodników roślin („DzURP” 108, 1927) powstały we wszystkich urzędach wojewódzkich, w wydziałach rolnych działów rolnictwa i reform rolnych Stacje ochrony roślin, w niektórych zaś urzędach wojewódzkich Stacje oceny nasion. Stacje współpracują z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz z Państw. Instyt. Nauk Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

IZBY PORODOWE

Dla uprzystępnienia matkom wiejskim odbywania porodów i położów, z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia w terenach wiejskich otwiera się izby porodowe przy Ośrodkach Zdrowia. Dotąd opiekę położniczą kobietom wiejskim zapewniały kliniki położnicze, oddziały położnicze przy szpitalach powiatowych, lekarze-poloźnicy a obecnie przybyły izby porodowe. Pomocy finansowej na zakładanie omawianych izb porodowych udziela Ministerstwo Zdrowia.

KONIE

Zapobieganie szerzeniu się zaraźliwych chorób koni wymaga, aby konie podejrzane jako chore, znajdowały się pod obserwacją

lekarzy weterynarii. Poważną przeszkodą w prowadzeniu tej obserwacji jest ruch koni. Na skutek ich sprzedaży, kupna i t. d. Zmiany miejsca postoju konia powodują niejednokrotnie, że konie podejrzane o zaraźliwą chorobę, wynikają się z ewidencji i spod obserwacji lekarzy weterynarii. Aby temu zapobiec Ministerstwo Admin. Publ. w porozumieniu z Min. Roln. i Ref. Rolnych, wydało przepisy o prowadzeniu ewidencji koni. „Instrukcja dla zarządów gminnych” w tej mierze nakazuje: „w wypadku zgłoszenia konia z innej miejscowości zawiadomić o fakcie zgłoszenia gminę, z której koń przybył”. — dalej: „Gmina, z terenu, którego koń ubył, a jest podejrzany o chorobę zaraźliwą, zawiadamia natychmiast o tym gminę, do której koń przybywa oraz starostwo powiatowe właściwe dla gminy, z której koń ubył”, — wreszcie „o ile koń pochodzi z innej gminy, zawiadomić oddelną gminę o zgłoszeniu konia” i „o każdym nabyciu konia bez dowodu tożsamości, zarząd gminy obowiązany jest natychmiast zawiadomić właściwe starostwo, celem zbadania konia przez lekarza weterynarii”.

W Gorzowie (Ziemia Lubuska) czyniona jest przez cały rok szkoła kucia koni. Kursy trwają 3 do 6 miesięcy.

KOMISJE SPOŁECZNE

Związek Samopomocy Chłopskiej powołał w sierpniu 1948 roku, powiatowe komisje społeczne, które mają pomagać rządowi w ściąganiu podatku gruntowego i wpłat na fundusz oszczędnościowy (SFO), jak również dopińować, by należne rolnikowi ulgi ustawowe były należycie respektowane. Takie same komisje powołane będą w miastach wojewódzkich.

W „DzURP” Nr 31 z dnia 30. 6. 1948 r. ogłoszony był tekst ustawy z dnia 2. 6. 1947 r. o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych.

LECZENIE BEZPŁATNE

Zarządy oddziałów powiatowych i gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej pośredniczą w sprawie bezpłatnego leczenia chłopów w uzdrowiskach państwowych. Chorych kwalifikuje się w porozumieniu z lekarzem powiatowym i po badaniu lekarskim w ośrodkach zdrowia. W przypadkach gdy zarząd gminny Z. S. Ch. skieruje na leczenie więcej kandydatów niż jest miejsc w dyspozycji, lekarz powiatowy skieruje do uzdrowisk przede wszystkim tych, którym leczenie uzdrowiskowe jest najbardziej wskazane. Zakwalifikowany na wyjazd udaje się do Zarządu Oddz. Pow. Z. S. Ch. r. z. otrzymuje dokumenty łącznie z zaświadczeniem, uprawniającym go do otrzymania bezpłatnego biletu na przejazd koleją do uzdrowiska z najbliższej stacji kolejowej. Zaświadczenia na drogę powrotną będą wydawane przez dyrektora uzdrowisk po odbyciu kuracji. Pierwszeństwo mają najubożsi chłopcy-parcelanci, repatrianci lub ich rodziny. Kandydat może uzyskać podanie według wzoru, który można otrzymać w oddziałach gminnych Z. S. Ch. Zarządy oddziałów powiatowych Z. S. Ch. obowiązane są nieść pomoc w opiece nad pozostawioną rodziną i gospodarką. Wyjeżdżający do uzdrowiska musi zabrać ze sobą 2 zmiany bielizny osobistej oraz niezbędne przybory

do mycia i golenia. Porady i świadectwa lekarskie wydawane przez lekarzy powiatowych lub powiatowe ośrodki zdrowia dla chłopów lub członków ich rodzin są wydawane bezpłatnie, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia z dnia 4. 3. 1948 roku. Na uzdrowiskowe leczenie chłopów rząd przeznaczył w roku 1948 złotych 140 milionów. W roku ubiegłym przyznano bezpłatne wyjazdy 5.000 nieubezpieczonym w Ub. Społ. chłopom robotnikom rolnym lub członkom ich rodzin.

LIGA Kobiet

(Warszawa, Puławska 24)

Prowadzi w całym kraju akcję szkolenia kobiet w różnych zawodach: w konfekcji seryjnej, bielizniarstwie, galanterii, metalowej, gorsciarstwie, zabawkarstwie, kwaciarstwie, galanterii skórzaney, w wyrobach ze słomy, w pisaniu na maszynie, w buchalterii w zielarstwie i innych zawodach. Na terenie śląsko-dąbrowskim organizowane są kursy dla żon i córek repatriantów-górników. Liga prowadzi również kursy dla kobiet pracujących zawodowo i dla gospodyń domowych.

LIGA MORSKA

(Warszawa, Widok 10)

Grupuje w 16 okręgach i 300 oddziałach przeszło 500.000 członków, w tym 150.000 młodzieży. Prowadzi 19 ośrodków żeglarskich, przez które przygotowuje młodzież do pracy na morzu i na wybrzeżu.

MASZYNY ROLNICZE

Ministerstwo Przemysłu powierzyło Powiatowym Związkom gminnym komisjowa szych wszystkich maszyn i narzędzi rolniczych, produkowanych przez państwowe fabryki. Zamówienia na maszyny przesyła się za pośrednictwem właściwych oddziałów wojewódzkich.

METRYCZNE MIARY

System metryczny miar w Polsce wprowadzony został 8. 2. 1919 roku. Automatycznie Polska przystąpiła do tzw. konwencji miar metrycznych, zawartej 20 maja 1875 r. ponownie w roku 1889.

JEDNOSTKI DŁUGOŚCI: Metr (m) — 10 decymetrów (dm) — 100 centymetrów (c) — 1000 milimetrów (mm). Kilometr (km) — 1000 metrów, hektometr (hm) — 100 metrów, sążeń — 3 arszyny, arszyn — 16 wershoków — 28 cali, stopa — 12 cali. Pręt polski — 15 stopom — 7,5 łokcia — 2,5 sążnia — 4 m 32 cm. Miła polska — 8 staj — 8.534 km. Staje — 246 prętów — 1.066 kilometra.

JEDNOSTKI POWIERZCHNI: 1 kilometr kw. — 100 hektarów (100 ha), 1 hektar — 100 arów (100 a), 1 ar — 100 metrów kw. (100 m²), 1 metr² — 100 decymetrów kw. (100 dm²), 1 cm² — 100 milimetrów kw. (100 mm²), 1 morga ma około 56 arów, z czego wynika, że 1 hektar ma niespełna 2 morgi, 1 włókna (20 morgów) — 16.796 ha, 1 mórg (100 morgów) — 0.590 ha, 1 hektar — 0,0505 włókna — 1.786 morgi.

JEDNOSTKI OBJĘTOŚCI: 1 metr sześcienny (1 m³) — 1000 decymetrów sześciennych (1000 dcm³), 1 decymetr sześcienny — 1000 centymetrów sześciennych (1000 cm³), 1 cm³ — 1000 milimetrów sześciennych (1000 mm³), 1 dcm³ nazywa się litrem, 100 litrów stanowi 1 hektolitr (1 hl).

PORÓWNANIE NIEKTÓRYCH MIAR: Cal polski — 24 mm., cal ang. — 25,4 mm., stopa polska — 12 cali — 288 mm., łokieć — 2 stopy — 24 cale pol. — 576 mm., pret — 4,32 m., sążen polski — 6 stóp pol. — 1,728 m., cetnar m. albo kwintal — 100 kg., tona m. — 1000 kg., mórg warszawski — 300 pretów kw. — 0,5699 ha, mórg pruski — 0,2553 ha — ok. 1/4 ha, korzec jako miara ciężaru — 100 kg., 1 worsta — 500 sążni — 1066 m., 1 yard — 91 cm.

JEDNOSTKI CZASU. Czas pełnego obrotu ziemi dookoła jej osi nazywany dobą słoneczną. Doba dzieli się na 24 godziny, godzina na 60 minut, minuta na 60 sekund. Pierwszy zegar podobny do zegarów dziś używanych zbudował 300 lat temu uczoney holenderski Chrystian Huygens (Heijchens).

JEDNOSTKI MAS. Jako jednostkę masy przyjęto kilogram (kg). Jest to masa jaką posiada 1 dcm³ wody destylowanej w 40°C. Mniejsza jednostką mas jest gram, tysiąc razy mniejszy od kg. Odpowiada to masie 1 cm³ wody destylowanej w 40°C. Oprócz tego używane są tony i miligramy, 1 tona — 1000 kg., 1 kg — 1000 g., 1 g. — 1000 mg., 1 cetnar metryczny — 1 kwintal — 100 kg., 1 pud rosyjski — 16,38 kg., 1 buszel amerykański pszenicy — 27,2 kg., 1 buszel żyta — 25,4 kg., 1 buszel jęczmienia — 21,7 kg., 1 korzec — 4 ćwierci — 32 garnce — 128 litrów.

TERMOMETRY. W powszechnym u nas użyciu jest termometr zbudowany według wskazańek uczonego szwedzkiego Celsjusza, który żył przed 200 laty. Budowa i działanie termometru opiera się na rozszerzalności cieplnej rtęci. Na skali termometru temperatura topniejącego lodu oznaczona jest liczbą 0, temperatura zaś wrzącej wody liczbą 100. Odległość od 0 do 100 podzielona jest na 100 równych odstępów zwanych stopniami. Termometr francuza Reaumura (Reaumur) oznacza 0 jako temperaturę topniejącego lodu, jednak temperatura wrzącej wody oznaczona jest liczbą 80, przyczem 100 stopni skali Celsjusza odpowiada 80 stopniom skali Reaumura. Termometr Fahrenheita (Farenhajta) temperaturę topniejącego lodu oznacza liczbą 32, a wrzącej wody liczbą 212. Odległość od topniejącego lodu do temperatury wrzącej wody wynosi więc 180 stopni. Na skali F. 0 znajduje się o 32 st. niżej, niż na skali Celsjusza lub Reaumura. Termometr Fahrenheita używany jest powszechnie w Anglii i w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej.

MINISTERSTWO ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

dzieli się na 10 departamentów: Ogólny, Ekonomiczny, Finansowy, Produkcyjny Rolnej (mieszczą się przy ul. Nowogrodzkiej Nr 50), Przebudowy Ustroju Rolnego, Funduszu Ziemi, Państwowych Gospodarstw i Zakładów Rolnych, Wodno-Melioracyjny (przy ul. Nowogrodzkiej 40), Weterynaryjny (Filtrowa 30), Nauki i Oświaty Rolniczej (Filtrowa 57). Temuż Ministerstwu podlega: Wojewódzkie Urzędy Ziemskie, Woje-

wódzkie Izby Rolnicze, Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach, Zarząd Państwowych Nierucomości Ziemskich (Nowogrodzka 50), Państwowe Zakłady Hodowli Roślin (Poznańska 3), Państwowe Zakłady Chowu Koni (Warszawa, Służew — Wyścigi), Techniczna Obsługa Rolnicwa — przedsiębiorstwo państwowe, Państwowy Instytut Wydawnictw Rolniczych, Rada Naukowa Rolnictwa, Państwowy Bank Rolny, Państwowe Zakłady Biologiczno-Farmaceutyczne w Drwałewie (Pow. Grójecki).

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE obejmowały w roku 1948 5037 majątków o powierzchni 1.620.687 ha (w tym gruntów ornych 1.162.776 ha). Dla akcji siewnej Min. Ziemi Odzyskanych państw. gosp. rolne przekazały 15.600 ton zbóż jarych. Państw. gosp. rolne zatrudniły 151.670 pracowników. Siły pociągowe w 1938 r.: koni 53.643, wołów 5.514, traktorów 8.962, pługów parowych 96. Przeprowadzona przez rząd reforma rolna dała chłopom polskim (rok 1948) około 7.800.00 ha ziemi.

MLYNY

PRZEMIAŁ ZBOŻA. Rozporządzenie Ministerstwa Aprowizacji z dnia 22. 12. 1947 („DzURP” Nr 5 poz. 33 — 1948) ustala najmniejszą dopuszczalną wysokość procentową przemiału: a) dla żyta 80%, b) dla pszenicy 70%, c) dla jęczmienia na mąkę 70%, d) dla jęczmienia na kaszę 65%. Rozkurdz wraz z ostatecznym odczyszczeniem zboża na maszynach czyszczeniowych nie może być wyższy niż 3% przemiałonego zboża. Rozporządzenie określa wydajność przemiału na 100 kilogramów zboża przy zanieczyszczeniu nie przekraczającym 3%, wydajność przemiału powinna wynosić: a) 80 kg mąki, to zawartości popołu w przeliczeniu na suchą substancję nie wyżej niż 14%) i 17 kg otrąb — przy przemiale żyta na mąkę, b) 70 kg mąki (o zawartości popołu w przeliczeniu na suchą substancję nie wyżej niż 8,5%) i 27 kg otrąb, przy przemiale pszenicy na mąkę 70%; c) 70 kg mąki i 27 kg otrąb, przy przemiale jęczmienia na kaszę 65% kaszy i 32 kg otrąb i produktów ubocznych. Zabronione jest przerabianie zbóż chlebowych na paszę oraz dodawania przy przemiale pszenicy — żyta i jęczmienia, mieszania w młynach mąki pszennej z mąką żytnią i jęczmieniem. Wszystkie ziarna tamane i chude, pośląd i inne odpadki muszą być oddzielone w trakcie czyszczenia i zwrócone w stanie surowym zleceńodawcy. Młyny prowadzą książki do wpisywania nazwiska osób lub instytucji, które oddały zboże do przemiału według ustalonego wzoru.

NACZELNA RADA ODBUDOWY WARSZAWY

W dniu 21. 10. 1947 w sali Kolumnowej Prezydium Rady Ministrów, w obecności Prezydenta Rzplitej Bieruta, odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowopowstałej Naczelnej Rady Odbudowy m. St. Warszawy. Prezydium NRO stanowią: przewodniczący — premier Józef Cyrankiewicz, zastępcy: min. Dr Michał Kaczorowski i gen. dywizji inż. Marian Szwachka, członkowie: przew. S. R. Nar. — Stanisław Sarkowski i przew. d. miasta inż. Stanisław Tolwiński. Komitet wykonawczy NRO: przew. gen. M.

Spychalski, Komisarz odbudowy Warszawy
inż. Roman Piotrowski, prez. Stan. Tolwin-
ski, wiceminister inż. Juliusz Zakowski, wi-
ceprez. Borys Jaszczuk, wicemin. skarbu
prez. Nar. Banku Polskiego — Edward
Droźniak.

ODŁOGI

Zarządzenie ministrów: Rolnictwa i Re-
form Rolnych, Administracji Publicznej
oraz Ziemi Odzyskanych z dnia 28. 2. 1948.
wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu
w sprawie likwidacji odlogów (Dz. Urz. M.
AP. Nr 9—48), przewiduje, że „odlogi i in-
ne grunty orne, wchodzące w skład Pań-
stwowego Funduszu Ziemi i będące w bez-
pośredniej administracji władz ziemskich,
mogą być oddane na trzy lata (do 31. 12.
1950 w bezpłatne użytkowanie rolnikom,
którzy podejmą się ich uprawy. To samo
dotyczy odlogów w gospodarstwach rolnych
opuszczonych, będących w zarządzie władz
ziemskich. Zarządzenie nadmienienia nadto, że
„grunty leżące dotychczas odlogiem, oddane
w użytkowanie na podstawie tego zarządze-
nia, winny być, w myśl art. 12 ust. 2 de-
kretu z dn. 20. 3. 1946 o podatkach komu-
nalnych, zwolnione od podatku gruntowe-
go, przypadającego na r. 1948”. Do odda-
wania odlogów w bezpłatne użytkowanie
powołane są zarządy gminne.

O. R. M. O.

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej,
powołana jest do: a) współdziałania z orga-
nami Milicji Obywatelskiej w zapewnieniu
bezpieczeństwa, w utrzymaniu porządku i
ochronie mienia publicznego, b) do okaza-
wania pomocy i obrony w razie zagrożenia
bezpieczeństwa osobistego współobywateli
lub ich mienia. Według dekretu, w każdym
osiedlu i wiosce winna być zorganizowana i
przeszkolona pewna ilość mieszkańców,
którzy nie będąc częścią składową milicji,
w każdej chwili mogą być użyci do walki
z bandytami. Do ORMÓ przyjmowani są
mężczyźni i kobiety w wieku od 18 lat do
45, na zlecenie przede wszystkim partii de-
mokratycznych. Organizacja całkowicie ochot-
nicza nie obciąża skarbu państwa żadnymi
wydatkami. „ORMO-wcy” uczestniczyli w
wielu akcjach zwalczania skutków klęsk ży-
wiolowych, tak powodzie, pożary itp. Kom-
menda ORMÓ w Warszawie, Wilcza 1.

PAŃSTWOWY URZĄD REPATRIACYJNY (PUR)

W wyniku zakończenia działalności, prze-
kazał po 3 latach organom Ministerstwa
Rolnictwa i Reform Rolnych wszelkie spra-
wy dotyczące osadnictwa rolnego na Ziem-
iach Dawnych. Sprawy szacunku mienia
pozostawionego przez repatriantów na tere-
nach wschodnich i zaliczenia jego wartości
na poczet przydzielonych gospodarstw roln-
nych zaliczają odpowiednio władze ziem-

POCZTA I TELEGRAF

Ministerstwo Poczty i Telegrafów, oparte
na rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn.
23. 3. 1928 r., posiada wyłączne prawo za-
kładania, utrzymywania i eksploatacji urzą-
dzeń pocztowych, telegraficznych i telefo-
nicznych (Ustawa z dnia 3. 6. 1924 r.). Adres:
Warszawa, pl. Małachowskiego 2.

Instytucje Centralne: 1) Państwowy Insty-
tut Telekomunikacyjny, 2) Zakład Techniki
Pocztowej, 3) Ośrodek szkolnictwa pocztowo-
telekomunikacyjnego.

Dyrekcje Okręgowe: Warszawa, Lublin,
Kraków, Katowice, Poznań, Łódź, Gdańsk,
Wrocław, Olsztyn i Szczecin.
Urząd telefonów miejskich: ul. Piusa 19,
Urząd Telekomunikacyjny (centrala między-
miastowa, telegraf) ul. Nowogrodzka 45.

OPŁATY POCZTOWE: Listy do 20 gr. —
15 zł. do 250 gr — 25 zł. do 500 gr — 30 zł.
kartki pocztowe — 6 zł, druki do 20 gr —
3 zł, do 50 gr — 6 zł, do 100 gr — 10 zł. Do
Czechosłowacji te same opłaty, do innych
krajów: listy — 30 zł, kartki — 18 zł, dru-
ki 6 zł. Dopłata za polecenie — 20 złotych.
Paczki do 3 kg wagi na odległość ponad 100
kilometrów — 50 zł, ponad 300 km — 70 zł,
wagi do 5 kg 70 i 100 zł i dopłata za ase-
kurację za każde 1000 zł podanej wartości —
10 złotych.

PRZEKAZY PIENIĘŻNE do 500 zł — 30
złotych, do 1000 zł — 45 zł, do 2000 — 60
złotych, do 5000 — 90 zł, do 10⁰⁰⁰ — 135 zł.
Telegramy za każdy wyraz 8 zł i sta-
ła opłata 20 zł, pilne za wyraz 16 zł i opłata
stała 40 zł.

POMOC SĄSIEDZKA

Dekret z dn. 12. 9. 1947 („DzURP” Nr 59
17. 9. 1947) mówi, że pomoc sąsiedzka jest
obowiązkiem względem sąsiada, który jej
potrzebuje. Pomoc sąsiedzka uprawnia nie-
zamożnych gospodarzy, tj. tych, którzy od-
czuwają brak siły pociągowej (koni, trak-
torów), siewników, żniwiarek, młocarni
i t. p. maszyn oraz wozów i innego sprzętu
niezbędnego dla dokonania na czas orki,
zasiewów i zbiorów — do korzystania z po-
mocy tych gospodarzy, którzy jej mają,
t. zn. gospodarzy zamożnych. Zapotrzebowania
na pomoc należy zgłaszać do Zarządu
Związku Samopomocy Chłopskiej. Pomoc
jest płatna, a wysokość stawek ustala po-
wiatowa rada narodowa. Pierwszeństwo ma-
ją w kolejności: 1) posiadacze gospodarstw
powstałych z reformy rolnej, 2) posiadacze
gospodarstw zniszczonych wojną i żywio-
łem, 3) wdowy i sieroty po obywatelach pol-
skich, poległych w walce o niepodległość
i demokrację, 4) Osadnicy i repatrianci, 5)
rodziny osób odbywających służbę wojsko-
wą, korzystające z ustawowej pomocy i za-
słusków. Wynagrodzenia za świadczenia z ty-
tułu pomocy sąsiedzkiej reguluje rozporzą-
dzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rol-
nych z dnia 5. 3. 1948 („DzURP” Nr 11,
poz. 88/89), które zaleca brać pod uwagę
miejscowe warunki ekonomiczno-rolnicze.

POSELSTWA I KONSULATY POL- SKIE ZA GRANICĄ

Austria: Przedstawicielstwo polityczne —
Wien II Rennweg 1.

Argentyna: Poselstwo. Buenos Aires: Les
Heras 3838.

Belgia: Poselstwo. Bruxelles, 29 Avenue
des Gaulois (Belgique). Konsulat gen.: Bri-
xelles 13 Rue de Florence. Agencja Konsu-
larna Anvers, 85 Molenstr. (Antwerpia).

Brazylia: Poselstwo. Rio de Janeiro, Ho-
tel Martingue, Rue Alico 62. Konsulat: Cu-

rytyba (Parana, Brazyl), Rue Monsenhör Celso 225. Kom. gen.: Sao Paulo (Brazyl).

Bulgaria: Poselstwo. Sofia (Bulgaria) Car Krzein 46.

Chiny: Ambasada. Nankin (Chine) Linyin-lu 26.

Czechosłowacja: Ambas. Praha III Voldstynska 8 (Tchecoslovaque) Konsulat generalny: Bratysława, ul. Stefanikowej 6a. Konsulat: Ostrawa, Molotowa 13.

Dania: Poselstwo Copenhaque, Krausesvej 3 (Denemark).

Finlandia: Poselstwo: Helsinki, Bulevar-den 14 (Finlande).

Egipt: Poselstwo: Cairo, 13 Sharya Gabalaya, Zamalek (Egypte).

Francja: Ambasada: Paris VII, 57 rue Saint Dominique, Konsulat gen.: Paris VIII, 31 rue Jean Goujon, Konsulat gen.: Lille (Norg.) 45, Bld. Carnot (France), Kons.: Strasbourg, 10 rue du General Castelnau (France) Ag. kons.: Metz (Moselle), 18 rue des Augustins, Konsulat: Lyon, 6 Quai General Sarrail, Ag. kons.: Saint Etienne, 31 rue Paul Doumer, Konsulat generalny: Marseille, 2 pl. Felix Barret, Konsulat: Toulouse (Hte Garonne), 10 rue Ninan, Konsulat: Alger, 13 Bld. Carnot.

Holandia: Poselstwo: La Haye (Pays-Bas) 25, Alexanderstrasse, Konsulat generalny: Amsterdam.

Iran: Poselstwo: Teheran (Iran), Khiane Foshasestan Park.

Jugosławia: Ambasada: Beograd, Kneza Miloza 28 (Yougoslavia).

Kanada: Poselstwo: Ottawa, 183 Careing Avenue (Canada), Konsulat: Montreal, 965 Sherbrocke st. West (Canada), Konsulat: Winnipeg, 238 Rostyn Road (Canada).

Luksemburg: Konsulat Luxembourg, 13 Avenue Guillaume.

Meksyk: Poselstwo: Mexico D. F. Calle Merida 121.

Niemcy: Polska Misja Wojskowa — Berlin, Charlottenburg, Schuttestrasse 42, Wyzd. Kons.: Berlin, Pankow, Thalstr. 15—17; Pol. Misja Wojsk.: Bad Salztunten (Zone Britannique), Konsulat: Hamburg 1, Sprinkenhof (Zone Britannique), Konsulat: Dusseldorf (Zone Britannique), Polska Misja Wojskowa: Baden-Baden (Zone Francaise), Delegatura Konsularna: Rastatt (Zone Francaise), Polska Misja Wojskowa: Frakfurt n/M., Schaumankal 43 (Zone Americaine), Konsulat: Monachium (Zone Americaine), Konsulat: Lipsk (Zone Sovietique), Ag. Konsul.: Kaulsdorf (Zone Sovietique), Ag. Konsul.: Magdeburg (Zone Sovietique), Ag. Konsul.: Güstrow (Zone Sovietique), Ag. Konsul.: Senftenberg (Zone Sovietique).

Norwegia: Poselstwo: Oslo, Olav Kyrres Pl. 1 (Norvege).

Palestyna: Konsulat gen.: Jerusalem, Bethlehem Road (Palestine), Konsulat generalny: Tel-Awiv 42 Aachad Haam str. (Palestine).

Rumunia: Ambasada: Bucuresti, Al. Alexander 23 (Roumanie).

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej: Ambasada — Washington D. C. 2640—16th Street N. W.; Konsulat gen.: New York N. Y. 21, 149—151 East 67th Street; Kons. Gen.: Chicago 1 III, 710 Rush Street; Konsulat: Detroit 26, 1846, National Bank Bld. (Michigan); Konsulat: Pittsburgh, Pensylwania 249 North Craig Street.

Szwajcaria: Poselstwo: Bern, Elfenstr. 20 Wyzd. Kons.: Bern Thunstrasse 21, Ag. Konsul. Genewa.

Szwecja: Poselstwo: Stocholm (Suede) Karlwagön 35; Wyzd. Konsul.: Stocholm (Suede) Karlwagön 71; Agen. Konsul.: Göteborg.

Syria: Agencja Kons.: Damas (Syria).
Turcja: Ambasada: Ankara (Turquie) Kavakliders, Kons. Gener.: Stambut — Ynstanbul — Ryaz Pasa 26/6.

Wielka Brytania: Ambasada: London W. 1, 47 Portland Place (Grande Bretagne); Konsulat Gener.: London VI, Devonshire Street; Konsulat: Glasgow C. 1, 41 St. Vincent Pl.; Gen. Konsul.: Southampton.

Węgry: Poselstwo: Budapest V. Benczur utca 7.

Włochy: Ambasada: Roma, Via Virgilio 44; Wyzd. Kons.: Roma, Pompeo Magno 9; Konsul. Gener.: Milano, Via San Michele, dol Carco 4; Agencja Kons: Wenezja San Samuela 3316 (Corte Lezze).

Związek Socjalistyczny Republik Radzieckich: Ambasada: Moscau, Aleksego Tolstoj 30; Konsulat Gener: Kijów.

OPŁATY RADIOWE

Za radioodbiornik z lampami katodowymi norm. 400 zł mies., ulg. — 125 zł, mies.; bez lamp katodowych — norm. 100 zł, ulgowy 75 zł. Za punkt odbiorczy lub głośnik radiowęzłowy o mocy $\frac{1}{4}$ v.: norm. 100 zł, ulg. 50 zł. Za głośnik radiowy o mocy powyżej $\frac{1}{4}$ v.: norm. 300 zł, ulg. 100 zł. Za radio odbiornik z lampami katodowymi 600 zł miesięcznie. Właściciele gospodarstw rolnych, emeryci, inwalidzi, urzędy, szpitale, szkoły zakłady opiekuńcze, świetlice — korzystają z taryfy ulgowej.

REFORMA ROLNA

Decret Pol. Kom. Wyzwolenia Narodowego z dnia 6. 9. 1944 o przeprowadzeniu reformy rolnej, z poprawkami z dnia 17. 1. 1945 r. Ustawa z dnia 16. 6. 1948 reguluje ostatecznie sprawy reformy rolnej, nadając na własność grunty, objęte przed dn. 13. 9. 1944 (poza Ziemiąmi Odzyskanymi i Gdańskiem). Bezpłatnie korzystają z przydzielonej ziemi osadnicy wojskowi, repatrianci oraz pracownicy folwarczni. Dla tych ostatnich mija w roku 1949 trzyletni termin odroczenia i będą również wpłacali raty za ziemię. Za 1 ha ziemi średniej jakości nabywcy placą w ratach do 20 lat równowartość 15 kw. żyta. Sprawozdanie Min. Rol. i R. R. z maja 1948 podaje, że reforma rolna dała chłopom polskim około 7,8 milionów ha ziemi. Na mocy zarządzenia ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych, Administracji Publicznej oraz Ziemi Odzyskanych z dnia 22. 3. 1948, wprowadzono w urzędach wojewódzkich tytuł „dyrektora działu rolnictwa i reform rolnych”.

RENTY, UBEZPIECZENIA

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Centrala w Warszawie, ul. Czerniakowska 237) rozpatruje za pośrednictwem właściwej terytorialnie Ubezpieczalni Społecznej rozszczenia o wznowienie rent wypłacanych przed wojną tylko w tych przypadkach, jeśli dotyczą one rent z ubezpieczenia społecznego. Sprawy emerytalne byłych pracowników państwowych załatwia Państwowy Zakład Emerytalny w Warszawie (ul. Inflancka 6). Byłych

emerytowanych ordynariuszy, wzgl. komorników prywatnych majątków ziemskich — Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, b. żołnierzy wojsk polskich ubiegających się o renty inwalidzkie — Obwodowe Urzędy Inwalidzkie. Byli pracownicy przemysłowi, którzy nabyli dawniej prawo do zapoatrzywania; winni zgłaszać się do tego Zjednoczenia Przemysłowego, do którego obecnie ich zakład należy. ZUS wypłaca tej grupie pracowników renty tylko na podstawie imiennego zlecenia właściwego Zjednoczenia Przemysłowego.

ROBOTNICZY ROLNI

w majątkach państwowych mają ustaloną wynagrodzenia i warunki pracy w umowie zbiorowej, która zapewnia im prócz stałych miesięcznych wynagrodzeń — również premie od przekroczonej norm wydajności. Np. fernal może zarobić dodatkowo premiami do 3.200 zł miesięcznie, pracownik dniówkowy do 5.760 zł, młodociany do 4.200 zł. Poza tym za każdego dobrze odchowanego żrebacka, fernal otrzymuje premię, równą wartości 50 kg żyta. Przewidziane są również premie dla owczarzy, pastuchów, dojarek, furmanów i innych kategorii robotników rolnych. Premie otrzymują również pracownicy umysłowi.

SAMOKSZTAŁCENIE, PORADNIE

- 1) Centralna Poradnia Samokształcenia w Warszawie, ul. Reja 9;
- 2) Centralna Poradnia Samokształcenia Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa, ulica Smulikowskiego 6/8;
- 3) Poradnia Samokształceniowa Związku Młodzieży Polskiej, Warszawa, ul. Mokołowska 3.
- 4) Poradnia Samokształceniowa Tow. Uniwersytetów Robotniczych, Warszawa, Aleje Róż 7;
- 5) Poradnia Samokształceniowa przy Zarządzie m. st. Warszawy, Al. Jerozolimskie Nr 81.

Prócz tego jest w Warszawie kilka kursów korespondencyjnych z zakresu gimnazjum i liceum szkół zawodowych, a nawet i wyższych, jak Korespondencyjne Wyższe Kursy Pedagogiczne. Wykaz tych kursów można otrzymać w Kuratorium Okr. Szkolnego i w inspektoratach szkolnych.

W Poznaniu Poradnia Samokształceniowa czynna jest przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

W zakres poradnictwa wchodzi ustalenie lektury dla danego przedmiotu czy zagadnienia, spisy literatury do referatów, oceny referatów, poradnictwo w wyborze właściwej drogi do zawodu i typu szkoły, porady z zakresu techniki, pracy umysłowej (jak się uczyć, jak czytać książkę, jak przytwardzić i wygłaszać referaty itp.). Porady są bezpłatne, za nadesłaniem znaczka pocztowego. Adres Poradni: Poznań, ul. Roosevelta Nr 9. Narodowy Instytut Po-
stępu.

SKRÓTY NAZW

BKG — Bank Gospodarstwa Krajowego,
BGS — Bank Gospodarstwa Spółdzielczego,

BHP — Bezpieczeństwo i Higiena Pracy,
CSS — Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem“, CHD — Chrześcijańska Demokracja, CHTPD — Chtopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, CKZZ — Centralna Komisja Związków Zawodowych, CUP — Centralny Urząd Planowania, CRS — Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomocy Chtopskiej, CZS — Centralny Związek Spółdzielczy, CW — Centrala Włókiennicza, DOW — Dowództwo Okręgu Wojskowego, DzURP — Dziennik Ustaw RP, GRN — Gminna Rada Narodowa, KBW — Korpus Bezpieczeństwa Wewn., KKO — Komunalna Kasa Oszczędności, KKR — Komisja Kwalifikacyjno-Rejestracyjna, LM — Liga Morska, MBP — Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, MKS — Ministerstwo Kultury i Sztuki, MO — Milicja Obywatelska, MON — Ministerstwo Obrony Narodowej, MP i H — Ministerstwo Przemysłu i Handlu, MPS — Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej, MRRR — Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, MAP — Ministerstwo Administracji Publicznej, MSZ — Ministerstwo Spraw Zagranicznych, MZO — Ministerstwo Ziemi Odzyskanych, NIKP — Najwyższa Izba Kontroli Państwa, NTA — Najwyższy Trybunał Administracyjny, ONZ — Organizacja Narodów Zjednoczonych, ORMO — Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, OM — Ośrodki Maszynowe, PBR — Państwowy Bank Rolny, PCH — Państwowa Centrala Handlowa, PCK — Polski Czerwony Krzyż, PKO — Poczтовая Kasa Oszczędności, PMT — Państwowy Monopol Tytoniowy, PPR — Polska Partia Robotnicza, PPS — Polska Partia Socjalistyczna, PSL — Polskie Stronnictwo Ludowe, PRN — Powiatowa Rada Narodowa, PUR — Państwowy Urząd Repatriacyjny, PZUW — Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, PZGS — Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni, PZZ — Polskie Zakłady Ubojowe, RKU — Rejonowa Komenda Uzupelnień, SD — Stronnictwo Demokratyczne, SL — Stronnictwo Ludowe, SP — Stronnictwo Pracy, SFOS — Społeczny Fundusz Odbudowy Stoicy, SPP — Szkoła Przystosobienia Przemysłowego, TUL — Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych, TIUR — Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, UB — Urząd Bezpieczeństwa, ZMP — Związek Młodzieży Polskiej, ZNP — Związek Nauczycielstwa Polskiego, ZSRR — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ZUS — Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ZSCH — Związek Samopomocy Chłopskiej, ZAMP — Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej.

SŁUŻBA POLSCE

Ustawa Sejmowa z dnia 25. 2. 1948 roku („DzURP“ Nr 12) o powszechnym obowiązku przystosowania zawodowego, wychowania fizycznego i przystosowania wojskowego młodzieży oraz organizacji spraw kultury fizycznej i sportu — ma na celu szersze włączenie młodzieży w ogólnonarodowy proces odbudowy kraju, w szczególności zaś w realizację planu 3-letniego, przeforsowanie kadr pracowników dla wszystkich dziedzin gospodarki narodowej i głębsze wpojenie zamiłowania do twórczej pracy dla Ojczyzny. Obowiązkowi „SP“ podlega cała młodzież obojga płci w wieku od lat 16 do 21 włącznie, oraz osoby, które nie odbyły zasadniczej służby wojskowej w wieku do

lat 30. Czas trwania pracy i nauki nie może przewyższać 6 miesięcy, a młodzieży w wieku poborowym i starszym tyle, ile trwa najmniejszy okres służby wojskowej. Powołani do wykonywania obowiązku przysposobienia zawodowego będą kształceni w takich zawodach: wykonywać taką pracę, do jakiej będą fizycznie zdolni, a w miarę możliwości, w myśl zamiłowań własnych i kwalifikacji. Na czele „Służby Polsce” stoi Komendant Główny, pik. Edward Braniewski, mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Struktura organizacyjna przewiduje „Naczelna Radę Młodzieży i Kultury Fizycznej”, do której Prezydent Rzeczypospolitej powołuje kandydatów z organizacji: Związek Młodzieży Polskiej, Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej. Komendantowi Głównemu podlegają Komendanci wojewódzcy i powiatowi.

Każdy junak, wezwany przed komisją, powinien stawić się czysto umyty, w stanie trzeźwym i posiadać przy sobie dowody stwierdzające jego datę urodzenia, wykształcenie i zawód. Nie stawienie się na Komisję Kwalifikacyjno-Rejestracyjną podlega karze do 2 miesięcy aresztu lub grzywny do 20 tysięcy złotych. Brygady „SP” organizowane są w sposób następujący: brygada składająca się z 1.115 ludzi dzieli się będzie na 3 kompanie po 369 ludzi. Paon rozpada się na 3 drużyny po 12 junaków w każdej. W skład brygady wchodzi aparat gospodarczy, dowódcztwo i sanitariusz. Obowiązuje dyscyplina wojskowa.

Poza pracę w brygadach przy odbudowie różnych obiektów, przewidziane jest na terenach gmin, gromad, powoływanie młodzieży do robót doraźnych 3 razy w miesiącu. Pobór odbywa się na podstawie rejestracji w gminach.

Według instrukcji, stopni junackich będzie dwa: junak (junaczka) i starszy junak (starsza junaczka). Stopnie podoficerskie: patrolowy, podlufcowy i starszy lufcowy. Odznaka „SP” przedstawia stylizowanego piastowskiego Orła, opartego o zębate bałę, symbolizujące pracę. W kole nad spodem wieńca, umieszczone są inicjały organizacji, na tle zaś orła płonie pochodnia — symbol nauki.

Celem ścisłego powiązania pracy „SP” z ogólnym planem rozbudowy kraju tworzą się w zainteresowanych ministerstwach wydziały współpracy ze „SP”.

Związki samorządu terytorialnego lub powiatowego samorządowe zamierzające zatrudnić oddziały „Służby Polsce” powinny zgłosić odpowiednie zapotrzebowanie do Komendy Głównej, z dokładnym podaniem rodzaju pracy, miejsca pracy oraz ilości potrzebnych oddziałów.

Junacy „SP” mają przyznane ułatwienia w przyjęciu na wyższe uczelnie, po złożeniu pomyslnych egzaminów wstępnych. Pełniący służbę w terminie od 6. 7. do 28. 8. składają podania na pierwszy rok w terminie od 30. 8. do 4. 9. włącznie, egzaminy zaś wstępne od 10. do 20. 9.

W zakresie służby łączności junacy szkolą się w 6 ośrodkach radiotelegraficznych. Dzweczęta szkolą się na telefonistki i telegrafistki w 7-miu ośrodkach przy Dyrekcji Poczty i Telegrafów oraz w 60-ciu rejonowych urzędach pocztowych. Zorganizowane są kursy zoferskie, traktorzystów i mecha-

ników samochodowych. Czynnych jest 15 ośrodków szybowcowych, w 4-ch ośrodkach morskich część junaków przechodzi szkolenie morskie, część po przeszkoleniu znajduje zatrudnienie w marynarce handlowej. Ośrodki morskie szkolic będą corocznie kilkuset junaków.

Ochotnicy-junacy „SP” mają udostępnić wstęp do oficerskich szkół: piechoty, artylerii, broni pancernej, lotnictwa, marynarki wojennej oraz technicznej szkoły lotniczej, która kształci specjalistów podoficerów-inżynierów. Od kandydatów wymagany jest wiek od 18 do 20 lat dla marynarki oraz 18 do 25 lat dla innych broni. Junacy składają podania do RKK.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELCZY

W związku z uchwałami zjazdowym Związku Samopomocy Chłopskiej z dnia 19. 11. 1947 r., delegatów „Spółem” z dnia 25.—26. 11. 1947, oraz uchwałami Sejmiku Spółdzielczego z dnia 8—9. 4. 1948 r., jak również na mocy zatwierdzonych przez Sejm w dniu 21. 3. 1948 r. trzech rządowych projektów ustaw o przebudowie spółdzielczości — Rada Ministrów zatwierdziła Statut Centralnego Związku Spółdzielczego jako szczególnej reprezentacji całej spółdzielczości polskiej oraz powołała do życia Naczelną Radę Spółdzielczą. Prezesa Centralnego Związku Spółdzielczego jest poseł Edward Ochab. Adres: Warszawa, Kopernika 30.

NACZELNA RADA SPÓŁDZIELCZA utworzyła się w dniu 18. 6. 1948 r. z prezesem, wicemarszałkiem Sejmu St. Szwalbem na czele. Równocześnie przestała istnieć Państwowa Rada Spółdzielcza. Na tymże zebraniu zatwierdzono Statut Spółdzielczego Instytutu Naukowego oraz wybrano jego radę naukową.

CENTRALE: W dniu 1. 7. 1948 roku powstało 7 Central: 1) Centrala Spółdzielni Spożywczych, 2) Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, 3) Centrala Mleczarsko-Jajczarska, 4) Centrala Spółdzielni Księgarskich i Wydawniczych, 5) Centrala Spółdzielni Pracy, 6) Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność”, 7) Centrala Spółdzielni Mieszkaniowych.

Z dniem 30. 6. 1948 Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Spółem” przeszedł w stan likwidacji.

W dniu 1. 7. 1948 roku minister Przemysłu i Handlu powołał do życia państwowo-spółdzielcze przedsiębiorstwo spożywczo-rolnicze p. n. „Dal-Spółem” do przeprowadzania handlu z zagranicą artykułami spożywczo-rolniczymi i kolonialnymi.

W organizacji Państwowe Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Hurtowe obrotu artykułami włókienniczymi i Polskie Zakłady Zbożowe, które wykonywać będą politykę rządu w zakresie skupu zbóż i przetworów zbożowych.

POWIATOWE ZWIĄZKI SPÓŁDZIELNI GMINNYCH. W wyniku przebudowy struktury spółdzielczości w Polsce powstawa sieć gminnych spółdzielni i Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (PZGS) zrzeszonych w Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (CRS).

Członkami CR są tylko spółdzielnie: a) spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska”, b) powiatowe związki gminnych spółdzielni (SCH), c) wszystkie spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze, d) inne spółdzielnie, których działalność pokrywa się z zadaniami centrali.

Szemat organizacyjny Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” obejmuje m. in. następujący podział czynności i funkcji komórek ustrojowych: 1) walne zgromadzenie delegatów gminnych, 2) rada nadzorcza, 3) zarząd, z którego poszczególne członkowie delegowani są do właściwych działów.

Dział skupu przeprowadza umowy na skup i zbyty wszelkich plodów rolniczych, pasz, nasion ziół, dział zaopatrzenia dostarcza wszystkim spółdzielniom artykułów będących przedmiotem działalności handlowej Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (CSR). W tymże dziale prowadzone są referaty: nawozów, materiałów budowlanych i opalowych, żelaza, maszyn i narzędzi rolniczych, produktów naftowych, towarów chemicznych i różnych. Przewidziane jest prowadzenie własnych zakładów produkcyjnych, rolniczych domów towarowych, magazynów i sklepów detalicznych.

SZKOŁY SPÓŁDZIELCZE: Państwowe Gimnazja i Licea Spółdzielcze (Warszawa, Szpitalna 5); 2-letnie dla młodzieży po małej maturze i dla kończących szkołę powszechną oraz dla dorosłych. Egzaminy w czerwcu z języka polskiego, matematyki i języka obcego (angielskiego lub francuskiego).

SPÓŁDZIELCZE SZKOLNICTWO obejmuje organizację w Centrali Rolniczej Biuro Kadr Centrali Rolniczej, w ramach Wydziału Lustracyjnego W oddziałach wojewódzkich działa Referat szkoleniowy do organizowania kursów i konferencji okręgowych w powiatach. Referat szkoleniowy Pow. Zw. Gminnych spółdzielni obejmuje wszelkie zlecane prace techniczne.

Przewidziane jest w najbliższym okresie przeprowadzenie szeregu kursów i konferencji dla różnego typu pracowników spółdzielczych, jak: planisci i statystycy, księgowi, kierownicy i sprzedawcy, instruktorzy i kierownicy ośrodków maszynowych, traktorzyści, kierownicy referatów szkoleniowych, instruktorów rachunkowości, rewidenty branżowi, inspektorzy miernicy, inspektorzy gozelnicy, resztówek.

Na zagadnienie należytego szkolenia kadr spółdzielczości w ogóle, a spółdzielczości rolniczej w szczególności, kładą nacisk najwyższe czynniki państwowe.

SUROWCE MINERALNE

NAFTA, WAPNO, WĘGIEL, ŻELAZO. W Polsce mamy dzielnice zasobne w surowce mineralne, jak: ropa naftowa, węgiel kamienny, ruda żelazna, kamień wapienny i in. Poszukiwanie skarbów ziemi odbywa się stale. Powołana nawet została specjalna instytucja przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Naftowego p. n. „Wiercenie poszukiwawcze”, która dysponuje rygiem obrotowym do głębokości 3.000 m. Jak się upewnić, czy niektóre symptomy na gruncie wskazują naftę. Otóż warstewki o tęczowych barwach występujące na powierzchni wody w bagniskach, wyglądające na ropę naftową lub oliwę — są zwykle tlenkami żelaza i z ropą naftową nie mają związku. W celu

sprawdzenia płynu, można wykonać dwie próby: jedną co do zapachu (ropę powinno być wyraźnie czuć), drugą co do palności (zebrać smażką warstwę z powierzchni wody i zapalić). Można również wykonać próbę co do tworzenia się powłoki o tęczowych barwach na powierzchni wody (po przeciągnięciu laska, powłoki naftowe zlewają się ponownie, żelaziste pękają na poszczególne „kry”). Próbkę do oceny posyłać do Instytutu Geologicznego (Rakowiecka 4) lub do Akademii Górniczej w Krakowie — Zakład Geologii Stosowanej (A. Mickiewicza Nr 30).

SZKOŁY AKADEMICKIE

Podania o przyjęcie na pierwszy rok studiów przyjmowane są we właściwych sekretariatach w terminie od 15 do 23 sierpnia. Egzaminy odbywają się od 3 do 20 września; zapisy dodatkowe od 27. 9. do 9. 10. nia; zapisy dodatkowe od 11 do 23. 10. Bez egzaminu przyjmowani są: a) słuchacze „roku wstępnego”, którzy złożyli egzamin końcowy z wynikiem pomyślnym i zostali zakwalifikowani na dany wydział, b) kandydaci do kompanii akademickich, zakwalifikowani przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Spośród kandydatów, którzy pomyślnie złożyli egzamin pierwszeństwo mają: dzieci robotników, chłopów oraz inteligentów pracujących, żołnierze z roku 1939-45, pracownicy społeczni z organizacji młodzieżowych, pracownicy zawodowi, związani z obranym kierunkiem studiów, nauczyciele. Czynne są komisje dla doboru kandydatów (z udziałem czynnika społecznego).

Dla umożliwienia studiów wyższych kandydatom, którzy nie posiadają wymagane go wykształcenia, osiągneli 21 lat a nie przekroczyli 32 lat życia i mają za sobą pracę zawodową (np. na roli) lub służbę w wojsku w czasie wojny, brali udział w walkach o wolność i demokrację, bądź przebywali w niemieckich obozach jako więźniowie — dla tych utworzona jest instytucja przejściowa „Studium Wstępne” a stąd po roku mogą przejść na pierwszy rok obranych wyższych studiów. Kursy przygotowawcze na Studium Wstępne prowadzi Towarzystwo Przygotowawcze Kursów Uniwersyteckich jako instytucja społeczna istniejąca przy Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej.

Adresy szkół akademickich:

- 1) Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Jagiellońska 19.
- 2) Uniwersytet Warszawski, Krakowskie Przedmieście 26/28.
- 3) Uniwersytet Poznański, Poznań, Stawackiego 25.
- 4) Uniwersytet M. Curie - Skłodowskiej w Lublinie, Raclawicka 20.
- 5) Uniwersytet Łódzki, Narutowicza 68.
- 6) Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu ul. Fosa Staromiejska 3.
- 7) Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, Karola Szajnochy 7/9.
- 8) Politechnika Warszawska, Warszawa, ul. J.łowicka 7.
- 9) Politechnika Śląska w Gliwicach, Częstochowska 19.
- 10) Politechnika Łódzka, Łódź ul. Wodny Rynek 2.
- 11) Politechnika Gdańska we Wrzeszczu, ul. Narutowicza.
- 12) Politechnika Wrocławska, Wrocław, Karola Szajnochy 7/9.

- 13) Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa, Rakowiecka 8,
- 14) Akademia Górnicza w Krakowie, Mickiewicza 30,
- 15) Akademia Stomatologiczna w Warszawie, Narbutta 33,
- 16) Akademia Nauk Politycznych w Warszawie, Wawelska 7,
- 17) Akademia Lekarska w Gdańsku, ul. M. Curie-Skłodowskiej,
- 18) Akademia Lekarska w Bytomiu, Rokitnica,
- 19) Akademia Lekarska w Szczecinie, Aleje Niepodległości 30,
- 20) Katolicki Uniwersytet Lubelski (prywatny) Lublin, Al. Racławicka 14,
- 21) Szkoła Główna Handlowa (prywatny), Warszawa, ul. Rakowiecka 6,
- 22) Szkoła Główna Handlowa, Łódź, ul. Dr Sterlinga 24,
- 23) Akademia Handlowa w Krakowie (prywatna), ul. Sienkiewicza 4,
- 24) Akademia Handlowa w Poznaniu (prywatny), Wąły Zygmunta Staroego 2/3,
- 25) Akademia Handlowa w Szczecinie (prywatna), Mickiewicza 66.

Wyższe szkoły nieakademickie:

- 26) Szkoła Inżynierska im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, Andrzeja Boboli Nr 14,
- 27) Szkoła Inżynierska w Poznaniu, ul. Bergegn 9,
- 28) Szkoła Inżynierska w Szczecinie, ul. Generała Sikorskiego 37,
- 29) Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, ul. Kraszewskiego 27/29,
- 30) Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, ul. Nowotki 18,
- 31) Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Gdyni-Sopot, ul. Czerwonej Armii 101.

Szkoły zawodowe prywatne:

- 32) Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach, ul. Krakowska Nr 50,
- 33) Wyższa Szkoła Handlowo-Administracyjna w Częstochowie, ul. Waszyngtona 62,
- 34) Wyższa Szkoła Nauk Społecznych (TURU), Kraków, św. Marka 37,
- 35) Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu, ul. Urszulanek 22/26,
- 36) Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie, ul. Straszewskiego 22,
- 37) Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi, ul. Kościuszki 21,
- 38) Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku, ul. Polenki 130.

Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej w Warszawie, (ul. 6-go Sierpnia, dawniej Nowowiejska Nr 39) organizuje corocznie dla kandydatów na wyższe uczelnie 6-tygodniowy kurs przedegzaminacyjny z zakresu wykładów o Polsce i świecie współczesnym.

Kandydaci na wyższe uczelnie poddawani są z rozporządzenia Ministerstwa Oświaty obowiązkowemu badaniu lekarskiemu: a) rentgenologicznemu i b) ogólnemu. Po złożeniu zaświadczenia o stanie zdrowia sekretariat uczelni dopuszcza do egzaminu.

STYPENDIA dla młodzieży wyższych uczelni rozdzielane są przez Ministerstwo Oświaty i Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyszszych. Ilość stypendiów wynosi około 15.000 rocznie, a ich wysokość od 3 do 8 tys. miesięcznie. Oprócz tych istnieją stypendia: Min. Zdrowia, Min. Pracy i Opieki Społecznej, Min. Administracji Publicz-

nej, Min. Kultury i Sztuki, Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Surowcencje państwowe na pomoc lekarską wynosiły w roku 1948 zł 50.000.000.

KANDYDACI NA LEKARZY WOJSKOWYCH przyjmowani są do Kompanii Akademickich Wojska Polskiego. Trzeba mieć dużą maturę oraz nieprzekroczony wiek 25 lat. Przyjęcie uwarunkowane jest złożeniem zobowiązania, że po ukończeniu studiów absolwent pozostanie na stałe w służbie wojskowej. Podania przyjmuje Min. Obrony Narodowej Departament Personalny — Warszawa, Al. I. Armii W. P. Nr 14.

SZKOŁY ARTYSTYCZNE podlegające Ministerstwu Kultury i Sztuki; Muzyczne umuzykalniające, niższe i średnie. Przyjmuje się uczniów od lat 12. Czynne są szkoły państwowe (13) i prywatne (16). Plastyczne 3-letnie przysposobienia plastycznego i 2-letnie licea plastyczne. Zapisy od 15. 6. do 1. 7. i od 20. 8. do 1. 9. Teatralne — prywatna koedukacyjna szkoła dramatyczna i Państwowe Koedukacyjne Liceum techniczno-teatralne.

SZKOŁY MORSKIE. Kto chce wstąpić do Państwowej Szkoły Morskiej, do Szkoły Jungów, Szkoły rybaków dalekomorskich — musi uprzednio przejść kurs pracy morskiej. Przyjmowani są kandydaci po szkole powstecznej i średniej w wieku od lat 15. Kursy odbywają się w Gdyni, w Lebie, w Szczecinie, w 15-tu turnusach. Od 2. 6. do 5. 9., co poniedziałek. Kursy mają charakter obrotu letniego, są bezpłatne. Zgłoszenia od 1 do 10 maja na specjalnych formularzach, po które trzeba się zgłosić do miesiecznika „Żeglarz” (Gdynia, Al. Zjednoczenia 3).

Równocześnie obowiązuje ukończenie Korespondencyjnego Kursu Przygotowawczego w „Żeglarku”. Prenumerata za 3 kwartaly 90,— złotych, które należy płać na konto PKO XI. 160. Zatrudnieni w stoczni uzupełniają swoje wykształcenie w publicznych szkołach i średnich zawodowych męskich w Gdyni (ul. Czechosłowacka) i w Gdańsku (ul. Jana z Kolna 31). Szkoły te w ciągu 3 lat kształcą fachowych pracowników stoczni w działach: mechanicznym, ślusarskim, spawalniczym i blacharskim.

Państwowa męska szkoła rybaków dalekomorskich w Gdyni (Al. Wyzwolenia 3). Szkoła przygotowuje po roku do pracy w morskim rybołówstwie.

Państwowa męska szkoła Jungów (Gdynia, Al. Wyzwolenia 3) przygotowuje marynarzy pokładowych na statkach marynarki handlowej w stopniu chłopca okrętowego (Junga).

Państwowa męska szkoła morska, Gdynia, ul. Czerwonych Kosynierów 83 — kształci oficerów mechaników okrętowych dla marynarki handlowej. Obowiązkowa nauka języka angielskiego i rosyjskiego.

Państwowa męska Szkoła morska (Szczecin) kształci oficerów nawigatorów dla marynarki handlowej. Nauka trwa 3 lata, wiek od 16 do 20 lat. 4 kl. gimnazjum, kurs pracy morskiej, egzamin konkursowy. Podania do 10 maja pod adresem: Państwowe Centrum Wychowania Morskiego — Gdynia, Al. Zjednoczenia 3.

Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego (Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Piramowicza Nr 1/2) — przygotowuje do pracy w stoczniach okrętowych morskich i śródlądowych

z tytułem technika budowy okrętów i maszyn. Uprawnienia do przejścia na Politechnikę.

SZKOLY LEŚNE podlegające Ministerstwu Leśnictwa, przygotowują pracowników na stanowiska leśniczych. Nauka 3 lata. Wiek do 20 lat. Przed przyjęciem badanie lekarskie i egzaminy wstępne z polskiego, matematyki i nauk przyrodniczych. Zapisy 1. 6. do 10. 7. Do podania załącza się: świadectwo 7 kl. szkoły powszechnej, metrykę urodzenia, życiorys, opinie Rady Nar., świadectwo praktyki leśnej i zobowiązanie z uiszczania opłat w internacie. Pierwszeństwo mają synowie robotników leśnych, leśników i rolników. Adresy szkół: Brynek, na G. śląsku. Głogów, w woj. Rzeszowskie, Limanowa — woj. Krakowskie i Zwierzyniec, woj. Lubelskie, Gimnazjum przemysłu drzewnego w Żywcu.

SZKOLY PEDAGOGICZNE podlegające Ministerstwu Oświaty — zapewnijają kandydatom bezpłatną naukę, stypendia dla niezdolnych, pomieszczenie w internacie. Zgłoszenia przyjmują licea pedagogiczne od 15. 6. do 15. 7. i od 15. do 31. 7. Szczegółowych informacji o zakładach i kursach kształcenia nauczycieli i wychowawczych przedszkół udzielają Inspektoraty szkolne oraz Kuratoria Okręgów Szkolnych.

SZKOLY HANDLOWE I ADMINISTRACYJNE przyjmują kandydatów z ukończoną 7-kl. szkołą powszechną. Do podania załącza się świadectwo szkolne, metrykę, życiorys, 2 fotografie.

SZKOLY SPÓŁDZIELCZE podlegające Min. Oświaty posiadają trzy stopnie nauczania: 1) Szkoła przysposobienia spółdzielczego przyjmuje młodzież od 18 lat z ukończoną szkołą powszechną. Nauka trwa rok. Szkoła przygotowuje sklepowych i magazynierów oraz pracowników pomocniczych dla spółdzielni. 2) Gimnazjum spółdzielcze 3-letnie przygotowuje pracowników na stanowiska pomocnicze w średnich i większych spółdzielniach oraz w centralach spółdzielczych. 3) Liceum spółdzielcze 2-letnie przyjmuje kandydatów z małą maturą i przygotowuje pracowników na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze. Uprawnia do wstąpienia na wyższe studia. Liceum spółdzielcze dla dorosłych w wieku od 20 lat przyjmuje kandydatów z małą maturą. Przerabia program 2-letni w ciągu roku (2 semestry półroczne).

Informacje: Państwowe Koedukacyjne Liceum Spółdzielcze — Warszawa, ul. Szpitalna Nr 5.

SZKOLY I KURSY PIELEGNIARSKIE dla kobiet powstają pod opieką Ministerstwa Zdrowia. Od kandydatek wymagany jest dobry stan zdrowia, granice wieku od 18 do 30 lat, mała matura; posiadające niższe wykształcenie przechodzą bezpłatne kursy przygotowawcze. Szkoły 3-letnie w zakresie pielęgniarstwa i położnictwa znajdują się w Gdańsku (przy Akademii Lekarskiej), w Krakowie, we Wrocławiu, w Siemianowicach 2-letnie w Warszawie, w Bydgoszczy, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Przemysłu, Tarnowie, Wrocławiu i Zabrzu.

Kursy przygotowawcze są w Gdańsku-Wrzeszczu Gliwicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Przemysłu, Szczecinie, To-

runiu, Warszawie i Wrocławiu. Przy kursach istnieją bursy. Nauka i internat bezpłatne. Nadto Ministerstwo Zdrowia udziela bezwrotnych stypendiów, o ile kandydatki podpiszą zobowiązanie o wstąpieniu do jednej z średnich szkół pielęgniarstkich. Po ukończeniu szkoły obowiązkowa praca w zawodzie pielęgniarstkim przynajmniej 4 lata.

KURSY ZAWODOWE dla kobiet w całym kraju prowadzi Liga Kobiet (Warszawa, ul. Puławska 24), organizując w spółdzielniach pracy szkolenie w konfekcji seryjnej, bielizniarstwie galanterii metalowej, gorseciarstwie, zabawkarstwie, kwiaciarstwie, galanterii skórzaney, w wyrobach ze słomy, w pisaniu na maszynie, w buchalterii, w zielarstwie, hafcie maszynowym, szyciu i innych specjalnościach.

SZKOLY PRZEMYSŁOWE podlegające Ministerstwu Oświaty dziela się na: szkoły grupy metalowej, grupy elektrycznej, grupy budowlanej i drzewnej, grupy chemicznej i ceramicznej grupy poligraficznej, grupy odzieżowej, grupy gospodarczej oraz grupy różnych.

Średnie szkoły zawodowe (doksztatujące) Ministerstwa Oświaty, 3-letnie, przygotowują pracowników we wszystkich działach przemysłu i rzemiosła.

Centrale wykszolenia zawodowego Min. Ośw. związane są ze średnimi szkołami zawodowymi, Uczniowie przechodzą przedmioty i ćwiczenia warsztatowe ściśle związane z zawodem. Uczniowie są kierowani do centrali przez szkoły, do których uczęszczają. Internat, utrzymanie i nauka bezpłatna.

SZKOLY PRZEMYSŁOWE podlegające Min. Przemysłu i Handlu, prowadzone są przez Centralne Zarządy Przemysłów. Szkoły znajdują się przy zakładach przemysłowych i są dostępne dla młodzieży, która jest zatrudniona w tych zakładach. Uczniowie są płatni według stawek umów zbiorowych za cały tydzień, tj. za godziny pracy i nauki. Warunkiem przyjęcia do tego typu szkół jest otrzymanie zatrudnienia w odpowiednim zakładzie przemysłowym. Kurs 3-letni. Dostępne są dla młodzieży obojga płci w wieku 15—17 lat, która ma ukończoną szkołę powszechną. Szkoły przemysłowe odpowiadają poziomem szkoleń zawodowym Ministerstwa Oświaty — a kończący je zdają egzamin czeladniczy.

Gimnazja przemysłowe są 3-letnie. Uczniowie w wieku 14—18 lat uczą się na warsztatach. Po ukończeniu gimnazjum otrzymują tytuł czeladnika. Wszyscy korzystają ze stypendiów. Po ukończeniu gimnazjum zdolniejsi mają wstęp do liceum 2 lub 3-letniego, w zależności od zawodu. Uzyskują tytuł technika lub majstra i mają prawo wstępu na wyższe uczelnie. Przy gimnazjach i liceach są bursy, a tam gdzie ich nie ma uczniowie korzystają ze stypendiów.

Dla dorosłych M. P. H. organizuje również kursy przy zakładach państwowych, krótkoterminowe. Dla starszych, którzy już pracują w przemyśle, są kursy t. zw. mistrzowskie i techniczne.

Adresy Centralnych Zarządów Przemysłowych (Wydziały Szkolnictwa Zawodowego):

1) Chemicznego — Gliwice, Sowińskiego Nr 11, 2) Cukrowniczego — Warszawa, Al. Niepodległości 188, 3) Drzewnego, Warszawa, Al. Niepodległości 188, 4) Elektrotechnicznego — Warszawa, Al. Stalina Nr 47.

5) Energetyki — Warszawa, Puławska 1 a.
6) Mineralnego — Warszawa, A. Niepodległości 188, 7) Papierniczego — Łódź, Wieköwskiego 33, 8) Paliw Płynnych — Krosno, Lewakowskiego 41, 9) Skórzanego — Łódź, Piotrkowska 260, 10) Spożywczego, Warszawa, Nowy świat Nr 64, 11) Węglowego — Katowice, Powstańców 46, 12) Włókienniczego — Łódź, Kościuszki 4.

Szkoły przemysłowe Min. P. i H. kształciły w roku 1948 — 24.000 uczniów. Przemysłowych szkół było 268 z 31.730 uczniami. Gimnazjów przemysłowych 154 z 19.208 ucz., liceów przemysłowych 29 z 2.483 ucz., szkół mistrzów 9 z 283 ucz., technikum 3 z 313 ucz., — ogółem 513 szkół z 78.017 uczniów.

Na kursach krótko-terminowych dla dorosłych organizowanych przez M. P. i H. od 1. 5. do 15. 12. przeszkolono 40.836 uczniów.

SZKOŁY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO, podlegające Ministerstwu P. i H., przygotowują fachowców do pracy w dziedzinie produkcji fabrycznej, względnie do prowadzenia mniejszych warsztatów przetwórczych. Nauka i internaty bezpłatne. Gimnazja cukiernicze, przemysłu mięsnego, surrogatów kawowych i namiastek spożywczych, winiarskie, przetwórstwa owocowo-warzywnego, przemysłu spożywczego (młynarski, konserwowy i fermentacyjny). Bliższe informacje: Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego, Dział Szkolnictwa Zawodowego, Warszawa, Nowy świat 64.

SZKOŁY KOMUNIKACYJNE. Biuro Personalne Ministerstwa Komunikacji, Warszawa, ul. Chałubińskiego 4 lub Biuro Personalne Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych udzielają bliższych wyjaśnień kandydatom na studia na wydziale Komunikacji Politechniki Warszawskiej, na koszt Ministerstwa. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie liceum technicznego lub szkoły ogólnokształcącej, stwierdzenie lekarsko dobry stan zdrowia oraz podpisanie zobowiązania do pracy w resorcie komunikacji przez dwa lata za każdy rok studiów. Zapewniona jest X grupa uposażenia i urlopy (z zachowaniem poborów i świadczeń).

Szkoły: 3-letnia Ministerstwa Oświaty (Warszawa, ul. Chmielna 88), gimnazjum telekomunikacyjne, Min. Poczty (Warszawa, ul. Nowogrodzka 45), Liceum telekomunikacyjne Min. Poczty. (Warszawa, ul. Nowogrodzka 45), Szkoła Żegluga Śródlądowej Min. Komunikacji 3-letnia (Warszawa, ul. Bednarska 2/4).

SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO Ministerstwa Przemysłu i Handlu przyjmują kandydatów wyłącznie skierowanych przez Powszechną Organizację „Służba Polsce”. Zgłoszenia należy kierować do Powiatowych Komend Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, która rejestruje i kwalifikuje kandydatów do 53 szkół Przynsposobienia Przemysłowego. Młodzież przyjmowana jest wyłącznie za zgodą rodziców lub opiekunów, którzy podpisują zobowiązanie, że po ukończeniu szkoły uczeń pracować będzie przez 2 lata za wynagrodzeniem w zakładzie pracy, wyznaczonym przez Ministerstwo. Wiek przewidziany 16 do 20 lat dla dziewcząt, a 17—19 dla chłopów. Zgłaszający się winni przedstawić metrykę i ostatnie świadectwo szkolne. Młodzież w SP korzysta z bezpłatnej nauki,

internatu, opieki lekarskiej i pomocy naukowych, otrzymując nadto ubranie, bieliznę i obuwie. Uczniowie, którzy wykazują się zdolnościami i dobrymi wynikami w nauce, mogą być kierowani do szkół zawodowych wyższego stopnia.

SZKOŁY PRACY SPOŁECZNEJ dla dorosłych-pracujących, prowadzone przez Zarząd Stow. Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Warszawie (Al. Róż 7, lub Kancelarie szkół przy ul. Słarszyszewskiej 8 i Młynarskiej Nr 2). Nauka 3 lata, 18 godzin tygodniowo.

SZKOŁY ROLNICZE M. R. i R. R.

dzieli się na dwa typy: jedne przygotowują do samodzielnego prowadzenia własnego gospodarstwa, drugie kształcą fachowców-rolników, przygotowanych teoretycznie i praktycznie do pracy w zawodach rolniczych, a więc instruktorów, inspektorów, administratorów majątków i t. p.

Po ukończeniu szkoły powszechnej młodzież wiejska ma do wyboru: 3-letnie Szkoły Przynsposobienia Rolniczego (przekształcone ze szkół i kursów Przynsposobienia rolniczo-wojskowego) oraz 2-letnie średnie szkoły rolnicze, które zajęły miejsce dawnych szkół Przynsposobienia Rolniczego.

Nowy typ stanowią licea rolnicze, przekształcone częściowo z dawnych gimnazjów. Ukończenie liceum II-go stopnia daje prawo wstępu na wyższą uczelnię. Ogółem czynnych jest 186 liceów rolniczych.

Dla dorosłych czynne są 2-letnie licea ze skróconym programem nauczania, do których mogą być przyjmowani kandydaci bez ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej.

Reorganizacja szkolnictwa rolniczego ma na celu wyspecjalizowanie młodzieży w różnych kierunkach: ogrodniczym, hodowlanym, spółdzielczym, mechanicznym, ziarniskim, tytoniarskim, chmielarskim, rachunkowości rolnej, administracji rolnej, wodnomelioracyjnym, hodowli drobnego inwentarza, mleczarskim, rybackim, gorzelnianym, serowarskim, pszczelarskim, przetwórstwa owocowego i wiejskiego gospodarstwa kołbiego.

Informacji o sieci poszczególnych szkół udziela kierownictwo szkół w powiatach lub Inspektorat Szkolny Mln. Rolnictwa (Warszawa, ul. Filtrowa 57).

Podajemy wykaz orientacyjny liceów, podlegających Departamentowi Oświaty M. R. i R. R.

LICEA ROLNICZE: Dwuletnie (I stopnia) Krzyżewo (woj. Biał.), Szubin (Bydgoszcz), Wielkie Tarpo (Bydg.), Kłanino (Gdańsk), Czechowice (Katowice), Rozkosz (Lublin), Chodzież, Przygodzice (Poznań), Trzyczna (Rzeszów), Walcz (Szczecin), Bratne pod Ciecchanowem, Ruda pod Przasnyszem. Dwuletnie (II stopnia) Poznań—Szamotuły, Trzyletnie (I stopnia) Dowspuda, Bielsk Podlaski, Grajewo, Gołdap (woj. Biał.), Brześć Kuj., Płowez (woj. bydg.), Dziezgoń (wojew. Gdańsk.), Izbicko (Katow.), Zwolen, Jacentów (Iłeckie), Trzyciąz, Mysienice, Wojnicz, Kozy (Kraków), Klementowice, Osmolice, Siedlice (woj. lubelskie), Wojślawice, Sędziejowice (woj. Łódzkie), Leszno, Brała (woj. Poznańskie), Werynia, Bakończone (woj. Rzeszów), Porcakin pod Brwinowem i Gródkł pod Działdowem, Blerutów i Ludków (woj. Wrocław), Czteroletnie: Bydgoszcz, Modrowo (Gdańsk), Kwidzyn (Gdańsk), Olesno, Nakło (Katowice), Jano-

wice (Lublin), Czarnocin, Blich, Borkowice (woj. łódzkie), Bielcie (woj. poznań), Suchodół-Iwonice (woj. rzeszów), Złotów (woj. szczecin), Wierzbica, Wierzbica Duża, Luban-Kuźnice (woj. wrocław). Razem licząc rolniczych 54.

LICEA ROLNICZO-GOSPODARCZE. Dwuletnie (I stopnia) Marysin (woj. bydgoskie), Poloniny (woj. gdańskie), Koziegłowy i Wilcza Góra (woj. katów.), Lipie (woj. kieleckie), Więckowice (woj. kraków.), Bujny (woj. łódzkie), Wolsztyn (woj. poznań), Strzyżów (woj. rzeszów.), Jadów w pow. Radzyńskim i Gólczyzna pod Ciechanowem. Dwuletnie (II stopnia): Kozielec Kujawski (woj. bydgoski), Zbylitowska Góra (woj. kraków.), Rokietnica (woj. poznań), Chylczki pod Warszawą. Trzyletnie (I stopnia): Brzostowo (woj. bydgoski), Gniew (woj. gdań.), Chwałowice (woj. kiel.), Polanowice (woj. katów.), Mszana Dolna, Dąbrowica, Marcinkowice (woj. kraków.), Olbierz (woj. lubel.), Strzałków, Wola Pekoszewska (woj. wrocław.), Grybno (woj. poznań), Czteroletnie: Lębork (woj. gdań.), Prudnik, Puszczyna (woj. katów.), Kokoszyń (woj. kiel.), Moszczenica (woj. kraków.), Pulały (woj. lubel.), Lirzbark (woj. olsztyń.), Witkowo (woj. poznań.), Rzemień (woj. rzeszów.), Mieszkowice (woj. szczeciński), Jelenia Góra (woj. wrocławskie).

LICEA OGRODNICZE Dwuletnie (I stopnia): Brodziejce (woj. katów.), (II stopnia): Widzew (woj. łódzkie), Ursynów pod Warszawą. Trzyletnie (I stopnia): Suwałki (woj. biały.), Białe Błota (woj. bydgoski), Kujawy pod Lublinem, Mieczysławów pod Kutnem, Głębokie (woj. olsztyń.), Powiercie, Trzcianka Zielona Góra (woj. poznań), Zdroje (woj. szczecin.), Drawsko (woj. szczecin.), Płock, Świdnica (woj. wrocław.), Oleśnica (woj. wrocław.), Czteroletnie: Białystok, Toruń, Pruszczy (woj. gdańskie), Pruszków (woj. katów.), Gumńska (woj. kraków.), Biała Krakowska (woj. kraków.), Olsztyn, Koźmin, Dziaków (woj. rzeszów.)

LICEUM ROLNICZO-LNIARSKIE. Dwuletnie: Dojlidy pod Białymstokiem.

LICEUM ROLNICZO-ZIELARSKIE. Dwuletnie: Piekary pod Krakowem.

LICEUM ROLNICZO-TYTONIARSKIE. Czteroletnie w Lublinie.

LICEUM ROLNICZO-CHMIELARSKIE. Czteroletnie w Krasnymstawie (woj. lub.).

LICEUM ROLNICZO-WIKLINIARSKIE. Czteroletnie — Nowy Tomyśl (woj. poznań).

LICEA WODNO-MELIORACYJNE. Czteroletnie: Orunia pod Gdanskim, Kraków, Otwock pod Warszawą.

LICEA ROLNICZO-HODOWLANE. Dwuletnie (I stopnia): Lisków pod Kaliszem, Leszno (woj. wrocław.), (II stopnia): Ornonowice (woj. katów.), Trzyletnie (I stopnia): Nowy Staw (woj. gdań.), Mędzywielec (woj. katów.), Podzamcze Chęcińskie (woj. kiel.), Okrów (woj. lubel.), Dobrzyńskie (woj. łódz.), Nidzica (woj. olsztyń.), Dąbrówka (woj. rzeszów.), Czteroletnie: Elk (woj. biały.), Krzelów-Rosznica (woj. kiel.), Nawojowa (woj. kraków.), Łososina Górna (woj. kraków.), Łydogowice (kraków.), Dobrocin (woj. olsztyń.), Środa (woj. poznań).

LICEUM HODOWLI-DROBNEGO INWENTARZA. — Dwuletnie (II st.): Samostrzel (bydgoski).

LICEA RYBACKIE. — Dwuletnie (II st.);

Kraków, Głębokie (olsztyń), Sierakowo (pozn.), Szczecin.

LICEA PSZCZELARSKIE. — Dwuletnie (II st.): Wrocław, Soltysowice (I st.); Poznań.

LICEA MLECZARSKIE. — Dwuletnie (I st.): Września (pozn.), Rzeszów.

LICEA GORZELNIANE. — Dwuletnie (II st.): Wrocław, Soltysowice (I st.); Poznań.

LICEA PRZETWORSTWA OWOCOWO-WARZYWNICZEGO. — Dwuletnie (II st.): Tymbark (kraków.) Owidz, (Gdańsk).

LICEA ROLNICZO-MECHANICZNE. — Dwuletnie (II st.): Łańcut (rzesz.) Sobieszów pod Jel. Górą. Trzyletnie (I st.): Grośzowo (bydgoski), Łańcut Dolne (rzesz.), Sobieszów (wrocław.), Czteroletnie: Szczecinek, Brzostowa pod Warsz. (roln. admin.).

LICEA ROLNICZO-SPÓDZIELCZE. — Dwuletnie (I st.): Chowaniec pod Nowym Targiem, Kościerzyn (Łódź), Bystra (rzesz.), Trzyletnie — (I st.): Olecko (biały.), Łomża, Nadwórza (bydgoski), Kłisino (katów.), Bejsie (kiel.), Piąta (kraków.), Rosznówka (lubel.), Września (pozn.), Nisko (rzesz.), Namysłów (wrocław.), Czteroletnie — Skorcz (Gdańsk), Oleśno Brzeź (Kraków), Wysoka (rzesz.).

LICEA RACHUNKOWOŚCI ROLNICZEJ. Dwuletnie (I st.): Komorno (Katów.), Czteroletnie: Wacyni - Wośniki (kiel.), Stargard (szcz.).

Od 15 października otwarta będzie w Elblągu Szkoła centralnej administracji rolniczej dla pracujących w administracji oraz 6-miesięczne kursy dla instruktorów gminnych.

Kandydatów przedstawia głównie Związek Sam. Chłopskiej. Rekrutacja uczniów odbywa się według ustalonych zasad: kandydaci muszą mieć ukończoną szkołę powszechną. Do podania załącza się: metryczkę, życiorys własnoręczny, zaświadczenie gminy o stanie rodzinnym i majątkowym jak również zaśw. z odbytych praktyk lub ćwiczeń spec.

Blizszych wyjaśnień odnośnie położenia warunków przyjęcia i t. p. udzielają wydziały oświaty rolniczej, które znajdują się we wszystkich województwach.

Zapisy do 15. IX.

KORESPONDENCYJNE KURSY ROLNICZE im. St. Staszica (Warszawa ul. Bagatela 11 m. 4), obok kursów ścisłe rolniczych o różnych poziomach, prowadzą również kursy, przeznaczone dla ludzi, którzy chcą zdobyć wiadomości tylko z niektórych dziedzin rolnictwa. Uczniowie otrzymują wykłady drukowane pocztą, partiami, po kilka co tydzień. Kurs licealny obejmuje przeszło 200 wykładów. Nauka trwa 46 tygodni.

KORESPONDENCYJNE KURSY MATURALNE. — Poznań, ul. śniadeckiego 108.

SZKOŁY DLA INWALIDÓW

Inwalidzi wojenni szkoleni są przez Główny Urząd Inwalidzki (Warszawa, Jasna 26) w zawodach ogrodniczym, czapniczym, krakwieckim, szewskim, cholewkarskim, galanterii skórzaney, ślusarsko-mechanicznym, auto-mechanicznym, kreślarskim, zegarmistrzowskim, mechaniki precyzyjnej. Inwalidzi ociemniałi mają kursy w Katowicach. Inwalidzi z amputowaną ręką przechodzą kursy malarskie, które umożliwiają im uzyskanie zatrudnienia w fabrykach wazonów i lokomotyw. Nauka bezpłatna z interałem i pełnym utrzymaniem.

RZEMIOSŁA

Kursy dla murarzy, cieśli, stolarzy i in., którzy nie mają ukończonej praktyki, prowadzi Zakłady Doskonalenia Rzemiosła (Warszawa, Złota 58), przygotowując do egzaminu czeladniczego lub mistrzowskiego.

SZKOLENIE ZAWODOWE

Informacji w zakresie szkolenia zawodowego udziela „Centralna Poradnia Szkolenia Zawodowego” przy Zarządzie Głównym Związku Młodzieży Polskiej, Warszawa, Mokotowska 3.

ROZWÓJ SZKOLNICTWA powojennego w Polsce charakteryzują niektóre dane cyfrowe z „Rocznika Statyst.”: 27,8% sumy całego budżetu państwa w r. 1947 pochłaniało szkolnictwo, co wyraża się sumą przešlo 40 miliardów złotych. Kształciło się w przedszkolach 203.007 dzieci, w szkołach powszechnych 3.260.000, w szk. średnich 225.200, w zawodowych 100.300, na wyższych uczelniach 80.800. W planie szkolnictwa zawodowego przewiduje się 400.000 uczniów rocznie. W r. 1946/47 dzieci robotniczych było 29%, chłopskich 25%, wольnych 44% (przed wojną stosunek ten wynosił 5,9 i 7%). Stypendia akademik. na rok 1946/47 wynosiły 22.500.000 zł.

SZARWARK

Okólnik Ministerstwa Administracji Publ. z dnia 20. 9. 1947 (Dz. Urz. M. A. P. nr. 13) ustala następujące normy: Szarwark nie może przekraczać: a) jednej dniówki pieszej na 1 ha z gruntów ziemniaczano-żytnich b) półtoręj dniówki na 1 ha z gruntów zbożowo-hodowlanych c) dwu dniówek plesznych na 1 ha z gruntów ogrodniczo-hodowlanych. Tylko dla gospodarstw, których podstawa opodatkowania przekracza 60 kw., mogą być normy podwyższone o 50%, a dla gospodarstw ponad 100 kw. żyta nawet o 100%. Dniówki piesze mogą być przeliczone na dniówki robocizny zaprzęgowej. Szarwark nie może być wyznaczony w okresie pilnych robót polnych.

TECHNICZNA

OBSLUGA ROLNICTWA

przedsiębiorstwo państwowe, które powstało w dn. 10 lutego 1947. Zadaniem jego jest zaopatrzenie i naprawa środków mechanicznych dla gospodarstw rolnych, a w szczególności:

1. zaopatrzenie gospodarstw w środki mechaniczne i ich części,
2. zakładanie i prowadzenie warsztatów reparacyjnych traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych,
3. wykonywanie obsługi i nadzoru technicznego nad należącym stanem traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych,
4. szkolenie obsługi technicznej i eksploatacyjnej,
5. popieranie i prowadzenie badań nad stosowaniem i ulepszeniem środków mechanicznych i maszyn, używanych w gospodarstwach rolnych.

Należyty rozwój i praca tego przedsiębiorstwa pozwala na szybką naprawę maszyn i silników znajdujących się w Ośrodkach maszynowych, z których w pierwszym rzędzie winni korzystać chłopcy mało i średniorolni.

UBEZPIECZENIA

Ochronę ubezpieczeniową nad mieniem rolników sprawuje najstarsza i jedyna dziś w Polsce instytucja — Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych (Warszawa, Jasna Nr 6). Na całym obszarze państwa prowadzone jest przymusowe ubezpieczenie budynków i narzędzi rolniczych. Ubezpieczenia dobrowolne, umowne — obejmują działy gładowy, kradzieżowo-rabunkowy, maszyn, zwierząt gospodarczych, ruchomości rolnych.

UBEZPIECZENIE RODZINNE

Dekretem z dn. 28 paźdz. 1947 r. wprowadzono w Polsce nowy rodzaj ubezpieczenia wypadek choroby i macierzyństwa, uprawnień do okresowych świadczeń pieniężnych rodzinnego, z którego korzystają wszyscy, podlegający obowiązkowi ubezpieczenia na (emeryci i renciści), sieroty. O przysługujących uprawnieniach mówi dokładnie Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społ. z dn. 16 stycznia 1948 r. Dotychczasowe świadczenia w formie dodatków dla dzieci zastępuje się jednakowym świadczeniem, którego wysokość zależna jest jedynie od ilości dzieci w rodzinie. Fundusz Zasiłków Rodzinnych tworzy się ze składek opłacanych głównie przez pracodawców w wysokości 10% od zarobków pracownika. Zasiłek rodzinny wynosi na 1 dziecko do lat 14 650 zł., na dwoje dzieci 1450 zł., na każde następne dziecko poczynając od trzeciego — po 1000 zł. mies. Zasiłek na żonę wynosi 500 zł. mies. jeżeli są dzieci, a 300 zł. jeżeli nie ma dzieci. Zasiłek rodzinny przysługujący z tytułu zatrudnienia jest wypłacany co miesiąc z dotu. Na podstawie rozporządzenia Min. Pracy pracodawcy wypłacają zasiłki rodzinne pracownikom, zatrudnionym w większych zakładach, w mniejszych zasiłki wypłacają Ubezpieczalnie Społeczne. Funduszem administruje ZUS.

UBÓJ ZWIERZĄT RZEŹNYCH

Minister Admin. Publ. w piśmie okólnym z dn. 12. 6. 1948 do wojewodów, prezydentów miast, starostów, burmistrzów i wójtów („Dz. U. M. A. P.” nr. 18) zwraca uwagę, że „z dobrodziejstwa przepisów pozwalających na ubój zwierząt wyłącznie na własny użytek w gospodarstwie domowym nie może korzystać, kto mięso z takiego uboju puszcza w obrót (sprowadza) nawet w najbliższym sąsiedztwie danego gospodarstwa domowego. Patrz art. 1 p. 1 i 2 ustawy z dn. 1 marca 1948 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dn. 22. 3. 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa („Dz. U. R. P.” 18 poz. 132).

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW Z FASZYZMEM I NAJE DZKA HITLEROWSKIM O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ

powstał przez połączenie Zw. Osadników Wojskowych ze Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Jednym z ważniejszych zadań Związku jest współdziałanie w rozwoju i utrwalaaniu zasad demokratycznych w Polsce, jak również współdziałanie w realizacji ważniejszych zadań państwowych oraz w ugruntowaniu i pogłębianiu reform społecznych i gospodarczych.

W sprawach wsi zebrani stwierdzają, że: „Masy pracującego chłopstwa podjęty i prowadzą walkę z wyżsikiem, niedzą i ciemnotą na wsi, dążą przez dobrowolną spółdzielczość do wkroczenia na drogę dobrobytu wsi. Walka ta będzie ze wszystkich sił popierana przez bojowników z faszyzmem i najednocześniej hitlerowskim”.

Jednocześnie postanowiono rozszerzyć opiekę materialną i moralną nad sierotami po poległych i nad dziećmi biednymi.

ZWIĄZEK

B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

skupia w swych szeregach tych, którzy minimum przez 3 miesiące przebywali w obozie, a ich zachowanie na terenie obozu nie może budzić żadnych zastrzeżeń. Kandydat na członka musi się wykaazać, że brał czynny udział w ruchu niepodległościowym. Opinie o działalności kandydata na członka w organizacjach niepodległościowych wydaje Związek Uczestników Walki Zbrojnej. Adres: Warszawa — Kredytowa 4.

WAŻNIEJSZE ADRESY W WARSZAWIE

„Aeroklub Warsz.” — Nowogrodzka 49
 Agencja Żydowska dla Palestyny. Biuro emig. — Marszałkowska 51
 Akademia Nauk Politycznych — Reja 7.
 Ambasada Ameryk. (USA) — Al. Stalina 33, Piusa 4
 „ „ Brytyjska — Al. Róż 1
 „ „ Francuska — sekr. Zakopiańska 9c
 „ „ Włoska — pl. Dąbrowskiego 6
 „ „ Czechosłowackiej Republ. — Koszykowa 18
 „ „ Z.S.R.R. — Al. Szucha 2/4
 „ „ „ — Tow. przem. - handl. — Bartoszewicza 7
 Bank Gospod. Kraj. (BGK) — al. gen. Sikorskiego 7
 Bank Gospod. Spółdzielczego (BGS) — Warceka 11a
 Bank Handlowy — Traugutta 7
 Bank Komunalny — pl. Napoleona 7
 Bank Narod. Polski — Fredry 6/8, odd. Nowogrodzka 50
 Bank Ogrodniczy — Al. Jerozolimskie 15
 Bank Polska Kasa Opieki — Krucza 46
 Bank Polski — Danilowiczowska 18
 Bank Rolny Państwowy — Nowogrodzka 50
 Biuro Rewindykacji i odszkodowań wojennych — Asfaltowa 11
 Bursy dla niezamożnej młodzieży — Two. Bursy i Stypendiów — Smulikowskiego 6/8
 Bursa dla dziewcząt Siostr Urszulanek — Ursynowska 36/38
 „Caritas” — Związku katolickiego — Łazienkowska 14
 Centrala Gospodarcza Spółdz. Ogrodn. RP — Piusa 66 a i Szpitalna 5
 Centrala Handlowa Przem. Chemicznego — Foksal 18
 Centr. Handlowa Przem. Cukrowniczego — Al. Niepodległości 161
 Centr. Handl. przem. Drzewnego — Chmielna 57
 Centr. Handl. przem. Elektrotechnicznego — Bracka 22
 Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych — Wspólna 27
 Centr. Handl. przem. Spożywczego — Chocimska 14

Centrala Rybna — Puławska 20
 Centr. Komitet Opieki Społ. — Targowa 59
 Centr. Komitet Żydów w Polsce — Sieniana 60
 Centr. Zarząd Państw. Przeds. Budowlanych — Wilcza 2/4
 Centr. Związek Spółdzielczy — Kopernika 30
 Chłopskie Tow. Przyjaciół Dzieci — Śniadeckich 23
 Czerwony Krzyż Polski — cen. Makrowska 14, biuro poszukiwań Piusa 24/26
 Gdynia — Ameryka Linie żeglazowe — Zgoda 3
 Główna Zbożowo-towarowa — Kr. Przedm. 16/18
 Główny Urząd Pomiarów Kraju — al. Stalina 24
 Higieny Zakład Państw. — Chocimska 24
 Instytut Badawczy Budownictwa — Narbuta 26
 „ „ Geologiczny — Rakowiecka 4
 „ „ Nauk Rzemieślniczych — Żota 3b
 „ „ Głuchoniemych i ociemniałych — pl. Trzech Krzyży 4/6
 Inwalidzki Urząd Główny — Min. Pracy i Op. Społ. — Jasna 26
 Izba Lekarska — Koszykowa 37
 Izba Rzemieślnicza — Zgoda 1
 Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzpltej. — Bałweder
 Komisja Normalizacyjna Budownictwa — Foksal 2/4
 Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym — Krakowskie Przedmieście 25
 Komitet Słowiański w Polsce — Stalina 11 al. Stalina 3, Górnośląska 16
 Kontrola Państwowa przy Radzie Państwa — Al. I Armii W. P. 25
 Kuratorium Okr. Szkolnego Warsz. — Al. Sikorskiego 30
 Kuria Metropolitalna — Nowogrodzka 49
 Kursy Koresp. rolnicze im. Staszica — Bagatela 11 m. 4
 Komisariat do spraw przemysłu budowlanego — Górnośląska 45
 „Las” spółdz. elna handlowa — Asfaltowa 9
 Liga Kobiet Społ. obyw. — Puławska 24
 Liga Szkolna przeciwgruźlicza — Pogonowski 3
 Milicja Obywatelska — Komenda Główna — Karowa 14/16
 Ministerstwo Administracji Publ. — Rakowiecka 4
 „ „ Komunikacji — Chałubińskiego 4
 „ „ Kultury i Sztuki — Rakowiecka 4a
 „ „ Leśnictwa — Wawelska 52/54
 „ „ Obrony Narodowej — Al. Niepodległości 239
 „ „ Odbudowy — Al. Stalina 26
 „ „ Oświaty — A. I Armii WP 25
 „ „ Poczty i telegrafów — Pl. Matichowskiego 2
 „ „ Pracy i Opieki Społ. — Jasna 16
 „ „ Przemysłu i handlu — Poznańska 15, Lwowska 13/15, Wilcza 69/11, Filtrowa 57
 „ „ Rolnictwa i Reform Rolnych: Gabinet ministra — Nowogrodzka 50, Komisariat do walki z chorobami zwierząt. — G. Pełnomocnik Akcji Siewnej, Dep. Funduszu Ziemi, Dep. Przebudowy stroju Rol., Dep.

- wodno - melioracyjny — Nowogrodzka 40. Dep. Weterynaryjny — Filtrowa 30. Zarząd Okr. Państw. Nieruchomości Ziemięskich — Filtrowa 30, Depart. Oświaty rolniczej — Filtrowa 57.
- Ministerstwo Skarbu:** Wileńska 2/4, Dyrekcja cel — Inflancka 6, Państw. Zakład Emerytalny — Inflancka 6, Państw. Mennica — Markowska — 18. Okr. Urząd Likwid. — Lindleya 14. Monopol solny — Puławska 28. Monopol Spirytusowy — Leszno 1. Monopol Loteryjny — Żulińskiego 10. Monopol Tytonowy — N. Świat 4. Monopol Zapalczony — Kielecka 16.
- „ Sprawiedliwości — Leszno 53/55
- „ Spraw Zagranicznych — Szucha 23
- „ Zdrowia — Chocimska 24
- „ Ziemi Odzyskanych — Litewska 10. Dep. Oświeceniowy — Wawelska 52/54
- „ Żegluga — Filtrowa 57
- Naczelna Rada Adwokacka** — Nowogrodzka 18a
- Okręgowy Sąd Ubezpiec. Społ.** — Wilcza 9a
- „Orbis“ — Bracka 15
- Państw. Komunikacja Samochodowa** — PKS Grójecka 42
- „ Przetwórnia Owocowa — Szczawnicka 18
- „ Zakłady Hodowli roślin — Poznawska 3
- „ Zakłady Olejarsko tłuszczowe — Radzymińska 22
- „ Instytut Nauk. Gosp. Wiejskiego — Al. Niepodległości 152
- „ Instytut telekomunikacyjny — Ratuszowa 11
- Polskie Radio** — Koszykowa 6 — Noakowskiego 18/20
- Państw. Urząd Repatriacyjny** — PUR: oddz. wojew. Mokotowska 5, na pow. warsz., błoński, radzym. — Radzymińska 94
- Politechnika Warsz.** — Lwowska 7
- PPR** — Polska Partia Robotn. Kom. Centry Stalina 9, Kom. Warsz. Jerozolimska 23
- PPS** — Pol. Partia Socj. — CKW — Wiejska 18, Kom. Stołeczny — Mokotowska 24
- PSL** — Pol. Stron. Ludowe — Al. Jerozolimskie 51
- Polski Związek h. więźniów politycznych** — Warszawa, Kredytowa 4
- Polski Związek B. więz. polit. hitlerowskich i obozów konc.** — Puławska 12a
- Polski Związek Zachodni** — Al. Jerozolimskie 29
- Poradnia Budownictwa Wiejskiego** — Grójecka 12/14
- Powsz. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych** — Jasna 6
- Prezydium Rady Ministrów** — Kr. Przedmieście 46/48
- Pszczelarski Instytut im. ks. dra. Jana Dzierżona** (Placówka społeczno - oświatowa) — Al. Waszyngtona przy parku Pa. derewskiego — Kurs pszczelarski korespondencyjny przy spółdzielni — ul. Cz. Krzyża 12
- Rada Związków Zawodowych** — Nowy Zjazd 1
- Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci** — Siołackiego 5/13
- Rolnicza Centrala Mięsna** — Bartoszewicza Nr 7
- Radzieckie Biuro Informacyjne** — Bagatela 14
- Rzemieślnicza Centr. Zaopatrzenia i Zbytu** — śniadeckich 10
- Sąd Okr. Warsz.** — Leszno 53/55
- Sejm** — Wiejska 4/6/8
- Służba Polsce** — Kom. Gł. — 6 Sierpnia 24/26
- Stacja doświadczalna ochrony buraka cukrowego** — Mokotowska 46
- Starostwa Warszawskie:** W. śródmieście — Marszałkowska 95, sekcja mieszkaniowa — Karowa 20, W-wa. Północ — Niegolewskiego 14/16, W. Zachód — Bema 70, W. Południe — Willowa 8/10, Praga Północ — Jagiellońska 1, Południe — Siedlecka 37, Sekcja mieszkaniowa — Żółkiewskiego 15
- SL** — Stronnictwo Ludowe — Bagatela 12
- SD** — Stronnictwo Demokratyczne — Zgoda 11
- SP** — Stronnictwo Pracy — Chmielna 34
- Szkoły:** Centralna Pożarnicza — Słowackiego 52/54, Główn. Gosp. Wiejsk. — Rakowiecka 8, Gł. Szk. Handl. — Rakowiecka 6, Inżynierska im. Wawelberga — Andrzeja Boboli 14, Samochodowa — Kepna 17, Pielegniarstwa — Wilcza 9
- Szpital:** św. Ducha — Dworska 17, dla Dzieci — Kopernika 43, Dz. Jezus — Oczki 4/6, Zakł. Roentgenologiczny — Nowogrodzka 59, Kolejowy im. św. Wojciecha — Brzeska 12, Miejski — Grochowska 272, S. Ełżbietanek — Goszczyńskiego 1, Wojskowy — 6 Sierpnia 31 i Koszykowa 78, Okręgowy — 6 Sierpnia 27/29, Przem. Pańskiego — 91 Weteranów 9, św. Stanisława — Siennicka 15, Wolski — Płocka 26, dla chorych zakaz. nych — Chocimska 5
- Techniczna Obsługa Rolnictwa przedsiębiorstw państwowych** — Jerozolimska 15
- Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, Al. Stalina 14**
- Tow. Wiosek Kościuszkowskich** — Al. Wcjska Pol. 20
- TUR** — Tow. Uniwersytetów Robotniczych — Al. Róż 7
- Ubezpieczalnia Społeczna (ZUS)** — Czerniakowska 231
- Uniwersytet Warszawski** — Krak. Przedmieście 26/28
- Urząd Stanu Cywilnego** — Al. Sikorskiego 7
- Warsz. Hurtownia Owoców i Jarzyn** — Koszykowa 60
- Zrzeszenie Kupców Zbożowych R. P.** — Zgoda 7
- Związek Hodowców wytwórców i kupców nasiennych** — E. Plater 35
- Związek Inwalidów Wojennych** — Estońska 8
- Związek Izb Rzemieślniczych** — Koszykowa 54
- Związek Nauczycielstwa Polskiego** — Smulikowskiego 6/8
- Związek Ociemniałych żołnierzy** — Hoża 1
- Związek Ogrodniczy Polski** — Jerozolimska 15
- Związek Samopomocy Chłopskiej** — Starynkiewicza 7

Związek Uczestników Walk o Niepodległość — Mokotowska 62

Związek Uczestników Walki Zbrojnej — Jasma 17

Związek b. więźniów obozów niemieckich — Kredytowa 4

Zw. Zaw. pracowników i robotn. rolnych — Górnośląska 22

Zw. Zaw. prac. samorządu Terytorialnego i użyteczności publicznej — Al. Jerozolimskie 51

ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ
Celem Stowarzyszenia jest zorganizowanie w jednolitym związku wszystkich chłopów, a szczególnie bezrolnych, małorolnych i średniorolnych dla wzięcia czynnego udziału w przebudowie wsi polskiej.

Współdziałając w realizacji planu odbudowy gospodarczej, przyczynia się Związek do przekształcenia Polski z kraju rolniczego na kraj przemysłowo-rolniczy. Rzucone jest hasło: „zwiększyć wydajność z hektara i rozpocząć walkę o podniesienie zbiorów”. Środkami do tego zadania są: współzawodnictwo pracy, organizacja zrzeszeń branżowych, zwiększenie ośrodków maszynowych oraz uzdrowienie i upowszechnienie spółdzielczości na wsi.

Zarząd Główny ZSCH. w Warszawie: Starynkiewicza 7/9. Struktura organizacyjna: Biuro ekonomiczne i planowania obejmuje: ośrodki maszynowe (1064), zaopatrzenie wsi w węgiel, uprząż, wozy, obuwie i t. p. Wydział organ. - społeczny — organizuje zrzeszenia branżowe, przeprowadza unifikację spółdzielczości, pomoc sasiedzka, świetlice chłopskie, świetlice ludowe, uzdrowiska dla chłopów. Wydział kobiecy, grupuje ponad 100.000 członkin w 5000 kół gospodyń, organizuje ogródki, kursy gospodarstwa, kroju, szycia, zyczenia, przetwórstwa warzywno-owocowego, kształci instruktorki. Jest wydział organizacji wsi, zrzeszeń branżowych, gospodarstw chłopskich. Szerokie zakresy działania obejmują wydziały produkcji roślinnej, produkcji zwierzęcej, dział spółdzielczy i dział kulturalno-oświatowy.

Sieć organizacyjna: obejmuje 14 oddziałów wojewódzkich, 270 powiatowych, 3478 org. gminnych, 24.874 gromadzkich. Liczba członków przeszło milion. Wydawnictwa: tyg. „Gaz. Rolnicza — Chłopi”, tyg. „Wieś” mies. „Kobieta Wiejska”.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ: Związek ma zorganizowanych 4161 spółdzielni gminnych i 7 tys. gromadzkich z niespełna dwoma milionami członków. Spółdzielnie te pozostają pod nadzorem Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, które powstały we wszystkich powiatach.

W r. 1948 podjęta została akcja unifikacyjna wiejskich spółdzielni spożywczych i spółdzielni rolniczo-handlowych ze spółdzielniami gminnymi. Organizacyjnie wszystkie ognia terenowe, powiatowe i wojewódzkie przechodzą do świeżo utworzonej Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Liczba gmin w Polsce wynosi 3006. Spółdzielni czynnych było 4161 przy prawie dwu milionach członków.

Według statystyki za r. 1947 obroty towarowe gminnych spółdzielni wynosiły 27 miliardów 597 milj. 247.000 zł. Zatrudniano 28.000 osób. Spółdzielnie prowadziły własne zakłady przemysłu rolnego i pomocniczego, jak: młyny, gorzelnie, krochmalnie, browary, olejarnie, przetwórnice owocarsko-warzywnicze, cegielnie, tartaki, betoniarnie i t. p.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” reprezentuje interesy i potrzeby spółdzielni gminnych. Funkcjonują również centrale branżowe mączarsko-jajczarskie, ogrodnicza i hodowlano-mięsna. — Przy spółdzielniach gminnych zorganizowano 1532 ośrodki, zaopatrzone w 1077 traktorów.

ZRZESZENIA BRANŻOWE. Czynnych też jest 17 zrzeszeń branżowych, które mają na celu organizowanie rolników dla podniesienia produkcji, obrony interesów i wzajemnej pomocy, zwłaszcza dla gospodarstw drobnych. Zrzeszenia są częściami składowymi Zw. S. Ch. i nie posiadają osobowości prawnej, lecz zarządy centralne. Zrzeszenia otrzymują pełnomocnictwa do działania prawnego i reprezentowania zrzeszeń. Powstały następujące zrzeszenia: 1) hodowców koni, 2) hodowców i producentów drobiu, 3) plantatorów tytoniu (w 181 kolach rejonowych figuruje 73.060 członków), 4) plantatorów nasion selekcyjnych (w 165 kolach powiatowych 6120 czł.), 5) plantatorów roślin włók. niesto-oleistych (w 234 kolach rej. 42.197 czł.), 6) plantatorów wikliny (w 33 kolach 1022 czł.), 7) hodowców bydła, 8) hodowców i producentów trzody chlewniej. W stadium organizacji: Zrzeszenia hodowców owiec, pszczelarzy, hodowców i produc. drobnego inwentarza i zwierząt futerkowych, hodowców kóz, hodowców jedwabników i plantatorów morwy, zrzeszenia ogrodnicze, plantatorów ziół leczniczych, zrzesz. plantatorów chmielu, właścicieli łąk i pastwisk, zrzeszenia właścicieli lasów prywatnych.

Współpracuje ze Zw. Sam. Chł. autonomiczne zrzeszenie: Centralny Związek Plantatorów przetwórczych roślin okonowych z siedzibą w Toruniu, obejmujący 8 oddz. okręgowych, 89 stowarzyszeń i 517.968 członków.

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA MIĘSNA

w Chojnicach

»SAMOPOMOC CHŁOPSKA«

Telefony:

ul. Warszawska 27

Z ODP. UDZIAŁAMI Centrala 147

(nočný 158)

Oddziały Zakupu: w Tucholi, tel. 54. w Sępólnie tel. 49

Hurt Mięsa 172

Własna Rzeźnia i Bekoniarnia Eksportowa

Skup żywca rzeźnego i hodowlanego oraz drobiu ● Sarzędź hurtowa mięso
I wszelkich przetworów mięsnych ● Eksport bekoni, wędlin i drobiu.

W ODPADKACH KRYJE SIĘ BOGACTWO

Jedną z nowych dziedzin gospodarczych, z którą nasze społeczeństwo, zwłaszcza wiejskie, dotychczas słabo się zetknęło, jest gospodarka odpadkami użytkowymi

Co to są odpadki użytkowe i jakie mają zastosowanie w przemyśle?

W każdym gospodarstwie domowym, na skutek różnych czynności gospodarczych, gromadzi się szereg zbędnych przedmiotów, nie posiadających dla właściciela żadnej wartości. Po zjedzonym obiedzie pozostają kości, po znooszonym ubraniu roboczym — szmata, po wysłużonym worku — strzęp tkaniny, po przeczytanej gazecie — niepotrzebny papier. Skrzętny gospodarz czy gospodyni potrafią niejednokrotnie i dla tych zniszczonych rzeczy znaleźć zastosowanie w gospodarstwie. Podarte ubranie wykorzysta się do reperacji innego, które dopiero zaczyna się starzeć, zużyty worek przeznaczy na ścierkę do podłogi itd. Nie zawsze to się jednak udaje, a jeżeli nawet, to przychodzi z biegiem czasu moment, że już i w tej nowej roli przedmioty te stają się w skutek dalszego zniszczenia bezużyteczne. Co się wówczas z nimi robi? Najczęściej zapomina się, że w ogóle istnieją. Zapełniają niepotrzebnie kąty mieszkań, strychy i komórki, butwieją i wreszcie wcześniej czy później zo-

stają wyrzucone na śmietnik. Tego jednak nie powinno się robić. Wiele bowiem z tych zbędnych przedmiotów, zgromadzonych w dużej masie i poddanych następnie odpowiedniej przeróbce fabrycznej, stanowi pełnowartościowy surowiec dla zakładów przetwórczych. To są właśnie odpadki użytkowe, czyli te pozostałości z gospodarstw domowych oraz wszelkiego rodzaju, zakładów produkcyjnych, które, tracąc bezpośrednią wartość dla ich właściciela, nadają się jednak w dalszym ciągu do gospodarczego wykorzystania.

Odpadków użytkowych mamy różne rodzaje i pochodzą one z różnych źródeł. Między innymi na dużą skalę dostarczać ich może wieś, zwłaszcza jeśli chodzi o odpadki następujące:

- 1) szmaty tkane i dziane wełniane, bawełniane, lniane, konopne, jedwabne, jutowe, filcowe, wołokowe — bez względu na stopień ich zniszczenia.
- 2) kości, wygotowane i poubojowe.
- 3) szczecina i włos koński z grzyw ogonów, pochodzących z gospodarstw domowych,
- 4) słuczka szklana,
- 5) używane flaszki, stoiki, butle.
- 6) zużyte żarówki elektryczne,
- 7) makulatura, tj. stary papier.

Zastosowanie odpadków użytkowych w przemyśle jest różnego rodzaju. Weź-

my dla przykładu szmaty. Stare, zniszczone części odzieży, bielizny, pościeli, stare swetry, wreszcie najrozmaitszego pochodzenia zużyte i podarte strzępy materiałów, są najpierw segregowane na podstawowe gatunki jak: wełniane, bawełniane, lniane, konopne itd. Następnie przesyła się je do sortowni, gdzie sortuje się wg. kolorów i stopnia zużycia. Po ukończeniu tych czynności posortowane już szmaty posyła się do fabryk włókienniczych. Tutaj poddane są szarpaniu. Specjalne maszyny zaopatrzone w kolce, rozrywają szmaty na pierwotne włókno. Otrzymane włókno daje się ponownie prząść i tkać. Nie nadające się do przeróbki włókienniczej szmaty przerabia się na najlepsze gatunki papieru.

Kości są przetwarzane w fabrykach chemicznych na oleje kostne, będące podstawą dalszej produkcji takich artykułów jak świece, smary, mydło, izolacja, pasta itp. Kości odtłuszczone miele się na mączkę kostną, stanowiącą ze względu na wysoki procent fosforu doskonałą pożywkę dla bydła oraz nawóz sztuczny.

Szczecinę i włos koński, po odpowiednim przygotowaniu używa się do wyrobów szczotek i pędzli.

Stłuczka szklana jest przetwarzana w hutach szklanych. Wyrabia się z niej nowe przedmioty szklane. W zużytych żarówkach elektrycznych wymieniane są przepalone druciki i żarówki mogą być znów użyte do oświetlenia.

Bardzo cennym surowcem jest makulatura czyli stary papier. Używa się go do fabrykacji nowego papieru i tektury. Zaoszczędzamy w ten sposób tak drogi surowiec, jakim jest drzewo. Oszczędność jest bardzo znaczna, gdyż

1 wagon makulatury zastępuje 3 wagony drzewa.

Jak więc widzimy, odpadki mają szerokie zastosowanie.

Zbiórką odpadków użytkowych zajmuje się przedsiębiorstwo państwowe „Centrala Odpadków Użytkowych“ z siedzibą w Łodzi, która dysponuje siecią, zbiornic rozrzuconych po wszystkich prawie miastach kraju.

Mieszkańcy wsi nie powinni uchylać się od zbiórki gromadzących się w ich gospodarstwach — odpadków — lecz składać i zaofiarować je zbieraczom wiejskim i najbliższym zbiornicom.

Korzyści, jakie stąd odniosą, są duże. Z jednej strony za bezużyteczne odpadki, nie posiadające dla nich żadnej wartości otrzymują zapłatę w gotówce wg. zatwierdzonego cennika, z drugiej strony zapewnią sobie możliwość łatwiejszego kupna gotowych produktów wytworzonych z surowca powstałego z tych właśnie odpadków. Na żądanie można za dostarczone odpadki, w zbiornicach otrzymać zamiast gotówki artykuły pierwszej potrzeby jak garnki, talerze, igły, nici, artykuły piśmienne itp.

Wyniki zbiórki odpadków użytkowych są zależne w pierwszym rzędzie od należytego ustosunkowania się do tej akcji przeciętnego obywatela. Wymagania mu stawiane są małe. Wystarczy, żeby każdy wykazał dobre chęci. Chodzi o to, żeby zmienić panujące w domach zwyczaje i zamiast, jak dotychczas, wyrzucać na śmietnisko, gromadzić odpadki użytkowe z zamiarem przekazania ich najbliższej zbiornicy. Ten nieznaczny nakład pracy gwarantuje poważne wyniki w skali ogólnokrajowej.

W nieurodzajnym roku 1947 osiągnięto pomyślniejsze wyniki żniw tam, gdzie siew na jesieni roku poprzedniego wykonany był siewnikami rzędowymi. To przekonało rolników o wyższości siewu maszynowego nad przestarzałym siewem ręcznym i w dużym stopniu przyczyniło się do rozpowszechnienia siewników. Dzięki temu, że Ministerstwo Rolnictwa dopomaga biedniejszym gospodarzom przy nabywaniu maszyn i kładzie nacisk na to, aby Gminne Ośrodki Maszynowe zostały zaopatrzone w dostateczną ilość siewników, można przypuszczać, iż w ciągu następnych lat większość pól obsiewana będzie rzędowo. Jest to wielki krok naprzód ku podniesieniu kultury rolnej i powiększeniu plonów z hektara, ku podniesieniu ogólnej dochodowości rolnictwa i, co za tym idzie — własnej stopy życiowej rolnika. Ale to nie wszystko. Sam wysiew nie wystarczy i nie da oczekiwanego plonu, jeśli ziarno użyte do tego celu nie będzie czyste, ceine, dorodne i dobrze kiełkujące.

Najkorzystniej byłoby obsiewać pola ziarnem kwalifikowanym, to jest takim, którego odmiana byłaby najlepiej przystosowana do gleby i miejscowych warunków i którego siła kiełkowa była by zagwarantowana. Produkcja ziarna kwalifikowanego wymaga jednak czasu. Po zniszczeniach wojennych nie może ona być od razu w takim stopniu powiększona, aby nim obdzielić wszystkie gospodarstwa. Jeśli przyjąć, że obsiewamy w Polsce około 9.600.000 ha zbożem kłosowym, to ilość potrzebnego kwalifikowanego ziarna siewnego wyniosłaby rocznie około 14.000.000 (czternastu milionów) kwin-tali. Zanim tę ilość zdołamy wyprodukować, musimy się narazie zadowolić

ziarnem zwykłym, lecz jak najstaraniej doczyszczonym i odpowiednio przygotowanym. Aby takie ziarno otrzymać, nie wolno szczerzyć ani kosztów, ani zachodów, jest to bowiem nie mniej ważny krok naprzód, jak sam wysiew rzędowy.

Najważniejszym rozwiązaniem zagadnienia będzie zorganizowanie we wszystkich Gminnych Ośrodkach Maszyn nowych punktów czyli stacji czyszczenia i przygotowania ziarna siewnego. Punkty te będziemy krótko nazywali „Stacjami czyszczenia ziarna”.

Taka Stacja powinna mieć niewielką nowoczesną czyszczalnię z kompletem sił, poruszaną małym (półkonnym) silnikiem elektrycznym lub spalinowym. Wydajność czyszczalni wynosi na godzinę około 5 kwin-tali ziarna siewnego o przesiało 90 procentowej, gwarantowanej czystości. Jeżeli czyszczenie będzie rozpoczęte zaraz po zbiorach, wystarczylaby na gminę jedna czyszczalnia, przy pracy na dwie zmiany. Produkcję tych maszyn u nas rozpoczęto.

Po ich wszechstronnym wypróbowaniu będą one mogły być wkrótce dostarczane Ośrodkom Maszynowym. Tam, gdzie niema prądu, lub w razie trudności nabycia silnika spalinowego, należy się na razie ograniczyć do czyszczenia ręcznego, które jednak nigdy nie będzie tak doskonałe, jak na czyszczalni. Zasadą wszelkiego czyszczenia i sortowania ziarna jest bowiem zupełnie równomierny i jednakowy bieg wszystkich przyrządów, czego człowiek, obracający korbą ani nawalną, młynku lub tryjerze osiągnąć nie zdoła.

Pierwszym warunkiem celowej pracy na maszynach przygotowujących ziarno siewne, jest podawanie na nie ziarna bądź z młocarni z dobrym czyszczeniem bądź — jeżeli omłot pochodzi ze

JAKIE ZIARNO TAKI PŁON

zwykłej młocarni — ziarna starannie odwianego na wialni. Wielkim błędem jest podawanie na maszyny przygotowywane ziarno siewne ziarna zaśmieconego; kłosa, słoma i plewy zatykają wtedy wszystkie otwory i kanały i żadna, nawet najdroższa maszyna takiego ziarna nie doczyści.

Na „Stacjach“, w których będziemy się na razie posługiwali maszynami ręcznymi, należy nabyć przede wszystkim dobry młynek z sitami. Ponieważ nie we wszystkich częściach kraju stosowane są jednakowe nazwy i to, co w jednym miejscu nazywają wialnią, w innym nazywamy młynkiem, trzeba te nazwy ujednostajnić, aby każdy rozumiał, o czym jest mowa. Wialnia służy do przewiewiania ziarna, które otrzymujemy ze zwykłej młocarni bez czyszczenia, i to w celu oczyszczenia go z kłosów, słomy, zgonin, a także do oddzielenia z grubsza pośladu, aby otrzymać tak zwane „ziarno handlowe“. Na „Stacji czyszczenia ziarna“ wialnia nie jest potrzebna. Młynek z sitkami służy do odwiania z ziarna handlowego resztek kurzu, plewy i nasion chwastów, które są cięższe od ziarna dorodnego, a także do oddzielenia za pomocą wiatru ziarna ciężkiego i celnego, przydatnego do siewu, od ziarna chudego i lekkiego. Pierwszym więc zadaniem młynka jest sortowanie ziarna według jego własnego ciężaru. Na sitach — a to jest drugie zadanie — oddziela się grudki ziemi, kamyczki, nasionka chwastów w strączkach, piasek i drobne, niedokształcone ziarno, pozostawiając do siewu ziarno wyłącznie odpowiedniej wielkości.

Otrzymujemy więc ziarno czyste, podzielone według własnego ciężaru i wielkości, lecz jeszcze nie podzielone według kształtu, to znaczy, że nie są oddzielone połówki, ziarna przetrącone, okrągłe ziarenka chwastów i rozmaitych domieszek. Do tego celu służy tryjer, który wykonuje wszystkie te czynności i może również oddzielić mieszanekę zbóż, np. jęczmień od owsa. Młynek

ma jeszcze tę zaletę, że można na nim czyścić i sortować specjalnymi sitami różne, strączkowe, rzepak, len koni-czynny i inne ziarno.

Oprócz powyższych maszyn pożądana jest na „Stacji“ tak zwana „Żmijka“. Jest to niedrogi przyrząd, który oddziela ziarno okrągłe od podłużnego, np. wykę od owsa. Poza tym powinien na „Stacji“ być również przyrząd do odkażania, czyli zaprawiania ziarna siewnego. Niszczy się w nim zarazki chorobowe na nasionach.

Gdzie nie można odrazu nabyć nowoczesnej czyszczalni, powinna się każda „Stacja czyszczenia ziarna“ zaopatrzyć w kolejności: 1) w młynek z sitkami, 2) w tryjer i 3) w żmijkę. Jeżeli warunki nie pozwalają na zakup tryjera, to należy bezwzględnie zaopatrzyć się w młynek i chociażby w żmijkę, a w każdym razie również w aparat do zaprawy ziarna.

Wszystkie powyższe maszyny i przyrządy są już lub będą w najbliższym czasie wyrabiane w naszych fabrykach państwowych. Spółdzielnie powinny je za wczasu zamawiać w swym Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni i po nadejściu ustawić w odpowiednim, widnym i łatwo dostępnym pomieszczeniu, które należy utrzymywać we wzorowej czystości, tak samo jak maszyny i wszystkie części do nich.

Gdy cała Polska będzie pokryta siecią „Stacji oczyszczania ziarna“, będziemy mogli dodać do dotychczasowego wskazania: „Wysiewajmy tylko siewnikiem rządowym“ — nowe hasło: „I tylko ziarno czyste i dorodne“.

Rolniku! Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze możesz kupić we wszystkich Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej.

Inż. W. Błażejowski i

Inż. J. Sianko

PAŃSTWOWA  CENTRALA

HANDLOWA

WALCZY O ZWIĘKSZENIE SIŁY NABYWCZEJ ŚWIATA PRACY

Centralne Biuro Obrotu Artykułami Rolnymi dąży do utrzymania cen produktów rolnych w wysokości oznaczonej przez Komisję Cennikowe oraz wpływa za pośrednictwem swoich Hurtowni na rynek wewnętrzny, chroniąc rolników przed wyzyskiem.

HURTOWNIE PASZ

prowadzą skup i zaopatrzenie
w pasze treściwe i objętościowe

HURTOWNIE WARZYWNICZO - OWOCARSKIE

skupują — zaopatrują
w warzywa, owoce i ziemniaki

DZIAŁ ZBÓŻ I NASION

skupuje — sprzedaje
zboża, nasiona strączkowe, oleiste, motylkowe
i okopowe

DZIAŁ JAJ I MIODU

skupuje — sprzedaje
jaja, miód i grzyby

**NAJWYŻSZE CENY ZAKUPU —
NAJNIŻSZE CENY SPRZEDAŻY**

Rolnicy!

Rolnicy!

PAŃSTWOWE PUNKTY SKUPU I BIURA ROLNE OTRZYMAŁY
NA TEGOROCZNĄ AKCJĘ SKUPU ZBÓŻ, PASZY, OWOCÓW I WA-
RZYW DOSTATECZNE KREDYTY, ZEBY ZAPOBIEC SPEKULACJI

R O L N I K U !

SPRZEDAJĄC ZBOŻE W PUNKTACH SKUPU P. C. H., MASZ GWA-
RANCJĘ OSIĄGNIĘCIA NAJWYŻSZEJ CENY ZA SWOJE PRODUKTY

O TYM, JAK POWSTAJE PAPIER

i o jego znaczeniu dla naszej gospodarki i kultury

Wśród wielkich osiągnięć drugiego roku naszego Narodowego Planu Gospodarczego poczesne miejsce zajmuje także przemysł papierniczy. Ciągły wzrost ilości wytwarzanego w naszych fabrykach papieru pozwolił usunąć ostatecznie braki w dziedzinie podręczników szkolnych i zeszytów dla młodzieży i pozwoli na dalszy rozwój ruchu wydawniczego, tym samym przyczyniając się do masowego upowszechnienia słowa drukowanego.

Nasz przemysł papierniczy obejmuje 51 czynnych zakładów wytwórczych oraz 36 zakładów przetwórczych, produkujących masę drzewną (ścier), celulozę, papier, tekturę i przetwory papierowe. Papier produkuje się z drewna, a mianowicie z jodły, świerku, osiki, buku, topoli i sosny. Dostarczane z polskich lasów masy drzewa idą na przeróbkę do specjalnych maszyn papierniczych. Największe z nich są zdolne wytworzyć 50 tysięcy kilogramów papieru na dobę, chociaż cały proces produkcyjny jest dosyć skomplikowany. Drzewo się najpierw czyści, potem tnie na klocki długości od 50 do 100 cm. Klocki po oplukaniu idą na maszynę, która je ściera na miazgę drzewną. Powstaje tzw. ścier, który stanowi podstawowy surowiec do wyrobu papieru. Dla uzyskania lepszego surowca kieruje się oczyszczone drewno do maszyn, która rozdrabnia kłose na małe kawałeczki. Rozdrobnione drewno gotuje się w olbrzymich kotłach (warnikach) przy pomocy pary i odpowiednich ługów. Po skończonym gotowaniu otrzymujemy masę, która podlega myciu i bieleniu. Tak przygotowana masa, zwana celulozą jest drugim zasadniczym surowcem do produkcji papieru.

Zależnie od gatunków papieru, jaki chcemy otrzymać, wprowadzamy do maszyn, zwanych holendrami, w odpowiedniej proporcji celulozę i ścier z dużym dodatkiem wody. Ta maszyna ma za zadanie obydwu surowce zmieszać i zemleć. Gdy mieszanina jest odpowiednio wykonana, po dodaniu szeregu chemikaliów i barwników, całość spływa do tzw. kadzi maszynowych, które umieszczone są na początku maszyny papierniczej, a dalej na cieniutkie sito. Woda jest odciągana i w ten sposób tworzy się arkusz papieru. W celu odciążenia reszty wody wstęga papieru jest prasowana w suszarni na gorących cylindrach, których temperatura wynosi około 100°. Po wysuszeniu papier zostaje nawinięty na rolę. Aby nadać papierowi połysk, wstęga jest przepuszczana przez szereg walców. W końcu specjalna maszyna kroi papier na arkusze różnej wielkości, poczym się papier sortuje i pakuje.

Fabryki papierniczego przemysłu przetwórczego wyrabiają z papieru mnóstwo najrozmaitszych rzeczy, a więc: zeszyty, bloki, notesy, bruliony, opakowania, bardzo wytrzymałe worki papierowe itd. Specjalne maszyny wyrabiają sznurek papierowy, który z kolei może być użyty do wyrobu tkanin papierowych, worków, sienników itp.

Na Wystawie Ziemi Odzyskanych widzieliśmy szereg pięknych eksponatów papierniczych, które są chlubnym świadectwem ofiarnego wysiłku oolskiego papiernika na Ziemiach Odzyskanych.

Fabryki papiernicze są w Polsce położone przeważnie w osiedlach wiejskich i zatrudniają duży odsetek małorolnych chłopów. Młodzież chłopska przygotowuje się do tego zawodu w specjalnych szkołach Przygotowania Przemysłowego.

Przemysł papierniczy ma w Polsce dużą przyszłość, papier bowiem odgrywa w naszym życiu gospodarczym i kulturalnym wielką rolę. Dzięki współzawodnictwu pracy, w którym bierze udział 90 proc. papierników, produkcja papieru wzrasta i można być pewnym, że plan produkcji zostanie wykonany z nadwyżką.

P.C.H.

GŁÓWNY DYSTRYBUTOR ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH W AKCJI EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

Państwowy aparat handlowy przygotował się do zapoczątkowanej ostatnio akcji tak zwanego eksportu wewnętrznego.

Akcja eksportu wewnętrznego polega na tym, że osoby zainteresowane mogą zwrócić się do swoich bliskich w Ameryce z prośbą o sfinansowanie zakupu potrzebnych im przedmiotów.

- • Ofiarodawcy mogą w USA obejrzeć próbki wyrobów polskich, które są rozprowadzane w drodze eksportu wewnętrznego.

Po dokonaniu wyboru, nabywają oni za pośrednictwem agentów Banku Polska Kasa Opieki (PKO) dolarowe certyfikaty towarowe, które następnie przesyła się drogą lotniczą do Polski.

Po otrzymaniu certyfikatów, Centrala Banku w Warszawie zleca Państwowej Centrali Handlowej dostarczenie adresatowi odpowiednich artykułów.


Korzyści wynikające z zastosowania z tej nowej formy obrotu towarowego, jakim jest eksport wewnętrzny, są liczne i dadzą się sformułować w sposób następujący:

Towar zakupiony w Polsce przez ofiarodawcę amerykańskiego będzie równy jakością, a przy tym ze względu na niższą cenę kosztów opakowania — tańszy, niż w Ameryce, jednocześnie ofiarodawca uniknie wielu skomplikowanych czynności związanych z zakupem i wysyłką towarów.

Ponadto ofiarodawca może wysłać dar najbardziej w danej chwili odpowiadający potrzebom obdarowanego tak pod względem przydatności jak i gatunku. Dodać należy, że pomoc ta zaoferowana przez Polonię Amerykańską może być zrealizowana bardzo szybko — organizacja techniczna eksportu wewnętrznego pozwoli bowiem na dostarczenie paczki pocztą w przeciągu 3-ich do 7-miu dni od chwili nadejścia zlecenia do kraju. W ogólnym asortymencie towarowym będą brane pod uwagę przede wszystkim towary najbardziej potrzebne, a więc maszyny i narzędzia rolnicze, kupony ubraniowe, płótna, żywność, rowery i meble.

W magazynach spożywczych PCH pakowane są paczki żywnościowe w wadze około 10 kg zawierające konserwy, szynki w puszcze, pieczenie wieprzowe, schaby, skumbrie, węgorki, dżem malinowy, cukier, słodycze, kawa i spirytus leczniczy.

Ceny tych paczek w USA wynoszą: paczki Nr 1 — 10 dolarów 75 centów, paczki Nr 2 — 8 dolarów 16 centów.



Jak wynika z dotychczasowych sprawozdań Banku PKO. akcja eksportu wewnętrznego wzbudza wśród rzesz Polonii żywe zainteresowanie. Należy się spodziewać, że najbliższy okres przyniesie dużą ilość zamówień, na które Państwowa Centrala Handlowa jest całkowicie przygotowana.

KONTRAKTY BEKONOWE

Prawie każdy rolnik słyszał już o kontraktach bekonowych. Nie jest to nic nowego, bo już przed wojną były one stosowane. Zadaniem kontraktowania było zapewnienie rolnikowi, że wyprodukowany przez niego tucznik bekonowy będzie odebrany przez przetwórnnię bekonową, że za swą pracę rolnik otrzyma godziwą zapłatę oraz dodatkową premię w wypadku, jeśli się okaże, że tucznik jest pierwszej klasy.

Kontrakt gwarantuje rolnikowi stałą opłacalną cenę za wyprodukowanego tuczniaka nie tylko w lipcu, kiedy świnń jest mało, ale i w listopadzie, kiedy ich jest bardzo dużo.

Przez premiowanie tuczniaków pierwszej klasy chcemy poprawić jakość naszego bekonu i w ten sposób uzyskać na rynku angielskim dobrą cenę.

W roku 1948 rozpoczęliśmy ponownie wywóz bekonów do Anglii. Obecnie Wielka Brytania bierze każdą ilość mięsa, gdyż ma u siebie trudności aprowizacyjne, ale może za rok, może prędzej, trudności te mogą być usunięte i wkrótce spotkamy się tam z konkurencją. Zwycięży wówczas ten, kto dostarczy lepszy towar. Trzeba się do konkurencji przygotować.

Na bekon nadają się świnie młode, 6—7 miesięczne, długie, nieprzetłuszczone, o wadze żywej na podwórze rzeźni od 85 do 98 kg. Nie mogą być pobite ani posiniaczone. Najlepsze w tym celu są świnie rasy wielkiej, białej angielskiej lub jej krzyżówki.

Trudno na tym miejscu opisać wszystkie wymagania i sposób żywienia świnie bekonowej. Jeśli w pobliżu gospodarstwa jest przetwórnia bekonowa, to najlepiej tam pojechać, zobaczyć i porozmawiać z inspektorem hodowli. Równie dobrze jest zasięgnąć porady w Powiatowym Związku Samopomocy Chłopskiej. Dobrą dla tego celu jest broszura napisana przez inż. Steca i Hosera p. t.: „**Jak wychowywać i żywić tuczniaki bekonowe**“. Broszurę tę można dostać w każdym Powiatowym Związku Samopomocy Chłopskiej i w każdej przetwórnicy bekonowej. A gdyby tam jej przypadkowo zabrakło, to radzimy napisać jak poniżej:

**KOMITET POROZUMIEWAWCZY EKSPORTERÓW
PRZETWORÓW MIĘSNYCH i ŻYWCA**
Warszawa, Al. Stalina Nr 24.

Nasz przemysł

najmłodszy

Najmłodszym w grupie przemysłów rolnych jest przemysł rozszarniczny, który obok przemysłu cukrowniczego, ziemniaczanego, gorzelniczego, piwowarskiego w oparciu o krajowe rośliny

PRZEMYSŁ

ROSZARNICZY

włóknodajne, len i konopie zaczął się wspaniale rozwijać po drugiej wojnie światowej.

Przez włączenie Ziemi Zachodnich zyskaliśmy wiele Roszarni o rozbudowanym parku maszynowym, które bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych zostały uruchomione rękami polskiego technika.

Planowa rozbudowa tego przemysłu przesuwana się na tereny północne — Mazury wschodnie — białostockie, lubelskie, rzeszowskie. Tym samym szerokie rzesze rolników zostaną wyzwolone od konieczności przerobu słomy w warunkach prymitywnych i od dalszego przerobu włókna na tkaniny sposobem chałupniczym.

W dobie gospodarki planowej — Roszarnie zaopatrują się w surowiec na podstawie zawieranych rokrocznie kontraktów uprawy i dostawy lnu i konopi, między rolnikami i Roszarniami.

Konieczne jest to dlatego, że przemysł nie może planować swojej produkcji, bez gwarancji otrzymania potrzebnej ilości i jakości surowca, a rolnik zasiewa bez gwarancji zbytu. Obopólne warunki zagwarantowanego wyprodukowania surowca przez rolnika i wykupu przez Roszarnie, są podane w Umowach plantacyjnych, na podstawie których Roszarnie za trud rolników wypłacają należność w gotówce i tkaninach. Praca rolnika więc ogranicza się jedynie do zasiania nasionami Roszarni, pielęgnowania zasiewów i sprzętu słomy, a na Roszarni spoczywa dalszy proces jak odziarnianie, roszenie i wydobywanie włókna.

Tak więc przemysł rozszarniczny zaoszczędza rolnikowi wiele cennego czasu przy przerobie lnu i konopi, przez co rolnik może więcej czasu poświęcić zagadnieniom kulturalno-oświatowym.

Kontrakty z roku na rok winny podwajać się. Powinni dojść nowi plantatorzy, zachęcenie dobrym wynikiem sasiadów, a starzy rozszerzać swe zasiewy.

Hasło popierania rodzimych surowców włókienniczych, stało się u nas programem dnia bieżącego, by w przemyśle lniarskim osiągnąć całkowitą samowystarczalność.

Punkt ciężkości leży na odcinku rolniczym. Winni to zrozumieć rolnicy i w swym planie zasiewów przewidzieć rokrocznie co najmniej 25 arów pod uprawę lnu i konopi.

Które gatunki lnu najlepiej uprawiać

Krajowy surowiec dla polskiego przemysłu włókienniczego

W wyzwolonej Polsce przemysł włókienniczy znalazł się wobec ogromnych trudności. Trzeba było usunąć jak najprędzej zniszczenia, jakie wojna poczyniła w fabrykach i zorganizować produkcję.

Na obydwu odcinkach osiągnęliśmy bardzo wiele, gdyż dzięki ofiarności polskiego robotnika, technika i inżyniera fabryki zostały uruchomione i produkują miliony metrów tkanin.

Produkcja jednak jest uzależniona bardzo tylko od maszyn i ludzi, ale w jeszcze większym stopniu od surowca i dlatego zagadnienie surowca jest dla nas kwestią zasadniczą.

W pierwszym okresie po wojnie przemysł włókienniczy w ogromnym procencie zaopatrywany był musiał w surowiec zagraniczny. Dotyczy to zarówno bawełny jak i lnu, jedwabiu, wełny, juty itd.

Obecnie dążymy do tego, aby w jak największym stopniu uniezależnić się od zagranicznych dostaw i stworzyć własne, krajowe bazy surowcowe.

Do surowców, które mogą być całkowicie produkowane w kraju należą len i konopie.

Rolnik, który uprawia te rośliny i oddaje przemysłowi, chciałby wiedzieć, jaka w tej chwili jest sytuacja.

Otóż dla zobrazowania tego wróćmy do lat przedwojennych: w roku 1930 Polski Przemysł Przędzalniczy posiadał około 15 tysięcy wrczion lniarsko-konopnych, w roku 1939, — 45 tysięcy, a obecnie posiadamy ponad 140 tysięcy. Niestety, z tym jednak wzrostem ilości wrczion nie idzie wzrost obszaru zasiewu lnu i konopi. Obszar ten od ostatnich lat przedwojennych znacznie obniżył się i dopiero stopniowo dojdziemy do pewnej równowagi.

W roku 1939 Polska była drugim krajem pod względem produkcji lnu (po ZSRR). Ogólny obszar zasiewu lnu i konopi wynosił około 200 tysięcy ha. Z tej ilości około 2/3 przerabiali rolnicy sposobem chałupniczym na własne

potrzeby, reszta zużywana była przez przemysł włókienniczy fabryczny, bądź wywożona zagranicę.

W roku 1946, przemysł roszarniczy, dostarczający surowiec dla przedziału przemysłu włókien łykowych zakontraktował zaledwie około 9 tysięcy ha lnu i konopi. W następnych jednak latach areał uprawy lnu i konopi szybko wzrasta. W roku 1947 wynosi już 16 tysięcy ha, w roku 1948 — 45 tysięcy ha. Prócz tego wzrasta z roku na rok obszar uprawy lnu i konopi niekontraktowanych. Rolnicy przerabiają we własnym zakresie słomę lnu włóknistego i włókno dostarczają fabrykom przez spółdzielnie i Centralę Krajowych Surowców Włókienniczych.

Na 1949 r. został już śmiało nakreślony plan zasiewu 65 tysięcy ha lnu i konopi kontraktowanych, który zapewne wykonany będzie z nadwyżką.

W roku 1946, ilość plantatorów lnu wynosiła zaledwie kilkanaście tysięcy. W ciągu dwóch lat tj. do roku 1948, rzęsa plantatorów wzrosła o przeszło 100 tysięcy.

W tej sytuacji zbliżamy się szybkimi krokami do samowystarczalności w dziedzinie surowcowej przemysłu włókien łykowych, a nawet w niedalekiej przyszłości zaczniemy eksportować włókno lnu i Polska znów zajmie na świecie jedno z pierwszych miejsc w dziedzinie produkcji lnu.

Dwie są przyczyny tak szybkiego wzrostu obszaru lnu włóknistego i ilości plantatorów. Pierwsza: zrozumienie wśród rolników potrzeb surowcowych naszego przemysłu włókienniczego, druga: opłacalność uprawy lnu włóknistego.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu w zrozumieniu konieczności posiadania własnych baz surowcowych stwarzają dla rolników jak najkorzystniejsze warunki uprawy lnu.

inż. J. Namysłowski

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

DYREKCJA ROSZARNI LNU I KOHOPI WE WRÓCŁAWIU

podaje do wiadomości rolników,

że podległe jej Roszarnie kontraktują len i konoپی na terenie całego kraju.

Rolnicy, którzy chcą zawierać kontrakty winni zgłosić się do **Referatów Plantacyjnych Roszarni**, w obrębie których gospodarstwa ich są położone.

Za dostarczony plon Roszarnie wypłacą w gotówce i tkaninach lnianych, bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.

ROLNICY!

podpisujcie umowy plantacyjne.

SIEJCIE LEN I KOHOPIE NA KONTRAKTY.

SPÓŁDZIELNIE
SAMOPOMOCY
CHŁOPSKIEJ

ZAOPATRUJĄ SIĘ W ARTYKUŁY WŁÓKIENNICZE

W HURTOWNIACH



PODHURTOWNIACH

CENTRALI TEKSTYLNEJ

ZNAJDUJĄCYCH SIĘ

we wszystkich większych ośrodkach miejskich

Gdzie się piwo warzy, tam się dobrze darzy...

KIEDY PIWO JEST NAPRAWDĘ DOBRE

I kiedy rolnik może otrzymać dobrą premię
za swój jęczmień

Podstawowym surowcem przemysłu browarnianego jest jęczmień. Od jego jakości uzależniona jest jakość i wydajność siodu, a co za tym idzie — jakość piwa.

Jęczmień browarniany winien być przede wszystkim jednolity i to zarówno co do gatunku, jak i co do wielkości ziarna. Ten ostatni warunek uzyskuje się przez odpowiednie oczyszczenie i sortowanie. Jęczmień browarniany winien zawierać wyłącznie ziarna I i II sity, to znaczy nie przechodzące przez sita o średnicy 2,5 mm. Najważniejszą jednak cechą tego jęczmienia jest jego jednolitość wynikająca zarówno z odmiany, jak i z jednakowych warunków wegetacji, jednakowej gleby, warunków klimatycznych, ilości opadów i nasłonecznienia itp.

Najlepszymi odmianami jęczmienia browarnianego są Isaria, Hanna, Danubia.

W celu uzyskania najlepszego surowca i zapewnienia rentowności rolnikom, PPF stosuje specjalne premiowanie wysokogatunkowego jęczmienia. Za jęczmień browarniany, odpowiednio oczyszczony, przemysł płaci cenę do 40 proc. wyższą od ceny jęczmienia przemysłowego.

Pod względem jakości gleby ma jęczmień browarniany podobne wymagania, jak buraki cukrowe, a znacznie większe niż pszenica. Lubi on gleby żyzne, ale niezbyt zwężle, głębokie, ciepłe, dobrze nawożone oraz utrzymujące wilgoć. Odpowiednie są gleby pyłowe (lesy), a tak że niezbyt spoiste gleby gliniaste, będące w wysokiej kulturze. Na glebach średniej jakości jęczmień browarniany daje słabsze plony oraz mniej dorodne ziarno. Na ogół możnaby powiedzieć, że dobre gleby buraczane są najodpowiedniejsze dla jęczmienia browarnianego.

Ziarno jęczmienia dla browarów musi być grube, jednakowej wielkości, o cienkiej skórce i jasnej barwie. Musi też ono zawierać dużo skrobi (mączki),

a niezbyt wiele białka. Musi być zdrowe i mieć dużą siłę kiełkowania. Ziarno niejednolite, zamoknięte, o ciemnej barwie, wilgotne, pokaleczone przy młóćce oraz zawierające obce domieszki — jest dla browarów zupełnie nieodpowiednie. Poza tym przy zbyciu jęczmienia browarnianego zachodzi konieczność dostarczania większych partii zupełnie jednolitego ziarna, takiej zaś partii jęczmienia przy skupie drobnych ilości ziarna żadna spółdzielnia nie jest w stanie zgromadzić. Trudność tę można jednak łatwo pokonać, zaprowadzając uprawę jednej odmiany jęczmienia browarnianego w całych gromadach i gminach. Gdy wszyscy gospodarze w danej gromadzie będą uprawiali jęczmień w jednakowych warunkach, tej samej odmiany, podług wskazówek otrzymanych od swego zrzeszenia, wówczas mogą oni wyprodukować zupełnie jednolite ziarno wyborowej jakości. Spółdzielnia przy odstawie w jednym terminie, zbierze wtedy większą partię wyborowego produktu.

Jęczmień browarniany za starania rolnika przy uprawie zazwyczaj dobrze się odwdzięcza. Przy umiejętnym i dokładnym wykonaniu wszystkich starań uprawowych, jęczmień daje duże plony, większe niż inne zboża, za ziarno zaś wyborowej jakości, przy zbiorowej odstawie można uzyskać dobrą cenę. Jęczmień mający krótki okres wegetacyjny (wzrostu) oraz niezbyt silne ukorzenie, potrzebuje znacznej ilości łatwo przyswajanych pokarmów. Wymaga też roli czystej i dobrze doprawionej.

Jęczmień jest bardzo wrażliwy na stanowisko. Najlepszym dla jęczmienia przedplonem są okopowe, a zwłaszcza buraki cukrowe, po których zazwyczaj dobrze się udaje. Stanowiska po koniuczynie i strączkowych dla jęczmienia browarnianego są nieodpowiednie, gdyż w tych stanowiskach jęczmień łatwo wylega. Na glebach będących w dużej sile nawozowej i dobrze uprawianych, jęczmień może także przychodzić po pszenicy ozimej lub jarej

Przy uprawie jęczmienia należy pamiętać o nawożeniu sztucznym.

Ze względu na niebezpieczeństwo wyłęgnięcia jęczmienia i zwiększenia się zawartości białka w ziarnie trzeba zachować dużą ostrożność w stosowaniu nawozów azotowych. Po okopowych dawka 100 kg. saletrzaku na hektar zazwyczaj w zupełności wystarcza, po zbożach natomiast dawka saletrzaku może wynosić 120 do 150 kg. Dawka soli potasowej 40-procentowej pod jęczmień wskazana jest w ilości 120 do 150 kilogramów. Niezbędny też jest zasilek fosforowy w postaci superfosfatu, którego dawka pod jęczmień winna wynosić 150 do 200 kg. na hektar.

Po okopowych pod jęczmień stosujemy jedną orkę przedzimową, wykonywaną do średniej głębokości. Po zbożach niezbędna jest wczesna podoryw-

ka ścierniska i następnie zwykła orka przedzimowa. Wiosną, możliwie wcześniej, trzeba rolę zabronować lub zawłokować, następnie po 8 do 10 dniach wzruszyć ją spulchniaczem i po zabronowaniu natychmiast wykonywać siew. Jęczmień browarniany trzeba siać wcześniej. Późno siany (w maju) daje zazwyczaj mniejsze plony i gorsze ziarno, o dużej zawartości białka. Ziarno siewne powinno być doskonale oczyszczone.

W zależności od warunków gleby oraz jej siły nawozowej, wysiew jęczmienia browarnianego siewnikiem rzędowym winien wynosić od 140 do 170 kilogramów na hektar. Wsiewanie w jęczmień browarniany koniczyny czerwonej jest niepożądane, gdyż w razie silniejszego wyrośnięcia wsiewki zachodzą trudności z dosuszaniem jęczmienia przy sprężce

Z CHMIELU PIWA SMAK — ZA CHMIEL DOBRA CENA

Nieco wiadomości o uprawie tej cennej rośliny

Uprawa chmielu w Polsce sięga dawnych czasów. Przechodziła ona okresy rozwoju i upadku w zależności od spokojnych czy wojennych czasów, a że wojny z różnych względów powodują zmniejszanie obszarów plantacji, więc w latach powojennych odczuwa się niedostatek chmielu, tego niezastąpionego surowca do wyrobu piwa. W dawnych wiekach piwo było w Polsce napojem powszechnym. Piwo pili wszyscy jako napój zdrowy, orzeźwiający i pożywny. Piwo zwano wtedy „chlebem w płynie”. Masowe spożywanie piwa przeciwdziałało nadużywaniu trunków alkoholowych szkodliwych dla zdrowia. Stąd nie więc mawiano, że gdzie się piwo warzy, tam się dobrze darzy.

Do warzenia piwa są potrzebne dwa surowce w dobrym gatunku: jęczmień dla wyrobu słodu i chmiel, który daje piwu smak i zapach.

Posiadając dla uprawy szlachetnego chmielu doskonałe warunki glebowe i klimatyczne w południowo - wschod-

nich województwach, jesteśmy jednym z zaledwie 4-ch krajów świata (poza Czechosłowacją, Jugosławią i Niemcami), mającym możliwości dla uprawy chmielu o przyjemnym zapachu. Mieliliśmy dlatego zawsze dobrą markę w browarach krajowych i zagranicznych, szczególnie dla chmielu lubelskiego, znano go i ceniono na rynkach europejskich i zamorskich. Nasi plantatorzy chmielu mają przed sobą widoki na następne lata bardzo korzystne, bowiem zwiększająca się z każdym rokiem produkcja piwa będzie wymagała coraz większych dostaw chmielu.

Chmiel jest rośliną dwupłciową. Uprawia się wyłącznie żeńską odmianę, która daje owoce w kształcie szyszek. Rośliny męskie, jako nieplonujące, muszą być wyniszczone tak na plantacjach, jak i rosnące dziko w promieniu 2—3 kilometrów od plantacji. W zapylnych szyszkach chmielu tworzą się nasiona, natomiast zmniejsza się zawartość lupuliny (żółtego proszku), najpotrzebniejszego składnika dla wyrobu piwa.

Pod chmielniki nadają się gleby średniozwięzłe, ciepłe, nie mające wody zakornej na głębokości do 3 metrów. Nie powinno się zakładać chmielników w pobliżu mokradeł.

Chmiel jest rośliną wieloletnią, odrastającą corocznie z karp głęboko zakorzenionych. Starannie pielęgnowana plantacja może trwać na jednym stanowisku 20—25 lat. Chmielnik nie powinien zajmować więcej niż 1/5 ziemi ornej danego gospodarstwa. Na ziemi przygotowanej jesienią przez wykopanie dołków o głębokości i średnicy 60 cm., zaprawionych przegniłym kompostem wiosną, po ustąpieniu mrozów, sadi się sadzonki co półtora metra w kwadrat na glebach ciężkich, zaś na lżejszych do 1,40 m w rzędach. Na jeden hektar potrzeba od 4.440 do 5.000 sztuk sadzonek. Chmielniki wymagają obfitego nawożenia kompostem, wapnem i nawozami sztucznymi, szczególnie potasowymi. Trzeba unikać nadmiaru nawozów sztucznych. W pierwszym roku można zastosować tyczki o wysokości 3—4 metrów, w drugim roku konieczne jest stawianie konstrukcji ze słupów (8—9 metrów) i drutów, po których pną się rośliny chmielu. Chmielniki są napađane przez różne pasożyty roślinne i zwierzęce, a z tych najgroźniejszy jest rzekomy mącznik. Niemniej złośliwe są: pchłeka ziemna, mszyca chmielowa i czerwony pajęczek. Aby uchronić plantację od ataków różnych szkodników, niezbędne jest zwalczanie ich w zarodku specjalnie przystosowanymi opryskiwaczami motorowymi.

Przy starannej uprawie, z 1 ha powinno się zbierać około 15 ctn. (po 50 kg.) chmielu (wysuszonego). Po dojrzaniu szyszek, co — zależnie od pogody — następuje zwykle między 10 a 15 sierpnia, chmiel powinien być szybko oberwany i niezwłocznie suszony, najlepiej w ognioowych suszarniach. Obrywanie chmielu z jednoczesnym sortowaniem na 3 gatunki wedle wielkości szyszek i zabarwienia do koszy (nigdy do worków), musi odbywać się w czasie jak najkrótszym.

W Polsce w 1948 r. było 230 ha pło-nujących (starszych) i 153 ha nowozalożonych. Aby pokryć własnym chmie-

lem wzrastające z każdym rokiem zapotrzebowanie rodzimego przemysłu piwowarskiego, musimy dojść w następnych 5 latach przynajmniej do 1,500 ha. Zbyt chmielu szczególnie w Czechosłowacji i Jugosławii zależy w 70—90 proc. od możliwości wywozowych, a wiadomo, że eksportowi nie zawsze towarzyszy pomyślna na obcych rynkach koniunktura. Plantatorzy polscy mają tymczasem zapewnioną sprzedaż chmielu na długie lata we własnym kraju.

Plantatorzy mający zamiar zakładać chmielniki, powinni zwracać się do **Związku Plantatorów Chmielu w Lublinie, ul. Ewangelicka 6**. Zgłaszającym się plantatorom Związek udziela potrzebnych informacji i wysyła do nich instruktorów. W jednej wsi powinien powstać obszar plantacyjny przynajmniej 5—6 ha, gdyż dopiero przy takim obszarze opłaci się wybudować wspólną gromadzką suszarnię. Plantatorom decydującym się na założenie plantacji chmielu i otrzymującym na to pozwolenie od Związku Plantatorów Chmielu, Państwu Siarkownia Chmielu w Lublinie może udzielić pomocy finansowej w formie zaliczek na dostawę chmielu. Za liczki te plantator zaczyna spłacać w 3-cim roku założenia plantacji, kiedy otrzymuje się pełny urodzaj. Zaliczki udzielane są z utworzonego przez Państwowy Przemysł Piwowarski specjalnego Funduszu Odbudowy Plantacji Chmielu w ramach Centralnego Zarządu Przemysłu Fermentacyjnego.

Obecne ceny chmielu są bardzo rentowne, bowiem wynoszą loco plantacja: za 1-szy gatunek zł. 55,000 do 63,000, a za drugi gatunek od zł. 45,000 do zł. 53,000 za 1 ctn. (50 kilogramów). Znaczne zyski z chmielnika osiąga przede wszystkim ten plantator, który go starannie uprawia i nawozi, otrzymując wtedy z 1 ha powyżej 12 ctn. suchego chmielu, i to przeważnie pierwszego gatunku.

Trud i uciążliwość, włożone w uprawę chmielu dają nie tylko bezpośrednie duże dochody plantatorom, ale przynoszą także znaczne korzyści naszej gospodarce narodowej, która w ten sposób zaoszczędza sporo walut na zakup chmielu zagranicą.

JAK KORZYSTAĆ Z UBEZPIECZEŃ

Każdy rolnik korzysta z ubezpieczeń i wie, że ubezpieczenia prowadzi w Polsce Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, zwany w skrócie P. Z. U. W. Nie wszyscy jednak dostatecznie rozumieją korzyści, jakie daje ubezpieczenie, i na czym różne jego działy polegają. Dlatego warto zapoznać się z tą sprawą bliżej.

P. Z. U. W. prowadzi dwa zasadnicze działy ubezpieczeń: **przymusowe i umowne**. Na podstawie dekretu z dnia 3 stycznia 1947 r. wszystkie budynki w Polsce podlegają przymusowemu ubezpieczeniu od ognia. Każdy więc rolnik z chwilą rozpoczęcia użytkowania nowego budynku powinien zgłosić go do ubezpieczenia w gminie lub u inspektora powiatowego P.Z.U.W., jak również winien zawiadamiać o wszelkich zmianach dokonanych w budynkach.

Odpowiedzialność PZUW rozpoczyna się od godziny 12-tej następnego dnia po zgłoszeniu budynku. Do chwili oszacowania budowli przez P.Z.U.W. obowiązuje suma ubezpieczenia podana przez właściciela budowli. Po przeprowadzeniu szacunku P.Z.U.W. przesyła ubezpieczonemu dowód ubezpieczenia, w którym jest podana suma ubezpieczenia i wysokość rocznej składki. Jeżeli ubezpieczony uważa, że suma ubezpieczenia nie jest właściwa, może żądać ponownego oszacowania.

W razie pożaru poszkodowany powinien zawiadomić o tym inspektora po-

wiatowego P.Z.U.W. za pośrednictwem gminy, podając wysokość strat, przy czym nie należy czynić żadnych zmian na pogorzelsku aż do chwili przyjazdu na miejsce przedstawiciela P.Z.U.W. Przedstawiciel P.Z.U.W. po dokonaniu oszacowaniu szkód zawiadamia właściciela o wysokości przyznanego odszkodowania. W razie braku zgody pogorzelec może żądać ustalenia odszkodowania przez komiśnię szacunkową. Zakład wypłaca odszkodowanie w ciągu miesiąca od daty zawiadomienia o szkodzie.

Oprócz przymusowych ubezpieczeń budynków Zakład prowadzi również obowiązkowe ubezpieczenia ruchomości rolnych i domowych od ognia oraz ubezpieczenia pól od gradobicia na mocy uchwał powiatowych lub wojewódzkich Rad Narodowych. Sumy ubezpieczenia ruchomości rolnych (zboża, inwentarz żywy i martwy) są ustalane na podstawie norm opracowanych przy współudziale czynnika społecznego, tj. przedstawicieli Powiatowej Rady Narodowej. Przy ustalaniu przeciętnych norm są brane pod uwagę: wielkość gospodarstwa, zasobność, klasa ziemi. Właściciel gospodarstwa może żądać zmiany sumy ubezpieczenia, o ile ona nie odpowiada wartości ruchomości. W razie pożaru obowiązują te same zasady, co przy ubezpieczeniu budynków.

Do wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia pól od gradobicia jest

wymagana uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ubezpieczeniu podlegają cztery główne zboża, a mianowicie żyto, pszenica, owies i jęczmień. Sumę ubezpieczenia, która przedstawia wartość wspomnianych czterech zbóż, ustala się dla każdego gospodarstwa na podstawie przeciętnych norm, opracowanych przy udziale przedstawicieli Wojewódzkich Rad Narodowych. Wysokość sumy ubezpieczenia jest uzależniona od wielkości gospodarstwa, wydajności z hektara i zasianego obszaru oraz miejscowych cen zbożowych. W wypadku gradobicia, należy podać w zawiadomieniu do inspektora powiatowego P.Z.U.W. dzień i godzinę gradobicia oraz wysokość szkody. Szacunku szkody dokonuje likwidator P.Z.U.W. w obecności przedstawiciela samorządu. Odszkodowanie jest płatne natychmiast, o ile nie zachodzi konieczność ponownego szacunku.

Ubezpieczenia ruchomości rolnych i gradowe są prowadzone przez Zakład i na zasadach umownych, składka jednak jest trochę droższa, gdyż nie ma tutaj powszechności.

Z ubezpieczeń umownych na szczególną uwagę zasługują ubezpieczenia inwentarza żywego. Na wsi straty w inwentarzu żywym zachodzą aż nadto często. Szczególnie dotkliwie odczuwają je biedne i średnie gospodarstwa rolne. W razie padnięcia zwierząt chłop staje się bezradny i jest zmuszony często szukać pomocy u bogacza wiejskiego, popadając przez to w zależność gospodarczą. Dlatego ubezpieczenie inwentarza żywego oddaje duże usługi, gdyż szybka wypłata odszkodowania umożliwia chłopu nabycie nowej sztuki,

przez co stan gospodarstwa nie dozna uszczerbku. Każdy chłop może ubezpieczyć swój inwentarz sam. Najlepiej jednak kalkuluje się ubezpieczenie zbiorowe, gdyż składka jest wtedy znacznie niższa. Ponadto P.Z.U.W. przy ubezpieczeniu zwierząt udziela szeregu opustów w zależności od czasu trwania umowy.

Dążeniem P.Z.U.W. jest rozszerzenie ubezpieczeń od wszelkich klęsk żywiołowych nękających gospodarstwa rolne jak: huragan, powódź, posucha, przymrozki itp., za które dzisiaj świadczy się w drodze zasiłków. Razem z powszechnym ubezpieczeniem zwierząt dała pełną ochronę ubezpieczeniową wsi i w tym też kierunku idą wysiłki Zakładu.

PZUW ubezpiecza także na życie. Z ubezpieczenia tego mogą korzystać również uczestnicy Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, gdyż na poczet ich wkładów oszczędnościowych zalicza się składki zapłacone za ubezpieczenie na życie. Ubezpieczenie to daje duże korzyści, gdyż w razie śmierci ubezpieczonego rodzina otrzymuje ubezpieczony kapitał lub rentę. W wypadku dożycia określonego w umowie wieku sam ubezpieczony podejmuje umówiony kapitał. W ten sposób chłop ma zabezpieczoną starość, a jego rodzina — zapewniony byt.

Prócz powyższych P.Z.U.W. prowadzi inne ubezpieczenia umowne, mające znaczenie i na wsi, jak ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem, od nieszczęśliwych wypadków osób dorosłych i młodzieży szkolnej w czasie pracy podczas zajęć szkolnych i podczas jazdy rowerem.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE PRACOWNIKÓW ROLNYCH

Ubezpieczenia społeczne, wielka zdobycz klasy robotniczej po latach walki z kapitalizmem, na mocy dekretu Rządu Ludowego z dnia 8 stycznia 1946 roku, objęły swą opieką również pracowników rolnych wraz z rodzinami.

Ubezpieczenie chorobowe obejmuje obecnie robotników i pracowników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych, leśnych, hodowlanych, ogrodowych i rybnych oraz w zakładach pracy, ściśle z tymi gospodarstwami związanymi. Ubezpieczeniu temu podlegają od dnia 1 marca 1947 r. pracownicy gospodarstw o powierzchni przewyższającej 30 ha, zaś od 1 marca 1948 r. — pracownicy wszystkich gospodarstw, niezależnie od ich obszaru.

Ubezpieczeniem od wypadków i chorób zawodowych objęci są nie tylko wszyscy robotnicy i pracownicy rolni w całej Polsce. Podlegają mu bowiem na terenach zachodnich również drobni producenci rolni tj. właściciele, użytkownicy i dzierżawcy małych gospodarstw rolnych.

Ubezpieczeniu emerytalnemu podlegają wszyscy pracownicy rolni, fizyczni i umysłowi w części górnośląskiej woj. śląsko-dąbrowskiego, w województwach poznańskim i pomorskim oraz na Ziemiach Odzyskanych. Na obszarach Polski centralnej natomiast jedynie pracownicy umysłowi zatrudnieni w rolnictwie podlegają ubezpieczeniu emerytalnemu, zaś robotnicy są z niego wyłączeni.

Ubezpieczenie rodzinne nie ma zastosowania do pracowników rolnych, obejmując tylko pracowników gospodarstw leśnych i ogrodowych.

Każdy pracownik rolny jest uprawniony do bezpłatnej pomocy leczniczej i położniczej wraz z lekami i ewentualnym leczeniem szpitalnym i sanatoryjnym, do otrzymywania w razie potrzeby protez i środków przeciwko zniekształceniu i kalectwu oraz do pomocy dentystycznej. Ponadto może on korzystać z zasiłków chorobowych, połogowych, domowych i szpitalnych * w okresie, w którym z powodu choroby nie otrzymuje wynagrodzenia od pracodawcy. W wypadku zgonu pracownika rolnego rodzina otrzymuje zasiłek pogrzebowy, zaś w razie śmierci uprawnionego do świadczeń członka rodziny, pracownik korzysta również z zasiłku.

Pracodawca rolny nie ma prawa wstrzymać wypłaty uposażenia w naturze (ordynarii) choremu pracownikowi. Gdyby jednak wartość ordynarii była niższa od przysługującego zasiłku, wówczas ubezpieczalnia wypłaca pracownikom różnicę. Do obowiązków pracodawcy należy również zapewnienie pracownikowi rolnemu bezpłatnego dojazdu do lekarza lub szpitala.

Ubezpieczalnie społeczne udzielają świadczeń pracownikom rolnym i ich rodzinom bądź na podstawie legitymacji, bądź też na podstawie zaświadczeń pracodawców, stwierdzających fakt zatrudnienia pracownika.

A co to jest CSMJ?

Zagadnienie powiększenia i ulepszenia hodowli bydła rogatego i drobiu, szczególnie wśród mała - i średniorolnych chłopów jest zagadnieniem bardzo ważnym zarówno dla samych hodowców, jak i dla państwa.

O rozwoju hodowli decyduje przede wszystkim jej opłacalność. Rolnik-hodowca idący w pojedynkę ulegnie łatwo wyzyskowi czynników spekulacyjnych, gdyż, jak wiadomo, okresy podaży artykułów hodowlanych nie pokrywają się z okresami zapotrzebowania ze strony spożywców. System zaś sprzedający na targach bynajmniej nie gwarantuje zbytu, ani korzystnej ceny, lecz powoduje tylko stratę dużej ilości czasu i naraża towar na zepsucie. Jedynym zatem korzystnym rozwiązaniem dla rolnika jest zrzeszenie się w szeregach spółdzielni mleczarsko - jajczarskich i dostawa tam całej nadwyżki swej produkcji. Gwarantuje to stały zbył po cenach opłacalnych.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, jako samodzielna centrala branżowa obejmuje swoją siecią terenową cały kraj. CSMJ posiada 14 Oddziałów Okręgowych we wszystkich województwach i Oddział Eksportowy w Gdyni. Centrala zrzesza 1167 spółdzielni wraz z 2189 filiami i liczy 276.516 członków. Cyfry te obrazują stan na 1 sierpnia 1948 i zwiększają się z miesiąca na miesiąc.

CSMJ prowadzi działalność gospodarczą, instrukcyjno-rewizyjną i szkoleniową.

Działalność gospodarcza CSMJ ma na celu planowy skup i przetwórstwo mleka, jaj i drobiu z jednej strony i rozprowadzenie tych artykułów zgodnie z planem aprowizacyjnym i eksportowym z drugiej.

Skup odbywa się na terenie całego kraju za pośrednictwem spółdzielni

mleczarsko-jajczarskich i zakładów pomocniczych. Sieć punktów skupu będzie w roku przyszłym znacznie rozbudowana, co ułatwi hodowcom dostawę.

Przetwórstwo — CSMJ rozporządzając odpowiednim aparatem technicznym oraz fachowym personelem nie tylko skupuje i sprzedaje mleko, jaja i drób, lecz posiada dużą sieć zakładów przetwórczych. Z mleka oprócz masła i twarogu, produkuje się sery topione i sery szlachetne oraz kazeinę i jej pochodne (galalit, wełna mleczna, kleje). Jaja sprzedaje się w stanie świeżym i gromadzi się w basenach konserwowych zapasy na zimę. Drób sprzedaje się bity, wykorzystując pierze, puch, podroby i krew gęsią.

Eksport — Artykuły hodowlane, które posiadamy w nadmiarze, a więc jaja i drób wywozimy zagranicę. Eksportujemy jaja świeże oraz pasteryzowaną i mrożoną masę jajową. Wywozimy również w dużej ilości drób mrożony. Rozpoczęliśmy także eksport pierza.

Takie pełne wykorzystanie produktów hodowli rolnika jest możliwe tylko przy planowej gospodarce spółdzielczej. Eksport pozwala na stabilizowanie cen wewnętrznych na poziomie korzystnym dla hodowcy, a państwu dostarcza dewiz zagranicznych oraz maszyn i artykułów, które są niezbędne dla odbudowy kraju.

Oprócz działalności gospodarczej CSMJ prowadzi działalność instrukcyjno-rewizyjną, która zmierza do prawidłowości rozwoju, czuwa nad kontrolowaniem pracy spółdzielni oraz zakładów mleczarskich. CSMJ prowadzi również na wielką skalę szkolenie, które ma na celu zapewnienie dopływu dostatecznej ilości fachowców, dąży do jak najszerzego uspołecznienia członków spółdzielni mleczarsko-jajczarskich i pracowników podległych im placówek.

W KIOSKU z GAZETAMI



Witam, witam, redaktorze! Jakże się cieszę ze spotkania! Co redaktor robi u nas na jarmarku? Pewno znowu co podpatrzy, dobrego lub złego, i do gazety wstawi, jak wtedy przed Wielkanocą...

— Zgadliście, panie sołtysie! Każdy z nas w redakcji musi co kilka tygodni pojeździć po świecie... popatrzeć, posuchać. Inaczej gazeta byłaby zbyt daleka od życia...

— Trzymacie rękę na pulsie, jak mówi lekarz. Wiecie, co nam dolega, za co nas pochwalić, a za co zganić...

— Nie wystarczą wasze listy, wartki potok życia trzeba widzieć zbliska.

— Sami jesteście, redaktorze? Cemu stary Maciej nie przyjechał z wami? Jest tu taka wioska jedna, gdzie przydałby się jego sękaty...

— Maciej pojechał właśnie na tydzień do swoich rodzinnych Pałuk, za Znin i Gniezno. Ale, ale... Widzę, że tu u was światłych ludzi nie brak, tyle gazet w tym kiosku. I coraz to ktoś po tę lub po tamtą sięga...

— I ja zawsze powiadam, że dobra gazeta i dobra książka to przyjaciółki najlepsze. Ile też tych gazet mamy teraz w Polsce? I które dla wsi dobre?

— Wszystkich gazet jest prawie 800. Tylko 34 wychodzą codziennie. Inne ukazują się trzy razy na tydzień, raz w tygodniu, co pół miesiąca, a są też miesięczniki, a nawet kwartalniki, które drukuje się tylko 4 razy do roku.

— Jakle są główne pisma polityczne?

— Życie każdego ze stronnictw. program. dążenia możemy poznawać codziennie z wielkich dzienników poszczególnych partii.

Główne pisma Polskiej Partii Robotniczej to „Głos Ludu” (Warszawa), „Trybuna Robotnicza” (Katowice), „Głos Robotniczy” (Łódź) i „Gazeta Zachodnia” (Bydgoszcz). Dużo też materiału zawiera tygodnik „Trybuna Wolności”.

Inne wielkie gazety to „Robotnik” (Warszawa), „Gazeta Robotnicza” (Katowice), „Express Wieczorny” (Warszawa), „Kurier Popularny” (Łódź), „Głos Pomorza” (Toruń).

Stronnictwo Demokratyczne drukuje „Kurier Codzienny” (Warszawa) i „Kurier Wielkopolski” (Poznań), Stronnictwo Ludowe — „Dziennik Ludowy” (Warszawa) i tygodnik „Zielony Sztandar”, Polskie Stronnictwo Ludowe „Gazetę Ludową” (Warszawa), a Stronnictwo Pracy „Hustrowany Kurier Polski” (Bydgoszcz).

Myśli przewodnie Polskiej Partii Robotniczej zawiera miesięcznik „**Nowe Drogi**” (Warszawa). Jest to ideologiczny organ tej czołowej u nas partii.

Sprawami naukowymi zajmuje się poważny miesięcznik „**Myśl Współczesna**” (Łódź). Z czasopiśm tym współpracują profesorowie uniwersytetów i inni wybitni ludzie nauki.

— Słyszałem, że Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa „**Czytelnik**”, oprócz „**Rolnika Polskiego**”, wydaje jeszcze kilkadziesiąt gazet. Czytałem też, że budujecie w Warszawie wielkie zakłady drukarskie i wydawnicze, nazywane „**Dom Słowa Polskiego**”...

— Jużci budujemy i jeszcze jak! Toć Polsce brakuje wciąż jeszcze takich wielkich zakładów, które byłyby zdolne wydawać miliony egzemplarzy gazet ze ślicznymi fotografiami, czysto i ładnie drukowanych oraz miliony książek, czytelnie drukowanych, dobrze opracowanych, a — co najważniejsze — tanich. Wierzącie mi, soltysie, że budujący się w Warszawie „**Dom Słowa Polskiego**” — to będzie wspaniała, najnowocześniejsza i dla całego narodu dobroczynna kuźnia oświaty, wiedzy i kultury.

— Czy Spółdzielnia „**Czytelnik**” zajmuje się tylko wydawaniem gazet?

— „**Czytelnik**” wydaje nie tylko gazety, ale także książki, a oprócz tego zajmuje się wielu pracami związanymi z szerzeniem oświaty i kultury. Dlatego „**Czytelnik**” nosi obecnie nazwę „**SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-OŚWIATOWA**”. Działalność kulturalno - oświatową rozwija „**Czytelnik**” w różnorodny sposób. W całej Polsce są Koła członków „**Czytelnika**”. Jest ta-

kich kół około tysiąca, w czym połowa na wsi. Pracą tych Kół kierują Inspektoraty Kulturalno - Oświatowe. Koła są zaopatrzone w książki przez Centralę Bibliotek Ruchomych. Dla Kół szkoli się przodowników czytelnictwa, urządza się kursy, odczyty, koncerty, wycieczki i różne inne imprezy o charakterze kulturalno - oświatowym. Nad całością tej dziedziny prac „**Czytelnika**” czuwa Instytut Kulturalno-Oświatowy, który wydaje równocześnie tanie i bardzo pożyteczne książeczki z najrozmaitszych dziedzin wiedzy ludzi pod nazwą „**WIEDZA POWSZECHNA**”.

Instytut Wydawniczy „**Czytelnika**” zajmuje się wydawaniem książek. Nie sposób tu wyliczyć samouczków, dzieł naukowych, historycznych, pamiętnikarskich, książek dla dzieci i młodzieży, książek fachowych, a wreszcie powieści, wydawanych przez „**Czytelnika**”. Wielka to zaiste i bogata w plon praca.

Instytut Prasy „**Czytelnika**” zajmuje się wydawaniem gazet codziennych i czasopiśm. Gazet codziennych wydawanych przez „**Czytelnika**” jest aż 22, a innych czasopiśm będzie chyba ze dwadzieścia pięć.

Z dzienników są najwięcej znane:

„**Życie Warszawy**”, „**Rzeczpospolita**” i „**Dziennik Gospodarczy**” (z działem rolniczym), „**Wieczór**”, „**Głos Wielkopolski**” (Poznań), „**Ziemia Pomorska**”, (Bydgoszcz), „**Dziennik Bałtycki**” (Gdynia), „**Dziennik Polski**” (Kraków), „**Dziennik Łódzki**”, „**Dziennik Zachodni**” (Katowice), „**Kurier Szczeciński**”,

WEŁNĘ **W KAŻDEJ**
OWCZA **KUPUJE** **IŁOŚCI**
PLACĘ NAJWYŻSZE CENY

WYMIENIAM NA WŁÓCZKĘ

Firma

»WEŁNOSKUP«

Bracia Janaszekiewicz i H. Goc

Łódź, ul. Nawrot Nr 17. Telefon Nr 151-00

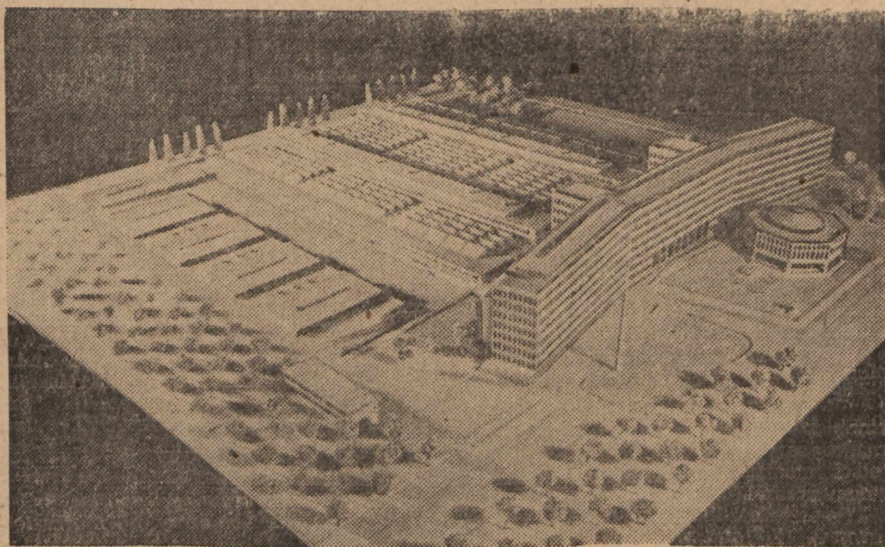
„Słowo Polskie“ (Wrocław). Czołowe pismo informacyjne „Czytelnika“. „Życie Warszawy“, ma 9 różnych wydań regionalnych...

— W jakich tygodnikach, możemy znaleźć myśli przewodnie do głębszej pracy politycznej na wsi? Skąd czerpać wskazówki, jak ma kształtować się oblicze wsi, program wiejskiej pracy?

— Wspomnieliśmy już o „Trybunie Wolności“, wydawanej przez PPR. Specjalnie dla wsi PPR drukuje

Za gazetę, dostarczaną przez listonosza co drugi dzień, prenumerata wynosi tylko 60 złotych miesięcznie. Jak uważacie, wystarczy, czy to nie za drogo?

— W naszej okolicy tylko czterech jest takich, których na to nie stać, i ci składają się po 30 złotych we dwóch. A przecież za te pieniądze dostajemy wciąż książki w arkuszach do oprawy i broszury rolnicze, weterynaryjne czy prawne. Młodzież ma znów „teatr amatorski“, jako bezpłatny dodatek zeszytowy. A te piękne obrazy historycz-



Dom Słowa Polskiego

„Chłopską Droę“, posiadającą bardzo poważną liczbę korespondentów wiejskich. Stron. Ludowe wydaje „Zielony Sztandar“ i miesięcznik „Myśl Chłopska“, lewica PSL — „Chłopi i Państwo“, Związek Samopomocy Chłopskiej — tygodnik „Gazeta Rolnicza Chłopi“.

Do ulubionych gazet należy „Rolnik Polski“, którego dobrze znacie...

— ... bo jest w każdej chacie...

— Nakład „Rolnika Polskiego“ wynosi już trzysta tysięcy egzemplarzy.

ne i religijne. Wstąpcie, redaktorze, do mnie, zobaczycie, wiszą na ścianie...

— Trzeba zatem znowu pomyśleć w nowym roku o pięknym obrazku kolorowym. A jak tam nasze powieści?

— Toż to cała uciecha w domu! Trzytomowego „Faraona“ czytaliśmy wszyscy, i dziadek, i dzieci. Dzieje Danusi i Zbyszka w „Krzyżakach“... czyż może być coś piękniejszego? A życie Marii Skłodowskiej, a „Ostatnia szansa“, „Siwy koń“, „Nauczycielka wiejska“. Strasznieśmy ciekawi, jakie też powieści dla nas znowu szykujecie.

„Szymon Radoń i sprawa Agnieszki”, mój Boże, to żywcem nasza opisana dola. Iluż z nas to przeszło, przeżyło...

— A jak tam sąsiedzi? Chyba są jeszcze tacy, co „Rolnika Polskiego” nie mają?

— Naturalnie, jest takich trochę. Ale czekajcie, redaktorze, kiedy tak pięknie mi to wszystko tu opowiadacie, i ja także postaram się, żeby paru nowych na najbliższy miesiąc wam przybyło. Przecież pamiętam, co pisaliście: milion czytelników „Rolnika Polskiego” to siła, która przyczyni się walcie do podźwignięcia wsi...

— Dobrze mówicie, sołtysiel! Bo przecież im więcej tych gazet, tym więcej przeróżnych dodatków możemy dać ludziom...

— Jakie pisma byłyby dobre dla naszych kobiet?

— Najchętniej czytany pismem kobiecym w Polsce jest najmłodszy tygodnik „Przyjaciółka”. Już teraz jest tej naszej „Przyjaciółki” co tydzień milion egzemplarzy. Bo też kosztuje u listonosza tylko 30 złotych na miesiąc, a druk ma wielobarwny. Chętnie czytają kobiety „Kobietę Wiejską”, bardzo tani miesięcznik, wydawany przez Związek Samopomocy Chłopskiej, a dalej „Modę i Życie Praktyczne” (wydawnictwo „Czytelnika”, o nakładzie 350.000 egzemplarzy). Są też w kiosku jeszcze inne, a wśród nich „Kobieta” — główne pismo Ligii Kobiet.

— A dla naszej dziatwy co polecacie, redaktorze?

— A no spójrzcie tutaj! Oto w kiosku „Świerszczyk” (dla najmłodszych), „Przyjaciół” (dla starszych), „Pokolenie” (dla dorastających). Ten ostatni

MINISTERSTWO
PRZEMYSŁU I HANDLU
PAŃSTWOWE TECHNICUM
KORESPONDENCYJNE

SZKOLENIE ZAWODOWE
Pracowników Handlowych

Kształci i daje uprawnienia czynnym
pracownikom handlu i kandydatom do
ZAWODU HANDLOWCA

Zapisy przyjmuje Biuro Technicum, War-
szawa, Sienna nr 16, 2 piętro, tel. 8-29-27
(siedziba Zarządu Głównego Związku Za-
wodowego Pracowników Handlowych
i Biurowych RP)

tygodnik to wydawnictwo połączonego
Związku Młodzieży Polskiej. Z innych
pism dla dzieci i młodzieży należy wy-
mienić: „Iskierki”, „Płomyczek”, „Pło-
myk”, „Świat Przygód”...

— Jakie są gazety gospodarskie?

— Z tych które pisane są przystęp-
nie, trzeba wymienić: „Poradnik Plan-
tatora” (Poznań), „Osadnik na Ziemiach
Odzyskanych” (Warszawa), doskonałe
„Hasło Ogrodniczo - Rolnicze” (Tar-
nów), „Przegląd Rolniczy” (wydawnic-
two Państwowych Nieruchomości Ziem-
skich), „Rolnik Spółdzielca” (Warsza-
wa), oraz miesięcznik „Mleko, Jaja,
Drób” (Warszawa).

— A jeśli kto szerzej interesuje się
różnymi sprawami, związanymi z rol-
nictwem, hodowlą, rybołówstwem?

— Temu możemy polecić, żeby prze-
glądał od czasu do czasu takie czaso-
pisma, jak „Hodowca Koni” (Kraków),
„Łąki i Pastwiska” (Wrocław), „Pora-
dnik Mleczarski i Jajczarski” (Warsza-
wa), „Czasopismo Ogrodnicze” (War-
szawa), „Działkowiec Polski” (Katowic-
e), „Gazeta Cukrownicza” (Warszawa).

NASIONA OGRODOWE

dobrowej jakości — własnej hodowli

poleca:

Adres
telegraficzny:
FRENAS-
KRAKÓW

HODOWLA I SKŁAD NASION
EMIL FREEGE

Kraków, ul. Lubicz Nr 36/38

CENNIKI
I OFERTY
NA
ŻĄDANIE

„Hodowca Gołębi Pocztowych“ (Poznań), „Las Polski“ (Warszawa), „Medycyna Weterynaryjna“ (Lublin), „Przegląd Doświadczalnictwa Rolniczego“ (Poznań), „Przegląd Hodowla-ny“ (Warszawa), „Przegląd Traktorowy“ (Łódź), „Przegląd Rybacki“ (Warszawa), „Przegląd Zielarski“ (Kraków),

— A tu w kiosku widzę „Odrodzenie“, a obok „Wieś“ i „Kuźnicę“...

— To znów pisma literackie. Czołowe z nich — to tygodnik „Odrodzenie“, wydawany przez „Czytelnik“ w Warszawie. „Wieś“ i „Kuźnica“ drukują się w Łodzi, „Nowiny Literackie“



Krajowa narada działaczy kulturalno-oświatowych

„Wiadomości Korespondenta Rolnego“ (Warszawa), „Wiadomości Wędkarskie“ (Warszawa).

— Czy jest coś dla pszczelarzy? Bo u sąsiada coś z pszczołami latoś nie tego... było.

— Są cztery pisma pszczelarskie, a wychodzą raz na miesiąc. To „Pasięka“, wydawnictwo Centralnego Związku Pszczelarzy (Warszawa), „Pasięka Pomorska“ (Toruń), „Pszczelarz Polski“ (Kraków) i „Pszczelnictwo Współczesne“ (Poznań).

w Warszawie, „Odra“ w Katowicach, „Dziennik Literacki“ w Krakowie, miesięcznik „Twórczość“ również w Krakowie.

— Gdzie szukać wiadomości o sprawach wojskowych?

— Przede wszystkim w dzienniku „Polska Zbrojna“ i w bardzo rozpo-wszechnionym wielobarwnym tygodniku „Żołnierz Polski“.

— Co czytać dla rozrywki?



GDY ZAKUPISZ WĘGIEL W LECIE
RÓWNOWAGĘ MASZ W BUDŻECIE

POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWO - SPÓŁDZIELCZE
CENTRALA W WARSZAWIE
ulica Chocimska 28. — Telefony 875-88 — 857-68

ODDZIAŁY

WOJEWÓDZKIE:

BIAŁYSTOK
ul. Kilińskiego 7.
Tel. 180

BYDGOSZCZ
ul. I Armii W. P. 5.
Tel. 28-00

GDĄSK — WRZESZCZ
ul. Słowackiego 14.
Tel. 426-01

KIELCE
ul. Daszyńskiego 6.
Tel. 12-93

KRAKÓW
ul. św. Tomasza 43.
Tel. 5-58-42

LUBLIN
ul. Szopena 7.
Tel. 20-52

ŁÓDZ
ul. Narutowicza 1.
Tel. 101-32

OLSZTYN
ul. Wyzwolenia 27.
Tel. 26-19

POZNAŃ
Pl. Wolności 18.
Tel. 515-44

RZESZÓW
ul. Lwowska 25
Tel. 387

SZCZECIN
ul. Król. Kor. Polskiej 24.
Tel. 23-82

WARSZAWA
ul. Stawki 4.
Tel. 869-67

WROCŁAW
ul. Krakowska 102.
Tel. 28-62

ZABRZE
ul. Wolności 262.
Tel. 31-48

prowadzą wyłączny zakup zbóż i zaopatrują rynek krajowy
w przetwory zbożowe —

przechowują zapasy zbóż państwowych w magazynach
własnych i zleconych —

produkują mąkę, kaszę, płatki, otręby i t. p. —

eksportują i importują zboża i przetwory zbożowe.



Wielkopolska Spółka Handlowa

EKSPORT

IMPORT

ZIEMIOPŁODY - JAJA - DROB

POZNAŃ - STAROLEKA, SKOCZOWSKA 19. TEL. 23-33

Adres telegraficzny „Wuesha“ — telefony: 17-52, 23-87 i 23-88

NOWOCZEŚNIE URZĄDZONE MAGAZYNY **JAJCZARSKIE I TUCZARNIE DROBIU**

POZNAŃ - STAROLEKA, SKOCZOWSKA 19. TEL. 23-86

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI:

LUBLIN, UL. RUSAŁKA NR 10. TEL. 23-49

LUBLIN, UL. FABRYCZNA NR 21. TEL. 44-73

FILIE:

NOWY TOMYŚL, PLAC NIEPODLEGŁOŚCI 3. TEL. 37

JANOWIEC WLKP., PLAC WOLNOŚCI 17. TEL. 83

KROTOSZYN, UL. KOBYLIŃSKA 11. TEL. 222

PRZEDSTAWICIELE TERENOWI:

**we wszystkich powiatach województwa
poznańskiego i lubelskiego**

SPECJALNE SKŁADY SPRZEDAŻY.

POZNAŃ, AL. MARCINKOWSKIEGO NR 28. TEL. 507-18

WAŁBRZYCH, UL. 1-go MAJA 12. TEL. 429

LUBLIN, HALA PRZY UL. S-TO DUSKIEJ, SKLEP NR 12.
TEL. 34-68



UWAGA ROLNICY!

Znana od 45 lat

„CENTRALINA” MICHAŁOWSKIEGO

odżywcza domieszka do pasz dla świń,
bydła i drobiu **ZAPOBIEGA CHOROBYM**
Do nabycia w aptekach, drogeriach, spół-
dzielniach rolniczych, sklepach nasien-
nych. **Wystrzegać się naśladownictw.**

Zakłady Chemiczno-Przemysłowe
„CENTRALINA” Łódź, Piotrkowska 39. Tel. 188-94

Specjalny Skład
N A S I O N

Jeziorkowski i S^{ka}

Sp. z o. o.

POZNAŃ — ul. Wielka 13

Telef. 9735, 3701, 3702

POLECA:

WSZELKIE NASIONA

Wojewódzka Spółdzielnia Pszczelarska
„**BARTNIK**”

w Łodzi ul. Dr. Więckowskiego 32

posiada na składzie
własnej produkcji po cenach
konkurencyjnych:

ule nowoczesne — związkowe i war-
szawskie (ze słomy i drzewa), miod-
darki cichobieżne (ślিমakowe), pod-
kurzacze, kraty odгородowe, i różny
drobny sprzęt pszczelarski. Skupuje
od pszczelarzy i psaci ceny najwyższe
za miód, wosk i nasiona miododajne
oraz przerabia wosk na węzę.

CZYSZCZENIE NA SUCHO

U L T R A

**USUWA TŁUSTE PLAMY
z WEŁNY i JEDWABIU
na SUCHO**

sposób użycia: Plamę posypać prosz-
kiem, proszek wetrzeć w plamę gal-
gankiem i oczyścić szczotką.

Wytw. Art. Chem. „**ULTRA**”
ŁÓDŹ, WÓLCZAŃSKA 198

Telefon 193-15.



**SKUP
WEŁNY
OWCZEJ**

PRANEJ, POTNEJ i ODPADKOWEJ
„**MERYNOS KRAJOWY**”

Łódź, ul. Rzgowska 4.

WSZELKIE NASIONA

gospodarcze, warzywne i kwiatowe do
gruntu i szklarni, cebulki i kłącze kwia-
towe, narzędzia ogrodnicze, środki
do zwalczania szkodników w ogrodzie
i sadzie

poleca

K. PODLEWSKI i S-ka

Specjalny Skład i Hodowla Nasion
Poznań, ul. Szewska 21 Tel. 2123 i 2124

Hurt i detal

Rzetelna obsługa pod fa-
chowym kierownictwem.

Oferty i cenniki na żądanie

P · Z · H · R

PAŃSTWOWE ZAKŁADY HODOWLI ROŚLIN

MAJĄ ZA ZADANIE
PODNIESIENIE
KULTURY ROLNEJ PRZEZ:

HODOWLĘ I PRODUKCJĘ WYSOKOWARTOŚCIOWEGO
MATERIAŁU SIEWNEGO I NOWYCH ODMIAN ROŚLIN,
WZOROWĄ GOSPODARKE WE WŁASNYCH OSRODKACH
ROLNYCH, WSPÓLPRACĘ ZE ZW. SAM. CHŁOPSKIEJ

PZHR ZAOPATRUJE ROLNIKÓW

PRZEZ POWIATOWE ZWIĄZKI GMINNYCH
SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
I SPÓŁDZIELNIE CENTRALI OGRODNICZYCH
W KWALIFIKOWANY MATERIAŁ SIEWNY
ZBOŻ, SADZENIAKÓW, NASION ROŚLIN OLE-
ISTYCH, PRZEMYSŁOWYCH, STRĄCZKOWYCH,
PASTEWNYCH, TRAW, WARZYW, KWIATÓW.

ROLNICY! OGRODNICY!

NABYWAJECIE NASIONA TYLKO GWARANTOWANE.
PAMIĘTAJCIE, ŻE SIEJĄC ZIARNO KWALIFIKOW. ZWIĘKSZACIE
PLON. UZYSKUJECIE ZDROWY PEŁNOWARTOŚCIOWY
ZBIÓR. POMNAŻACIE DOCHÓD WŁASNY I PAŃSTWOWY.

CENTRALA PZHR WARSZAWA, GORSKIEGO 7. TEL. 87568 87569 86401
INSPEKTORATY: WARSZAWA, POZNAŃSKA 3. TEL. 86994. GDAŃSK-
WRZESZCZ, MAŁACHOWSKIEGO 1. TEL. 41201. WROCŁAW, OFIAR
OŚWIECIMSKICH 41. TEL. 3683. KRAKÓW, WRÓBLEWSKIEGO 5.
TEL. 58433. LUBLIN, PLAC LITEWSKI 1/27. TEL. 3665. BYDGOSZCZ,
AL. 1 MAJA 27. TEL. 1202. POZNAŃ, AL. MARCINKOWSKIEGO 11.
TEL. 9532, 9533. KATOWICE, ŚW. JANA 1/3. TEL. 34583, 30350.

— ADRES TELEGRAFICZNY „HODROL” —

Niejednemu z Was, drodzy Czytelnicy, przytrafiło się czekać z bijącym sercem na list lub telegram, który miał Wam przynieść dobrą, albo też i złą wieść. Przyniósł ją Wam pewnego dnia listonosz. Przyniósł, nie zawiódł, choć może śnieżycy szalała na dworze taka, że i psa byś nie miał sumienia wypędzić.

Przytrafiło się niejednemu z Was, Czytelnicy, zanieść do okienka na malej poczcie jakąś drogą sercu przesyłkę, aby ona doszła do brata, siostry, syna, matki, ojca, do narzeczonej lub żony. Czasem to był list tylko, czasem znów telegram, czasem niewielka paczuszka, kiedy indziej znów paczka tak wielka, że i udzwignąć trudno.

Ci ludzie przy okienku pocztowym i Ci, co skuleni pod ciężarem, jadą na rowerach po bezdrożach wsi, aby rozwieźć dobre i złe wieści, małe paczuszki i duże paczki, to ludzie dobrzy, to Wasi, Czytelnicy, wierni przyjaciele.

To i moi przyjaciele, boć kto, jak nie oni, mozoli się nad tym, aby setki tysięcy egzemplarzy naszego „Rolnika Polskiego” roznieść trzy razy w każdym tygodniu między Was, Czytelnicy.

Piszę do Was o tym w Kalendarzu, abyście i Wy nie zapomnieli przez długi rok Boży, iżeśmy wspólnie winni dług wdzięczności swojemu listonoszowi i człowikowi, który pracuje za okienkiem na malej poczcie.

REDAKTOR

Kalendarza „Rolnika Polskiego”





**ZAKŁADY PRZEMYSŁU
CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNEGO**

„RUTA”

SP. Z O. O.

WARSZAWA, RÓŻANA 9

Chorzy na Astmę, pamiętajcie, że niezawo-
dnie działają: **„RUTA” papierosy**
przeciw astmie, **„RUTA” tytoń**
przeciw astmie, **„RUTA” puder-**
proszek do palenia prze-
ciw astmie, **„RUTA”**
herbatka przeciw
astmie

Przy nerwobólach, reumatyzmie, artretyzmie,
zapaleniu stawów itp.

nacierajcie się balsamem „RUTA”

6004 c

1949

CENTRALA KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH

**Skup włókna lnu i konopi, wełny
i kazeiny włókienniczej**

**Zaopatrywanie Przemysłu Państwowego
na zasadach wyłączności**

**Delegatury, Zbiornice i Agatury
na terenie całego kraju**

BIURO GŁÓWNE:

ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA Nr 49

Telefony: 104-32, 147-09, 136-34

R-k żyrowy: Narodowy Bank Polski w Łodzi Nr 445

Skrót telegraficzny: CEKAESWU - Łódź

DELEGATURY:

BIALYSTOK

ul. Kupiecka, 17, tel. 887

BIELSKO

ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel. 1158

BYDGOSZCZ

ul. Dworcowa 56, tel. 1271

RZESZÓW

z siedzibą w Jarosławiu, ul. 1-go Maja 5

KRAKÓW

ul. Mazowiecka 7/8, tel. 55477

LUBLIN

Krak. Przedmieście 51, tel. 1924

POZNAŃ

ul. Chałmońskiego 9, tel. 7163

WARSZAWA

ul. Włocza 9-a, tel. 82723

WAŁBRZYCH

ul. Słowackiego 1, tel. 1505

SZCZECIN

ul. Królowej Korony Polskiej 3

ŁÓDŹ

ul. Kilińskiego 26

W organizacji: Delegatura w Olsztynie



4000007371